
ROCZNIK
FILOZOFICZNY
IGNATIANUM
THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 30 No. 1 (2024)

R F I
Vol. 30, No. 1 (2024)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum

The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, University Ignatianum in Cracow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

Janusz Smolucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:

Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Malinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki); Laszlo Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtyśiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor tekstów / Copy editor:
Klaudia Bien

Projekt graficzny / Graphic design:
Piotr Druciarek

Tłumaczenia / Translation:
Karolina Socha-Duśko

Okładka / Cover:
Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Skład i opracowanie techniczne / DTP:
Piotr Druciarek

Ilustracja na okładce / Cover illustration:
Johannes Vermeer, *Mleczarka*, ok. 1660,
The Rijksmuseum, Amsterdam
(pikselizacja zamierzona)

e-ISSN 2720-409X

ISSN 2300-1402

Deklaracja / Declaration:

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Adres redakcji / Publisher Address:

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 96 62

Czasopismo dofinansowano ze środków Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój Czasopism Naukowych”,
Nr umowy RFI – RCN/SN/0399/2021/1

Spis treści

Janusz Smołucha	
Wstęp	5
Janusz Smołucha	
Introduction	7
Leszek Zinkow	
Kilka uwag i obserwacji dotyczących digitalizacji i udostępniania online kolekcji muzealnych na przykładzie zbiorów zabytków starożytnego Egiptu	9
Some Comments and Observations on the Digitization and Online Access of Museum Collections as Exemplified by the Ancient Egyptian Artifacts	
Dorota Żurek	
Uwagi na temat stopnia digitalizacji i udostępnienia rękopiśmiennych ksiąg miejskich średnich i małych miast ziemi krakowskiej w XIV–XVI wieku	25
Comments on the Degree of Digitization and Availability of the Manuscripts of the Town Books of Medium and Small Towns of the Krakow Region in 14 th – 16 th Centuries	
Dariusz Zdziech	
Cyfryzacja dorobku kulturowego Polonii w Nowej Zelandii	45
Digitization of the Cultural Heritage of the Polish Community in New Zealand	

Bartłomiej M. Wołyniec	
Genealogia: nauka pomocnicza historii w cyberprzestrzeni	63
Genealogy: an Auxiliary Science of History in Cyberspace	
Danuta Smołuca	
Dziedzictwo kulturowe w Internecie – szanse i zagrożenia. Kilka przypadków błędnej recepcji sztuki w Internecie	91
Cultural Heritage on the Internet – Opportunities and Threats. Several Cases of Misinterpretation of Art in the Internet	
Michał Szanduka	
Narzędzia cyfrowe w edukacji i kulturze seniorów w kontekście pandemii SARS-CoV-2	107
Digital Tools in the Education and Culture of Senior Citizens in the Context of the SARS-CoV-2 Pandemic	
ks. Jan Szczepaniak	
Szkolnictwo elementarne w niekanonicznej diecezji pińskiej w 1797 roku	121
Elementary Education in the Non-Canonical Diocese of Pinsk in 1797	
Karol Miernik	
Narodowa Demokracja w wyborach parlamentarnych w 1922 roku w powiatach kieleckim, jędrzejowskim i włoszczowskim	175
National Democracy in the Parliamentary Elections in the Kielce, Jędrzejów and Włoszczowa Districts in 1922	
Bogusław Szuba	
Konotacje znaczeniowe wybranych dzieł Adama Lisika	209
Semantic Connotations of Selected Works by Adam Lisik	

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Akademia Ignatianum w Krakowie

Wstęp

Pierwsza część najnowszego tomu „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” skupia się na tematyce obecności dziedzictwa kulturowego w cyberprzestrzeni. Przedstawia ona udostępnianie tego dziedzictwa przez instytucje kultury, takie jak muzea, biblioteki i archiwa, oraz inicjatywy podejmowane przez użytkowników Internetu. Autorzy omówili w swoich tekstach szeroko zakrojoną problematykę cyfrowej prezentacji obiektów kultury, posługując się wybranymi przykładami.

Rozpoczynający tekst, autorstwa Leszka Zinkowa, jest przeglądem wybranych internetowych witryn muzealnych, które odpowiadają naukowym zainteresowaniom autora. Skoncentrował się on przede wszystkim na analizie narzędzi i metod stosowanych przez muzea do udostępniania kolekcji online. W kolejnym artykule Dorota Żurek omawia zagadnienia związane z korzystaniem z najstarszych ksiąg rękopiśmiennych, które stanowią kluczowe źródło do badań nad wczesną historią polskich miast. Autorka zwróciła uwagę na stan zachowania tych źródeł oraz przeanalizowała stopień, w jakim ich cyfrowe kopie są dostępne w sieci.

W następnym tekście Dariusz Zdziech przygląda się obecnemu stanowi zachowania archiwów związanych z działalnością Polaków w Nowej Zelandii oraz postępy zachodzące w ich cyfryzacji. Podkreśla również konieczność utworzenia na Antypodach centralnego archiwum polonijnego, wyposażonego w środki umożliwiające zachowanie dowodów polskiej obecności w tym kraju. Bartłomiej Wołyniec, autor kolejnej publikacji, skupia się na analizie genealogii w przestrzeni cyfrowej. Pokazuje,

jak ta dziedzina nauk pomocniczych historii nie tylko znalazła swoje miejsce w internecie, ale również jak tam prosperuje i dynamicznie się rozwija.

Danuta Smołucha w swoim artykule podkreśla zarówno pozytywne aspekty digitalizacji zasobów dziedzictwa kulturowego, jak i ryzyko związane z nieodpowiednim wykorzystaniem nowoczesnych technologii do jego prezentacji. Na podstawie wybranych przykładów ilustruje, jak takie działania mogą prowadzić do dekontekstualizacji lub banalizacji obiektów kultury. Michał Szandula, autor zakończenia tej sekcji, skupia się na problematyce edukacji zdalnej. Jego badania mają na celu ocenę funkcjonowania Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie w latach 2019–2022, zwłaszcza w kontekście wykorzystania narzędzi cyfrowych w procesie edukacyjnym.

W niniejszym tomie umieszczone zostały również dwa artykuły historyczne. W pierwszym z nich ks. Jan Szczepaniak przedstawia sytuację szkolnictwa elementarnego w diecezji pińskiej na ziemiach polskich, które zostały przyłączone do Rosji w latach 1772–1795, przed reformą edukacyjną z 1803 roku. Wskazuje, że edukacja (głównie chłopców) prowadzona przez parafie i zakony katolickie nie była w tym czasie kontrolowana przez państwo, lecz opierała się na starym polskim prawie przy akceptacji władz kościelnych i rodziców. W drugim z tekstów Karol Miernik, opierając się na źródłach archiwalnych i publikacjach prasowych, przeanalizował działania wyborcze Narodowej Demokracji przed wyborami do Sejmu i Senatu I kadencji w listopadzie 1922 r. na terenie trzech powiatów województwa kieleckiego: kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego. Jak się okazało, w obliczu silnej konkurencji ze strony lewicowej partii PSL „Wyzwolenie”, popularnej wśród chłopstwa, Narodowa Demokracja musiała skoncentrować swoje wysiłki na zdobyciu poparcia tej – dominującej na omawianym obszarze – grupy społecznej.

Ostatni tekst zamieszczony w tomie, autorstwa Bogusława Szuby, skupia się na wartościach ideowych, znaczeniowych i estetyczno-przestrzennych obecnych w architekturze sakralnej, projektowanej przez Adama Lisika. Autor zwraca uwagę na związek architektury z odczuciami i refleksją człowieka, podkreślając jego duchowy i transcendentalny wymiar. Praca podzielona jest na dwie części: pierwsza zawiera wprowadzenie, metodologię, tezę, przegląd badań oraz analizę wybranego dzieła Lisika jako wstęp do dalszych rozważań, które znajdują się w drugiej części wraz z obszernym podsumowaniem.

Redakcja RFI zachęca do lektury.

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Jesuit University Ignatianum in Krakow

Introduction

The initial segment of the latest volume of the *Ignatian Philosophical Yearbook* is centered on the discourse surrounding the presence of cultural heritage in the cyber domain. It explores the dissemination of this heritage by cultural institutions such as museums, libraries, and archives, as well as initiatives undertaken by Internet users. The authors scrutinize a comprehensive array of topics concerning the digital presentation of cultural artifacts, employing carefully selected examples in their discourse.

Leszek Zinkow's introductory text provides a comprehensive survey of chosen online museum platforms aligning with the author's scholarly interests. The principal focus lies in the analysis of tools and methodologies wielded by museums in disseminating their collections within the online sphere. In the subsequent article, Dorota Żurek explores facets tied to the utilization of the oldest handwritten manuscripts, pivotal sources for the study of the early history of Polish urban centers. The author draws attention to the preservation status of these sources and conducts an analysis of the extent to which their digital facsimiles are accessible online.

In the following text, Dariusz Zdziech scrutinizes the extant state of archives linked to the endeavors of Poles in New Zealand, along with the advancements in their digitization. Emphasis is also placed on the imperative of establishing a central Polonian archive on the Antipodes, endowed with the means to safeguard evidence of Polish presence in that country. Bartłomiej Wołyniec, the author of another scholarly contribution, directs attention to the analysis of genealogy within the

digital expanse, elucidating how this auxiliary discipline within historical sciences has not only secured its niche on the internet but thrives and undergoes dynamic evolution therein.

Danuta Smołucha emphasizes both the positive facets of the digitization of cultural heritage resources and the risks attendant upon the inappropriate deployment of modern technologies in their presentation. Illustrated by selected instances, she delineates how such endeavors may lead to the decontextualization or trivialization of cultural artifacts. Michał Szandula, the author managing this section, concentrates on the issues of surrounding remote education. His inquiry seeks to evaluate the functioning of the Third Age University at the University of Agriculture in Krakow during the years 2019–2022, particularly in the context of the utilization of digital tools in the educational process.

This volume further incorporates two historical articles. In the initial discourse, Fr. Jan Szczepaniak delineates the scenario of elementary education in the Pinsk diocese in the Polish territories annexed by Russia between 1772 and 1795, antecedent to the educational reform of 1803. He indicates that education (primarily for males) administered by Catholic parishes and orders was not subjected to state oversight during that period but rested upon antiquated Polish legislation, sanctioned by ecclesiastical authorities and parents. In the second text, Karol Miernik, drawing from archival sources and press publications, dissects the electoral maneuvers of the National Democracy preceding the elections to the Sejm and Senate of the First Cadence in November 1922, within the confines of three counties in the Kielce voivodeship: Kielce, Jędrzejów, and Włoszczowa. The inquiry reveals that confronted with formidable competition from the left-wing PSL “Wyzwolenie” (Polish Association of the People’s “Liberation”) party, particularly popular among the peasantry, the National Democracy had to concentrate its efforts on garnering support from this predominant social stratum in the scrutinized locale.

The concluding text in the volume, authored by Bogusław Szuba, focuses on the ideological, semantic, and aesthetic-spatial values inherent in the sacred architecture conceptualized by Adam Lisik. The author accentuates the symbiotic relationship between architecture and human sentiment and reflection, underscoring its spiritual and transcendental dimensions. The work is divided into two parts: the first includes the introduction, methodology, thesis, research overview, and analysis of Lisik’s chosen oeuvre as a precursor to subsequent deliberations, encapsulated in the second segment, along with a comprehensive summary.

The editorial board of RFI extends an invitation for perusal.

Leszek Zinkow

ORCID: 0000-0003-1652-3933

Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Kilka uwag i obserwacji dotyczących digitalizacji i udostępniania online kolekcji muzealnych na przykładzie zbiorów zabytków starożytnego Egiptu

Some Comments and Observations on the Digitization and Online Access of Museum Collections as Exemplified by the Ancient Egyptian Artifacts

Abstrakt

Artykuł jest dygresyjnym przeglądem kilku internetowych witryn muzeów, wybranych i uporządkowanych tematycznie według klucza naukowych zainteresowań autora, zwłaszcza w kontekście sposobu udostępniania online zgromadzonych zbiorów. Instytucje muzealne proponują rozmaite metody i zakresy prezentacji: od najprostszego zamieszczenia fotografii kilkudziesięciu najbardziej spektakularnych zabytków (tzw. *highlights of the collection*) po profesjonalne bazy danych obejmujące całość zasobów wraz z obiektami magazynowymi, wspomagane zaawansowanymi narzędziami przeszukiwania i w pełni naukową deskrypcją. Bez wątplenia w obliczu tego faktu poszczególne muzea różnie definiują profil adresatów swoich kolekcji prezentowanych online.

Słowa kluczowe: digitalizacja, muzeum, muzealnictwo, udostępnianie zbiorów online, katalogi muzealne online

Abstract

The paper is a digressive review of some online museum websites, selected and arranged thematically according to the author's scholarly interests, but especially in the context of the method of making the collections available online. Museum institutions propose various methods and scopes of presentation: from the simplest posting of photographs of the most spectacular monuments (the so-called highlights of the collection) to professional databases covering the entire collection including storage facilities, supported by complex and advanced search tools and also a fully scientific description. Therefore, particular museums differently define the profile of addressees of their collections presented online.

Keywords: digitization, museum, museology, online access to collections, online museum directories

Muzea to instytucje, których celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa o charakterze materialnym oraz niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki, kultury, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów poprzez udostępnianie ich (prymarnie w formie ekspozycji) do celów edukacyjnych i naukowych¹. Ponieważ poniższe obserwacje i uwagi mają charakter „techniczny”, pozwalam sobie całkowicie pominąć tutaj rozmaite filozoficzne konteksty problemu obcowania z dziełami sztuki czy innymi przechowywanymi w muzeach artefaktami, zwłaszcza rozważania nad różnicą między bezpośrednim obcowaniem z nimi podczas zwiedzania ekspozycji a oglądaniem ich reprodukcji w katalogach bądź – coraz częściej – poznawaniem ich poprzez rozmaicie skonstruowane internetowe witryny poszczególnych muzeów (kwestia tak zwanej aury dzieła sztuki²).

1 Por. Ustawa o muzeach; stan prawny na dz. 29.08.2023, Dz.U. 2022, poz. 385 (Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, rozdz. 1, art. 1 i 2, pkt 8).

2 Walter Benjamin, „Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji”, w: *Wiedza o kulturze. Część IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. Jadwiga Bocheńska, Alicja Kisielewska, Mirosław Pęczak (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1993), 273–284; zob. także np. Robert Rogoziński, „Prawda dzieła sztuki w dobie jego technicznej reprodukcji. Próba heideggerowskiej wykładni sztuki masowej”, *Estetyka i Krytyka* 28 (1/2013), 133–164.

Rezygnuję tu także z omówienia innych uwarunkowań prawnych, etycznych czy ekonomicznych³.

Oczywiście nie miejsce tutaj na omawianie historii muzeów i katalogowania zbiorów dla upowszechniania ich zasobów; dla porządku zamknijmy to w formie jednego akapitu. Początki współcześnie rozumianego muzeum sięgają czasów renesansu. Uczni humaniści (także konserwy-amatorzy) zestawiali kolekcje rozmaitych naturaliiów, świadectw dawnej sztuki, a także „kurioza”, tworząc galerie-panoptika (*Kunstkammer, cabinet de curiosités*) w celu kontemplacji estetycznej, ale i refleksji naukowej. Kolekcje takie zyskiwały z czasem publiczny wymiar, a ich zasobność stawała się imponująca. Wzorcem stało się założone w 1753 roku British Museum w Londynie. Już w XVII wieku możemy mówić także o pierwocinach muzealnych katalogów prezentujących poszczególne zbiory. Pełnoprawnym katalogiem nie był jeszcze wydany w Monachium traktat *Inscriptiones* Samuela Quiccheberga (1565), choć autor rozważa w nim właśnie potrzebę inwentaryzowania (wraz z opisami i reprodukcjami) oraz publikowania na przykład zbiorów antycznych monet czy gemm, ale niecałe stulecie później (1655) wychodzi w Lejdzie dzieło *Museum Wormianum, seu Historia rerum rariorum: tam naturalium, quam artificialium, tam domesticarum, quam exoticarum, quae Hafniae Danorum in aedibus authoris servantur*, które można już określić jako pierwszy komentowany katalog muzealny (sławnej „kolekcji osobliwości” duńskiego antykwariusza Olego Worma). Dostępne wówczas techniki pozwalały na reprodukowanie artefaktów jedynie w formie przerysów i rycin. Nawet znacznie później, bo do pierwszych dekad XX stulecia, drukowane w katalogach monochromatyczne fotografie ze względu na możliwość do osiągnięcia jakości stanowiły raczej materiał orientacyjny niż studyjny. Rozwój technologii druku upowszechnił coraz lepszej jakości ilustrowane katalogi muzealne – od niewielkich broszur dla większości zwiedzających, po obszerne, o wysokiej i trwałej wartości naukowej publikacje referencyjne.

Szybki postęp technologiczny pozwolił na skok jakościowy metodologii samego katalogowania zbiorów – miejsce papierowych fiszek z naklejonymi analogowymi fotografiami artefaktów zajęły rozbudowane, wielowątkowo przeszukiwalne bazy rekordów na cyfrowych nośnikach

3 Dorota Folga-Januszewska, „Nowe i stare funkcje muzeów z wykorzystaniem technologii informatycznych: aspekty informacyjne, prawne, etyczne i ekonomiczne”, w: *Materiały z XIV Konferencji Byty wirtualne zbiorów muzealnych i dzieł sztuki* (Warszawa, 2009), 5–20; *Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*, red. Grzegorz Płoszajski (Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, 2008).

pamięci, a pojawienie się Internetu pozwoliło na udostępnianie baz-katalogów w otwartym dostępie sieci World Wide Web⁴. Wraz ze zwiększeniem się przepustowości Internetu witryny poszczególnych muzeów zyskały ogromny potencjał prezentacji zbiorów – w rozmaity sposób; co więcej, w ostatniej dekadzie zaobserwować możemy wręcz rewolucyjne zmiany w tym obszarze. Jeszcze kilkanaście lat temu normą były proste „wizytówki” muzeów, zawierające podstawowe informacje dla zwiedzających oraz poglądowe zdjęcia niewielkiej liczby najważniejszych eksponatów. Skądinąd znacząca część placówek muzealnych na tym niestety poprzestaje, zakładając bez wątpienia, że podstawowym, może nawet jedynym zadaniem takiej witryny jest zachęta do osobistego (mającego miejsce „w realu”) zwiedzania ekspozycji.

Nowoczesne rozwiązania informatyczne pozwalają na odwzorowywanie muzealnych ekspozycji w formie wirtualnej z namiastką zwiedzania podobnego do Google Street View: możemy płynnie „spacerować” po zeskanowanych salach muzeum (w wersji uproszczonej internetowej witryna muzeum oferuje kilka kluczowych punktów w wybranych pomieszczeniach swojej ekspozycji, skąd „rozglądamy się” w panoramie 360° z możliwością zoomowania na interesujące nas detale) oraz „zatrzymanie się” przy gablotach (fot. 1). Możliwości dokładnego obejrzenia wybranego eksponatu (sfokusowanie) są nadal dość ograniczone, ale tutaj rozwiązaniem (choć spotykanym jeszcze sporadycznie) jest znacznikowanie poszczególnych – zazwyczaj jedynie wybranych – eksponatów, gdzie po kliknięciu link przenosi zainteresowanych do odnośnego rekordu w katalogowej muzealnej bazie online. To nie może zastąpić oczywiście (przynajmniej przy współczesnych technologiach) satysfakcjonującego dostępu do wszystkich artefaktów (ponadto wyłącza zasoby magazynowe), jednak pozwala na dość dobre zapoznanie się z ogólną topografią ekspozycji.

4 Pozwalam sobie w niniejszym artykule pominąć rozmaite dyskusje o samej potrzebie digitalizowania i udostępniania online kolekcji muzealnych; zob. np. Anna Leshchenko, „Digital dimensions of the museum: Defining Cybermuseology’s subject of study”, *ICOFOM Study Series* 43 (2015): 237–241; Marcin Mondzelewski, „Po co nam digitalizacja? Katalogi internetowe i wirtualne muzea. Nowe metodologie”, *Muzealnictwo* 56 (2015): 150–159; *Muzeologia cyfrowa. Muzeum i narzędzia cyfrowe humanistyki*, red. Małgorzata Baka (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2020).



Fotografia 1. Skanowanie sal ekspozycji. Źródło: <https://advisor.museumsandheritage.com/features/british-museum-making-worlds-collection-available-global-audience/> (dostęp: 8.03.2024)

Przejdźmy w tym miejscu do tytułowego tematu niniejszego artykułu. Zgodnie z głównym obszarem moich naukowych zainteresowań stałym elementem warsztatu badań są kwerendy w muzeach gromadzących kolekcje zabytków starożytnego Egiptu, oczywiście zazwyczaj w formie studiowania możliwie obszernych, referencyjnych katalogów bądź – coraz częściej – muzealnych zasobów rozmaicie udostępnianych online⁵.

Szacuje się, że w niemal tysiącu publicznych muzeów rozproszonych w około siedemdziesięciu krajach świata przechowywane są ponad dwa miliony (!) obiektów ze starożytnego Egiptu. Trudna do skalkulowania liczba staroegipskich artefaktów znajduje się także w kolekcjach prywatnych, bowiem aż do końca XIX wieku (a praktycznie nawet do pierwszej połowy XX) panowała swoboda wywozu zabytków z Egiptu. Mimo trwającego setki lat eksplorowania Doliny Nilu⁶ – o względnie nowoczesnej i niedestrukcyjnej archeologii możemy mówić dopiero od pierwszych dekad XIX stulecia – współczesne muzea znajdujące się w samym Egipcie pozostają jednak depozytariuszami największej liczby zabytków.

5 Por. jako ogólny rekonesans np. Alice Stevenson, *Egyptian Archaeology and the Twenty-First Century Museum* (Cambridge: University Press, 2022).

6 Pierwsze staroegipskie zabytki trafiły do Europy za pośrednictwem Rzymian już w początkach naszej ery, a najbardziej spektakularnymi przykładami są obeliski, które do dziś oglądać możemy ustawione na placach stolicy nad Tybrem.

Wirtualną „kwerendę” wypada wobec tego zacząć od Kairu. Największe muzeum, mające być w zamierzeniu globalnym symbolem całego egipskiego dziedzictwa, to Grand Egyptian Museum (GEM) wybudowane w Gizie, w pobliżu trzech sławnych piramid. Nadal nie zostało jednak w pełni otwarte. Planowane jest tam docelowo eksponowanie najbardziej ikonicznych artefaktów, ze skarbami Tutanchamona na czele – razem ponad 100 000 obiektów⁷. Większość z nich przetransferowano (lub planuje się to uczynić) z dotychczasowego muzeum zlokalizowanego w centrum Kairu (przy placu Wyzwolenia – Maidān at-Taḥrīr). Na razie jednak (początek 2024 roku) internetową witrynę GEM: <https://grandegyptianmuseum.org/> uznać możemy jedynie za „wersję roboczą”, licząc na jej znaczny rozwój w przyszłości. Wspomniane powyżej Muzeum Egipskie w Kairze (The Egyptian Museum in Cairo) to największa obecnie na świecie dostępna publicznie kolekcja egipskich zabytków (ponad 120 000; znacząca część w magazynach), pomieszczona w budynku oddanym do użytku w 1901 roku⁸. W przyszłości nadal planowane są tutaj ekspozycje, choć najbardziej spektakularne skarby znajdują się w GEM. W tym miejscu przypomnieć należy podjętą w 1900 roku inicjatywę katalogowej publikacji – o najwyższych naukowych standardach – całości zbiorów kairskiego muzeum. *Catalogue général des antiquités égyptiennes du Musée du Caire* od początku był przedsięwzięciem nadzwyczaj kosztochłonnym, wobec tego nie jest kontynuowany w wersji papierowej⁹. Muzeum Egipskie w Kairze posiada witrynę w domenie <https://egyptianmuseumcairo.eg/>, nie jest on jednak zbyt użyteczny dla odwiedzających go profesjonalistów. Po wejściu w panel „Collections” w menu rozwijanym odnajdujemy jedynie podstronę „Masterpieces” prezentującą

7 https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_museums_of_Egyptian_antiquities (dostęp: 8.03.2024; Wikipedię traktuję tu oczywiście jako źródło orientacyjne). Dalsze informacje o szacunkowej liczbie posiadanych artefaktów egipskich w muzeach według tej strony (tamże w referencjach znajdują się odnośniki do informacji źródłowych o zasobach poszczególnych muzeów – należy oczywiście mieć świadomość, że w stałej ekspozycji wszystkich muzeów znajduje się jedynie część, zazwyczaj nawet mniejsza; w podawaną liczbę włączane są zasoby magazynowe), zob. także numer specjalny „Egyptian Collections”, *Museum International* 186 (Vol XLVII/2, 1995); *Egyptian Museum Collections around the World*, red. Mamdouh Eldamaty, Mai Trad, vol. 1–2 (Cairo: The American University in Cairo Press 2002–2003).

8 Dzieje tej instytucji dostępne są także w języku polskim: Francesco Tiradritti, „Historia Muzeum Egipskiego”, w: *Skarby egipskie ze zbiorów Muzeum Egipskiego w Kairze*, red. Francesco Tiradritti, Araldo De Luca, tłum. Magdalena Iwańska, Dariusz Konstantynów, Piotr Paszkiewicz (Warszawa: Muza SA, 2000), 12–23.

9 Kilkadziesiąt tomów *Catalogue général* (nie wszystkie dotąd wydane) dostępnych jest online (zeskanowanych): <https://www.egyptologyforum.org/EEFCG.html> (dostęp: 8.03.2023).

kilkadziesiąt fotografii charakterystycznych obiektów wraz z najbardziej podstawowym opisem, niespełniającym standardów naukowych (fot. 2).



Fotografia 2. Zrzut ekranowy z <https://egyptianmuseumcairo eg/artefacts/head-of-a-woman/> (dostęp: 8.03.2024)

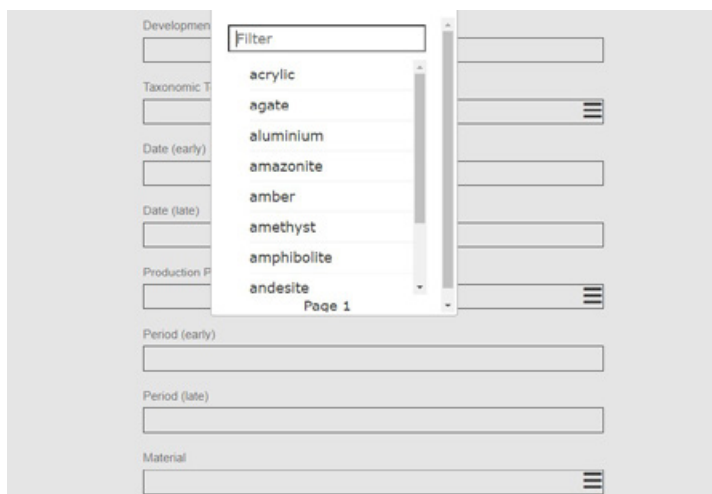
Niejako na antypodach funkcjonalności znajduje się wiryna Muzeum Petriego w Londynie i udostępniana tam baza online. Samo muzeum (Petrie Museum of Egyptian Archaeology) to niesłychanie interesująca instytucja egiptologiczna a zgromadzona tam kolekcja artefaktów (ponad 80 000 jednostek katalogowych) posiada niezwykłą wartość¹⁰. Jest to muzeum uniwersyteckie i zostało utworzone jako rodzaj zaplecza dydaktyczno-studyjnego dla Wydziału Archeologii i Filologii Egipskiej w University College London (UCL). Powstało w 1892 roku dzięki zapisowi zamożnej pisarki i miłośniczki starożytnego Egiptu, Amelii Edwards (1831–1892)¹¹, większość zasobów zawdzięcza jednemu z najwybitniejszych archeologów badających Egipt – Williamowi Flindersowi Petriemu (1853–1942)¹². Zbiór wyróżnia jego specyfika; zawiera niezbyt wiele zabytków o wybitnych walorach estetyczno-ekspozycyjnych, jest za to bezcennym dla badaczy depozytem obiektów o wielkiej wartości naukowej: przedmiotów nieukończonych, w różnych fazach technologicznej obróbki, wprawek

10 Zob. *The Petrie Museum of Egyptian Archaeology. Characters and Collection*, red. Alice Stevenson (London: UCL Press, 2015).

11 *Who Was Who in Egyptology*, red. Warren R. Dawson, Eric P. Uphill, Morris L. Bierbrier (London: The Egypt Exploration Society, 1995), 137–138.

12 *Ibidem*, 329–332.

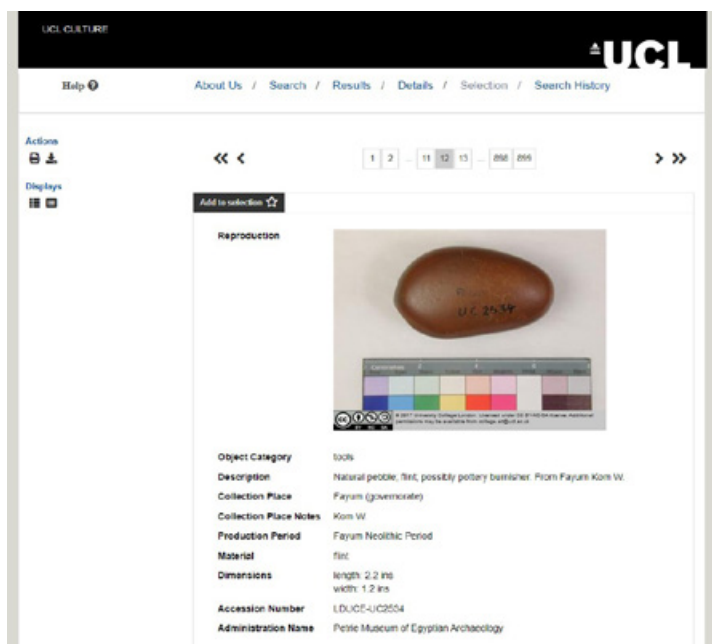
artystycznych, dzieł prowincjonalnych warsztatów rzemieślniczych, nietypowych oraz „nieudanych”, narzędzi oraz przedmiotów codziennego użytku, destruktywów itp. Prace nad digitalizacją artefaktów należących do Muzeum Petriego przebiegają bardzo sprawnie; za pośrednictwem strony <https://www.ucl.ac.uk/culture/petrie-museum> udostępniono już online dziesiątki tysięcy rekordów skonstruowanych w sposób przyjazny zarówno dla zainteresowanych pasjonatów, jak i referencyjnie użyteczny dla profesjonalnych badaczy. Po kliknięciu w dostępny z poziomu strony głównej *button* „Go to Collection Online” użytkownik może wybrać trzy różne tryby przeszukiwania: „Simple search”, „Advanced search” oraz „Expert search”. Najbardziej funkcjonalny wydaje się tryb zaawansowany (<https://collections.ucl.ac.uk/search/advanced>), pozwalający na wybór według bardzo wielu precyzyjnych kryteriów, m.in. numeru katalogowego, nazwy, kategorii, słowa w opisie, datowania, proveniencji, materiału wykonania, niektóre z dalszymi opcjami rozwijalnymi (fot. 3).



Fotografia 3. Zrzut ekranowy z <https://collections.ucl.ac.uk/search/advanced> (dostęp: 8.03.2024)

Karta rekordu zawiera studyjne zdjęcie obiektu (niekiedy kilka) ze skalą wymiarową i wzornikiem kalibracji kolorów, opisem naukowym, bibliografią oraz odnośnikami do analogii typologicznych czy chronologicznych. Przykładowa karta na fot. 4 posiada względnie podstawowy opis; moją intencją było raczej wskazanie głębokości zasobów bazy online w Petrie Museum – udokumentowany tu został znaleziony na stanowisku archeologicznym kamień-otoczak (!), być może wykorzystywany jako gładzik lub rozcieracz pigmentów.

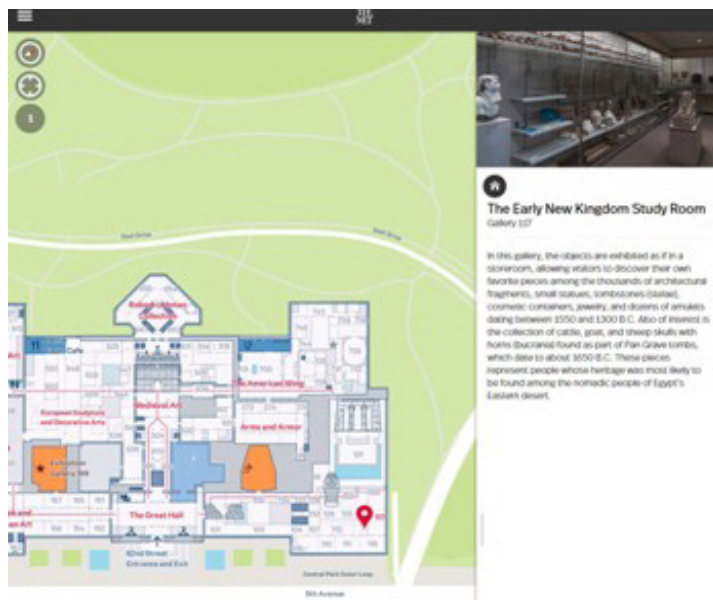
Kilka uwagi i obserwacji dotyczących digitalizacji i udostępniania online kolekcji muzealnych...



Fotografia 4. Zrzut ekranowy z <https://collections.ucl.ac.uk/Details/petrie/4075> (dostęp: 8.03.2024)

Kolekcja zabytków starożytnego Egiptu w zbiorach nowojorskiego The Metropolitan Museum of Art liczy około 26 000 obiektów. Jest to bardzo znaczący, wszechstronny, choć nie najliczniejszy zbiór tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych – większe posiadają na przykład Boston Museum of Fine Arts, University of Pennsylvania Museum w Filadelfii, czy Oriental Institute w Chicago. Departament Sztuki Egipskiej, w którego zbiorach znajdują się zabytki – chronologicznie – od prehistorycznych po okres bizantyński (czasy cesarza Justyniana), został założony w 1906 roku i obecnie dostępny jest także online w subwitrynie Muzeum pod adresem <https://www.metmuseum.org/art/collection/search?department=10>. Warto wspomnieć tutaj, że wyjątkową atrakcją działu egipskiego jest zrekonstruowana w szklanym pawilonie (tzw. skrzydło Sacklera) oryginalna świątynia bogini Izydy (datowana na początek naszej ery), otrzymana jako dar dla Stanów Zjednoczonych od egipskiego rządu w latach 60. XX wieku za znaczącą pomoc przy międzynarodowej akcji ratowania zabytków w związku z budową Wielkiej Tamy Asuańskiej. Świątynia pierwotnie stała w miejscowości Dendur, obecnie całkowicie zalanej wodami zbiornika wodnego. Tysiące kamiennych bloków przetransportowano do Nowego Jorku, świątynię skrupulatnie zrekonstruowano i od 1978 roku stanowi stałą część ekspozycji egipskiej.

Całe wnętrze MMA można wirtualnie „zawiedzić” wprost z poziomu Google Maps w opcji Street View, w prosty i dobrze znany wielu użytkownikom sposób – za pomocą upuszczenia „żółtego ludzika Google”, oczywiście dotyczy to również Departamentu Sztuki Egipskiej. Ponadto witryna oferuje przeszukiwalny dostęp do bazy rekordów z katalogu zbiorów egipskich, choć część obiektów nie jest jeszcze uzupełniona dokumentacją fotograficzną. Opisy artefaktów (zwłaszcza bardziej znaczących) są względnie obszerne, wydaje się jednak, że ich głównym adresem jest zainteresowany hobbysta, nie naukowiec-egiptolog. W karty poszczególnych obiektów zaimplementowano również „chmurę” przeszukiwania analogii typologicznych czy chronologicznych („Related Artworks”). Interesującą funkcją jest umieszczenie na większości kart (zabytków pozostających w bieżącej ekspozycji) znacznika – tzw. pinezki, która linkowana jest do miejsca eksponowania danego artefaktu na planie Muzeum, wraz z panoramicznym zdjęciem odnośnej sali muzealnej (fot. 5). Bez wątplenia takie „wirtualne przygotowanie” znakomicie ułatwia i usprawnia orientację podczas osobistej wizyty w galerii.



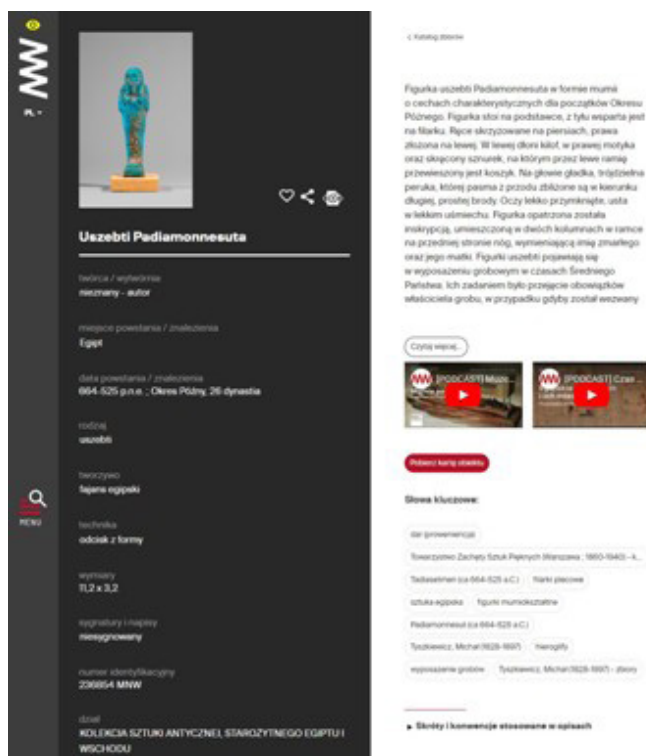
Fotografia 5. Zrzut ekranowy z https://maps.metmuseum.org/poi?_gl=1%2Ayueyh0%2A_ga%2AMTM5ODAxMDQ5OC4xNzAzODU0Mzk5%2A_ga_Y0W8DGNBTB%2AMTcwOTg5OTI5NS42LjEuMTcwOTg5OTM5MS4wLjAuMA..&feature=83dc4d0dca54133349904a122ed1a479&floor=1#18.35/40.780228/-73.961954/-61 (dostęp: 8.03.2024)

W krótkim rekonesansie wskaźmy jeszcze przykład rodzimy. Muzeum Narodowe w Warszawie eksponuje i przechowuje w swoim Dziale Sztuki Starożytnej jedną z kilku w Polsce, lecz największą krajową, kolekcję zabytków staroegipskich – około 6000 artefaktów. Już w latach 20. XIX wieku do stolicy (do zbiorów Uniwersytetu) zaczęły przybywać z rozmaitych źródeł pierwsze obiekty znad Nilu, zwykle pojedyncze, przekazywane jako ciekawostki i kurioza, na przykład przez podróżników, natomiast w początkach dwudziestego stulecia trafił do Warszawy większy zespół kolekcji Tyszkiewiczów¹³. W późnych latach 30. zeszłego wieku podjęte przez prof. Kazimierza Michałowskiego (1901–1981)¹⁴ we współpracy z IFAO (francuskim Instytutem Archeologii Wschodu w Kairze) wykopaliska w Egipcie doprowadziły do zainaugurowania w 1938 roku specjalistycznej ekspozycji egipskiej. W rezultacie II wojny światowej część zabytków uległa bezpowrotnemu zniszczeniu, lecz z kolei zbiór poszerzył się o pewną liczbę obiektów, które przejęto z dawnych zbiorów poniemieckich z tzw. Ziemi Zachodnich. Lata 50. i 60. to dalsze wykopaliska Michałowskiego. Część znalezisk trafiła do Muzeum Narodowego, kolekcję wzbogacił także długoterminowy depozyt Luwru, ponadto obiekty pochodzące z misji ratunkowych, gdy w latach 60. budowano Wielką Tamę Asuańską.

Strona internetowa Muzeum Narodowego w Warszawie (<https://mnw.art.pl/>) oferuje funkcję wyszukiwania artefaktów (strona główna → „cyfrowe MNW”). Wejście do bazy obiektów egipskich jest nieintuicyjne, przynajmniej podczas pierwszej wizyty. Najbardziej efektywna dla kwerendy zabytków staroegipskich wydaje się opcja wyboru według chronologii, lub po wpisaniu w wyszukiwanie np. „starożytny Egipt”. Ten ostatni sposób otwiera dostęp do kilkuset rekordów, w tym, co interesujące, także udokumentowanych fotograficznie zabytków zaginionych (zwłaszcza strat wojennych). Rekord zawiera zazwyczaj dobrej jakości zdjęcie obiektu i jego opis, informacje kontekstowe, ponadto słowa kluczowe, według których można odnaleźć analogie, niekiedy odnośniki bibliograficzne oraz ewentualną lokalizację na ekspozycji (w wersji prostszej niż w MMA); ciekawą i nadzwyczaj praktyczną oferowaną opcją jest możliwość wygenerowania „karty obiektu” zapisanej jako plik PDF zawierający te same informacje (fot. 6).

13 Witold Dobrowolski, „Historia galerii”, w: *Galeria sztuki starożytnej* (Warszawa: Muzeum Narodowe, 2007), 9–19.

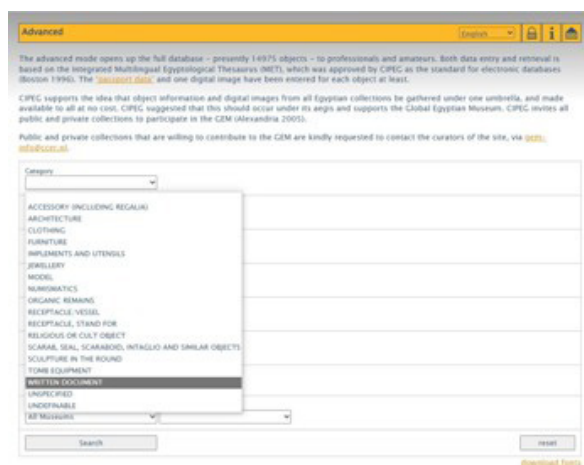
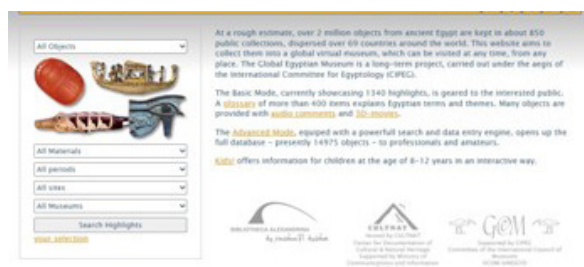
14 *Who Was Who in Egyptology*, 286–287.



Fotografia 6. Zrzut ekranowy z <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/zbiory/488748> (dostęp: 8.03.2024)

Międzynarodowy Komitet Egiptologii (Comité international pour l'égyptologie – CIPEG) podjął kilkanaście lat temu monumentalną wręcz inicjatywę utworzenia witryny internetowej pod nazwą The Global Egyptian Museum (<https://www.globalegyptianmuseum.org/>). Jest ona rodzajem agregatora zasobów internetowych kilkunastu muzeów (fot. 7). Oczywiście niestosowne byłoby określenie zestawienia wybranych instytucji jako przypadkowego, niemniej włączono tam na razie bardzo niewielki odsetek światowych kolekcji egiptologicznych; zarówno spośród bogatych i znaczących (np. Roemer- und Pelizaeus-Museum w Hildesheim, Rijksmuseum van Oudheden w Lejdzie), jak i niewielkich (np. Musée royal de Mariemont). Wyszukiwarka nie odsyła do poszczególnych baz muzealnych osobno, lecz posługuje się zunifikowanym schematem własnego rekordu ze wskazaniem na dane muzeum. W opcji przeszukiwania zaawansowanego oferowany jest aktualnie dostęp do 14975 obiektów (marzec 2024 roku), wybieranych według kategorii typu obiektu, materiału wykonania, datowania, proveniencji czy konkretnego muzeum, w którym znajduje się artefakt (fot. 8).

Kilka uwagi i obserwacji dotyczących digitalizacji i udostępniania online kolekcji muzealnych...



Fotografie 7–8. Zrzut ekranowy z <https://www.globalegyptianmuseum.org/advanced.aspx?lan=E> (dostęp: 8.03.2024)

Wybrane obiekty mają na karcie rekordu dołączoną audiodeskrypcję oraz względnie uproszczoną prezentację 3D w formacie MOV, domyślnym dla odtwarzacza QuickTime. Z przykrością należy jednak odnotować, że projekt The Global Egyptian Museum – jak się wydaje – nie jest rozwijany od dłuższego czasu.

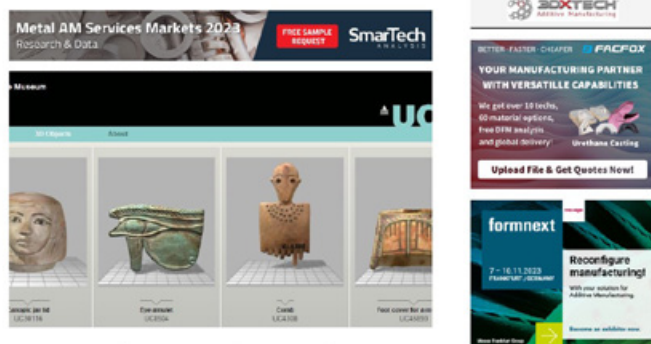
Teoretyczne oraz praktyczne aspekty digitalizowania artefaktów z muzealnych kolekcji w technice trójwymiarowej (3D) były intensywnie rozpatrywane już w pierwszej dekadzie XXI wieku¹⁵, a wielowątkowe

15 Np. Anton Eliëns i in., *3D Digital Dossiers – a new way of presenting cultural heritage on the Web* (Perugia: Proceeding of the Twelfth International Conference on 3D Web Technology, 2007); Angelia Payne i in., „Designing the Next Generation Virtual Museum: Making 3D Artifacts Available for Viewing and Download”, w: *Making History Interactive. Computer Applications and Quantitative Methods in Archaeology* (Williamsburg: Proceedings of the 37th International CAA Conference, 2010), 292–297.

dyskusje motywowane progresją technologii, prowadzone we współpracy muzealników i programistów, trwają nieprzerwanie do dziś¹⁶. Światowym pionierem takich inicjatyw jest kompleks muzealno-edukacyjny The Smithsonian Institution w Waszyngtonie; ideę próbuje realizować wiele muzeów (fot. 9), natomiast w odniesieniu do artefaktów staroegipskich najbardziej zaawansowane są (pojedyncze na razie) wdrożenia w Petrie Museum of Egyptian Archaeology oraz Metropolitan Museum of Art.

Museum of Egyptian Archaeology, 3D Scans Artifacts And Posts Them on The Internet For Full Viewing

May 1, 2014 • by Randall Desmond • 3D Scanning



Fotografia 9. Zrzut ekranowy z <https://3dprint.com/3067/museum-3d-scans> (dostęp: 8.03.2024)

Niewątpliwie pełna digitalizacja zasobów muzealnych jest przedsięwzięciem czaso- oraz kosztochłonnym, choć przecież naukowe badanie, inwentaryzowanie i dokumentowanie swoich kolekcji należy do statutowych obowiązków każdej tego rodzaju instytucji (podobnie jak bibliotek czy archiwów). Skądinąd „ucyfrowienie” tych procedur docelowo jest przecież znacznie tańsze aniżeli prowadzenie ich, tak jak do niedawna; „analogowo”. Skanowanie 3D nadal jest względnie skomplikowane technicznie, ale i tutaj gwałtowny rozwój zaawansowanych technik gęstego rastrowania oraz przetwarzania (renderowania) uzyskanych w ten sposób danych upraszcza te działania z roku na rok. Udostępnianie tak sformatowanych zasobów online jest w istocie efektem synergicznym,

16 Np. Visa Immonen, Ismo Malinen, „3D Imaging in Museums”, w: *Museum Studies. Bridging Theory and Practice* (Helsinki: University Open Science Centre, 2021), 253–270; por. także Tilman Deuschel i in., *The Digital Online Museum. A new approach to experience virtual heritage* (Firenze: ARCO Conference Proceedings, 2020), 1–12.

wymagającym jedynie aplikowania na serwerach narzędzi porządkujących oraz wielowątkowo przeszukujących bazy danych. Dyskusje wokół kwestii udostępniania odnoszą się jednak także do samej strategii. Oczywiście dla naukowców najkorzystniejsze jest budowanie i udostępnianie baz w możliwie najpełniejszej formie. Muzea natomiast muszą brać pod uwagę, że uczone-badacz nie jest jedynym ani nawet – paradoksalnie – najważniejszym z marketingowego punktu widzenia, odbiorcą. Stąd takie bazy-katalogi są niejednokrotnie projektowane z opcjami dynamicznego budowania rekordu, tak by wygenerowany interaktywnie w interfejsie użytkownika widok i zakres (rodzaj) informacji mógł być każdorazowo adekwatny do wstępnie zadeklarowanego przez odbiorcę profilu. Mówiąc obrazowo – wdrażane są już niekiedy rozwiązania pozwalające „skomponować” pobrane z baz informacje o wyszukiwanych obiektach według klucza targetowego; od wyczerpującej naukowej dokumentacji po prostą, atrakcyjną wizualnie i ciekawą narracyjnie wersję *for kids*.

Bibliografia

Książki i monografie

- Deuschel Tilman, Heuss Timm, Humm Bernhard, *The Digital Online Museum. A new approach to experience virtual heritage* (Firenze: ARCO Conference Proceedings, 2020).
- Egyptian Museum Collections around the World*, red. Mamdouh Eldamaty, Mai Trad, vol. 1–2 (Cairo: The American University in Cairo Press 2002–2003).
- Eliëns Anton, Wang Yiwen, van Riel Chris, Scholte Tatja, *3D Digital Dossiers – a new way of presenting cultural heritage on the Web* (Perugia: Proceeding of the Twelfth International Conference on 3D Web Technology, 2007).
- Muzeologia cyfrowa. Muzeum i narzędzia cyfrowe humanistyki*, red. Małgorzata Baka (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2020).
- Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*, red. Grzegorz Płoszajski (Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, 2008).
- Stevenson Alice, *Egyptian Archaeology and the Twenty-First Century Museum* (Cambridge: University Press, 2022).
- The Petrie Museum of Egyptian Archaeology. Characters and Collection*, red. Alice Stevenson (London: UCL Press, 2015).
- Who Was Who in Egyptology*, red. Warren R. Dawson, Eric P. Uphill, Morris L. Bierbrier (London: The Egypt Exploration Society, 1995).

Czasopisma

- „Egyptian Collections” [numer specjalny], *Museum International* 186 (vol. XLVII/2, 1995).
- Leshchenko Anna, „Digital dimensions of the museum: Defining Cybermuseology’s subject of study”, *ICOFOM Study Series* 43 (2015): 237–241.
- Mondzelewski Marcin, „Po co nam digitalizacja? Katalogi internetowe i wirtualne muzea. Nowe metodologie”, *Muzealnictwo* 56 (2015): 150–159.
- Rogoziecki Robert, „Prawda dzieła sztuki w dobie jego technicznej reprodukcji. Próba heideggerowskiej wykładni sztuki masowej”, *Estetyka i Krytyka* 28 (1/2013): 133–164.

Rozdziały w monografiach

- Benjamin Walter, „Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji”, w: *Wiedza o kulturze. Część IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. Jadwiga Bocheńska, Alicja Kisielewska, Mirosław Pęczak (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1993), 273–284.
- Dobrowolski Witold, „Historia galerii”, w: *Galeria sztuki starożytnej* (Warszawa: Muzeum Narodowe, 2007), 9–19.
- Folga-Januszewska Dorota, „Nowe i stare funkcje muzeów z wykorzystaniem technologii informatycznych: aspekty informacyjne, prawne, etyczne i ekonomiczne”, w: *Materiały z XIV Konferencji Byty wirtualne zbiorów muzealnych i dzieł sztuki* (Warszawa: [bez wydawcy], 2009), 5–20.
- Immonen Visa, Malinen Ismo, „3D Imaging in Museums”, w: *Museum Studies. Bridging Theory and Practice* (Helsinki: University Open Science Centre, 2021), 253–270.
- Payne Angelia, Cole Keenan, Simon Katie, Goodmaster Christopher, Limp Fredrick, „Designing the Next Generation Virtual Museum: Making 3D Artifacts Available for Viewing and Download”, w: *Making History Interactive. Computer Applications and Quantitative Methods in Archaeology* (Williamsburg: Proceedings of the 37th International CAA Conference, 2010), 292–297.
- Tiradritti Francesco, „Historia Muzeum Egipskiego”, w: *Skarby egipskie ze zbiorów Muzeum Egipskiego w Kairze*, red. Francesco Tiradritti, Araldo De Luca, tłum. Magdalena Iwańska, Dariusz Konstantynów, Piotr Paszkiewicz (Warszawa: Muza SA, 2000), 12–23.

Dorota Żurek

ORCID: 0000-0003-2553-3471

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Uwagi na temat stopnia digitalizacji i udostępnienia rękopiśmiennych ksiąg miejskich średnich i małych miast ziemi krakowskiej w XIV–XVI wieku

Comments on the Degree of Digitization and
Availability of the Manuscripts of the Town
Books of Medium and Small Towns of the
Krakow Region in 14th – 16th Centuries

Abstrakt

Artykuł ukazuje problematykę związaną z korzystaniem z najstarszych rękopiśmiennych ksiąg wpisów, będących jednymi z najstarszych wytworów kancelarii miejskich. Księgi te są podstawowym źródłem do badań nad najdawniejszymi dziejami miast polskich. Artykuł miał na celu po pierwsze ukazać, jaki jest stopień zachowania tego typu źródeł, po drugie – zasygnalizować stopień udostępnienia ich kopii cyfrowych w sieci. Stosując metody opisową i indukcyjną, zarysowano stan zachowania zasobu źródłowego ksiąg rękopiśmiennych wybranych miast oraz wskazano, w jakich kolekcjach archiwalnych i bibliotecznych są one przechowywane. Określono także, czy wymienione jednostki dostępne są w formie cyfrowej. Następnie przy wykorzystaniu metody statystycznej analizowano stopień rozproszenia ksiąg miejskich oraz stopień ich digitalizacji i udostępnienia.

Uwaga została skupiona na grupie sześciu miast leżących na obszarze dawnego województwa krakowskiego, reprezentujących ośrodki średnie i małe (Biecz, Bochnia, Ciężkowice, Nowy Sącz, Olkusz, Proszowice). Przeprowadzone analizy ukazują, że stopień digitalizacji i udostępniania tych źródeł jest niezadowalający, co w połączeniu z rozproszeniem archiwaliów – znacznym w przypadku niektórych miast, zwłaszcza Olkusza – nadal stanowi pewną barierę dla badaczy wykorzystujących tego typu źródła.

Słowa kluczowe: księgi miejskie, rękopisy, archiwum, kopie cyfrowe, miasto średniowieczne

Abstract

The article reveals the problems associated with the use of the oldest manuscript entry books, which are among the oldest products of town chancelleries. These books are a fundamental source for research into the earliest history of Polish towns. The article aimed firstly to show what is the degree of preservation of such sources, and secondly to signal the degree to which their digital copies are available online. Using a descriptive and inductive method, the state of preservation of the source resources of manuscript books of selected cities was outlined, and it was indicated in which archival and library collections they are stored. It was also indicated whether the listed units are available in digital form. Then, using a statistical method, the degree of dispersion of town books and the degree to which they have been digitized and made available were analyzed. Attention was focused on a group of six towns located in the area of the former Cracow province, representing medium and small centers (Biecz, Bochnia, Ciężkowice, Nowy Sącz, Olkusz, Proszowice). The analyses carried out show that the degree of digitization and accessibility of these sources is unsatisfactory, which, combined with the dispersion of archival materials, significant in the case of some towns, especially Olkusz, still constitutes a certain barrier for researchers using this type of sources.

Keywords: town book, manuscripts, archive, digital copies, medieval town

W badaniach nad najdawniejszymi dziejami miast polskich podstawową kategorią źródeł są księgi sądów i urzędów miejskich. Były one wytworem kancelarii miejskiej, do której wpisy wносиły urzędy radziecki, wójtowsko-ławniczy, wójtowski. Ważne miejsca w tych badaniach zajmują także księgi będące wytworem działalności bractw religijnych

i cechów rzemieślniczych¹. Źródła tego typu są bezcenne dla rozpoznania dziejów społecznych, gospodarczych, kulturalnych czy ustroju miast polskich doby przedrozbiorowej².

Spuścizna średniowiecznych ksiąg miast polskich jest bardzo skąpa. Jak ustalił Henryk Samsonowicz, średniowieczne księgi z dużych i średnich miast zachowały się dla 40 ośrodków w skali całego kraju³. Tymczasem na obszarze samego dawnego województwa krakowskiego w późnym średniowieczu funkcjonowało 75 miast⁴. W przypadku tych ośrodków księgi miejskie lub ich fragmenty z okresu do końca XVI w. zachowały się w 31 przypadkach⁵. Przy tym najstarszych ksiąg, w których wpisy rozpoczynają się już w XIV w., mamy zaledwie kilka, najwięcej dla Krakowa. W przypadku mniejszych miast z tego okresu posiadamy tylko fragmenty najstarszych ksiąg Kazimierza, Biecza, Olkusza i Kęt – i wszystkie te zabytki zostały opublikowane⁶. Zdecydowanie więcej

-
- 1 Szerzej na ten temat zob. Agnieszka Bartoszewicz, *Piśmiennność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 82–132.
 - 2 Na temat znaczenia i przydatności ksiąg miejskich zob. Janusz Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej (organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)* (Warszawa–Toruń: IS PAN, 1990); Janusz Łosowski, „Dokument i księga wpisów w społecznościach małych miast okresu staropolskiego. Problem funkcji”, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. Piotr Dymmel, Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1998), 151–164; Agnieszka Bartoszewicz, „Średniowieczne księgi sądowe polskich miast – dzieje powstania zespołów i kolekcji”, w: *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. Anna Kamler, Dorota Pietrzakiewicz (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, 2014), 159–173.
 - 3 Henryk Samsonowicz, „Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce”, w: *Homines et societas: czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Tomasz Jasiński, Tomasz Jurek, Jan Piskorski (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1997), 447–484. Na ten temat także Bartoszewicz, *Piśmiennność mieszczańska*, 14–22.
 - 4 W wykazie sporządzonym przez Henryka Samsonowicza jest 67 ośrodków. Zawierał on jednak błędy. Maria Bogucka, Henryk Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 106, 115–119.
 - 5 Są to Będzin, Biecz, Bochnia, Chrzanów, Ciężkowice, Czchów, Dobczyce, Dukla, Grybów, Kazimierz, Kęty, Kleparz, Kraków, Krzepice, Książ Wielki, Lanckorona, Lelów, Limanowa, Miechów, Nowa Góra, Nowy Sącz, Olkusz, Proszowice, Skawina, Stary Sącz, Tarnów, Wieliczka, Wojnicz, Zakliczyn, Zator, Żywiec.
 - 6 Bartoszewicz, *Piśmiennność mieszczańska*, 15–17; *Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402. Acta consularia Casimiriensia 1369–1381*, wyd. Adam Chmiel (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1932); *Najdawniejsza księga sądowa miasta Biecza*, wyd. Bolesław Ulanowski (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1896); Bożena Wyrzowska, „Fragmenty najstarszej księgi miejskiej Olkusza”

zachowało się ksiąg, w których wpisy rozpoczynają się w XV w. Tego typu zabytki posiada niemal 1/3 ze wspomnianych 31 ośrodków, bowiem zachowały się one dla 11 miast. W pierwszej połowie XVI w. rozpoczynają się księgi kolejnych trzech ośrodków, zaś najwięcej, bo niemal połowa spuścizny urzędów miejskich z obszaru dawnego województwa krakowskiego, pochodzi dopiero z drugiej połowy XVI w.

Najlepiej zachowana i stosunkowo najpełniejsza jest spuścizna aktowa Krakowa i Kazimierza⁷. Kraków był jednym z kilku największych ośrodków Królestwa Polskiego i największym miastem Małopolski, zaś Kazimierz wprawdzie jest zaliczany do średnich miast, ale jako satelita Krakowa pełnił szczególną rolę w sieci urbanistycznej kraju. Z uwagi na tę wyjątkowość oba ośrodki zostały wyłączone z dalszych analiz, nie reprezentują bowiem typowego miasta polskiego doby przedrozbiorowej. Na marginesie warto zaznaczyć, że ich spuścizna aktowa w zdecydowanej większości jest przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie, księgi te są też systematycznie digitalizowane i udostępniane w witrynie internetowej Szukaj w Archiwach.

Jak wspomniano, nieliczne miasta z terenu dawnej Rzeczypospolitej mają to szczęście, że zachowała się ich najstarsza spuścizna urzędów miejskich (uwaga ta dotyczy także miast z terenu dawnego województwa krakowskiego⁸). Ich archiwalia poniosły największe straty w czasie wojen,

Małopolskie Studia Historyczne 2/1 (1959): 49–57; Przemysław Stanko, „Zaginiona najstarsza księga miejska Kęt z XIV–XVI wieku”, *Archiwista Polski* 2 (2009): 27–42.

7 Kancelarie Krakowa i Kazimierza były przedmiotem szczegółowych badań zob. *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802*, oprac. Marian Friedberg (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966); Marian Friedberg, „Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku”, *Archeion* 24 (1955): 277–304; *idem*, „Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem 1355–1802”, *Archeion* 36 (1962): 137–170, Bożena Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1995); Marcin Starzyński, „Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa”, *Roczniki Historyczne* 74(208): 165–178; *idem*, *Średniowieczny Kazimierz. Jego ustrój i kancelaria* (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2015).

8 Zebranie i opisanie zachowanych ksiąg miejskich z terenu dawnej Rzeczypospolitej do k. XVI w. było przedmiotem grantu NPRH „Katalog ksiąg miejskich na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w dobie jagiellońskiej do 1600 r. w archiwach krajowych i zagranicznych”, realizowanego w ramach projektu „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku. Problematyka gospodarcza i społeczna, dzieje miast”. Kierownik projektu: prof. dr hab. Zdzisław Noga. Efektem pracy zespołu badaczy będzie baza internetowa ksiąg miejskich, zawierająca ich opis. Projekt ten ma być odpowiedzią na postulowaną od lat konieczność zebrania i uporządkowania kolekcji archiwalnych i bibliotecznych dotyczących ksiąg miejskich. Problem ten opisywała już dawno Agnieszka Bartoszewicz w odniesieniu do zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych, ale – jak zauważył Karol Nabiałek („Księgi miejskie Proszowic z XV–XVIII w. Studium kodykologiczne”, *Archeion* 120 (2019): 287) – uwaga ta dotyczy

ale także pożarów, które regularnie trawiły miasta. Największym ciosem dla źródeł miejskich były straty poniesione w czasie powstania warszawskiego, w którym spłonęło ponad 90% zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych⁹. Niemniej do dziś archiwum to jest jednym z głównych ośrodków przechowywania ksiąg miejskich, przy czym z badanego obszaru nie pochodzi ich wiele (2%). Nieco większa część badanych zbiorów jest przechowywana w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz w Bibliotece Jagiellońskiej (w obu przypadkach stanowią one 5,5% całości analizowanego zbioru). Księgi miast z obszaru dawnego województwa krakowskiego po II wojnie światowej w największej liczbie znalazły się w Archiwum Narodowym w Krakowie i jego zamiejscowych oddziałach. W ostatnich latach w ramach porządkowania zbiorów część z nich została przekazana archiwom państwowym właściwym ze względu na aktualną przynależność administracyjną danego miasta. W ten sposób np. Akta miasta Chrzanowa i Będzina trafiły do Archiwum Państwowego w Katowicach. Równolegle podjęto akcję przekazywania do centralnego archiwum w Krakowie zasobów z oddziałów zamiejscowych tej jednostki. W ten sposób do Krakowa trafiły księgi miejskie m.in. Bochni, Nowego Sącza, Starego Sącza. Zmiany te w pewnym stopniu pozytywnie wpłynęły na dostępność ksiąg, ograniczeniu uległa bowiem liczba instytucji, w której były przechowywane. To jeden z ważnych aspektów związanych z dostępnością źródeł. Obecnie w Archiwum Narodowym w Krakowie jest przechowywanych 80% spuścizny aktowej z analizowanych miast (tab. 2).

Ważnym aspektem w kontekście wyjątkowości tego typu źródeł ich ochrona w celu zachowania tego dziedzictwa dla kolejnych pokoleń, ale również ich upublicznianie za pośrednictwem bibliotek i archiwów cyfrowych. W ostatnich latach uległ intensyfikacji proces digitalizacji i udostępniania w sieci kolekcji rękopiśmiennych archiwów i bibliotek krajowych¹⁰. Duży wpływ na jego przyspieszenie miał okres pandemii.

ksiąg miejskich okresu staropolskiego w ogóle (Bartoszewicz, „Średniowieczne księgi”, 171–172: „Odnalezienie interesujących materiałów wymaga od badacza wiedzy i umiejętności korzystania z różnego rodzaju pomocy archiwalnych, ponieważ nie dysponujemy żadnym zbiorczym zestawieniem informującym o przechowywanym zasobie archiwum źródeł proveniencji miejskiej. Często też informacje znajdujące się w inwentarzach trzeba uznać za niewystarczające czy wręcz mylące”).

9 Opis zniszczonych zespołów zob. Adam Wolff, „Akta partykularne przedzobiorowe Archiwum Głównego 1381–1835”, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1: *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, red. Adam Stabelski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1957), 175–221.

10 Nie biorę pod uwagę materiałów zdigitalizowanych, ale udostępnianych wyłącznie na stanowiskach komputerowych w czytelnich instytucji, które je przechowują.

Niestety z reguły nie przewiduje się digitalizacji ksiąg sądów i urzędów miejskich w pierwszej kolejności, co oznacza, że nadal niewiele z nich jest dostępnych w sieci. W niektórych przypadkach stanowi to poważny problem dla badacza. Udostępnianie cyfrowe ma bowiem szczególne znaczenie w sytuacji, kiedy zespół archiwalny jest rozproszony i podzielony między różne jednostki – archiwa, muzea i biblioteki niejednokrotnie znajdujące się w różnych miastach, ale także w przypadku, kiedy stan zachowania rękopisu nie pozwala na jego udostępnianie badaczom.

W celu przeanalizowania skali problemu związanego z zachowaniem i udostępnianiem ksiąg miejskich została przeprowadzona charakterystyka spuścizny kilku mniejszych ośrodków miejskich z obszaru dawnego województwa krakowskiego. Wybrane zostały te miasta, dla których zachowało się co najmniej kilka ksiąg z okresu do końca XVI w., a których zasób jest rozproszony. Przyjęte kryterium pozwoliło na wyodrębnienie grupy obejmującej sześć ośrodków: Biecz, Bochnia, Ciężkowice, Lelów, Nowy Sącz Olkusz i Proszowice, dla których zachowało się łącznie 107 rękopisów (tab. 1). W grupie tej są cztery miasta średnie, które po Krakowie i Kazimierzu były największymi ośrodkami regionu, do grona tego zalicza się dwa ośrodki górnicze Bochnię i Olkusz oraz ważne centra handlu i rzemiosła, jakimi były wówczas Biecz i Nowy Sącz. Miasta te należą także do najstarszych miast regionu, bowiem ich lokacja miała miejsce w XIII w. Pozostałe dwa ośrodki, Lelów i Proszowice, mają czternastowieczną metrykę i zaliczane są do małych miast Rzeczypospolitej doby przedrozbiorowej¹¹.

Biecz w średniowieczu był miastem królewskim, siedzibą sądów grodzkiego i ziemskiego oraz Sądu Wyższego Prawa Magdeburskiego. Zasób archiwalny ksiąg miejskich Biecza do końca XVI w. obejmuje 23 rękopisy (tab. 3). Są one przechowywane w trzech instytucjach, mających swoją siedzibę w dwóch miastach – we Wrocławiu i w Krakowie. Niemal wszystkie księgi – poza wspomnianą wyżej najstarszą, obejmującą lata 1388–1398 – pochodzą dopiero z XVI w. Cztery księgi znajdują się w Zakładzie Ossolińskich we Wrocławiu, są to głównie akta dokumentujące działalność cechów rzemieślniczych. Pozostałe księgi miejskie bieckie znajdują się w dwóch instytucjach krakowskich. Dwa rękopisy przechowywane są w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Zasadniczy zasób akt miejskich obejmujących wytwory urzędów i sądów

ponieważ nie są one udostępnione do użytku powszechnego.

11 Podstawowe informacje o tych miastach zob. Feliks Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI: województwo krakowskie (powiaty południowe)* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1985), 33–45, 49–60, 142–157, 211–223.

radzieckich, wójtowskich i ławniczych w liczbie 17 rękopisów jest przechowywany w Archiwum Narodowym w zespole Akta Miasta Biecza. Archiwalia Biecza nie uległy zatem znaczeniu rozproszeniu. Natomiast stopień ich digitalizacji i udostępnienia można określić jako zły. Spośród zachowanych akt udostępniana jest kopia cyfrowa tylko jednej księgi, co stanowi 4% tego zespołu. Wspomniana księga to rejestr przyjęć do prawa miejskiego¹². Wybór tego rękopisu był zapewne podyktowany jego wyjątkowością, bowiem tego typu źródeł w skali całego kraju zachowało się niewiele¹³.

Bochnia w średniowieczu stanowiła obok Wieliczki główny ośrodek górnictwa solnego w kraju. Jako jedno z nielicznych miast małopolskich, poza Krakowem i Kazimierzem, może poszczycić się bogatym zasobem ksiąg miejskich, przede wszystkim pochodzących z XVI w., łącznie z analizowanego okresu zachowało się 35 rękopisów (tab. 3). Są one przechowywane w trzech instytucjach: w krakowskim Archiwum Narodowym i Bibliotece Naukowej PAU i PAN oraz w muzeum regionalnym w Bochni. Zasób przechowywany w archiwum obejmuje 14 ksiąg będących wytworem urzędu radzieckiego oraz 17 powstałych jako efekt pracy sądów i urzędów wójtowskiego, ławniczego i wójtowsko-ławniczego zachował się także jeden rejestr przyjęć do prawa miejskiego. Zasób ten jest obecnie przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie, w zespole Akta miasta Bochni, gdzie kilka lat został przekazany z bocheńskiego oddziału tego archiwum. Sytuacja dotycząca udostępniania w sieci tychże ksiąg jest odmienna niż w przypadku Biecza. Wszystkie wspomniane rękopisy są udostępniane w witrynie internetowej Szukaj w Archiwach. Oznacza to, że księgi miejskie Bochni są zdigitalizowane i oddane do użytku publicznego w 91%. Jednak korzystanie z nich jest nieco utrudnione, ponieważ udostępniane kopie cyfrowe cechują się niską jakością. Wynika to z faktu, że tylko w przypadku najstarszej księgi wójtowsko-ławniczej zamieszczono skany wykonane z oryginału¹⁴, natomiast wszystkie pozostałe są skanami, które wykonano z mikrofilmów. Mikrofilmy te powstały w latach 70. XX w. i są wykonane w technice czarno-białej. W badaniach nad dziejami Bochni ważne miejsce zajmują księgi cechowe, dokumentujące działalność cechów kowalskiego

12 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Biecza, Księga przyjęć do obywatelstwa Biecza, sygn. 29/101/0/3/26, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/13467927> (dostęp: 13.11.2023).

13 Na ten temat zob. Mateusz Król, Michał Schmidt, „Krakowskie *libri iuris civilis* z lat 1392–1800 na tle zachowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Polsce i wybranych ośrodkach europejskich”, *Krakowski Rocznik Archiwalny* 21 (2015): 19–52.

14 ANK, Księga wójtowsko-ławnicza Bochni, sygn. 29/4001/0/2.1/10.

i krawieckiego oraz powroźników. Z okresu do końca XVI w. zachowały się trzy tego typu księgi. Dwie z nich są przechowywane w Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, trzecia znajduje się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie. W przypadku tych ksiąg można korzystać wyłącznie z rękopisów dostępnych na miejscu¹⁵.

Ciężkowice w średniowieczu były małym miastem, ośrodkiem sukiennictwa, leżącym na szlaku handlowym z Królestwa Węgierskiego. Dla tego miasta zachowało się tylko pięć ksiąg miejskich z okresu do końca XVI w. (tab. 3)¹⁶, które są przechowywane w trzech instytucjach, zlokalizowanych w Krakowie i Warszawie. Jedna z ksiąg znajduje się w zbiorach warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych w zespole Varia archiwalne z Biblioteki Baworowskich, który zawiera szczątki różnych zespołów archiwalnych. Pozostałe księgi znajdują się w instytucjach krakowskich, w Archiwum Narodowym i Bibliotece Jagiellońskiej. Spośród tej grupy zdigitalizowano i udostępniono w sieci tylko księgę wójtowsko-ławniczą ze zbiorów AGAD¹⁷. W przypadku tej księgi digitalizacja była szczególnie ważna, gdyż dzięki niej rękopis został w ogóle udostępniony badaczom, jako że od dłuższego czasu ze względu na zły stan zachowania nie było możliwości korzystania z niego. Jest to doskonały przykład ilustrujący jeden z celów digitalizacji, jakim jest ochrona zabytków przeszłości. W związku z niewielką liczbą zachowanych ksiąg miejskich Ciężkowic udostępnienie jednej z nich powoduje, że stopień digitalizacji zasobu wynosi 20%.

Nowy Sącz w średniowieczu był znaczącym ośrodkiem handlu i rzemiosła w Małopolsce, znajdowała się tu siedziba sądu grodzkiego i ziemskiego. Zasób ksiąg miejskich tego ośrodka z okresu do końca XVI w. obejmuje 27 rękopisów, przy czym nie zachowała się żadna księga radziecka z tego okresu (tab. 3). Zespół ten w porównaniu do innych opisywanych w niniejszym artykule nie uległ rozproszeniu, bowiem w całości jest przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie, gdzie trafił w bieżącym roku z oddziału w Nowym Sączu. Księgi miejskie Nowego Sącza zachowały się dopiero od 1488 r., gdyż wszystkie wcześniejsze uległy

15 Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, Księga bractwa religijnego cechu kowali miasta Bochni, sygn. MB-H/1622 oraz *Ibidem*, Księga dochodów cechu kuśnierskiego miasta Bochni, sygn. MB-H/1623; Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Księga cechu powroźników miasta Bochni, rkp. 3307.

16 Jedna z nich nie jest typową księgą miejską, zawiera zbiór recept i powstała jako księga prywatna, Biblioteka Jagiellońska, sygn. rkp. przyb. 82/91.

17 Archiwum Główne Akt Dawnych, Varia Archiwalne z Biblioteki Baworowskich, Księga ławnicza miasta Ciężkowice. Akta landwójtowsko-ławnicze, sygn. 1/396/0/-/275, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17927032> (dostęp: 15.11.2023).

zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru miasta mającego miejsce w 1486 r. Po tym zdarzeniu w kancelarii miejskiej założono nowe księgi, które aż do końca XIX w. były przechowywane w ratuszu miejskim. W 1894 r. wybuchł pożar miasta, który ponownie strawił archiwum. Z archiwum staropolskiego dzięki poświęceniu ówczasnie żyjących ocalała część ksiąg ławniczych i radzieckich, które wyniesiono z płonącego ratusza, po czym zostały wysłane do archiwum miasta Krakowa, gdzie przetrwały wojny¹⁸. Wprawdzie, jak wspomniano, korzystanie z ksiąg sądeckich jest ułatwione ze względu na to, że znajdują się w jednej instytucji, ale żadna z nich nie jest zdigitalizowana i udostępniona, wobec czego badacz jest zmuszony do korzystania z rękopisów na miejscu w czytelni archiwum.

Olkusz w średniowieczu był znaczącym ośrodkiem małopolskim, którego rozwój opierał się na górnictwie ołowiu i srebra. Zasób najstarszych ksiąg miejskich tego ośrodka jest bardzo skąpy. Z okresu do końca XVI w. zachowało się tylko osiem rękopisów (tab. 3).

Olkusz jest przykładem miasta, którego skromny zasób archiwalny jest rozproszony pomiędzy pięć instytucji, zlokalizowanych w czterech miastach. We Wrocławiu w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich przechowywane są dwie księgi, przy czym druga z nich jest tylko fragmentem najstarszej księgi, która zaginęła¹⁹. Kolejne dwie są przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach, w zespole Akta miasta Olkusza²⁰. Księgi z tego archiwum nie są zdigitalizowane i z informacji uzyskanej z Archiwum wynika, że nie ujęto ich w planie digitalizacji na rok 2023. Kolejne dwie księgi olkuskie znajdują się w Krakowie, w Bibliotece Jagiellońskiej, dotyczą one spraw sądu i urzędu żupnego²¹. Żadna z nich nie jest zdigitalizowana. Ostatnie dwie księgi olkuskie znajdują się w Warszawie, jedna z nich w Archiwum Głównym Akt Dawnych²², druga w zbiorach Gabinetu rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego²³.

18 Kazimierz Golachowski, „Inwentarz archiwum miasta Nowego Sącza z lat 1292–1772 (Inwentarz idealny)”, *Rocznik Sądecki* 3/36 (1957): 190.

19 Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, *Lauda, constitutiones, decreta et plebiscitum ciuitatis Vlkussiensis*, sygn. 9819/II; *ibidem*, Fragmenty księgi radzieckiej miasta Olkusza z lat 1346–1359, sygn. 4572/III. Księga została wydana przez: Wyrozumska, „Fragmenty najstarszej księgi”, 49–57.

20 Archiwum Państwowe w Katowicach, Akta miasta Olkusza, *Liber formularum actorum* [miasta Olkusza] 1505–1669, sygn. 12/1204/2/1; *ibidem*, Księga radziecka miasta Olkusza 1599–1634, sygn. 12/1204/2/4.

21 Biblioteka Jagiellońska, Księga sądu i urzędu żupy w mieście Olkuszu, rkp. 1; *Ibidem*, Fragmenty rachunków kopalni w mieście Olkuszu, rkp. 1108.

22 AGAD, sygn. 1/140/0/-/1.

23 AGAD, Księga radziecka i wójtowsko-ławnicza miasta Olkusza, sygn. 1/140/0/-/1; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Księga rachunkowa miasta Olkusza, sygn. 42.

Pierwsza księga jest dostępna w witrynie Szukaj w Archiwach²⁴. Druga z nich nie posiada żadnej kopii, na miejscu można korzystać z mikrofilmu.

Proszowice w średniowieczu i nowożytności były miejscem, w którym odbywały się sejmiki ziemskie. Archiwalia tego miasta są przykładem innego rodzaju rozproszenia zasobu źródłowego, nie zawsze bowiem dotyczy to wyłącznie rozproszenia samych ksiąg miejskich, ale czasem także ich fragmentów, które w różnym czasie zostały zapewne przypadkowo odłączone od rękopisu i przyłączone do ksiąg innych miast²⁵. Zasadniczo spośród 9 ksiąg miejskich Proszowic (tab. 3) większość jest przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie, ale po II wojnie były nieuporządkowane i część pochodzących z nich składek została złożona z księgami Lelowa²⁶. Z kolei do jednej z ksiąg Proszowic włączono składki z księgi innego miasta, Chrzanowa. Ostatnio zidentyfikowano część księgi cechowej Proszowic, która jest przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej, zaś jedną jej składkę odnaleziono w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach²⁷. Żadna z zachowanych ksiąg miejskich Proszowic nie została zdigitalizowana i udostępniona w sieci.

WNIOSKI

Podsumowując analizowane kwestie, stan rozproszenia rękopiśmiennych ksiąg miejskich badanych ośrodków w kolekcjach archiwalnych i muzealnych jest różny (tab. 2). Zasadniczo scalony został zespół Nowego Sącza, pozostałe zaś są rozproszone z reguły pomiędzy trzema instytucjami, przy czym najczęściej jedną z nich jest Archiwum Narodowe w Krakowie, które przechowuje największą liczbę ksiąg miejskich badanych miast. Jak można zauważyć, sytuacja przedstawia się znacznie gorzej w przypadku miast, dla których ksiąg zachowało się niewiele. Symbolicznym przykładem jest Olkusz, którego skromna spuścizna najstarszych ksiąg miejskich uległa największemu rozproszeniu. Analiza stopnia digitalizacji i udostępniania zachowanych rękopisów ukazała, że w tym względzie sytuacja przedstawia się nie najlepiej. Wprawdzie

24 AGAD, sygn. Olkusz 1, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17727113> (dostęp: 06.11.2023).

25 Zasób archiwalny Proszowic opisał Karol Nabiałek, „Księgi miejskie Proszowic z XV–XVIII w. Studium kodykologiczne”, *Archeion* 120 (2019): 283–322.

26 Szczegóły zob. Nabiałek, „Księgi miejskie”, 287.

27 Odnalazł ją i dokonał identyfikacji Karol Nabiałek, „Księgi korporacji rzemieślniczych Proszowic z XV wieku: przyczynek do badań nad piśmiennictwem miejskim w średniowieczu”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 13 (2021): 101–132.

w świetle statystyk 33% ksiąg z badanej grupy miast jest dostępnych w sieci, jednak nie oddaje to stanu faktycznego, bowiem dane zostały zniekształcone przez księgi Bochni, które są niemal w całości zdigitalizowane i udostępnione. W pozostałych przypadkach udostępnione są z reguły pojedyncze księgi. Szczególnie dotkliwy dla badacza jest brak kopii cyfrowych bogatych zasobów miast średnich, czyli Biecza i Nowego Sącza. W digitalizacji i udostępnianiu ksiąg przoduje Archiwum Narodowe w Krakowie (94% wszystkich udostępnianych), ale wynika to przede wszystkim z faktu, że tam znajduje się największy zasób zachowanych rękopisów dotyczących grupy badanych miast.

Tabela 1. Liczba ksiąg miejskich wybranych miast dawnego województwa krakowskiego do końca XVI w.

Lp.	Miasto	Liczba instytucji przechowujących księgi	Liczba ksiąg do k. XVI w.	W tym udostępnionych w sieci	%
1	Biecz	3	23	1	4
2	Bochnia	3	35	32	91
3	Ciężkowice	3	5	1	20
4	Nowy Sącz	1	27	0	0
5	Olkusz	5	8	1	12
6	Proszowice	3	9	0	0
Razem		9	107	35	33

Tabela 2. Kolekcje archiwalne i biblioteczne ksiąg miejskich wybranych miast dawnego województwa krakowskiego do końca XVI w.

Lp.	Instytucja	Liczba przechowywanych ksiąg z badanych miast	%	W tym ksiąg zdigitalizowanych i udostępnianych w sieci	%
1	Archiwum Narodowe w Krakowie	86	80	33	94
2	Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu	6	5,5	0	0
3	Biblioteka Jagiellońska w Krakowie	6	5,5	0	0
4	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie	2	2	2	6
5	Archiwum Państwowe w Katowicach	2	2	0	0

Lp.	Instytucja	Liczba przechowywanych ksiąg z badanych miast	%	W tym ksiąg zdigitalizowanych i udostępnianych w sieci	%
6	Muzeum im. S. Fischera w Bochni	2	2	0	0
7	Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie	1	1	0	0
8	Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego	1	1	0	0
9	Archiwum Diecezjalne w Kielcach	1	1	0	0
Razem		107	100	35	100

Tabela 3. Stan digitalizacji i udostępnienia ksiąg miejskich wybranych miast dawnego województwa krakowskiego do końca XVI w.

Miasto	Typ ksiąg	Miejsce przechowywania rękopisu	Liczba jednostek	Liczba jednostek udostępnianych w sieci
BIECZ				
1	Księgi cechowe ²⁸	Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław	4	0
2	Księgi rachunkowe	Kraków, Biblioteka Jagiellońska	1	0
3	Księgi cechowe	Kraków, Biblioteka Jagiellońska	1	0
4	Księgi radzieckie (w tym rachunkowe)	Kraków, Archiwum Narodowe	7	1
5	Księgi ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	8	0
6	Księgi wójtowskie	Kraków, Archiwum Narodowe	1	0
7	Księgi wójtowsko-ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	1	0
Razem ksiąg Biecza			23	1
BOCHNIA				
1	Księgi ławnicze, wójtowskie i wójtowsko-ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	17	17

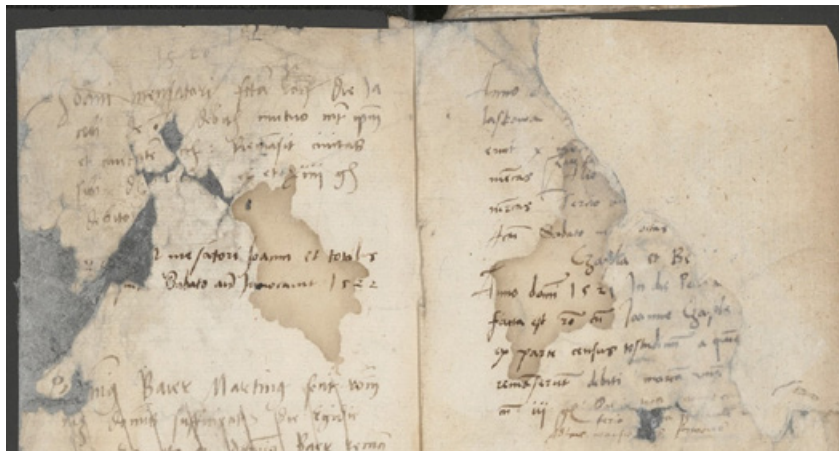
28 W tym księga czynszów należących do cechu wielkiego.

Miasto	Typ ksiąg	Miejsce przechowywania rękopisu	Liczba jednostek	Liczba jednostek udostępnianych w sieci
2	Księgi radzieckie	Kraków, Archiwum Narodowe	14	14
5	Rejestry przyjęć do prawa miejskiego	Kraków, Archiwum Narodowe	1	1
6	Księgi cechowe	Kraków, Biblioteka Naukowa PAU i PAN	1	0
7	Księgi cechowe	Bochnia, Muzeum im. S. Fischera	2	0
Razem ksiąg Bochni			35	32
CIĘŻKOWICE				
1	Księgi recept medycznych	Kraków, Biblioteka Jagiellońska	1	0
2	Księgi radzieckie	Kraków, Archiwum Narodowe	2	0
3	Księgi ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	1	0
4	Księgi wójtowsko-ławnicze	Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych	1	1
Razem ksiąg Ciężkowic			5	1
NOWY SĄCZ				
1	Księgi ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	15	0
2	Księgi wójtowsko-ławnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	10	0
3	Księgi cechowe	Kraków, Archiwum Narodowe	2	0
Razem ksiąg Nowego Sącza			27	0
OLKUSZ				
1	Księga formularzy	Katowice, Archiwum Państwowe	1	0
2	Księgi radzieckie	Katowice, Archiwum Państwowe	1	0
3	Księgi radzieckie i wójtowsko-ławnicze	Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych	1	1
4	Fragmenty ksiąg radzieckich i ławniczych	Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich	2	0
5	Księgi rachunkowe rajców olkuskich	Warszawa, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego	1	0
6	Księgi górnicze	Kraków, Biblioteka Jagiellońska	2	0
Razem ksiąg Olkusza			8	1

Miasto	Typ ksiąg	Miejsce przechowywania rękopisu	Liczba jednostek	Liczba jednostek udostępnianych w sieci
PROSZOWICE				
1	Księgi radzieckie	Kraków, Archiwum Narodowe	2	0
2	Księgi wójtowsko-tawnicze	Kraków, Archiwum Narodowe	5	0
3	Księgi cechowe	Kraków, Biblioteka Jagiellońska	1	0
4	Księgi cechowe i brackie (fragmenty)	Kielce, Archiwum Kurii Diecezjalnej	1	0
Razem ksiąg Proszowic			9	0
RAZEM KSIĄG			107	35

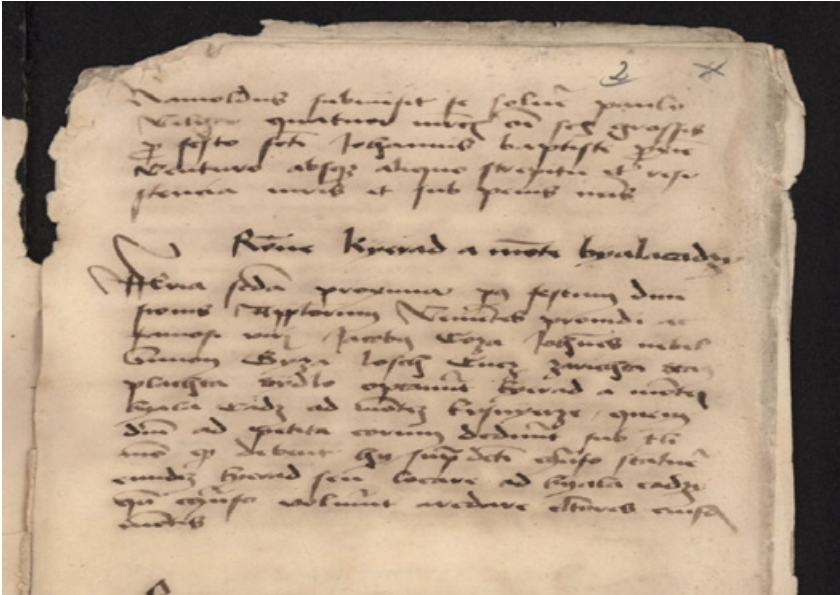
MATERIAŁ ILUSTRACYJNY

Fragment księgi Biecza, ANK, Księga przyjęć do obywatelstwa Biecza, sygn. 29/101/0/3/26.



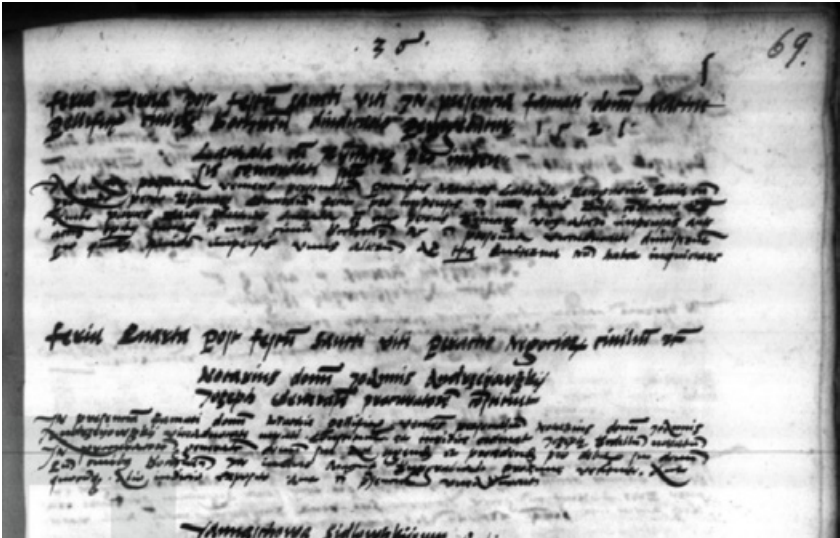
Źródło: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/13467927> (dostęp: 13.11.2023)

Fragment księgi Olkusza, AGAD, sygn. Olkusz 1.



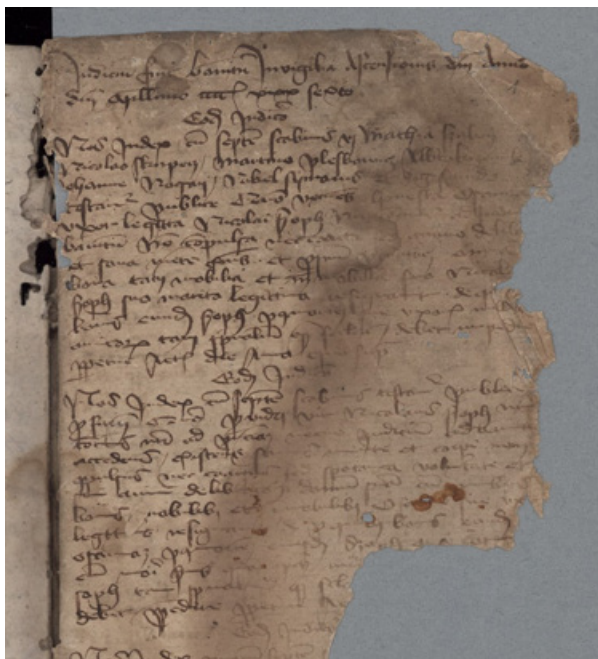
Źródło: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17727113>,
(dostęp: 13.11.2023)

Fragment księgi Bochni, Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Bochni,
sygn. 29/4001/0/2.1/11.



Źródło: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5992760>
(dostęp: 13.11.2023)

Fragment księgi Ciężkowic, Varia Archiwalne z Biblioteki Baworowskich, Księga ławnicza miasta Ciężkowice. Akta landwójtowsko-ławnicze, sygn. 1/396/0/-/275.



Źródło: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17927032>
(dostęp: 15.11.2023)

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Varia Archiwalne z Biblioteki Baworowskich, Księga ławnicza miasta Ciężkowice. Akta landwójtowsko-ławnicze, sygn. 1/396/0/-/275.

Księga radziecka i wójtowsko-ławnicza miasta Olkusza, sygn. 1/140/0/-/1.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta miasta Biecza, sygn. 29/101/0/3/26.

Akta miasta Bochni, sygn. 29/4001/0/2.1/10.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Akta miasta Olkusza, *Liber formularum actorum* [miasta Olkusza] 1505-1669, sygn. 12/1204/2/1.

Księga radziecka miasta Olkusza 1599-1634, sygn. 12/1204/2/4.

Biblioteka Jagiellońska

sygn. rkp. przyb. 82/91, rkp. 1, rkp. 1108.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN

- Księga cechu powroźników miasta Bochni, rkp. 3307.
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
Księga rachunkowa miasta Olkusza, sygn. 42.
Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni
Księga bractwa religijnego cechu kowali miasta Bochni, sygn. MB-H/1622.
Księga dochodów cechu kuśnierskiego miasta Bochni, sygn. MB-H/1623.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu
Lauda, constitutiones, decreta et plebiscitum ciuitatis Vlkussiensis, sygn. 9819/
II.
Fragmety księgi radzieckiej miasta Olkusza z lat 1346–1359, sygn. 4572/III.

Źródła drukowane

- Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402. Acta consularia Casimiriensia 1369–1381*, wyd. Adam Chmiel (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1932).
Najdawniejsza księga sądowa miasta Biecza, wyd. Bolesław Ulanowski (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1896).
Stanko Przemysław, „Zaginiona najstarsza księga miejska Kęt z XIV – XVI wieku”, *Archiwista Polski* 2 (2009): 27–42.
Wyrozumka Bożena, „Fragmenty najstarszej księgi miejskiej Olkusza”, *Małopolskie Studia Historyczne* 2/1 (1959): 49–57.

Książki i monografie

- Bartoszewicz Agnieszka, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012).
Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986).
Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802, oprac. Marian Friedberg (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966).
Kiryk Feliks, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI: województwo krakowskie (powiaty południowe)* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1985).
Starzyński Marcin, *Średniowieczny Kazimierz. Jego ustrój i kancelaria* (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2015).
Tandecki Janusz, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej (organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)* (Warszawa–Toruń: IS PAN, 1990).
Wyrozumka Bożena, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1995).

Czasopisma

- Friedberg Marian, „Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem 1355–1802”, *Archeion* 36 (1962): 137–170.

- Friedberg Marian, „Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku”, *Archeion* 24 (1955): 277–304.
- Golachowski Kazimierz, „Inwentarz archiwum miasta Nowego Sącza z lat 1292–1772 (Inwentarz idealny)”, *Rocznik Sądecki* 3/36 (1957): 190.
- Król Mateusz, Schmidt Michał, „Krakowskie *libri iuris civilis* z lat 1392 – 1800 na tle zachowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Polsce i wybranych ośrodkach europejskich”, *Krakowski Rocznik Archiwalny* 21 (2015): 19–52.
- Nabiałek Karol, „Księgi korporacji rzemieślniczych Proszowic z XV wieku: przyczynek do badań nad piśmiennictwem miejskim w średniowieczu”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 13 (2021): 101–132.
- Nabiałek Karol, „Księgi miejskie Proszowic z XV–XVIII w. Studium kodykologiczne”, *Archeion* 120 (2019): 283–322.
- Starzyński Marcin, „Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa”, *Roczniki Historyczne* 74(208): 165–178.

Rozdziały w monografiach

- Bartoszewicz Agnieszka, „Średniowieczne księgi sądowe polskich miast – dzieje powstania zespołów i kolekcji”, w: *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. Anna Kamler, Dorota Pietrzakiewicz (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, 2014), 159–173.
- Łosowski Janusz, „Dokument i księga wpisów w społecznościach małych miast okresu staropolskiego. Problem funkcji”, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. Piotr Dymmel, Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1998), 151–164.
- Samsonowicz Henryk, „Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce”, w: *Homines et societas: czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Tomasz Jasiński, Tomasz Jurek, Jan Piskorski (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1997), 447–484.
- Wolff Adam, „Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835”, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1: *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, red. Adam Stabelski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1957), 175–221.

Netografia

- Archiwum Głównie Akt Dawnych, Varia Archiwalne z Biblioteki Baworowskich, Księga ławnicza miasta Ciężkowice. Akta landwójtowsko-ławnicze, sygn. 1/396/0/-/275, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17927032> (dostęp: 15.11.2023).
- Archiwum Głównie Akt Dawnych, sygn. Olkusz 1, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17727113> (dostęp: 13.11.2023).

Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Biecza, Księga przyjęć do obywatelstwa Biecza, sygn. 29/101/0/3/26, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/13467927> (dostęp: 13.11.2023).

Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Bochni, sygn. 29/4001/0/2.1/11, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5992760> (dostęp: 13.11.2023).

Dariusz Zdziech

<https://orcid.org/0000-0002-6341-3916>

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Cyfryzacja dorobku kulturowego Polonii w Nowej Zelandii

Digitization of the Cultural Heritage of the Polish Community in New Zealand

Abstrakt

Nowa Zelandia to jedno z najlepiej rozwiniętych państw świata. Pomimo ogromnej odległości od Polski zamieszkuje tam, począwszy od XIX w., wielu polskich migrantów. Celem artykułu jest przedstawienie aktualnej sytuacji zachowania archiwaliów dotyczących działalności Polaków w Nowej Zelandii oraz stanu ich cyfryzacji. Materiał źródłowy do tego typu badań posiadają archiwa oraz biblioteki państwowe w Nowej Zelandii. Jest on również dostępny w niewielkiej ilości jako cyfrowy zasób polskich organizacji w Nowej Zelandii, obecny na ich oficjalnych stronach internetowych. W Polsce kilka instytucji na własnych stronach internetowych także posiada cyfrowe wersje materiałów Polonii nowozelandzkiej. Dzięki zastosowanym metodom badawczym wskazano poziom cyfryzacji materiałów polonijnych. Podstawową tezę pracy jest stwierdzenie faktu znacznego rozproszenia dorobku kulturowego Polonii nowozelandzkiej, nie tylko pomiędzy instytucjami państwowymi w Nowej Zelandii i miejscowymi organizacjami polskimi, ale również poza jej granicami, w tym nad Wisłą. Głównym wnioskiem artykułu jest utworzenie na antypodach jednego, centralnego archiwum Polonii nowozelandzkiej posiadającego doświadczonych pracowników i dysponującym środkami pozwalającymi

na konsekwentne zachowywanie śladów naszej obecności w Nowej Zelandii.

Słowa kluczowe: Nowa Zelandia, archiwa, Polonia, cyfryzacja, historia

Abstract

New Zealand is one of the world's most developed countries. Despite the great distance from Poland, many Polish migrants have lived there since the 19th century. The purpose of this article is to present the current situation of the preservation of archival materials relating to the activities of Poles in New Zealand and the state of their digitization. The source material for this type of research is held by archives and state libraries in New Zealand. It is also available, in small amounts, as a digital resource of Polish organizations in New Zealand, discernible on their official websites. In Poland, several institutions also have digital versions of Polish New Zealand materials on their own websites. Through the research methods used, the level of digitization of Polonia materials was indicated. The basic thesis of the paper is the considerable dispersion of the cultural heritage of the Polish community in New Zealand, not only between state institutions in New Zealand and local Polish organizations, but also beyond the borders of New Zealand, including Poland. The main conclusion of the article is the creation of a single, central archive of the New Zealand Polish community in the Antipodes with experienced staff and the means to consistently preserve the traces of our presence in New Zealand.

Keywords: New Zealand, archives, Polish Diaspora, digitalization, history

Najodleglejszy kontynent od Polski rzadko bywa tematem rozważań naukowych nad Wisłą. Większość badaczy, jeśli już porusza temat południowego Pacyfiku, to skupia się na Australii. Nowa Zelandia, obecnie licząca ponad pięć milionów mieszkańców¹, chociaż jest największym z polinezyjskich lądów, powierzchnią porównywalnym z Wielką Brytanią, wydaje się zbyt egzotyczna, by szukać na niej znaczniejszych śladów polskiej obecności. Czy aby słusznie? Polacy głównie od XIX w. przybywali do Nowej Zelandii, choć nie były to imponujące liczebnie grupy osób. Ślady ich działalności na antypodach są widoczne, jednak mocno rozproszone i słabo udokumentowane. Brak jednej centralnej organizacji polonijnej, która posiadając wiedzę, doświadczenie oraz środki

1 Podstawowe informacje na temat Nowej Zelandii zob.: HKTDC Research, *New Zealand: Market Profile*, <https://research.hktdc.com/en/article/MzU4MDM2MDM3> (dostęp: 16.09.2023); Britannica, *New Zealand*, <https://www.britannica.com/place/New-Zealand> (dostęp: 16.09.2023).

finansowe, byłyby miejscem gromadzenia, katalogowania oraz cyfryzacji dorobku kulturowego Polonii w tym kraju. Obecne rozproszenie dorobku kulturowego Polonii w Nowej Zelandii nie pozwala na pełny proces jego cyfryzacji, jednakże wiele pomniejszych instytucji, organizacji, a nawet osób prywatnych zarówno w Nowej Zelandii, jak i w Polsce stara się zachować w formie cyfrowej jak najwięcej pozyskanych materiałów.

Nowa Zelandia od ponad wieku postrzegana jest jako kraj bogaty w tereny uprawne, oraz charakteryzujący się przepięknymi krajobrazami. To państwo, które w trakcie II wojny światowej i po niej kosztem własnych mieszkańców przesłał tysiące ton swoich produktów do wyniszczonej Europy. Rozwinął jedną z najbardziej innowacyjnych gospodarek na świecie, nie zapominając o potrzebujących schronienia migrantach. Jako jedno z najnowocześniejszych państw na Ziemi, a jednocześnie jedno z najbardziej odległych od głównych mocarstw XX w., nie zostało zniszczone przez wojny światowe, dzięki czemu tysiące materiałów archiwalnych przetrwało do chwili obecnej. Nowoczesność oraz innowacyjność pozwoliły też Nowej Zelandii bardzo wcześnie korzystać z dobrodziejstw Internetu poprzez tworzenie stron internetowych, również dla większych bibliotek i archiwów tego kraju, i archiwizować w sposób cyfrowy dokonania mieszkańców Aotearoa².

Począwszy od XIX w. wśród migrujących do Nowej Zelandii Polaków znalazły się osoby uznane przez miejscowych za warte upamiętnienia. Pozostałe dokumenty ich działalności, przechowywane w miejscowych bibliotekach i archiwach, dzięki szybkiemu rozwojowi technologii w tym anglojęzycznym kraju w znacznej mierze zostały już poddane procesowi cyfryzacji.

W niniejszym artykule metodyka badań opiera się głównie na obserwacji uczestniczącej Polonii nowozelandzkiej przez autora podczas jego pobytów w Nowej Zelandii w latach 2005, 2008, 2018, 2019, jak również na analizie porównawczej źródeł oraz – szczególnie jeśli chodzi o świat cyfrowy – wykorzystaniu metody *desk research*.

Literatura dotycząca archiwizacji dorobku polskiego w Nowej Zelandii, w języku polskim jest niewielka, jednakże wspomnieć należy o takich publikacjach jak: *Współczesne księgozbiory polskie za granicą. Informator*³, *Informator o archiwach i dziejach Polonii w Australii oraz Nowej*

2 Aotearoa („kraj długiej białej chmury”) – maoryska nazwa Nowej Zelandii.

3 Barbara Bieńkowska (red.), *Współczesne księgozbiory polskie za granicą. Informator* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2009), 337–342.

*Zelandii w dokumentach*⁴, *Archiwa to mosty pamięci między przeszłością, terażniejszością i przyszłością...*⁵, czy artykułach: *Polskie Muzeum w Auckland*⁶, *Ośrodki polonii nowozelandzkiej i ich zbiory*⁷, jak również o *Archiwach Polonii w Australii i Nowej Zelandii*⁸. Dodatkowym źródłem informacji mogą być publikacje poświęcone historii Polaków w Nowej Zelandii. Poświęca temu uwagę kilku autorów, których prace znajdują się w przypisach na dalszych stronach artykułu.

Jak można wyczytać z pracy Lecha Paszkowskiego *Polacy w Australii i Oceanii*⁹ za pierwsze osoby związane z Polską, które dotarły do Nowej Zelandii, można uznać Forsterów (Jana Rajnolda urodzonego w Tczewie i jego syna Jana Jerzego urodzonego w Mokrym Dworze). Z pochodzenia Szkoci, byli poddanymi polskiego króla, gdy w 1772 r. udawali się ze znakomitym nawigatorem Jamesem Cookiem w jego drugą podróż na Pacyfik, na temat której w 1777 r. opublikowali pracę *A Voyage round the World in His Britannic Majesty's Sloop Resolution, Commanded by Capt. James Cook, during the Years, 1772, 3, 4, and 5*¹⁰. Cyfryzacja dorobku Forsterów przebiegała bez problemów z racji publikacji ich dokonań w zachodniej Europie¹¹.

W inny sposób przedstawia się cyfryzacja kolejnych śladów polskiej działalności w Nowej Zelandii. We wcześniejszych dekadach XIX w.

4 Hanna Krajewska (red.), *Informator o archiwach i dziejach Polonii w Australii oraz Nowej Zelandii w dokumentach* (Warszawa: Wydawnictwo Archiwum Polskiej Akademii Nauk, 2012).

5 Julia Dziwoki (red.), *Archiwa to mosty pamięci między przeszłością, terażniejszością i przyszłością...* (Krosno: Wydawnictwo Armagrab, 2017).

6 Dariusz Zdziech, „Polskie Muzeum w Auckland”, *Cenne, Bezcenne, Utracone* 3 (2007): 35–36.

7 Dariusz Zdziech, *Ośrodki Polonii nowozelandzkiej i ich zbiory*, w: Małgorzata Święch-Płonka (red.), *Prace Komisji PAU do badań diaspory polskiej* (Kraków: Wydawnictwo PAU, 2012), 147–162.

8 Hanna Krajewska, *Archiwa Polonii w Australii i Nowej Zelandii. Emigracja i środowiska polonijne*, ed. Alicja Kulecka (Warszawa: Wydawnictwo UW, 2013), 93–105.

9 Zob. Lech Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940* (Toruń–Melbourne: Kucharski, 2008), 21–22.

10 W Polsce najnowsze wydanie *Podróży naokoło świata* autorstwa Jerzego Forstera ukażało się w 2007 roku.

11 Badania i opisy podróży obu Forsterów były publikowane już od 1777 r. na terenie Europy w językach angielskim, niemieckim i francuskim. Jako część zasobów wielkich europejskich bibliotek zostały już poddane procesowi cyfryzacji wiele lat temu, dzięki czemu są dostępne w Internecie, np. tutaj: Georg Forster, Johann Reinhold Forster, *A Voyage Round the World: In His Britannic Majesty's Sloop...* (London, 1776), za: Google Books, https://books.google.pl/books?id=-FZeAAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false (dostęp: 16.09.2023).

docierali tam pojedynczy Polacy lub migranci przybywający wraz z rodziną. Wśród tych pierwszych należy wymienić chwilowych gości, takich jak uczestnik powstania listopadowego Edward Fergus¹², czy pierwszy polski naukowiec, który opłynął świat, Paweł Edmund Strzelecki¹³. Z grona polskich rodzin wymienić należy klan Zubrzyckich, których nazwisko w Nowej Zelandii zmieniono na Subritzky¹⁴, oraz rodzinę Lubeckich na czele z Alojzym Konstantym Druckim-Lubeckim¹⁵. Nie można też pominąć takich postaci jak Sygurd Wiśniowski, autor powieści *Dzieci królowej Oceanii*¹⁶, jednej z pierwszych na świecie opisujących walkę Maorysów z brytyjskimi kolonizatorami. Cyfrowy egzemplarz tej książki można znaleźć chociażby na stronie Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej¹⁷, jak również w New Zealand Electronic Text Collection¹⁸. Inną ze znamienitych postaci tego czasu był przybyły do Nowej Zelandii w 1868 r. późniejszy wykładowca języków współczesnych, hrabia Józef Edmund Potocki de Montalk, którego życiorys dostępny jest w Internecie na stronach Te Ara The Encyclopedia of New Zealand¹⁹. Z uwagi na charakter artykułu nie

-
- 12 Szerzej zob. Tadeusz Słabczyński, *Podróżnicy polscy w Australii i Oceanii* (Warszawa: Globograf, 2020), 90–93; Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii*, 145–147.
 - 13 Najobszerniej o tej postaci zob. Lech Paszkowski, *Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik – odkrywca – filantrop* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2021).
 - 14 Informacje o rodzinie Subritzky, jako pierwszej polskiej rodzinie w Nowej Zelandii, zachowały się w dokumentach nowozelandzkich: National Library of New Zealand, *Subritzky family of Northland*, <https://natlib.govt.nz/records/20644382?search%5Bi%5D%5Bsubject%5D%5B%5D=Frontier+and+pioneer+life&search%5Bi%5D%5Bsubject%5D%5B%5D=New+Zealand+--+Northland&search%5Bpath%5D=items> (dostęp: 16.09.2023).
 - 15 Szerzej zob. Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii*, 158–160. Informacje w formie cyfrowej wraz ze zdjęciem grobu hrabiego, polskiego powstańca listopadowego, zostały zamieszczone na stronie Polonii w Otago: Polish Heritage of Otago and Southland Charitable Trust (POHOS), *Welcome*, <https://polesdownsouth.org.nz/> (dostęp: 09.10.2023).
 - 16 Książka powstała w języku polskim na podstawie pobytu S. Wiśniowskiego w Nowej Zelandii (szerzej: Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii*, 227–231). Informacje na jego temat oraz anglojęzycznej wersji książki: The New Zealand Electronic Text Collection. *Tikera, Children of the Queen of Oceania*, <https://nzetc.victoria.ac.nz/tm/scholarly/name-431103.html> (dostęp: 16.09.2023).
 - 17 Zob. Sygurd Wiśniowski, *Dzieci królowej Oceanii* (Warszawa: Nakładem Gebethnera i Wolfa, 1877), Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/6463/edition/5987/content> (dostęp: 16.09.2023).
 - 18 Więcej zob. w: New Zealand Electronic Text Collection Victoria University Wellington, *Tikera*, <https://nzetc.victoria.ac.nz/tm/scholarly/tei-WisTike.html> (dostęp: 16.09.2023).
 - 19 Szerzej zob. Te Ara The Encyclopedia of New Zealand, *Story: de Montalk, Joseph Wladislas Edmond Potocki*, <https://teara.govt.nz/en/biographies/2d6/de-montalk-joseph-wladislas-edmond-potocki> (dostęp: 16.09.2023).

sposób wymienić w tym miejscu wszystkich osób polskiej krwi, którzy dotarli choć na chwilę do Aotearoa.

Faktem jest, że w drugiej połowie XIX w. do Nowej Zelandii przybywali już nie tylko pojedynczy Polacy, ale i większe grupy osób zamieszkałych wcześniej na polskich ziemiach. W latach siedemdziesiątych XIX w. kraj z antypodów potrzebował ogromnej ilości osadników z Europy Północno-Wschodniej, mających pracować przy budowie dróg, mostów, sieci telegraficznych czy kolejowych, nie zapominając o farmerach oraz osobach zdolnych osuszać mokradła i wycinać lasy. Pierwszą z takich polskich grup byli osadnicy, którzy przybyli do Nowej Zelandii w 1872 r. z zaboru pruskiego. Kolejne lata to następne grupy Polaków, którzy z racji zaborów uznawani byli za obywateli Prus, Rosji lub Austrii. Do dziś zachowały się w Aotearoa listy pasażerów takich statków jak: *Friedeburg*, *Palmerston*, *Crusader*, *Asia*, *Sussex*, *Reichstag* czy *Fritz Reuter*²⁰. Na antypodach Polacy osiedli na Wyspie Południowej w okolicach Christchurch, jak również na południe od Dunedin, w osadach Greytown (Allanton), Waihola i Gore. Większość tych grup stanowili robotnicy i rolnicy, a ich ślady zachowały się głównie na starych cmentarzach, gdzie czasem już tylko na leżących płytach nagrobnych dostrzec można zniekształcone w anglojęzycznym kraju polskie nazwiska²¹. W XIX w. na Wyspie Północnej Nowej Zelandii grupy polskich robotników i rolników pochodzących głównie z zaboru pruskiego osiedlały się przede wszystkim w regionie Taranaki (okolice New Plymouth), ściągając później z Europy swoje rodziny i sąsiadów. Największe skupiska Polonii w tym okresie to miejscowości Ingelwood oraz Stratford. Polacy z lepszym wykształceniem lub uznający się za osoby bardziej przedsiębiorcze w tamtym okresie wybierały główne miasta Nowej Zelandii, takie jak Auckland i Wellington²².

Do dnia dzisiejszego nie udało się jeszcze spisać i skatalogować oraz utrwalić cyfrowo grobów Polaków zarówno na Wyspie Północnej, jak i Południowej Nowej Zelandii, nie wspominając już o dokonywaniu ich konsekwentnej restauracji (fot. 1).

20 Listy pasażerów statków wożących emigrantów z Europy Północno-Wschodniej do Nowej Zelandii w XIX w. dostępne są w nowozelandzkim archiwum narodowym, np.: New Zealand National Archives, *Passenger list of the 'Fritz Reuter'*, <https://collections.archives.govt.nz/en/web/arena/search#/entity/aims-archive/19330/passenger-list-of-the-fritz-reuter?q=Fritz+reuter+&source=aims-archive> (dostęp: 16.09.2023).

21 Więcej na temat polskich osadników na Wyspie Południowej zob. Leszek Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983* (Szczecin: PPH Zaspól, 2011), 64–90.

22 *Ibidem*, 91–103.



Fotografia 1. Groby Polaków z miejscowości Waihola, na Wyspie Południowej.
Źródło: fot. autora

W dwudziestoleciu międzywojennym, pomimo napływu do Nowej Zelandii migracji łańcuchowej z niepodległej już Rzeczypospolitej, jak również grupy polskich Żydów, którzy szczególnie tuż przed wybuchem II wojny światowej oraz w jej trakcie licznie zaczęli przybywać na antypody²³, nie zarejestrowano w Aotearoa polskich organizacji.

Pierwsza z nich, o nazwie Association of Poles in Wellington, powstała w 1942 r. głównie za sprawą polskich Żydów, w tym Leopolda Hartmana oraz Williama Fankela. Przed wojną powstawały żydowskie organizacje w Nowej Zelandii²⁴, ale ci polscy Żydzi postanowili powołać Stowarzyszenie Polaków w samym Wellington. Nie można zapomnieć tu o roli Konsula Generalnego RP w Nowej Zelandii hrabiego Kazimierza Antoniego Wodzickiego, który po przybyciu na antypody w styczniu 1941 r.,

23 Więcej zob. Jewish Lives, *Peter Baruch: My story*, <https://www.jewishlives.nz/our-people/peter-baruch-my-story-part-twonbspeast-to-freedom-nbspjapan-to-wellington> (dostęp: 16.09.2023).

24 Szerzej w: New Zealand History, *Council of Jewish Women of New Zealand*, <https://nzhistory.govt.nz/women-together/council-jewish-women-new-zealand> (dostęp: 16.09.2023).

bardzo aktywnie działał w Nowej Zelandii na rzecz Polski²⁵. To także dzięki jego pracy udało się sprowadzić do Pahiatua w czasie wojny 733 polskich dzieci, głównie sierot i półsierot, oraz 105 osób personelu opiekuńczego²⁶. Dzięki tej grupie oraz przybyłym zaraz po II wojnie światowej polskim żołnierzom (byli to ojcowie lub bracia dzieci z Pahiatua) w marcu 1948 r. w Wellington zostało powołane do życia Polish Association in New Zealand²⁷. To najstarsza działająca do dziś polonijna organizacja w Aotearoa. Posiada własne archiwum dokumentujące obecność Polaków w tym kraju, jednakże pomimo iż większość jej zbiorów została sfotografowana, nie są one dostępne w Internecie, a każdy wgląd do nich musi zostać uzgodniony z władzami tej organizacji²⁸. Teraźniejszość członków stowarzyszenia pochłania decyzja o niezwykle kosztownym remoncie lub zmianie siedziby Domu Polskiego ze względu na występujące w Wellington częste trzęsienia ziemi, które znacząco nadwątlily budynek gromadzący polonijne organizacje w stolicy Nowej Zelandii²⁹.

Polacy przybywający do Nowej Zelandii w czasie II wojny światowej, a także ci docierający zaraz po wojnie, polscy żołnierze oraz Displaced Persons (DP's) znacząco zwiększyli liczebność Polonii w Aotearoa. Dalsze lata to migracja łańcuchowa, migracja solidarnościowa lat osiemdziesiątych XX w. oraz Polacy emigrujący już w XXI w. bezpośrednio z Polski lub po nabyciu doświadczenia w pracy w innym anglojęzycznym kraju³⁰. Nie wszyscy osiedlili się w stolicy Nowej Zelandii. Wielu z nich znalazło zatrudnienie w takich ośrodkach miejskich jak np. Auckland, Christchurch, Hamilton, Dunedin, New Plymouth, lub w ich pobliżu. Ich działalność i wkład w budowę nowoczesnej Nowej Zelandii jest na miejscu powszechnie znany i doceniany (fot. 2).

25 Zob. Te Ara The Encyclopedia of New Zealand, *Story: Wodzicki Kazimierz Antoni z Granowa*, <https://teara.govt.nz/en/biographies/5w45/wodzicki-kazimierz-antoni-z-granowa> (dostęp: 16.09.2023).

26 Szerzej ten temat traktują publikacje: Dariusz Zdziech, *Pahiatua, „Mała Polska” małych Polaków* (Kraków: Societas Vistulana, 2007); Witold J. Chmielewski, *Dzieci Polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiatua (1944–1949)* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe AIK, 2022); Adam Manterys (red.), *New Zealand's First Refugees. Pahiatua's Polish Children* (Wellington: Polish Children's Reunion Committee, 2006).

27 Polish Association in New Zealand, *History*, <https://www.polishcommunity.org.nz/our-story-1> (dostęp: 16.09.2023).

28 Korespondencja mailowa autora z Jackiem Dreckim (12 czerwca 2023).

29 Szerzej zob. Andre Chumko, *Wellington's Dom Polski, home to NZ's Polish community is quake-prone*, The Post, <https://www.thepost.co.nz/nz-news/350019503/wellingtons-dom-polski-home-nzs-polish-community-quake-prone> (dostęp: 16.09.2023).

30 Więcej zob. Dariusz Zdziech, *Polska Nowa Zelandia. Emigracja lat 1945–2006* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2022); Marian Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii* (Toruń: Kucharski, 2006); Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii*.



Fotografia 2. Tablica pamiątkowa w centrum stolicy Nowej Zelandii. Źródło: fot. autora

W zależności od liczebności oraz chęci działalności członków Polonii w niektórych miejscach powstały organizacje skupiającej się wokół polskiej kultury. W XXI w. własne strony internetowe posiadają: The Auckland Polish Association³¹, Polish Community Trust Bay of Plenty w Taurandze³², Polish Heritage of Otago and Southland Charitable

31 The Auckland Polish Association inc., *Home*, <https://poloniaauckland.co.nz/> (dostęp: 09.10.2023).

32 Polish Community Trust Bay of Plenty, *Our mission*, <https://polishcommunitytrust.weebly.com/> (dostęp: 09.10.2023).

Trust w Dunedin³³, The Polish Association in Christchurch³⁴. Dużą rolę w społeczności polonijnej w Aotearoa odgrywają także: Polish Society in Taranaki³⁵, *Between the Waters* – Polish Legacy in NZ Charitable Trust³⁶ oraz prowadzona przez byłego Konsula Honorowego RP w Auckland Johna Roya-Wojciechowskiego Polish Heritage Trust Museum in New Zealand w Auckland, gdzie gromadzone są polskie pamiątki, ale także organizowane są liczne zajęcia kulturalno-edukacyjne, także dla Nowozelandczyków – od najmłodszych po seniorów³⁷. Istnieją również strony internetowe w formie blogów, opowiadające o historii polskich migrantów w Nowej Zelandii. Jedną z nich, o nazwie Polish History New Zealand³⁸, tworzą Polacy oraz ich potomkowie. Każda z tych stron zawiera ogromną ilość materiałów dotyczących dorobku kulturowego Polonii w Nowej Zelandii. Są to zarówno spisane wypowiedzi dawnych emigrantów, ale też pewna, choć niestety niewielka, liczba zdjęć dokumentujących zebrane w Aotearoa historie. Dużo udokumentowanych śladów działalności Polonii w Nowej Zelandii znalazło się w prywatnych zbiorach członków zarządów polskich organizacji rozsianych po kraju. Braki lokalowe, sprzętowe oraz finansowe nie pozwalały na archiwizację dokumentacji w siedzibach organizacji. Prywatne archiwa po śmierci znających język polski seniorów rodów często stawały się zbędną makturą dla następnych pokoleń nowozelandzkich rodzin.

W ostatnim czasie coraz więcej ze wspomnianych organizacji stara się digitalizować zbiory członków stowarzyszeń i dorobku kulturowego Polonii na danym terenie. W miarę możliwości dzieje się to poprzez publikowanie dorobku na własnych stronach internetowych. Obecnie w tej materii organizacje polonijne wspiera Ambasada RP w Wellington.

Dodatkowo prywatne inicjatywy, takie jak na przykład praca Jacka Dreckiego, członka Polonii nowozelandzkiej z Auckland, polegająca na

33 Polish Heritage of Otago and Southland Charitable Trust (POHOS), *Welcome*, <https://polesdownsouth.org.nz/> (dostęp: 09.10.2023).

34 The Polish Association in Christchurch inc., *About us*, <https://www.polonia.org.nz/about-us> (dostęp: 09.10.2023).

35 Polish Society in Taranaki – grupa początkowo założona przez Raya Watembacha, potomka pierwszych polskich osadników w Nowej Zelandii w XIX w., skupiająca się początkowo na genealogii polskich rodów zasiedlających region Taranaki na Północnej Wyspie.

36 Polish Legacy in NZ Charitable Trust, *Between the Waters*, <https://www.facebook.com/polishlegacynz/> (dostęp: 09.10.2023).

37 Polish Heritage Trust Museum, *About us*, http://www.polishheritage.co.nz/?page_id=4 (dostęp: 09.10.2023).

38 Polish History New Zealand, *About us*, <https://polishhistorynewzealand.org/about-us/> (dostęp: 09.10.2023).

skanowaniu wszystkich numerów „Wiadomości Polskich” wychodzących w Wellington od lat pięćdziesiątych XX w.³⁹ czy prasy wydawanej przez organizacje polonijne w Auckland od lat osiemdziesiątych XX w., napawają nadzieją, że miejscowy dorobek Polaków w Nowej Zelandii zostanie zachowany także w postaci cyfrowej⁴⁰.

Odłącznym miejscem, w którym digitalizuje się ślady polskiej obecności w Nowej Zelandii, jest Polska. Największym sukcesem okazał się zeszłoroczny „Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą”, dotyczący 150-lecia przybycia pierwszych polskich osadników do Nowej Zelandii. W ramach tego projektu, który skupił wokół siebie polonijne organizacje z obu wysp kraju na antypodach, powstała strona internetowa poświęcona tejże rocznicy, zawierająca informacje zarówno o Polakach przybyłych na drugi kraniec świata w XIX w., ale także o tych przybywających lub odwiedzających Nową Zelandię w kolejnym stuleciu⁴¹. Innymi miejscami w Polsce, gdzie cyfryzowany jest dorobek kulturowy Polonii nowozelandzkiej, są Muzeum Emigracji w Gdyni⁴² (tam znajdują się nagrania wideo, w których występują członkowie Polonii nowozelandzkiej⁴³), Muzeum Pamięci Sybiru⁴⁴ (posiadające zdjęcia w postaci cyfrowej), Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika⁴⁵, ale także inne organizacje: Fundacja Kresy-Syberia prowadząca Wirtualne Muzeum⁴⁶ oraz Międzyzakładowa Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność w Miechowie, która stworzyła stronę internetową⁴⁷,

39 Skany czasopisma w zbiorach autora.

40 Informacje autora na podstawie spotkań i korespondencji mailowej z Jackiem Dreckim z Auckland (12 czerwca 2023) oraz Adamem Manteryssem z Wellington (20 czerwca 2023) [materiał w zbiorach autora].

41 150 Years Poles Down South, *Voyaging across the seas*, <https://150yearspolesdownsouth.nz/> (dostęp: 9.10.2023).

42 Muzeum Emigracji w Gdyni, *Nowa Zelandia*, <https://polska1.pl/?s=Nowa+Zelandia> (dostęp: 09.10.2023).

43 Archiwum Emigranta, *Dzieci z Pahiatua*, <https://archiwumemigranta.pl/dzieci-z-pahiatua/> (dostęp: 9.10.2023).

44 Muzeum Pamięci Sybiru, *Dzieci Sybiru w Nowej Zelandii*, <https://swiatsybiru.pl/pl/dzieci-sybiru-w-nowej-zelandii/> (dostęp: 09.10.2023).

45 Polonika, *Polskie ślady w Nowej Zelandii*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/polskie-slady-w-nowej-zelandii> (dostęp: 09.10.2023).

46 Kresy Siberia Virtual Museum, *Polscy uchodźcy w Nowej Zelandii*, <https://kresy-siberia.org/galerie-muzealne/polscy-uchodzcy-w-nowej-zelandii-1944-1951/?lang=pl> (dostęp: 09.10.2023).

47 Dzieci Pahiatua, *Konkurs historyczny*, <http://pahiatua.pl/konkurs/> (dostęp: 9.10.2023).

dotyczącą polskich dzieci z Pahiatua, przygotowując konkurs dla szkół z wiedzy na temat tej emigracji. Spośród organizacji pozarządowych można np. wymienić Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej „Widok”, realizujące w Nowej Zelandii projekt „Bolesław Augustis i Sybiracy z Nowej Zelandii. Kwerenda i digitalizacja wybranych archiwów”⁴⁸. Warto także wspomnieć o osobach prywatnych w Polsce, tworzących blogi dotyczące Polonii nowozelandzkiej, na których to stronach zamieszczają dorobek tamtejszych Polaków. Przykładem może być strona internetowa dr. Leszka Wątróbskiego Polacy na Świecie⁴⁹.

Największą liczbę dokumentów oraz zdjęć świadczących o działalności Polaków w Nowej Zelandii, które posiadają swoje cyfrowe odpowiedniki, posiadają nowozelandzkie archiwa, muzea oraz biblioteki. Miejscowe urzędy oraz rządowe instytucje bardzo wcześnie zaczęły korzystać z dobrodziejstw Internetu, przenosząc ogromne ilości swoich źródeł do świata cyfrowego. Kolejne dekady to dalszy rozwój cyfryzacji dokumentów, jakie posiadały w swych zasobach. Nie oznacza to, że wszelkie dokumenty miejscowej Polonii były przyjmowane do państwowych archiwów czy bibliotek.

Obecnie istnieje duża liczba nowozelandzkich stron internetowych, na których możemy znaleźć elementy dorobku Polonii na terenie tego kraju. Poniżej przedstawione zostało zaledwie kilka o największym znaczeniu.

Archives New Zealand posiadają bogatą kolekcję dokumentów, zdjęć oraz filmów dokumentalnych dotyczących Polonii nowozelandzkiej⁵⁰. Drugim miejscem udostępniającym znaczną ilość zdigitalizowanych informacji o Polakach w Nowej Zelandii jest National Library of New Zealand. Szczególnie cenne są tu kolekcje zdjęć Polaków⁵¹, oraz informacje o działalności Polonii ukazujące się w miejscowej prasie⁵². Za niezwykle istotną należy uznać stronę Papers Past, na której można

48 Szerzej o projekcie na stronie Stowarzyszenia: Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej Widok, *Bolesław Augustis i Sybiracy z Nowej Zelandii*, <https://widok.org.pl/boleslaw-augustis-i-sybiracy-z-nowej-zelandii/> (dostęp: 09.10.2023).

49 Polacy na Świecie, *Nowa Zelandia*, <https://watrobski.wordpress.com/category/nowa-zelandia/> (dostęp: 09.10.2023).

50 Więcej zob. Archives New Zealand, *Pahiatua Polish*, <https://collections.archives.govt.nz/en/web/arena/search#/entity/aims-archive/R25540284/13-black-and-white-photographs-of-polish-refugees-arriving-at-wellington-and-at-the-polish-childrens-camp-at-pahiatua?q=Pahiatua+Polish&source=aims-archive> (dostęp: 9.10.2023).

51 National Library, *Polish Pahiatua*, <https://natlib.govt.nz/items?text=Polish+Pahiatua&commit=Search> (dostęp: 09.10.2023).

52 National Library, *Polish Pahiatua Newspapers*, <https://natlib.govt.nz/items?i%5Bcategory%5D=Newspapers&text=Polish+Pahiatua> (dostęp: 09.10.2023).

znaleźć informacje o Polakach sprzed ponad wieku⁵³. Bardzo ważnym miejscem, udostępniającym cyfrowe kolekcje zdjęć dotyczące Polaków w Nowej Zelandii, jest też Pahiatua Museum⁵⁴, jak również szereg innych nowozelandzkich muzeów posiadających cyfrowe wersje swych zbiorów dotyczących tamtejszej Polonii.

Zakończenie

Cyfryzacja dokonań Polaków w Nowej Zelandii, głównie przed II wojną światową, w znacznej mierze została wykonana przez archiwa i biblioteki nowozelandzkie. Większym problemem staje się zachowanie oraz cyfryzacja dokonań Polaków w Nowej Zelandii po 1945 roku. Duża liczba ośrodków polskich porzucanych po znaczniejszych miastach dokumenty dotyczące swej działalności zachowała przede wszystkim w prywatnych gabinetach członków zarządów. Po ich śmierci rodziny, często nieposługujące się biegle językiem polskim, utylizowały tego rodzaju „makulaturę”. Na skutek braku zainteresowania nią aktualnych władz stowarzyszeń lub z powodu zaprzestania ich dalszej działalności albo niedostatecznej ilości miejsca do przechowywania takowych dokumentów wiele dokumentów, zdjęć nigdy nie doczekało cyfryzacji. Inne powody niezachowania polskich źródeł to: brak w Nowej Zelandii Polaków posiadających specjalistyczną wiedzę dotyczącą katalogowania i cyfryzacji archiwaliów, brak zgody rodziny, brak świadomości rodziny, a wskutek tego nieprzekazanie dokumentów do lokalnego archiwum lub biblioteki, brak zainteresowania lokalnych nowozelandzkich archiwów i bibliotek taką spuścizną. Niejednokrotnie również brak środków finansowych na katalogowanie, archiwizowanie i digitalizowanie takich dokumentów był przyczyną odłożenia na inny moment tego typu prac.

Niezwykłe pokrzepiającym zacznem zmiany tego stanu rzeczy są działania np. Jacka Dreckiego z Polonii w Auckland, jak również osób przybywających w ostatnim czasie z Polski do Aotearoa w celu zachowania i cyfryzacji polskiego dorobku kulturowego w Nowej Zelandii (np. Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej „Widok” z Białegostoku). Wielkie rocznice przybycia Polaków na antypody, wspierane przez Ambasadę RP w Wellington, także bywają impulsem do tworzenia stron internetowych

53 Papers Past, *Poland*, https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/?items_per_page=10&snippet=true&query=Poland (dostęp: 09.10.2023).

54 Pahiatua Museum, *Polish Camp*, <https://ehive.com/objects?query=tag%3A%22polish+camp%22&size=12> (dostęp: 09.10.2023).

zawierających cyfrowe wersje dokumentów świadczących o polskich dokonaniach w Nowej Zelandii.

Obecnie należy żywić nadzieję, że wszystkie te inicjatywy nie będą tylko chwilowym, okazjonalnym zrywem na rzecz zachowania w postaci cyfrowej dorobku Polonii w Nowej Zelandii, ale przerodzą się w skoordynowany ruch na rzecz stworzenia jednego archiwum Polonii nowozelandzkiej.

Bibliografia

Książki i monografie

- Bieńkowska Barbara (red.), *Współczesne księgozbiory polskie za granicą. Informator* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2009).
- Chmielewski Witold J., *Dzieci Polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiatua (1944–1949)* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe AIK, 2022).
- Dziwoki Julia (red.), *Archiwa to mosty pamięci między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością...* (Krosno: Wydawnictwo Armagraf, 2017).
- Forster Jerzy, *Podróż naokoło świata* (Łódź: Libron, 2007).
- Kałużski Marian, *Polacy w Nowej Zelandii* (Toruń: Kucharski, 2006).
- Krajewska Hanna (red.), *Archiwa Polonii w Australii i Nowej Zelandii. Emigracja i środowiska polonijne*, red. Alicja Kulecka (Warszawa: Wydawnictwo UW, 2013).
- Krajewska Hanna (red.), *Informator o archiwach i dziejach Polonii w Australii oraz Nowej Zelandii w dokumentach* (Warszawa: Wydawnictwo Archiwum Polskiej Akademii Nauk, 2012).
- Manterys Adam (red.), *New Zealand's First Refugees. Pahiatua's Polish Children* (Wellington: Polish Children's Reunion Committee, 2006).
- Paszkowski Lech, *Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik – odkrywca – filantrop* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2021).
- Paszkowski Lech, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940* (Toruń–Melbourne: Kucharski, 2008).
- Słabczyński Tadeusz, *Podróżnicy polscy w Australii i Oceanii* (Warszawa: Globograf, 2020).
- Wątróbski Leszek, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983* (Szczecin: PPH Zaspól, 2011).
- Zdziech Dariusz, *Pahiatua, „Mała Polska” małych Polaków* (Kraków: Societas Vistulana, 2007).
- Zdziech Dariusz, *Polska Nowa Zelandia. Emigracja lat 1945–2006* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2022).

Czasopisma

Zdziech Dariusz, „Polskie Muzeum w Auckland”, *Cenne, Bezcenne, Utracone* 3 (2007): 35–36.

Rozdziały w monografiach

Zdziech Dariusz, *Ośrodki Polonii nowozelandzkiej i ich zbiory*, w: Małgorzata Święch-Płonka (red.), *Prace Komisji PAU do badań diaspory polskiej* (Kraków: Wydawnictwo PAU, 2012), 147–162.

Netografia

150 Years Poles Down South, *Voyaging across the seas*, <https://150years.polesdownsouth.nz/> (dostęp: 9.10.2023).

Archives New Zealand, *Pahiatua Polish*, <https://collections.archives.govt.nz/en/web/arena/search#/entity/aims-archive/R25540284/13-black-and-white-photographs-of-polish-refugees-arriving-at-wellington-and-at-the-polish-childrens-camp-at-pahiatua?q=Pahiatua+Polish&source=aims-archive> (dostęp: 9.10.2023).

Archiwum Emigranta, *Dzieci z Pahiatua*, <https://archiwumemigranta.pl/dzieci-z-pahiatua/> (dostęp: 9.10.2023).

Britannica, *New Zealand*, <https://www.britannica.com/place/New-Zealand> (dostęp: 16.09.2023).

Chumko Andre, *Wellington's Dom Polski, home to NZ's Polish community is quake-prone*, *The Post*, <https://www.thepost.co.nz/nz-news/350019503/wellingtons-dom-polski-home-nzs-polish-community-quake-prone> (dostęp: 16.09.2023).

Dzieci Pahiatua, *Konkurs historyczny*, <http://pahiatua.pl/konkurs/> (dostęp: 9.10.2023).

Forster Georg, Forster Johann Reinhold, *A Voyage Round the World: In His Britannic Majesty's Sloop...* (London, 1776).

HKTDC Research, *New Zealand: Market Profile*, <https://research.hktdc.com/en/article/MzU4MDM2MDM3> (dostęp: 16.09.2023).

Jewish Lives, *Peter Baruch: My story*, <https://www.jewishlives.nz/our-people/peter-baruch-my-story-part-twonbspeast-to-freedom-nbspjapan-to-wellington> (dostęp: 16.09.2023).

Klemick Paul, *Lubecki Family*, Poles Down South, <https://polesdownsouth.org.nz/family/lubecki-family/> (dostęp: 16.09.2023).

Kresy Syberia Virtual Museum, *Polscy uchodźcy w Nowej Zelandii*, <https://kresy-siberia.org/galerie-muzealne/polscy-uchodzcy-w-nowej-zelandii-1944-1951/?lang=pl> (dostęp: 09.10.2023).

Muzeum Emigracji w Gdyni, *Nowa Zelandia*, <https://polska1.pl/?s=Nowa+Zelandia> (dostęp: 09.10.2023).

Muzeum Pamięci Sybiru, *Dzieci Sybiru w Nowej Zelandii*, <https://swiatsybiru.pl/pl/dzieci-sybiru-w-nowej-zelandii/> (dostęp: 09.10.2023).

- National Library of New Zealand, *Subritzky family of Northland*, <https://natlib.govt.nz/records/20644382?search%5Bi%5D%5Bsubject%5D%5B%5D=Frontier+and+pioneer+life&search%5Bi%5D%5Bsubject%5D%5B%5D=New+Zealand+--+Northland&search%5Bpath%5D=items> (dostęp: 16.09.2023).
- National Library, *Polish Pahiatua Newspapers*, <https://natlib.govt.nz/items?i%5Bcategory%5D=Newspapers&text=Polish+Pahiatua> (dostęp: 09.10.2023).
- National Library, *Polish Pahiatua*, <https://natlib.govt.nz/items?text=Polish+Pahiatua&commit=Search> (dostęp: 09.10.2023).
- New Zealand Electronic Text Collection Victoria University Wellington, *Tikera*, <https://nzetc.victoria.ac.nz/tm/scholarly/tei-WisTike.html> (dostęp: 16.09.2023).
- New Zealand History, *Council of Jewish Women of New Zealand*, <https://nzhistory.govt.nz/women-together/council-jewish-women-new-zealand> (dostęp: 16.09.2023).
- New Zealand National Archives, *Passenger list of the 'Fritz Reuter'*, <https://collections.archives.govt.nz/en/web/arena/search#/entity/aims-archive/19330/passenger-list-of-the-fritz-reuter?q=Fritz+reuter+&source=aims-archive> (dostęp: 16.09.2023).
- Pahiatua Museum, *Polish Camp*, <https://ehive.com/objects?query=tag%3A%22polish+camp%22&size=12> (dostęp: 09.10.2023).
- Papers Past, *Poland*, https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers?items_per_page=10&snippet=true&query=Poland (dostęp: 09.10.2023).
- Polacy na Świecie, *Nowa Zelandia*, <https://watrobski.wordpress.com/category/nowa-zelandia/> (dostęp: 09.10.2023).
- Polish Association in New Zealand, *History*, <https://www.polishcommunity.org.nz/our-story-1> (dostęp: 16.09.2023).
- Polish Community Trust Bay of Plenty, *Our mission*, <https://polishcommunitytrust.weebly.com/> (dostęp: 09.10.2023).
- Polish Heritage of Otago and Southland Charitable Trust (POHOS), *Welcome*, <https://polesdownsouth.org.nz/> (dostęp: 09.10.2023).
- Polish Heritage Trust Museum, *About us*, http://www.polishheritage.co.nz/?page_id=4 (dostęp: 09.10.2023).
- Polish History New Zealand, *About us*, <https://polishhistorynewzealand.org/about-us/> (dostęp: 09.10.2023).
- Polish Legacy in NZ Charitable Trust, *Between the Waters*, <https://www.facebook.com/polishlegacynewzealand/> (dostęp: 09.10.2023).
- Polonika, *Polskie ślady w Nowej Zelandii*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/polskie-slady-w-nowej-zelandii> (dostęp: 09.10.2023).
- Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej Widok, *Bolesław Augustis i Sybiracy z Nowej Zelandii*, <https://widok.org.pl/boleslaw-augustis-i-sybiracy-z-nowej-zelandii/> (dostęp: 09.10.2023).
- Te Ara The Encyclopedia of New Zealand, *Story: de Montalk, Joseph Wladislas Edmond Potocki*, <https://teara.govt.nz/en/biographies/2d6/de-montalk-joseph-wladislas-edmond-potocki> (dostęp: 16.09.2023).

Sztuka jako język ubogacający *homo oecumenicus*...

Te Ara The Encyclopedia of New Zealand, *Story: Wodzicki Kazimierz Antoni z Granowa*, <https://teara.govt.nz/en/biographies/5w45/wodzicki-kazimierz-antoni-z-granowa> (dostęp: 16.09.2023).

The Auckland Polish Association inc., *Home*, <https://poloniaauckland.co.nz/> (dostęp: 09.10.2023).

The New Zealand Electronic Text Collection. *Tikera, Children of the Queen of Oceania*, <https://nzetc.victoria.ac.nz/tm/scholarly/name-431103.html> (dostęp: 16.09.2023).

The Polish Association in Christchurch inc., *About us*, <https://www.polonia.org.nz/about-us> (dostęp: 09.10.2023).

Wiśniowski Sygurd, *Dzieci królowej Oceanii* (Warszawa: Nakładem Gebethnera i Wolffa, 1877), Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/6463/edition/5987/content> (dostęp: 16.09.2023).

Korespondencja

Jacek Drecki, Wiadomość mailowa do autora, 12 czerwca 2023.

Adam Manterys, Wiadomość mailowa do autora, 20 czerwca 2023.

Bartłomiej M. Wołyniec

ORCID: 0000-0002-0373-7070

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Genealogia: nauka pomocnicza historii w cyberprzestrzeni

Genealogy: an Auxiliary Science of History in Cyberspace

Abstrakt

Genealogia jest tą nauką pomocniczą historii, która od pewnego już czasu obecna jest w cyberprzestrzeni. Deklasuje pod tym względem inne nauki pomocnicze historii, które pozostają daleko w tyle chociażby pod względem liczby wyświetleń w przeglądarce, będących efektem wyszukiwania stron internetowych. Stanowi to konsekwencję popularności badań genealogicznych, które w ostatnim czasie prowadzone są w znaczącej mierze nie przez naukowców, ale pasjonatów i genealogów-amatorów, którzy samodzielnie chcą zgłębiać historię swoich rodzin, a co za tym idzie – tworzyć rodzinne kompendia genealogiczne. O takim, a nie innym ukierunkowaniu badań świadczą także różnego rodzaju poradniki, które w ostatnim czasie ukazały się na polskim rynku wydawniczym. Oferują one czytelnikowi zarówno omówienie tradycyjnych narzędzi wykorzystywanych w badaniach genealogicznych, jak i tych nowoczesnych, związanych z postępem technologicznym i przedstawianiem informacji w formie cyfrowej. W rezultacie w niemal każdej tego typu publikacji zamieszczony został rozdział poświęcony charakterystyce funkcjonujących w Internecie serwisów i baz danych, które stanowią nieocenioną pomoc w badaniach genealogicznych.

Są nią także różnego rodzaju profile i grupy w mediach społecznościowych, które do tej pory pozostawały jednak niezauważone, tak przez naukowców, jak i popularyzatorów. Z tego też względu niniejszy artykuł poświęcony zostanie syntetycznemu omówieniu obecności genealogii w cyberprzestrzeni, zarówno w skali makro (duże serwisy i bazy internetowe), jak i mikro (niewielkie grupy w mediach społecznościowych). Celem artykułu jest bowiem ukazanie genealogii jako tej z nauk pomocniczych historii, która nie tylko odnalazła się w świecie cyfrowym, ale w nim zadomowiła i wciąż się rozwija.

Słowa kluczowe: genealogia, cyberprzestrzeń, Internet, baza danych, media społecznościowe

Abstract

Genealogy, as an auxiliary science of history, has been present in cyberspace for some time now, surpassing other auxiliary historical sciences in terms of online visibility. This distinction is evident even when comparing the number of views on webpages resulting from searches, indicating the popularity of genealogical research. This is a consequence of the popularity of genealogical research, which is predominantly conducted not by scholars but by enthusiasts and amateur genealogists. They independently seek to delve into the history of their families, thereby creating familial genealogical compendia. This research orientation is reflected in various guides recently released in the Polish publishing market, offering readers discussions on both traditional tools employed in genealogical studies and modern techniques associated with technological advancements and the digital presentation of information. Consequently, almost every publication of this nature includes a chapter dedicated to the characterization of online services and databases, providing invaluable assistance in genealogical research. Similarly, various profiles and groups in social media, previously unnoticed by both scholars and popularizers, play a significant role in this domain. Hence, this article aims to provide a synthetic overview of genealogy's presence in cyberspace, encompassing both macro-level entities (major online services and databases) and micro-level elements (small groups in social media). The article's objective is to portray genealogy as an auxiliary science of history that has not only found its place in the digital space but has also established itself and continues to evolve.

Keywords: genealogy, cyberspace, Internet, database, social media

Wprowadzenie

Za sprawą szerokiego grona pasjonatów historii, a właściwie samej genealogii, badania nad dziejami rodzin przeżywają w ostatnim czasie swój renesans. Osoby, które chcą zgłębić historię swojego pochodzenia i w konsekwencji stworzyć wywód przodków, sięgają po narzędzia, które do tej pory wykorzystywane były w głównej mierze przez naukowców. Z tej też przyczyny na rynku informatycznym pojawia się coraz więcej programów komputerowych, które mają być pomocne zarówno w zbieraniu danych genealogicznych, jak i w stworzeniu własnego drzewa genealogicznego¹. Z kolei na rynku wydawniczym ukazał się szereg różnego rodzaju poradników zarówno dla dorosłych², jak i dla dzieci³, które krok po kroku pokazują etapy związane ze zbieraniem i opracowywaniem danych genealogicznych. Z zasady są to tytuły o charakterze popularno-naukowym, co też nie dziwi, bowiem są one skierowane do szerokiego

- 1 Część z nich dostępna jest w serwisach internetowych, część poprzez zainstalowanie odpowiedniej aplikacji na komputerze. Wśród pierwszych wymienić należy m.in. MyHeritage (www.myheritage.pl (dostęp: 25.01.2024)) oraz Ancestry (www.ancestry.com (dostęp: 25.01.2024)), zaś do drugich zaliczyć należy m.in.: Ages, Ahnenblatt (www.ahnenblatt.com (dostęp: 25.01.2024)), BegatAll Genealogy, Brother's Keeper (www.bkwin.org (dostęp: 25.01.2024)), Drzewo genealogiczne, Family Historian (www.family-historian.co.uk (dostęp: 25.01.2024)), GenSmarts (www.gensmarts.com (dostęp: 25.01.2024)), Gramps (www.gramps-project.org/blog (dostęp: 25.01.2024)) oraz My Family Tree. Informacje na temat wspomnianych programów, jak i innych, które nie zostały powyżej wymienione, zostały zebrane m.in. na stronach: *Instalki, Kategoria: Genealogia*, www.instalki.pl/download/programy/windows/dom/genealogia (dostęp: 25.01.2024) oraz *Dobre Programy, Genealogia*, www.dobreprogramy.pl/genealogia,programy,windows,6505378791229057 (dostęp: 25.01.2024).
- 2 Warto wymienić m.in. następujące pozycje: Krzysztof Bąkała, *Genealogia: praktyczny poradnik* (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egos, 2007); Małgorzata Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego* (Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiND, 2015); Grażyna Rychlik, *Praktykowanie genealogii. Pieniążkowie z Jedlińska XVIII–XIX w.* (Warszawa: Grażyna Rychlik, 2016); Karolina Szlęzak, Kinga Urbańska, Przemysław Jędrzejewski, *Genealogia. Odkryj historię swoich przodków* (Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2022); Paweł Bogdan Gąsiorowski, *Genealogia nie tylko dla początkujących* (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egos, 2023). Ponadto warto zwrócić uwagę na zbiór artykułów naukowych: *Skąd przyszliśmy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Wokół badań nad genealogia*, red. Przemysław Jędrzejewski, Jakub Pieczara (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2021).
- 3 Poradnikiem skierowanym do dzieci, a właściwie rzecz ujmując książką, której celem jest zaszczepienie bakcyli genealogii wśród najmłodszych, jest publikacja trzech wspomnianych już powyżej autorów: Karolina Urbańska, Kinga Szlęzak, Paweł Jędrzejewski, *Genealogia dla najmłodszych, czyli wyjątkowa podróż w czasie* (Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2020). Do najmłodszych odbiorców skierowane zostały także książki, które w ostatnim czasie zostały przetłumaczone na język polski, w tym m.in.: Gerda Raidt, *Moja wielka rodzina czyli dokąd sięgają nasze korzenie i czy przeszłość ma wpływ na przyszłość* (Warszawa: Babaryba, 2021).

grona odbiorców genealogów-amatorów, pasjonatów i zapaleńców, którzy wykorzystując zdobycze współczesnej techniki, chcą samodzielnie przeprowadzić badania, którymi jeszcze jakiś czas temu zajmowali się wyłącznie specjaliści.

Wydawniczy sukces wspomnianych powyżej publikacji wynika także z faktu, iż jedyny polski podręcznik genealogii (autorstwa Włodzimierza Dworzaczka) dotyczy tak naprawdę genealogii staropolskiej, przez co nie stanowi on pomocy zarówno dla osób urodzonych w latach 70. i 80. XX wieku, jak i na przełomie XX i XXI wieku, które poszukiwania genealogiczne rozpoczynają w dużej mierze od pokolenia swoich pradziadków, a więc ostatniej ćwierci XIX i pierwszej ćwierci XX wieku. Ponadto ta ze wszech miar cenna i ważna dla polskiej nauki praca, która wciąż wykorzystywana jest w kształceniu akademickim, opublikowana została w 1959 r., a więc sześćdziesiąt pięć lat temu⁴, przez co nie uwzględnia kwestii badań genealogicznych w kontekście rozwoju technologii informatycznej, a co za tym idzie – możliwości przekazu danych specjalistycznych w formie informacji cyfrowej. Mimo to żaden z polskich uczonych nie pokusił się do tej pory o napisanie nowej przystępnej syntezy genealogicznej, z jednej strony obejmującą epokę staropolską oraz okres XIX i XX wieku, z drugiej zaś uwzględniającą współczesne narzędzia badań genealogicznych, wśród których na plan pierwszy wysuwają się serwisy internetowe i internetowe bazy danych.

W kontekście powyższego postulatu na szczególną uwagę zasługuje książka *Internet, genealogia i genetyka na przykładzie rodu Kunowskich h. Nałęcz*, której autorem jest Radosław Sajna-Kunowsky, medioznawca i hispanista, a więc genealog-amator. Jej cechą charakterystyczną jest to, iż została ona opracowana niemal wyłącznie na podstawie źródeł dostępnych w Internecie, co też wynikało z zamierzeń samego autora, który w ten właśnie sposób chciał zaprezentować Internet – jako podstawowe narzędzie współczesnych badań naukowych, w tym badań genealogicznych. We wstępie do przywołanej pracy czytamy:

Podstawowym celem niniejszego opracowania jest ukazanie Internetu jako przestrzeni źródłowej do badań genealogicznych (z uwzględnieniem możliwości technologicznych do badań genetycznych z tym związanych) oraz

4 Włodzimierz Dworzaczek, *Genealogia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na recenzję tejże pracy, która ukazała się w 1961 r.: Kazimierz Jasiński, „Polski podręcznik genealogii”, *Studia Źródłoznawcze* 6 (1961): 151–159.

zaprezentowanie wyników badań dotyczących wybranego rodu w przejrzysty, czyli chronologiczny sposób⁵.

I choć z niektórymi tezami, które w omawianej pracy zostały zawarte, historyk zgodzić się nie może, to jednak sam pomysł zasługuje o ile nie na uznanie, to przynajmniej na zainteresowanie, bowiem ukazuje Internet jako niezwykle cenne narzędzie pracy, które w nieodległej przyszłości może stać się dla genealogów podstawową bazą źródeł: zamieszczonych zarówno w formie opracowanej przez historyków i pasjonatów, jak i – a może przede wszystkim – w formie skanów. Korzystając z tego typu źródeł, trzeba jednak pamiętać, że wszystkie znalezione w Internecie informacje należy poddać krytyce. Wspomina o tym także autor omawianego opracowania, który z problemem nierzetelnej informacji spotkał się w toku prowadzonych przez siebie badań genealogicznych, jak również w trakcie pracy zawodowej, zajmując się mediami oraz systemami komunikowania globalnego: „Na przykładzie tego jednego rodu – pisze R. Sajna-Kunowsky – wywodzącego się ze wschodniej Wielkopolski (od momentu się ukształtowania nazwiska – z Krajny), staram się wykazać, jakie możliwości dają dziś nowe media – mając na myśli zwłaszcza Internet – w poszukiwaniach genealogicznych, ale też wskazuję, jak bardzo ostrożnym trzeba być w korzystaniu z takich źródeł oraz w formułowaniu tez. Podstawowa zasada korzystania z Internetu w badaniach genealogicznych powinna bowiem brzmieć: Uwaga! Żadne źródło nie jest w stu procentach wiarygodne!”⁶.

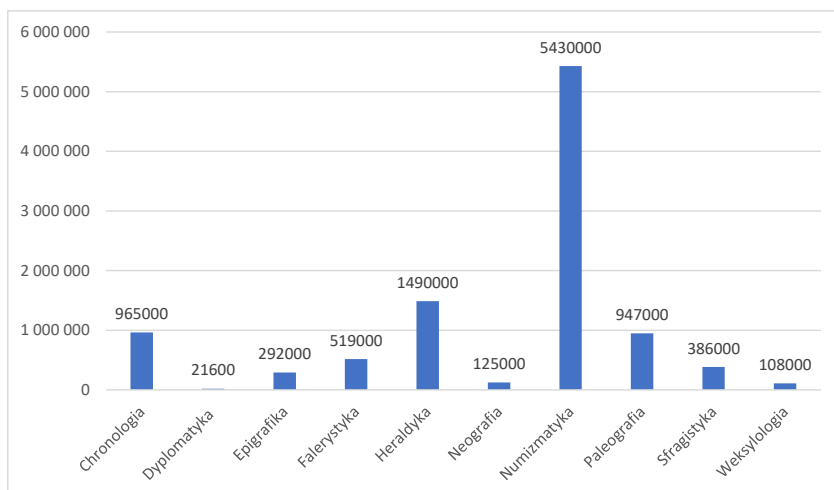
Genealogia w cyberprzestrzeni – serwisy internetowe i internetowe bazy danych

Zainteresowanie samodzielnym odkrywaniem dziejów rodziny można zaobserwować na przykładzie popularności wyszukiwania w Internecie haseł „genealogia” i „drzewo genealogiczne”. Dla pierwszego z nich jest to blisko 19 200 000 różnego rodzaju stron internetowych, zaś w przypadku drugiego – bardziej szczegółowego – wyszukiwarka prezentuje około 1 340 000 wyników. Liczby te nie mówią jednak nic, jeśli nie zostaną zestawione z rezultatami wyszukiwania dla innych nauk pomocniczych

5 Radosław Sajna-Kunowsky, *Internet, genealogia i genetyka na przykładzie rodu Kunowskich h. Nałęcz* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2021), 10.

6 *Ibidem*, 9.

historii. Te zaś przedstawiają się następująco: „numizmatyka” – 5 430 000 proponowanych do wyświetlenia stron internetowych, „heraldyka” – 1 490 000, „chronologia” – 965 000, „paleografia” – 947 000, „falerystyka” – 519 000, „sfragistyka” – 386 000, zaś „epigrafika” – 292 000 stron internetowych. Ponadto dla pomniejszych nauk pomocniczych historii (hasła „weksylologia”, „neografia” oraz „dyplomatyka”) wyszukiwarka zaproponowała mniej niż 250 000 stron internetowych. Tym samym jedynie numizmatyka mogłaby konkurować z genealogią pod względem liczby proponowanych do wyświetlenia stron internetowych. W pewnym stopniu mogłaby to robić także metrologia, która jednak nie została ujęta w omawianym zestawieniu, bowiem w tym przypadku wyniki wyszukiwania odnoszą się zarówno do historycznych, jak i współcześnie funkcjonujących systemów mierniczych. Stąd też wyniki wyszukiwania dla metrologii – 20 100 000 proponowanych stron internetowych – w pewnym stopniu zaburzałyby dane zawarte na zamieszczonym poniżej wykresie.



Wykres 1: Liczba stron internetowych proponowanych przez wyszukiwarkę dla poszczególnych nauk pomocniczych historii. Źródło: opracowanie własne oparte na wyszukiwaniu przeprowadzonym 2 stycznia 2024 r. poprzez wyszukiwarkę Google Chrome

Wśród szeregu stron internetowych, które proponowane są użytkownikowi Internetu po wpisaniu w wyszukiwarkę hasła „genealogia”, znajdują się serwisy internetowe i internetowe bazy danych, prowadzone zarówno przez instytucje państwowe, jak i podmioty prywatne, w tym stowarzyszenia skupiające genealogów-amatorów, a także profile i grupy

na portalach społecznościowych, które obserwują lub których członkami są osoby zainteresowane prowadzeniem własnych badań genealogicznych. O ile serwisy internetowe i internetowe bazy danych doczekały się już omówienia w przywołanej na samym początku literaturze popularnonaukowej⁷, a także w artykule naukowym autorstwa Karola Ebertowskiego *Bazy genealogiczne jako pomoc w poszukiwaniu przodków*⁸, o tyle poświęcone poszukiwaniom genealogicznym profile i grupy w mediach społecznościowych nie wzbudziły zainteresowania autorów cytowanych powyżej przewodników genealogicznych.

Wśród wielu serwisów internetowych i internetowych baz danych, które gromadzą i prezentują informacje o charakterze genealogicznym, na plan pierwszy wysuwa się serwis Szukaj w Archiwach (szukajwarchiwach.gov.pl)⁹, którego celem jest udostępnienie w Internecie opisów i skanów materiałów archiwalnych z archiwów państwowych i instytucji, które podjęły współpracę z Narodowym Archiwum Cyfrowym. W konsekwencji w serwisie prezentowane są dane pochodzące z:

- bazy Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA), w której archiwa państwowe i inne instytucje gromadzą dane o materiałach archiwalnych;
- bazy Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego (PRADZIAD), w której archiwa państwowe gromadziły informacje o materiałach genealogicznych.

Zgodnie z informacjami zawartymi na stronie Szukaj w Archiwach serwis zapoczątkował swoją działalność w 2009 r., publikując informacje o 1,2 mln jednostkach archiwalnych oraz umożliwiając przeglądanie ponad 70 tys. skanów materiałów archiwalnych. W stale rozwijanym serwisie sukcesywnie pojawiają się zarówno nowe opisy jednostek archiwalnych, jak i skany materiałów archiwalnych, o czym użytkownicy informowani są zarówno w zakładce „Aktualności”, jak i na stronie głównej serwisu. W połowie 2023 r. w serwisie znajdowało się już ponad 15,5 mln opisów jednostek archiwalnych oraz ponad 59 mln skanów materiałów archiwalnych, których liczba końcem 2023 r. wzrosła do ok. 62 mln. Zgodnie z informacjami zawartymi w zakładce „O serwisie” wśród instytucji obecnie publikujących na stronie znajdują się 33 archiwa państwowe (wraz z oddziałami) oraz 40 instytucji spoza sieci archiwów

7 Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków*, 88–98; Rychlik, 48–73; Szlęzak, Urbańska, Jędrzejewski, *Genealogia*, 71–103; Gąsiorowski, *Genealogia*, 123–128.

8 Karol Ebertowski, „Bazy genealogiczne jako pomoc w poszukiwaniu przodków”, *Folia Bibliologica* 60 (2018): 187–207.

9 Szukaj w Archiwach, www.szukajwarchiwach.gov.pl (dostęp: 02.01.2024).

państwowych, w tym m.in. Archiwum Nauki PAN i PAU, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie oraz Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Tym samym jest to największa polska baza internetowa publikująca skany archiwaliów, w tym dokumentów niezbędnych do poszukiwań genealogicznych.



Ilustracja 1. Widok strony głównej serwisu Szukaj w Archiwach. Źródło: www.szukajwarchiwach.gov.pl (dostęp: 02.01.2024)

Z serwisu Szukaj w Archiwach może korzystać każdy: uczniowie i studenci, nauczyciele i pracownicy naukowcy, a także genealodzy oraz wszystkie inne osoby, które zainteresowane są zgromadzonymi materiałami. Użytkownik może dokonywać poszukiwań poprzez tzw. wyszukiwanie proste, co umożliwia wyszukiwarkę widoczną na stronie głównej serwisu, jak i poprzez tzw. wyszukiwanie zaawansowane oferujące szereg różnego rodzaju filtrów, które dookreślają przedmiot wyszukiwania. Z punktu widzenia badań genealogicznych najwartościowszą opcją wydaje się jednak umieszczona w serwisie wyszukiwarka akt metrykalnych, do której można przejść bezpośrednio ze strony głównej serwisu. W tej opcji użytkownik może dokonywać poszukiwań poprzez wybór interesującej go miejscowości, województwa (wg podziału administracyjnego sprzed 1998 r.), wyznania, wezwania świątyni oraz numeru zespołu archiwalnego. Warto zaznaczyć, iż wyszukiwanie poprzez województwo obejmuje zarówno województwa wprowadzone reformą z 1 stycznia 1975 r., jak i województwa funkcjonujące w okresie II Rzeczypospolitej, co z uwagi na fakt, że w obu okresach funkcjonowały województwa o tej samej nazwie, ale o innym zasięgu terytorialnym, może wprowadzać pewien

chaos. Ponadto wśród proponowanych przez filtr opcji wyszukiwania wśród województw znalazły się także miasta (Berlin, Frankfurt an der Oder, Gumbinnen, Köslin, Kowno, Liegnitz, Marienwerder, Potsdam, Stettin, Żytawa), państwa (Białoruś, Czechy, Litwa, Rumunia, Ukraina), a także obwód kaliningradzki oraz – wyodrębnione nie wiadomo z jakiego powodu – Kurlandia i gubernia suwalska.

Pomocą w poszukiwaniach służą użytkownikom serwisu różnego rodzaju materiały, które publikowane są w zakładce „Aktualności”, jak i w umieszczonym na stronie głównej odnośniku „Jak szukać?”. Po kliknięciu tego ostatniego użytkownik przenoszony jest na podstronę zawierającą cztery zakładki: „Najczęściej zadawane pytania”, „Instrukcje wyszukiwania”, „Opis archiwalny” oraz „Funkcje konta użytkownika”. Z punktu widzenia badań genealogicznych najwartościowszymi wydają się jednak informacje umieszczone w trzech miejscach:

- w zakładce „Najczęściej zadawane pytania”, gdzie użytkownik może znaleźć odpowiedź na dwa pytania z zakresu genealogii: „Zaczynam swoją przygodę z genealogią. Co powinienem wiedzieć przez samodzielny rozpoczęciem poszukiwań?” oraz „Jak szukać akt swoich przodków w serwisie szukajwarchiwach.gov.pl?”;
- w zakładce „Instrukcja wyszukiwania”, gdzie użytkownik znajdzie podstronę informującą o badaniach genealogicznych – „Wyszukiwanie genealogiczne”;
- w materiałach publikowanych w zakładce „Aktualności”, wśród których na szczególną uwagę zasługuje seria krótkich filmów instruktażowych, których bohater stara się w kilku zdaniach odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące serwisu.

W odniesieniu do materiałów umieszczonych w zakładce „Aktualności” należy zaznaczyć, że spośród siedmiu widocznych tam filmów instruktażowych, dostępnych pod linkiem przekierowujących użytkownika do platformy YouTube, drugi w kolejności dotyczy wyszukiwania akt metrykalnych¹⁰. Z krótkiego opisu odwołującego się do poruszanych w filmie zagadnień użytkownik dowiaduje się, w jaki sposób powinien prowadzić swoje badania genealogiczne, szukając w serwisie szukajwarchiwach.gov.pl interesujących go materiałów: „W kolejnym filmie instruktażowym przybliżamy sposób wyszukiwania akt metrykalnych i stanu cywilnego według miejscowości, wyznania i dat. Jest to

10 Materiał został zamieszczony na stronie serwisu 12 kwietnia 2023 r. Por. YouTube, *Wyszukiwanie akt metrykalnych (Odcinek 2/7)*, www.youtube.com/watch?v=FAhU0-eZadM (dostęp: 02.01.2024).

dodatkowy sposób na kwerendę wśród zbiorów Archiwów Państwowych gromadzących materiały stanu cywilnego”.



The screenshot shows the website 'Szukaj w Archiwach' with a navigation bar at the top containing links for 'Jak szukać', 'O serwisie', 'Aktualności', 'Kontakt', and 'Zaloguj się'. The main content area features an article titled '< Wyszukiwarka akt metrykalnych' dated 12.04.2023. The article text includes: 'Poszukujesz danych dotyczących dawnych członków rodziny? Przygotowujesz biogram historyczny? Konieczne jest uściślenie daty i miejsca urodzenia lub zgonu? W kolejnym filmie instruktażowym przybliżamy sposób wyszukiwania akt metrykalnych i stanu cywilnego według miejscowości, wyznania i dat. Jest to dodatkowy sposób na kwerendę wśród zbiorów Archiwów Państwowych gromadzących materiały stanu cywilnego. Trafiają one do nas po okresie, kiedy prowadzą je urzędy stanu cywilnego (nie wcześniej niż 100 lat od rejestracji urodzenia i 80 lat od małżeństwa albo śmierci). Wyszukiwarka posiada wykaz dawnych parafii, gmin wyznaniowych i urzędów. Ten sposób poszukiwań nie wiąże się z wpisywaniem nazisk.' Below the text is a video player showing a man in a hat and a woman in a dark coat. At the bottom of the page, there is a note: 'Nasz filmowy bohater dalej przeszukuje archiwalne magazyny. Jak znaleźć potrzebne informacje? No tak! Szukaj w Archiwach!' and a link 'Zapraszamy na film!'.

Ilustracja 2. Widok podstrony „Wyszukiwarka akt metrykalnych” w zakładce „Aktualności” w serwisie Szukaj w Archiwach. Źródło: www.szukajwarchiwach.gov.pl (dostęp: 02.01.2024)

Stroną internetową, która w sposób bezpośredni poświęcona została genealogii, jest serwis Genealogia w Archiwach (www.genealogiawarchiwach.pl)¹¹, stanowiący wspólny projekt Archiwum Państwowego w Toruniu i Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Serwis stanowi efekt realizacji projektu „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”, który uzyskał współfinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007–2013. Celem projektu była digitalizacja akt metrykalnych znajdujących się w zasobie archiwów państwowych w Toruniu i Bydgoszczy oraz udostępnienie ich w serwisie w sposób gwarantujący swobodny dostęp każdemu zainteresowanemu. W konsekwencji projekt miał umożliwić stworzenie rodzinnego drzewa genealogicznego poprzez wyszukiwanie w serwisie aktów urodzeń, małżeństw i zgonów, a także dać szansę wszystkim zainteresowanym na aktywny udział w indeksacji zeskanowanych w trakcie realizacji projektu akt metrykalnych.

11 Genealogia w Archiwach, www.genealogiawarchiwach.pl (dostęp: 02.01.2024).

Zgodnie z informacjami zawartymi w serwisie w ramach realizacji projektu wykonano 1,8 mln skanów, co odpowiadało znaczącej części akt metrykalnych zgromadzonych w obu archiwach. Obecnie w serwisie znajduje się niemal 4 mln skanów z ponad 46 tys. ksiąg zgromadzonych w 564 zespołach archiwalnych. Wciąż jednak trwa indeksacja, bowiem w widocznym w serwisie komunikacie oba archiwa zachęcają wszystkich zainteresowanych do aktywnego włączenia się w realizację projektu w zakresie tworzenia/wypełniania baz indeksowych z zeskanowanych dokumentów genealogicznych. „Wystarczy – czytamy w komunikacie – tylko dostęp do komputera i Internetu, a także trochę umiejętności w odczytywaniu starych dokumentów”.



Ilustracja 3. Widok strony głównej serwisu Genealogia w Archiwach. Źródło: www.genealogiawarchiwach.pl (dostęp: 02.01.2024)

Niezwykle cenny materiał w badaniach genealogicznych stanowią bazy zawierające dokumenty zindeksowane, a więc przedstawione w takiej formie, w jakiej docelowo mają one być prezentowane w serwisie Genealogia w Archiwach. Ich przeszukiwanie pozwala użytkownikowi na znalezienie pożądanej informacji w tempie niemal błyskawicznym, z zastrzeżeniem jednak, że odpowiednie dane zostały już wprowadzone do bazy. Niemniej zaangażowanie szeregu wolontariuszy, którzy w ramach realizacji własnych zainteresowań oraz szeroko pojętych pasji angażują się w tego typu projekty, z pewnością doprowadzi w nieodległej przyszłości do tego, iż znacząca część akt metrykalnych dostępna będzie w formie zindeksowanej. Wśród obecnie dostępnych w Internecie

tego typu baz największa znajduje się na stronie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, mniejsze zaś stworzone zostały przez Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, a także Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”, które na swojej stronie internetowej udostępnia bazę obejmującą zindeksowane akta małżeństw.

Pierwszą z wymienionych powyżej baz – zamieszczoną na stronie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, jest Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów, którą można odnaleźć w Internecie pod adresem www.geneteka.genealodzy.pl¹² Została ona stworzona w 2006 r. przez Jacka Młochowskiego, zaś obecnie jest projektem prowadzonym przez Polskie Towarzystwo Genealogiczne. Znajdują się w niej zindeksowane księgi metrykalne z terenów państwa polskiego zarówno w jego obecnych granicach, jak i w jego granicach historycznych, w związku z czym baza obejmuje także obszary współczesnej Litwy, Białorusi i Ukrainy. Zasoby obecne w bazie opracowywane są na bieżąco przez grupę ponad dwóch i pół tysięcy wolontariuszy, którzy jeżdżąc z parafii do parafii oraz z archiwum do archiwum, strona po stronie indeksują akty chrztów, małżeństw i zgonów. Efektem ich pracy jest 52 384 061 wpisów, które zostały zebrane w wyniku indeksacji ksiąg metrykalnych z 4761 parafii.

Użytkownicy bazy w skrócie nazywanej Geneteka po wyborze zakresu terytorialnego poszukiwań, zorganizowanego według podziału administracyjnego z 1998 r., oraz po wpisaniu w odpowiednie pola wyszukiwarki imienia lub nazwiska poszukiwanej przez siebie osoby – jeśli tylko parafia, w której taka osoba została ochrzczona, wzięła ślub lub zmarła, została już opracowana – mogą bez wychodzenia z domu uzyskać nie tylko wszystkie najważniejsze informacje dotyczące faktów genealogicznych, ale także skan oryginalnego dokumentu lub – w przypadku jego braku – informacje o instytucji przechowującej oryginał.

12 Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, www.geneteka.genealodzy.pl/index.php (dostęp: 24.01.2024 oraz 31.01.2024)

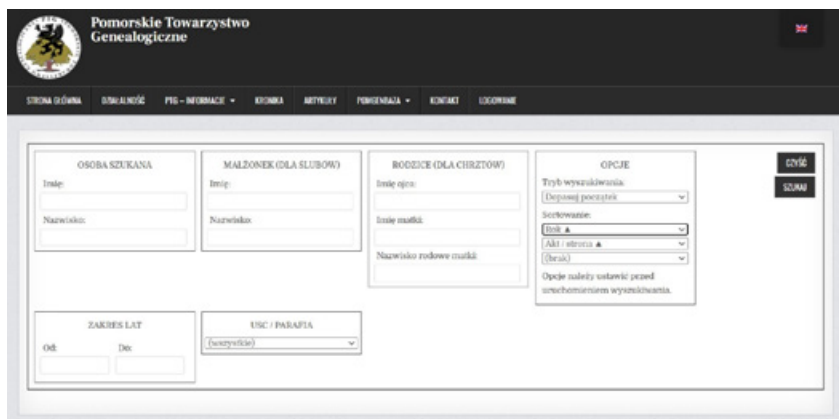
Ilustracja 4. Widok wyszukiwarki w genealogicznej bazie danych Geneteka. Źródło: www.geneteka.genealodzy.pl/index.php (dostęp: 24.01.2024)

W celu wyświetlenia, w konsekwencji zaś pobrania skanu użytkownik serwisu Geneteka przekierowywany jest do innej bazy prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Genealogiczne – Skanoteka – Metryki. Baza skanów akt metrykalnych (www.metryki.genealodzy.pl)¹³, która zawiera wyłącznie skany lub fotografie ksiąg metrykalnych. I choć strona główna serwisu jest bliźniaczo podobna do strony serwisu Geneteka, to baza – skrótowo nazywana – Metryki zawiera zupełnie inny materiał. Celem jej twórców było bowiem skupienie w jednym miejscu możliwie jak największej liczby aktów urodzenia, małżeństw i zgonów niezależnie od miejsca ich przechowywania. Obecnie w bazie znajduje się ponad 10 mln skanów akt metrykalnych, przy czym większość stanowią materiały z terenu obecnego województwa mazowieckiego, łódzkiego i małopolskiego. W ramach bazy działają dwie niezwykle ważne i cenne zakładki: „Poczekalnia” oraz „Zasoby w trakcie indeksacji”. W pierwszej z nich, jak nazwa wskazuje, znajdują się skany i zdjęcia dokumentów, które zostały już wykonane, ale oczekują na weryfikację i udostępnienie, zaś w zakładce „Zasoby w trakcie indeksacji” użytkownik może zapoznać się z listą materiałów, nad którymi aktualnie pracują wolontariusze. Ponadto ze strony głównej omawianego serwisu można przejść do stanowiącego jego nadrzędną część serwisu Skanoteka – Baza skanów dokumentów o wartości genealogicznej, w którym – oprócz akt metrykalnych – dostępne są także skany ksiąg sądowych i meldunkowych oraz różnego rodzaju akty notarialne¹⁴.

13 Skanoteka – Metryki. Baza skanów akt metrykalnych, www.metryki.genealodzy.pl (dostęp: 02.01.2024).

14 Skanoteka. Baza skanów dokumentów o wartości genealogicznej, www.skanoteka.genealodzy.pl (dostęp: 25.01.2024).

Omawiając bazy funkcjonujące pod patronatem Polskiego Towarzystwa Genealogicznego nie sposób nie wspomnieć o bazach działających w ramach regionalnych towarzystw genealogicznych, czego przykładem jest baza Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego (www.ptg.gda.pl/pomgenbaza/przeszukiwanie-rejestrow-metrykalnych)¹⁵. Pomimo iż w dość szczegółowy sposób jej funkcjonowanie zostało już omówione przez K. Ebertowskiego¹⁶, to w niniejszym miejscu warto wspomnieć o kilku najważniejszych informacjach z nią związanych.



Ilustracja 5. Widok wyszukiwarki w bazie genealogicznej Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego. Źródło: www.ptg.gda.pl/pomgenbaza/przeszukiwanie-rejestrow-metrykalnych (dostęp: 02.01.2024)

Początki funkcjonowania bazy genealogicznej Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego związane były z projektem indeksacji ksiąg metrykalnych z zasobu Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie. Jego sukces sprawił, że po pewnym czasie projekt został poszerzony o indeksację ksiąg metrykalnych i akt stanu cywilnego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku. W konsekwencji 2 czerwca 2018 r. baza obejmowała 4 669 944 indeksy, z czego 2 500 875 dotyczyło chrztów (urodzeń), 603 184 ślubów, a 1 513 992 zgonów¹⁷. Umieszczona w zakładce „Pomgenbaza – Indeksy metrykalne” wyszukiwarka pozwala przeszukiwać bazę poprzez wpisanie imienia lub nazwiska poszukiwanej osoby, a także imienia lub nazwiska współmałżonka (w przypadku aktów

15 Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, www.ptg.gda.pl/pomgenbaza/przeszukiwanie-rejestrow-metrykalnych (dostęp: 02.01.2024).

16 Ebertowski, „Bazy genealogiczne”, 193–195.

17 *Ibidem*, 193–194.

małżeństwa) oraz imienia lub nazwiska rodziców (w przypadku aktów chrztów). Użytkownik może ponadto uściślić swoje poszukiwania poprzez wpisanie w odpowiednie pole zakresu chronologicznego oraz terytorialnego (USC lub parafia). Ponadto ma on możliwość przeglądania wyników wyszukiwania, szeregując dane (rosnąco lub malejąco) zarówno przy zastosowaniu filtra imienia lub nazwiska, jak i roku zaistnienia faktu genealogicznego lub też konkretnego numeru aktu metrykalnego.

Kolejnym serwisem, który publikuje skany i zdjęcia z ksiąg metrykalnych oraz akt Urzędu Stanu Cywilnego, jest serwis *Metryki.GenBaza.pl* (www.metryki.genbaza.pl)¹⁸. Został on założony w 2003 r. przez Tomasza Nitscha, przy czym z braku środków finansowych miał zostać zamknięty w marcu 2022 r. Sytuację zmieniła inicjatywa użytkowników, w tym w sposób szczególnie Damiana Murawskiego, który jest obecnym administratorem serwisu. Mimo iż serwis wciąż boryka się z problemami finansowymi, to od pewnego czasu jest on dostępny bez konieczności zakładania konta, a administrator podjął działania zmierzające do uporządkowania struktury folderów zawierających skany oraz poprawy istniejących w serwisie błędów. W efekcie w serwisie dostępnych jest coraz więcej uporządkowanych skanów, które pochodzą z ksiąg metrykalnych oraz akt Urzędu Stanu Cywilnego.

Zupełnie różną od przedstawionych do tej pory, bowiem odnoszącą się w zasadniczej mierze do epoki staropolskiej, bazą genealogicznym są tzw. *Teki Dworzaczka*, które można przeglądać poprzez stronę internetowej Biblioteki Kórnickiej PAN¹⁹. Jest to elektroniczna wersja rękopiśmiennej spuścizny Włodzimierza Dworzaczka, która od 1989 r. była opracowywana przez zespół naukowców. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej w latach 1990–1993 trzyosobowy zespół pracujący w sieci Novell opracował bazę danych dla 50 519 osób i 20 271 rodzin wraz z ich powiązaniem genealogicznymi. W kolejnym roku rozpoczęła się realizacja projektu „Genealogia szlachty wielkopolskiej XV–XX w.”, którego celem była elektroniczna edycja wszystkich materiałów.

Czytamy w serwisie:

Regesty ze zbioru W. Dworzaczka zostały skopiowane na kserografie i te odbitki służyły do przepisania regestów na dyskietki. Osoby przepisujące regesty były zobowiązane do dokładnego kopiowania tekstu bez jakiegokolwiek ingerencji w jego treść, nawet w tych przypadkach, gdy błąd Autora

18 Metryki Genbaza, www.metryki.genbaza.pl (dostęp: 02.01.2024).

19 Teki Dworzaczka, www.teki.bkpan.poznan.pl (dostęp: 02.01.2024).

regestu wydawał się im być oczywisty. Początkowo zgłosiło się do przepisywania 130 osób, ale po kilku próbach część z nich zrezygnowała, część została wyeliminowana po kontroli jakości ich pracy i ostatecznie cały zasób regestów został przepisany przez 20 osób w ciągu 6 miesięcy, skolekcjonowany przez 5 osób przez kolejnych 7 miesięcy. We własnym zakresie dokonywaliśmy konwersji tekstów przepisywanych w różnych edytorach.

Całość prac związanych ze stworzeniem bazy dostępnej dziś w Internecie trwała 20 miesięcy, co nie dziwi, zważywszy na fakt, że w przełożeniu na maszynopis – jak zostało to odnotowane na stronie internetowej serwisu – baza obejmowałaby ok. 50 000 stron, czyli 100 tomów po 500 stron.

Objętość każdego z dostępnych w bazie regestów jest różna: od jednego do kilkunastu wierszy. Regesty są streszczeniem wpisów do ksiąg sądowych dotyczących stosunków majątkowych w sprawach spornych i niespornych między szlachtą, ale także między szlachtą i mieszczanami lub chłopami. Układ treści regestów jest podobny. Autor wpisywał kolejno imiona i nazwiska stron, skrupulatnie odnotowując ich tytułaturę, rodzaj sprawy, nazwę dóbr i sposób załatwienia sprawy spornej. W regestach odnotowane zostały ponadto wywody genealogiczne, jeśli strony postępowania procesowego wpisały je do ksiąg jako dowód swoich roszczeń majątkowych bądź wywód szlachectwa.

Szukając w omawianej bazie pożądaných informacji, należy pamiętać, że w okresie staropolskim nazwiska, które z reguły pochodziły od nazwy posiadanych dóbr, dopiero się kształtowały, w związku z czym mogły posiadać różne formy. Z tego też powodu, poszukując np. Czarnkowskich, należy wpisać w bazę ciąg znaków „Czarnk”, aby rezultatem wyszukiwania były zarówno regesty dla nazwiska Czarnkowski, jak i osób piszących się „z Czarnkowa”. Z kolei poszukując Kwileckich, należy przewidywać, że mogli być oni zapisani w źródłach także jako Quilecki. Ponadto część nazwisk aż do końca XVIII w. było zapisywanych w różnoraki sposób (np. Rozdrażewski, Szyszkowski), tak iż przeszukiwanie bazy poprzez wpisanie w wyszukiwarkę współczesnej formy danego nazwiska może nie przynieść pożądaných rezultatów. Z tego też powodu należy przeszukiwać bazę, wpisując w wyszukiwarkę znane lub też przewidywane oboczności zapisu nazwiska (np. Rosraszewski, Roszrażewski, Rozrażewski oraz Schiscowski, Sziskowski, Schischkovsky).

Genealogia w cyberprzestrzeni – popularyzacja

Obok serwisów internetowych i internetowych baz danych w Internecie funkcjonuje szereg różnego rodzaju stron internetowych, których właściciele postawili sobie za cel popularyzację badań genealogicznych. Jedną z takich stron należy do Stowarzyszenia „Twoje Korzenie w Polsce” (www.tkwp.pl)²⁰, które zajmując się popularyzowaniem badań genealogicznych, prowadzi różne działania zmierzające do zachęcenia jak największej liczby osób do rozpoczęcia własnych poszukiwań genealogicznych, a co za tym idzie – poznania historii własnej rodziny. Z tego też powodu stowarzyszenie organizuje konferencje, webinary, spotkania i prelekcje, a także – jak czytamy na stronie internetowej – indywidualne konsultacje. Ponadto prowadzi zajęcia warsztatowe dla osób w różnym wieku: dla najmłodszych – w których chce zaszczerpić genealogicznego bakcyła, dla dorosłych, oraz dla seniorów, którym oferuje zajęcia w ramach uniwersytetu trzeciego wieku.



Ilustracja 6. Widok strony startowej Stowarzyszenie Twoje Korzenie w Polsce. Źródło: www.tkwp.pl (dostęp: 02.01.2024)

Działalność popularyzatorska stowarzyszenia miała – jak należy przypuszczać – funkcjonować także poprzez bloga, który działa w ramach strony internetowej, przy czym większość pojawiających się tam wpisów ma charakter promocyjny. Niemniej pierwszy wpis, który został opublikowany 21 kwietnia 2017 r., dotyczył źródeł do genealogii – „Jak

²⁰ Stowarzyszenie Twoje Korzenie w Polsce, www.tkwp.pl (dostęp: 02.01.2024).

szukać przodków – poznaj podstawowe źródła”. Wśród innych wpisów dotyczących tematu szeroko pojętych badań genealogicznych należy wymienić: dwa wpisy prezentujące ciekawostki z ksiąg metrykalnych Lwowa i Żywca oraz wpis omawiający poszukiwanie przodków z terenu dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Wszelako wydaje się, iż funkcję popularyzatorską przejął profil stowarzyszenia na portalu społecznościowym Facebook oraz kanał w serwisie YouTube, zaś strona internetowa posiada od pewnego czasu charakter niemal wyłącznie informacyjno-promocyjny i odwołuje się do komercyjnej działalności stowarzyszenia.

Stowarzyszenie – jak zostało wspomniane – ma swój profil na Facebooku, na którym zamieszcza relacje ze swojej bieżącej działalności oraz aktywności poszczególnych członków stowarzyszenia²¹. Profil posiada blisko 7,5 tys. polubień oraz ponad 8,2 tys. obserwujących. Wśród umieszczonych na profilu opinii (15) można przeczytać, że niezwykle cenną inicjatywą stowarzyszenia są webinary, które stanowią pomoc w doskonaleniu warsztatu początkującego genealoga.

Stowarzyszenie prowadzi także swój kanał w serwisie YouTube, na którym obecnie umieszczonych jest 27 filmów omawiających szereg różnego rodzaju zagadnień genealogicznych²². Znajdują się wśród nich zarówno filmy poświęcone problemom związanym z szeroko pojętymi badaniami genealogicznymi, jak i relacje ze spotkań autorskich (m.in. z Kamilem Ruszałą, autorem książki *Galicyjski exodus*, oraz Mateuszem Wyżgą, autorem książki *Chłopstwo. Historia bez krawata*), a także konferencji naukowych, w tym mającej miejsce w dniach 25–26 maja 2023 r. II Krakowskiej Konferencji Genealogicznej. Kanał, który został zarejestrowany w serwisie YouTube 11 lutego 2021 r., posiada obecnie 1,77 tys. subskrybentów oraz łączną liczbę ponad 76,5 tys. wyświetleń. Największą popularnością cieszy się materiał wideo: *Metryki – podstawa genealogii*, który ma ponad 10 000 wyświetleń oraz *Jak rozpocząć przygodę z genealogią* z ponad 9000 wyświetleniami. Szczegółową statystykę dotyczącą materiałów wideo zamieszczonych na platformie prezentuje zamieszczona poniżej tabela. W zasadniczej mierze popularność filmów wyrażona liczbą wyświetleń odzwierciedla zagadnienia poszukiwane w Internecie jako najciekawsze lub też stanowiące dla genealogów-amatorów pewnego rodzaju problem, czym dla przykładu może być odczytywanie akt

21 Profil FB „Twoje Korzenie w Polsce”, www.facebook.com/twojekorzeniewpolsce (dostęp: 25.01.2024).

22 Youtube, „Twoje Korzenie w Polsce”, www.youtube.com/@TwojeKorzeniewPolsce/featured (dostęp: 02.01.2024)

Genealogia: nauka pomocnicza historii w cyberprzestrzeni

metrykalnych sporządzonych w językach niemieckim i rosyjskim, jak też sprawne poruszanie się po internetowych bazach genealogicznych.

Lp.	Tytuł materiału wideo	Liczba wyświetleń	Data publikacji
1.	Jak korzystać: szukajwarchiwach.gov.pl	330	26.01.2024
2.	Informacje o losach bliskich z czasów II wojny światowej – spotkanie autorskie	271	18.12.2023
3.	Dzieje Księstwa Cieszyńskiego. Historia niezwyklej krainy z genealogią w tle	171	07.12.2023
4.	II Krakowska Konferencja Genealogiczna	710	25.05.2023
5.	Historia zapisana w genach, czyli co mi da test DNA?	1566	22.03.2023
6.	„Chłopstwo. Historia bez krawata” – spotkanie z autorem prof. Mateuszem Wyżgą	1595	07.12.2022
7.	Co DNA mówi o twoich przodkach?	8236	20.12.2021
8.	Wojenne ścieżki przodków – cz. II	711	06.12.2021
9.	Między genealogią a etnografią	892	02.12.2021
10.	Genealogia – Polska wielokulturowa	836	23.11.2021
11.	Wojenne ścieżki przodków – cz. I	1158	23.11.2021
12.	Cmentarze on-line	3474	26.10.2021
13.	Genealogia szlachecka	2397	06.10.2021
14.	Genealogia mieszczańska	910	12.08.2021
15.	Przodkowie Online	3227	07.07.2021
16.	Genealogia a biblioteki cyfrowe	1971	29.06.2021
17.	Przodkowie na wygnaniu – dyskusja wokół książki „Galicyjski Exodus”	1223	15.06.2021
18.	Genealogia – instytucje i bazy informacji	1880	08.06.2021
19.	Stare mapy a genealogia. Austriackie mapy katastralne	4505	19.05.2021
20.	Genealogia chłopska	6253	11.05.2021
21.	Cyrylica – jak czytać metryki po rosyjsku?	3330	14.04.2021
22.	Metryki – podstawa genealogii	10 196	24.03.2021
23.	Jak zapisać się na webinary genealogiczne?	354	24.03.2021
24.	Szwabacha, fraktura – czyli jak czytać niemieckie metryki?	1319	09.03.2021
25.	Metryki z Galicji – jak czytać?	3966	25.02.2021
26.	Jak rozpocząć przygodę z genealogią?	9119	17.02.2021
27.	Szukaj w archiwach – jak korzystać?	5665	11.02.2021

Tabela 1. Liczba wyświetleń materiałów wideo umieszczonych na platformie YouTube na profilu Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce. Źródło: www.youtube.com/@TwojeKorzeniewPolsce/featured (dostęp: 27.01.2024)

Funkcję popularyzatorską spełnia także serwis genealogiczny More Maiorum, pod którą to nazwą kryje się także wydawany w formie elektronicznej kwartalnik²³. Ich właścicielem jest firma „Alan Jakman. More maiorum. Poszukiwacze korzeni”, która swoją siedzibę ma w Bielsku-Białej. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej serwis i kwartalnik mają trzy cele:

- uczyć, jak poszukiwać własnych korzeni;
- przedstawiać ciekawe źródła genealogiczne;
- przybliżyć tło historyczne życia przodków.

Dodatkową formą popularyzacji wiedzy genealogicznej są też webinary, które pojawiały się w ofercie firmy w 2023 r. i zgodnie z zapowiedzią mają być kontynuowane w 2024 r. Są one skierowane „zarówno do początkujących odkrywców rodzinnej przeszłości, jak i genealogów, którzy postawili już swoje pierwsze kroki w poszukiwaniach przodków”. Informacje o webinarach, a także o nowych wpisach w serwisie publikowane są w mediach społecznościowych: na Facebooku²⁴ oraz na Instagramie²⁵.

Genealogia w cyberprzestrzeni – media społecznościowe

Przywołane powyżej profile, które funkcjonują na Facebooku, stanowią doskonały punkt wyjścia do krótkiego omówienia innych profili i grup o charakterze genealogicznym, które można odnaleźć w mediach społecznościowych. Z reguły stanowią one inicjatywę osób chcących popularyzować badania genealogiczne lub też tych, które chcą podzielić się swoimi doświadczeniami w tego typu aktywności. Z tego też powodu na wspomnianej platformie funkcjonuje kilkanaście, o ile nie kilkadziesiąt profili i grup poświęconych genealogii. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje grupa „Genealodzy PL”²⁶, która skupia ponad 32 tys. członków. Jest to grupa stworzona przez administratorów facebookowej strony „Polska genealogia i heraldyka”²⁷, związanej z kolei z genealogicz-

23 More Maiorum, www.moremaiorum.pl (dostęp: 31.01.2024).

24 Profil FB „More Maiorum. Periodyk genealogiczny”, www.facebook.com/miesiecznikmoremaiorum (dostęp: 31.01.2024).

25 Profil IG @genealogia_more_maiorum, www.instagram.com/genealogia_more_maiorum (dostęp: 31.01.2024).

26 Grupa FB „Genealodzy PL”, www.facebook.com/groups/135017640532006 (dostęp: 24.01.2024).

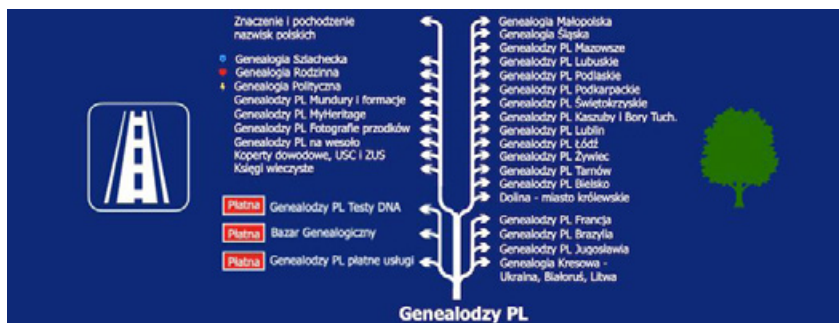
27 Profil FB „Polska Genealogia i Heraldyka”, www.facebook.com/polska.genealogia (dostęp: 24.01.2024).

no-heraldycznym serwisem internetowym Ornatowski.com²⁸. Grupa „Genealodzy PL” to w pewnym sensie grupa podstawowa, grupa główna lub też „grupa matka” dla szeregu innych grup genealogicznych, w tym tych o charakterze regionalnym, które też zostały założone przez administratorów facebookowej strony „Polska genealogia i heraldyka”. Szczegółowo problem ten, a także istniejące pomiędzy poszczególnymi grupami powiązania prezentuje „mapa drogowa”, która umieszczona została w grupie „Genealodzy PL” jako tzw. zdjęcie w tle. Wynika z niej, że obok wspomnianych grup regionalnych (np. „Genealogia Małopolska”, „Genealogia PL Świętokrzyskie” oraz „Genealogia PL Tarnów”) funkcjonuje także grupa przeznaczona dla zainteresowanych genealogią szlachecką („Genealogia Szlachecka” oraz grupy poświęcone konkretnym typom źródeł historycznych: „Genealodzy PL Fotografie przodków”, „Koperty dowodowe, USC i ZUS” oraz „Księgi wieczyste”. Osobną kategorię stanowią grupy o charakterze komercyjnym: „Genealodzy PL Testy DNA”, „Bazar genealogiczny” oraz „Genealodzy PL płatne usługi”, na których użytkownicy mogą prosić o odpłatne wykonanie usług lub też zaproponować sprzedaż materiałów pomocnych w badaniach genealogicznych. Zgodnie z informacjami zawartymi na stronie ostatniej z przywołanych powyżej grup, tj. „Genealodzy PL płatne usługi”²⁹, jest ona poświęcona zamieszczaniu ogłoszeń dotyczących płatnych usług genealogicznych, w tym poszukiwań archiwalnych, tłumaczeń tekstów, wykonywania opracowań graficznych oraz retuszy fotografii. Zamieszczanie takich ogłoszeń jest bezpłatne i może tego dokonać każdy zainteresowany, zarówno poszukujący, jak i oferujący. Administratorzy zastrzegają jednak, że w grupie nie powinny pojawiać się ogłoszenia o sprzedaży lub kupnie pamiątek, przedmiotów i książek, bowiem tym celom służy wspomniana już powyżej grupa „Bazar genealogiczny”³⁰.

28 Ornatowski.com, www.ornatowski.com (dostęp: 24.01.2024).

29 Grupa FB „Genealodzy PL płatne usługi”, www.facebook.com/groups/1260073614123133 (dostęp: 25.01.2024)

30 Grupa FB, „Bazar Genealogiczny”, www.facebook.com/groups/241664120970663 (dostęp: 25.01.2024).



Ilustracja 7. Grupa „Genealodzy PL” i jej powiązania z innymi grupami genealogicznymi na platformie Facebook. Źródło: www.facebook.com/groups/135017640532006 (dostęp: 24.01.2024)

Aktywność członków głównej grupy „Genealodzy PL”, jak i powiązanych z nią grup regionalnych skupia się na umieszczaniu próśb o pomoc w tłumaczeniu akt metrykalnych. W związku z tym, iż tego rodzaju posty są niezwykle popularne, administratorzy strony „Polska genealogia i heraldyka”, jako założyciele wszystkich wspomnianych grup, zdecydowali się na objęcie postów regulaminem. Wynika z niego, że każdy z nich powinien być umieszczony zgodnie z określonymi zasadami, w przeciwnym bowiem razie przedstawiona w nim prośba może pozostać bez odpowiedzi. W konsekwencji użytkownicy grupy powinni zamieszczać posty wg sześciu wskazanych przez regulamin punktów. W pierwszych czterech powinny pojawić się informacje dotyczące: języka dokumentu (łacina, niemiecki, rosyjski, polski), imienia i nazwiska osoby, której dotyczy dokument, parafii (miejscowości), z której dokument pochodzi, oraz numeru interesującego użytkownika aktu wraz z jego datą. W punkcie piątym powinien znaleźć się link do stanowiącego przedmiot zapytania aktu lub też jego czytelna fotografia/skan, przy czym za niedozwolone uznane zostało zamieszczanie zrzutów ekranu. Punkt szósty, a więc ostatni, ma z kolei zawierać cel zamieszczenia posta, czyli prośbę o tłumaczenie dokumentu, odczytanie konkretnych informacji itp. Regulamin, jak i wynikający z niego wzór zapytania prezentuje zamieszczona poniżej ilustracja.

Proszę o odczytanie/tłumaczenie

1. **znacznik języka dokumentu** np. **#rosyjski**, **#niemiecki**, **#łacina**, **#polski**.
2. **imię i nazwisko** osoby (osób) której dokument dotyczy - bez odmiany,
3. parafia, **miejsowość**, z której pochodzi dokument,
4. **numer aktu** gdy chodzi o akt, **data**,
5. **link do dokumentu** lub **czytelny skan** dodany poprzez funkcję Pliki,
6. ewentualne **uwagi** - wprowadzenie, opis, co chcesz odczytać/przetłumaczyć, czego nie możesz sam odczytać. Nie pisz tego na początku posta.

Przykład:

Proszę o odczytanie/tłumaczenie

[#rosyjski](#)

Jan Kowalski, Anna Nowak

Babice, Warszawa

akt 17, 12 lipca 1899

Proszę o odczytanie świadków

<<link do dokumentu>>

Ilustracja 8. Wzór prośby o odczytanie aktu metrykalnego zgodny z regulaminem grupy „Genealodzy PL” Źródło: www.facebook.com/groups/135017640532006 (dostęp: 24.01.2024)

Tłumaczeniu metryk poświęcona jest także grupa „Tłumaczenia i streszczenia metryk: łacina, rosyjski, niemiecki, angielski”³¹, która skupia 3851 członków. Także i ona posiada swój regulamin związany z zamieszczeniem postów, podobny w swojej treści do regulaminu grupy „Genealodzy PL”. W przypadku tej grupy jednak użytkownik może zamieścić „trzy, najwyżej cztery akty do tłumaczenia w tygodniu”, zaś za każdy kolejny, który zostanie zamieszczony bez zgody administratora, grozi miesięczna blokada³².

Warto zauważyć, że znacząca część z postów, które użytkownicy zamieszczają na obu facebookowych grupach dotyczy skanów z akt metrykalnych zamieszczonych zarówno w serwisie Skanotetka – Metryki, jak i w serwisie Szukaj w Archiwach, co wskazuje, że zamieszczane tam materiały są wykorzystywane przez osoby poszukujące swoich przodków. W obu grupach użytkownicy zamieszczają także posty z pytaniami związanymi z aktualnie prowadzonymi przez nich badaniami, dotyczącymi problemów, które napotykają podczas lektury metryk oraz innych źródeł

31 Grupa FB „Tłumaczenia i streszczenia metryk: łacina, rosyjski, niemiecki, angielski”, www.facebook.com/groups/1326645550858749 (dostęp: 24.01.2024).

32 *Ibidem*, *Regulamin* www.facebook.com/groups/1326645550858749/announcements (dostęp: 24.01.2024).

o charakterze genealogicznym. Niekiedy pytania wynikają z nieznamomości lub słabej znajomości języka, w którym spisana została metryka, czego przykładem jest następujące pytanie użytkowniczki grupy „Genealodzy PL”: „Bardzo proszę o pomoc: czy Wojciech Broniek i Franciszka Michniewska byli rodzicami Agnieszki, czy rodzicami chrzestnymi Szymona?”. Wszelkie wątpliwości w tej kwestii rozwiąła odpowiedź ze strony innego użytkownika, który po lekturze źródła w formie skanu załączonego do posta stwierdził jednoznacznie: „Rodzice Szymona to Jakub i Agnieszka Wilga. Chrzestnymi Szymona byli Wojciech Broniek i Franciszka Michniewska”. Warto zaznaczyć, że żadne z zapytań zamieszczonych na grupie „Genealodzy PL” nie pozostaje bez odpowiedzi, zarówno jeśli dotyczy akt sądowych z procesu o domniemanej śmierci, poszukiwań w prasie francuskiej czy też studiów obywateli polskich w Szwajcarii³³.

Zakończenie

Obecność genealogii w cyberprzestrzeni jest bezsprzeczna. Dobitnie świadczą o tym serwisy internetowe i internetowe bazy danych, które zbierają informacje o charakterze genealogicznym, jak i dość znacząca liczba profili i grup genealogicznych w mediach społecznościowych. Ich mnogość sprawia, iż w niniejszym miejscu można było omówić jedynie kilka z nich, uznanych za najbardziej reprezentatywne lub też posiadające największy zasięg oddziaływania. Wydaje się wszak, że każdy, kto rozpocznie badania nad dziejami swojej rodziny, zacznie poszukiwać swoich przodków, a w toku prowadzonych przez siebie prac napotka na szereg problemów, znajdzie w Internecie zarówno materiały źródłowe, jak i pomoc, którą z reguły oferują doświadczeni pasjonaci genealogii.

Poszukiwanie materiałów źródłowych najlepiej rozpocząć od internetowych baz danych, które zbierają informacje w formie zindeksowanej, a dopiero po ich przejrzaniu przejść do serwisów internetowych publikujących skany lub fotografie źródeł archiwalnych, w tym przede wszystkim metryk, które dla genealoga stanowią podstawowe źródło informacji. W konsekwencji rzetelnie przeprowadzonej kwerendy internetowej możliwe będzie jej poszerzenie o wizytę w archiwum, jeżeli oczywiście źródła dostępne w Internecie okażą się niewystarczające. Wszelkiego rodzaju pomoc mniej lub bardziej zaawansowany w swoich poszukiwaniach pasjonat genealogii znajdzie z kolei na różnego rodzaju profilach

33 Grupa FB „Genealodzy PL”, www.facebook.com/groups/135017640532006 (dostęp: 24.01.2024).

i grupach w mediach społecznościowych, które stanowią swoiste centra wymiany informacji genealogicznej. Tym sposobem bez wychodzenia z domu można zgromadzić całkiem sporą liczbę źródeł, dokonać ich tłumaczenia czy też upewnić się, że obrana ścieżka badań jest właściwa. Wszystko dzięki temu, że genealogia coraz silniej obecna jest w cyberprzestrzeni, w czym też znacząco wyprzedziła inne nauki pomocnicze historii.

Bibliografia

Książki i monografie

- Bąkała Krzysztof, *Genealogia: praktyczny poradnik* (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros, 2007).
- Dworzaczek Włodzimierz, *Genealogia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959).
- Gąsiorowski Paweł Bogdan, *Genealogia nie tylko dla początkujących* (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros, 2023).
- Nowaczyk Małgorzata, *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego* (Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiND, 2015).
- Raidt Gerda, *Moja wielka rodzina czyli dokąd sięgają nasze korzenie i czy przeszłość ma wpływ na przyszłość* (Warszawa: Babaryba, 2021).
- Rychlik Grażyna, *Praktykowanie genealogii. Pieniążkowie z Jedlińska XVIII–XIX w.* (Warszawa: Grażyna Rychlik, 2016).
- Sajna-Kunowsky Radosław, *Internet, genealogia i genetyka na przykładzie rodu Kunowskich h. Nałęcz* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2021).
- Skąd przyszliśmy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Wokół badań nad genealogią*, red. Przemysław Jędrzejewski, Jakub Pieczara (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2021).
- Szłęzak Karolina, Urbańska Kinga, Jędrzejewski Przemysław, *Genealogia. Odkryj historię swoich przodków* (Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2022).
- Szłęzak Karolina, Urbańska Kinga, Jędrzejewski Przemysław, *Genealogia dla najmłodszych, czyli wyjątkowa podróż w czasie* (Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, 2020).

Czasopisma

- Ebertowski Karol, „Bazy genealogiczne jako pomoc w poszukiwaniu przodków”, *Folia Bibliologica* 60 (2018): 187–207.
- Jasiński Kazimierz, „Polski podręcznik genealogii”, *Studia Źródłoznawcze* 6 (1961): 151–159.

Netografia

- Ahnenblatt.com, <https://www.ahnenblatt.com> (dostęp: 25.01.2024).
- Ancestry.com, <https://www.ancestry.com> (dostęp: 25.01.2024).
- Brother's Keeper, <https://www.bkwin.org> (dostęp: 25.01.2024).
- Dobre Programy, *Genealogia*, <https://www.dobreprogramy.pl/genealogia,programy,windows,6505378791229057> (dostęp: 25.01.2024).
- Grupa FB „Genealodzy PL płatne usługi”, <https://www.facebook.com/groups/1260073614123133> (dostęp: 25.01.2024).
- Grupa FB „Tłumaczenia i streszczenia metryk: łacina, rosyjski, niemiecki, angielski”, <https://www.facebook.com/groups/1326645550858749> (dostęp: 24.01.2024).
- Grupa FB „Tłumaczenia i streszczenia metryk: łacina, rosyjski, niemiecki, angielski”, *Regulamin* <https://www.facebook.com/groups/1326645550858749/announcements> (dostęp: 24.01.2024).
- Grupa FB „Genealodzy PL”, <https://www.facebook.com/groups/135017640532006> (dostęp: 24.01.2024).
- Grupa FB „Bazar Genealogiczny”, <https://www.facebook.com/groups/241664120970663> (dostęp: 25.01.2024).
- Profil FB „More Maiorum. Periodyk genealogiczny”, <https://www.facebook.com/miesiecznikmoremaiorum> (dostęp: 31.01.2024).
- Profil FB „Polska Genealogia i Heraldyka”, <https://www.facebook.com/polska.genealogia> (dostęp: 24.01.2024).
- Profil FB „Twoje Korzenie w Polsce”, <https://www.facebook.com/twojekorzeniewpolsce> (dostęp: 25.01.2024).
- Family Historian, <https://www.family-historian.co.uk> (dostęp: 25.01.2024).
- Genealogia w Archiwach, <https://www.genealogiawarchiwach.pl> (dostęp: 02.01.2024).
- Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, <https://www.geneteka.genealodzy.pl/index.php> (dostęp: 31.01.2024).
- GenSmarts, <http://www.gensmarts.com> (dostęp: 25.01.2024).
- Gramps – Genealogical Research Software, <https://www.gramps-project.org/blog> (dostęp: 25.01.2024).
- Profil IG @genealogia_more_maiorum, https://www.instagram.com/genealogia_more_maiorum (dostęp: 31.01.2024).
- Instalki, *Kategoria: Genealogia*, <https://www.instalki.pl/download/programy/windows/dom/genealogia> (dostęp: 25.01.2024).
- Metryki Genbaza, <https://metryki.genbaza.pl/> (dostęp: 02.01.2024).
- Skanoteka – Metryki. Baza skanów akt metrykalnych, <https://www.metryki.genealodzy.pl> (dostęp: 02.01.2024).
- More Maiorum, <https://www.moremaiorum.pl> (dostęp: 31.01.2024).
- MyHeritage, <https://www.myheritage.pl> (dostęp: 25.01.2024).
- Ornatowski.com, <https://www.ornatowski.com> (dostęp: 24.01.2024).
- Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, <https://www.ptg.gda.pl/pomgenbaza/przeszukiwanie-rejestrow-metrykalnych> (dostęp: 02.01.2024).

Skanoteka. Baza skanów dokumentów o wartości genealogicznej, <https://skanoteka.genealodzy.pl/> (dostęp: 25.01.2024).

Szukaj w Archiwach, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl> (dostęp: 02.01.2024).

Teki Dworzaczka, <http://www.teki.bkpan.poznan.pl> (dostęp: 02.01.2024).

Stowarzyszenie Twoje Korzenie w Polsce, <https://www.tkwp.pl> (dostęp: 02.01.2024).

Youtube, „Twoje Korzenie w Polsce”, <https://www.youtube.com/@TwojeKorzeniePolsce/featured> (dostęp: 02.01.2024).

YouTube, *Wyszukiwanie akt metrykalnych (Odcinek 2/7)*, <https://www.youtube.com/watch?v=FAhU0-eZadM> (dostęp: 02.01.2024).

Danuta Smołucha

ORCID: 0000-0002-9610-997X
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Dziedzictwo kulturowe w Internecie – szanse i zagrożenia. Kilka przypadków błędnej recepcji sztuki w Internecie

**Cultural Heritage on the Internet –
Opportunities and Threats. Several Cases of
Misinterpretation of Art in the Internet**

Abstrakt

Internet jest przestrzenią, która otworzyła nowe możliwości prezentowania dziedzictwa kulturowego. Wraz z rozwojem sieci użytkownicy zyskali dostęp do cyfrowych kopii książek, dzieł sztuki oraz wizualizacji 3D zabytkowych budowli i całych miast. Kontakt z kulturą za pośrednictwem mediów nigdy wcześniej nie był tak łatwy. Trudno nie docenić tych możliwości, szczególnie mając w pamięci niedawne czasy pandemii, kiedy to kontakt z kulturowym dorobkiem człowieka ograniczał się głównie do form online. Zasoby online to ogromny rezerwuuar materiałów wszelkiego typu, z którego użytkownicy wybierają zazwyczaj te odpowiadające ich zainteresowaniom i preferencjom. Na stronach i platformach internetowych można znaleźć bogaty wachlarz multimedialnych, tekstów, zdjęć, filmów, symulacji i rekonstrukcji, materiałów związanych z każdym okresem kulturowej i artystycznej działalności człowieka. Różne są też źródła, z których zostały one zaczerpnięte. Duża część materiałów to cyfrowe kopie dzieł sztuki, skany manuskryptów, starodruków, starych fotografii i filmów,

udostępnione na oficjalnych stronach instytucji kultury: muzeów, bibliotek czy archiwów. Jeszcze liczniejszą grupę stanowią zasoby, które zostały udostępnione w Internecie w efekcie spontanicznych, oddolnych praktyk jego użytkowników, udostępniających materiały pochodzące z ich prywatnych zbiorów. Są to m.in. zdjęcia wykonane eksponatom muzealnym, pomnikom i zabytkom, a także filmy kręcone w historycznych miejscach. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na problem prezentacji w cyberprzestrzeni treści związanych z dziedzictwem kulturowym oraz korzyści, jakie płyną z digitalizacji zasobów dziedzictwa kulturowego¹. Rzadko zwraca się przy tym jednak uwagę na zagrożenia związane z rozpowszechnianiem tych materiałów online. Te same technologie, które pozwalają na prezentowanie obiektów kulturowych w cyfrowych mediach, prowadzą często do przedstawień daleko odbiegających od ich oryginalnego wyglądu, a czasem – do dekontekstualizacji. Zbyt duże zaufanie do możliwości współczesnej technologii może w efekcie prowadzić do degradacji kultury. W tekście przedstawiono przykłady podstawowych problemów związanych z tym zagadnieniem.

Słowa kluczowe: Internet, dziedzictwo kulturowe, cyberprzestrzeń, cyfrowe kopie, muzeum online

Abstract

The internet is a space that has opened up new possibilities for presenting cultural heritage. With the development of the network, users have gained access to digital copies of books, works of art, and 3D visualizations of historic buildings and entire cities. Contact with culture through media has never been so easy. It's hard not to appreciate these opportunities, especially remembering the recent times of the pandemic, when contact with human cultural achievements was mainly limited to online forms. Online resources are a vast reservoir of all kinds of materials, from which users select those that match their interests and preferences. Websites and online platforms offer a rich array of multimedia, texts, photos, films, simulations, and reconstructions, materials related to every period

-
- 1 Ze względu na tematykę artykułu warto na wstępie wyjaśnić różnicę pomiędzy pojęciami „cyfryzacja” i „digitalizacja”, które w potocznym rozumieniu często są używane zamiennie, co jest błędem, jako że mają one różne znaczenia. Cyfryzacja to szeroki proces wprowadzania technologii cyfrowych, w tym internetu i e-usług, mający na celu poprawę dostępności i efektywności usług dla obywateli oraz wdrażanie elektronicznych mechanizmów w administracji. Digitalizacja z kolei odnosi się do przekształcania materiałów analogowych, takich jak obrazy czy dźwięki, w formę cyfrową poprzez konwersję na ciąg zer i jedynek, co umożliwia ich przechowywanie i przetwarzanie na urządzeniach cyfrowych. Zobacz więcej: Mariusz Dziegłowski, Marta Juza, *Cyfrowe praktyki i strategie upowszechniania i odbioru dziedzictwa kulturowego. Raport metodologiczny*, 12, <https://mik.krakow.pl/wp-content/uploads/raport-metodologiczny-cdk.pdf> (dostęp: 14.10.2023).

of human cultural and artistic activity. The sources from which these have been drawn vary. A large part of the materials are digital copies of artworks, scans of manuscripts, early prints, old photographs, and films, made available on the official websites of cultural institutions: museums, libraries, or archives. An even larger group consists of resources that have been made available on the Internet as a result of spontaneous, grassroots practices of its users, sharing materials from their private collections. These include, for example, photographs taken of museum exhibits, monuments, and landmarks, films shot in historical places. The main goal of this article is to draw attention to the problem of presenting content related to cultural heritage in cyberspace. There is no doubt about the benefits of digitizing cultural heritage resources. However, less attention is often paid to the dangers associated with their online dissemination. The same technologies that allow for the presentation of cultural objects in digital media often lead to representations far removed from the original appearance of the artwork or, sometimes much worse, to its decontextualization. Too much trust in the capabilities of modern technology can ultimately lead to the degradation of culture. The text will present several examples that highlight the fundamental problems associated with this topic.

Keywords: cultural heritage, cyberspace, digital image, online museum, cultural context.

Wstęp

Cyfrowe udostępnianie zasobów dziedzictwa kulturowego w Internecie stało się jednym z kluczowych aspektów działania instytucji naukowych i kulturalnych. Takie podejście nie tylko zwiększa ich dostępność w społeczeństwie opartym na informacji na poziomie lokalnym i krajowym, ale również otwiera drzwi do uznania na arenie międzynarodowej². Proces digitalizacji umożliwił udostępnienie milionów cyfrowych obiektów online za pośrednictwem platform takich jak europejski portal

2 Strategie udostępniania dziedzictwa kulturowego mogą przyjąć różne formy. Pierwsza z nich obejmuje spontaniczne, nieplanowane, niepoddane refleksji, doraźne, krótkoterminowe działania, których rezultatem jest upowszechnienie dziedzictwa kulturowego w formie cyfrowej. Dokładnie ten sam rezultat uzyskuje się, stosując strategię opartą na działaniach planowych, poddanych refleksji, celowych i długoterminowych, ujętych w ramy modelu, planu, statutu lub misji działania. Dziegielewski, Juza, *Cyfrowe praktyki i strategie upowszechniania i odbioru dziedzictwa kulturowego. Raport metodologiczny*, 12.

Europeana, polska Federacja Bibliotek Cyfrowych, Muzea Małopolski oraz wiele innych o różnym zasięgu³.

Kluczową rolę odgrywa tu możliwość prezentacji online kolekcji archiwalnych, które zwykle są niedostępne dla publiczności ze względu na ryzyko ich trwałego uszkodzenia. Przechowywane są one w archiwach muzeów i dostępne jedynie dla wybranej, nielicznej grupy osób, w tym głównie badaczy. Dzięki digitalizacji i udostępnieniu online goście internetowego muzeum mogą oglądać te materiały bez wychodzenia z domu, co nie byłoby możliwe podczas wizyty w muzeum tradycyjnym, w którym kolekcje są przechowywane⁴. Zapisane w wysokiej rozdzielczości fotografie dzieł pozwalają przy tym szczegółowo rozpoznawać detale obiektu, które trudno byłoby dostrzec gołym okiem przy eksploracji oryginalnego, analogowego dzieła.

Choć muzea wirtualne pełnią podobne funkcje co tradycyjne instytucje, to jednak zrywają one z klasycznym ich pojmowaniem, kierując często charakter swojej działalności w stronę zabawy i rozrywki, dzięki czemu sprzyjają preferencjom współczesnego społeczeństwa, w tym szczególnie młodego pokolenia. Współczesne muzea przyjmują politykę, według której dostosowują się już nie tylko do oczekiwań miłośników sztuki, ale także do gustów wszystkich grup odwiedzających je gości. W tym celu adaptują do prezentacji swoich zasobów zarówno w murach muzeów, jak i online metody i narzędzia nowych technologii. Jest to szansa na uatrakcyjnienie przekazu, jednak może przyczynić się do zacierania się granicy między kulturą wysoką i niską⁵.

Działalność muzeów w otwartej przestrzeni Internetu niweluje ograniczenia tych tradycyjnych, zamkniętych w ograniczonej przestrzeni fizycznej. Cyfrowa przestrzeń daje możliwość dodania niemal niczym nieograniczonego opisu prezentowanego dzieła sztuki. Nie są to już tylko podstawowe informacje na temat charakteru dzieła i jego autora, ale także materiały charakteryzujące zarówno dany eksponat, jak i ukazujące szerszy kontekst: historyczny, artystyczny czy kulturowy, jaki towarzyszył jego powstaniu. Dzięki koncepcji wirtualnych muzeów instytucje muzealne mogą rozwinąć nowy potencjał. Efektywne wykorzystanie

3 Tomasz Parkoła, „Gromadzenie i zabezpieczanie danych cyfrowych”, *Biuletyn EBIB* 9/154 (2014), 1.

4 Anna Góral, „Eldziedzictwo – potencjał cyfryzacji w zakresie zachowania ciągłości przekazu niematerialnego dziedzictwa kulturowego”, *Zarządzanie w Kulturze* 13/1 (2012): 95.

5 Aneta Pawłowska, Łukasz Matoga, „Wirtualne Muzea w Internecie – forma promocji i udostępniania dziedzictwa kulturowego czy nowy walor turystyczny?”, *Turystyka Kulturowa* 9 (2014): 49.

cyfrowych przestrzeni umożliwi stworzenie narzędzia promocyjnego i platformy komunikacyjnej, która służy interakcji z szeroką publicznością na wiele sposobów, w zależności od środków i metod przyjętych przez władze muzeum w planie marketingowym. Obecność online to element strategii komunikacji z szerokim gronem odbiorców⁶.

Udostępnienie online cyfrowych kopii eksponatów pozwala na ich poznanie jeszcze przed zobaczeniem oryginalnych dzieł. Ekspozycje online niosą szansę na pogłębiony kontakt z historią i sztuką dzięki szerokiemu zakresowi materiałów tekstowych i audiowizualnych uzupełniających kolekcję online. Digitalizacja zasobów kulturowych zabezpiecza przede wszystkim przed zniszczeniem ważnych pamiątek narodowych i etnicznych. Jest to szczególnie istotne w warunkach współczesnej homogenizacji kultury, gdy lokalne tożsamości narażone są na deformację, a nawet zapomnienie⁷.

Przekształcenie całego dorobku kultury do formatu cyfrowego byłoby jednak zadaniem nie tylko złożonym, ale nawet niewykonalnym. Wytwory technologii cyfrowej, choć cenne, odgrywają rolę wsparcia dla działań muzeów, które koncentrują się głównie na aktywnościach w świecie rzeczywistym. Muzea, prezentując oryginalne dzieła sztuki, organizując wystawy i prowadząc różnorodne projekty edukacyjne, tworzą unikalne doświadczenia, których nie da się w pełni odtworzyć w przestrzeni wirtualnej. Cyfrowe narzędzia mogą rozszerzać zasięg i dostępność kultury, umożliwiając większej liczbie osób zapoznanie się z dziedzictwem kulturowym, lecz istota muzealnictwa opiera się na bezpośrednim kontakcie z autentycznymi dziełami sztuki. Fizyczna obecność jest szczególnie istotna w przypadku niematerialnego dziedzictwa kulturowego, „wymagającego istnienia czynnika ludzkiego, czyli osoby bądź osób dziedzictwo to praktykujących i odtwarzających w określonej przestrzeni społeczno-kulturowej, której technologie cyfrowe nie są w stanie w żaden sposób zastąpić”⁸.

Digitalizacja dzieł sztuki i wszelkiego typu wytworów ludzkiego geniuszu stwarza możliwości promocji dziedzictwa kulturowego poprzez jego prezentację w przestrzeni cyfrowej, a jego cyfrowy zapis umożliwia zachowanie go na długie lata. Zwiększając jego dostępność, wspiera edukację i usprawnia badania, pozwalając naukowcom podejmować badania

6 *Ibidem*, 57.

7 Mariusz Dzięglewski, Aldona Guzik, Marta Juza, „Digitalizacja dziedzictwa kulturowego w Polsce. Repozytoria cyfrowe jako potencjalne źródło dostępu do zasobów kulturowych”, *Studia Humanistyczne AGH* 16/2 (2017): 89–90.

8 Góral, „E!dziedzictwo”, 99.

w zaciszu ich domowych pracowni, bez konieczności odbywania długich i drogich podróży do miejsc, w których przechowywane są fizyczne oryginały interesujących ich materiałów.

Wykorzystanie zaawansowanych technologii interaktywnych, takich jak wirtualna rzeczywistość, w miejscach przeznaczonych do eksponowania dorobku kulturowego człowieka stanowi innowacyjne narzędzie do przedstawiania związanych z nim historii, do prezentacji obiektów w nowy, kreatywny sposób. Nowoczesne technologie, mocno oddziałując na ludzkie zmysły, oferują unikalne doświadczenia, mogące uatrakcyjnić naukę historii i wiedzy o kulturze m.in. poprzez wirtualne zwiedzanie odległych miejsc i interaktywne eksplorowanie wydarzeń historycznych. Tego rodzaju podejście może zrewolucjonizować postrzeganie znaczenia muzeów, szczególnie wśród młodych ludzi. Korzystanie z narzędzi nowych technologii jest dla nich czymś naturalnym, a edukacja w formie angażującej i multimedialnej jest bardziej atrakcyjna od tej opartej wyłącznie na tradycyjnych metodach kształcenia⁹.

Chociaż prezentacja dorobku kulturowego w Internecie niesie ze sobą wiele korzyści, to koncentrowanie się wyłącznie na nich byłoby podejściem niepełnym, przedstawiającym przysłowiową „jedną stronę medalu”. Internet, z całą dostępną gamą niespotykanych wcześniej możliwości, jest mimo wszystko jedynie technologicznym medium, które jako takie może być źródłem nieścisłości i przekłamań, nadinterpretacji bądź dekontekstualizacji przekazów, co wpływa na zniekształcenie odbieranych treści.

Cyfrowy obraz analogowego obiektu sztuki

Już na etapie sporządzania kopii analogowego dzieła – zarówno w przypadku, gdy jest ona wykonywana za pomocą skanera, jak i aparatu fotograficznego – istnieje niebezpieczeństwo uzyskania cyfrowego obrazu dalece odbiegającego od oryginału.

Cyfrowe reprodukcje często zafałszowują oryginalne kolory, jasność lub kontrast, co może prowadzić do błędnej interpretacji dzieła. Przykładem może być reprodukcja obrazów Vincenta van Gogha, które na niektórych zdjęciach wydają się mieć bardziej nasycone kolory niż w rzeczywistości. Takie problemy dotyczą dzieł Eugène’a Delacroix, Albrechta Dürera, Paula Cézanne’a, Vassily’ego Kandinsky’ego i wielu innych

9 Jacek Polechoński, Rajmund Tomik, „Czy „turystyka” w zanurzeniowej wirtualnej rzeczywistości może zastąpić realne podróżowanie?”, *Folia Turistica* 52 (2019): 23.

wybitnych artystów (ilustr. 1). Szczególnie znanym przykładem dzieła, którego liczne cyfrowe kopie znacząco różnią się pomiędzy sobą kolorystyką, jest znajdujący się w kolekcji Rijksmuseum w Amsterdamie obraz „The Milkmaid”¹⁰, jedno z najświetniejszych dzieł Jana Vermeera. Ten znany holenderski artysta słynie z mistrzowskiego wykorzystania światła i barw, co nadaje jego obrazom głębi i realizmu. Problem z cyfrowymi reprodukcjami obrazów polega na tym, że często nie są one w stanie wiernie odwzorować kolorów i detali oryginalnego dzieła. Ta kwestia jest szczególnie zauważalna w przypadku wspomnianego wyżej obrazu, gdzie kolory żółci, a także odcienie innych barw na cyfrowych reprodukcjach znacznie odbiegają od tych przedstawionych przez artystę na oryginalnym płótnie¹¹.



Ilustracja 1. Cyfrowe kopie obrazu *Suckling Madonna Enthroned (Lucca Madonna)* Jana van Eycka o różnej kolorystyce i rozdzielczości. Pobrane z (od lewej): Google Art Project (315,95 MB), Web Gallery of Art (216 KB), All Art Painting (163 KB), The Yorck Project (631 KB). Źródło: <https://yellowmilkmaidsyndrome.tumblr.com/> (dostęp: 12.11.2023)

Wiele osób odwiedzających muzeum było zdziwionych, odkrywając, jak bardzo oryginalne dzieło sztuki różni się od jego kopii dostępnych online. Z tego powodu kierownictwo instytucji zdecydowało się na zamieszczenie na swojej stronie internetowej opisu tej sytuacji wraz z cyfrową kopią obrazu w wysokiej rozdzielczości i zestawem otwartych metadanych¹².

10 Cyfrową kopię w dużej rozdzielczości można pobrać ze strony <https://www.rijksmuseum.nl/nl/collectie/SK-A-2344> (dostęp: 12.11.2023).

11 Marek Zieliński, „Czy jesteśmy GLAM?”, *Biuletyn EBIB* 7/152 (2014): 3.

12 Harry Verwayen, Martijn Arnoldus, Peter B. Kaufman, *The Problem of the Yellow Milkmaid. A Business Model Perspective on Open Metadata*, 2011, https://pro.europeana.eu/files/Europeana_Professional/Publications/Whitepaper_2-The_Yellow_Milkmaid.pdf.

Jednym z najczęstszych problemów związanych z uzyskiwaniem złej jakości obrazów cyfrowych, obok przekłamanej kolorystyki, jest niska rozdzielczość obrazu. Ten błąd przy ucyfrowieniu analogowego dzieła sztuki może prowadzić do utraty detali, które są istotne w jego analizie i pomagają w pełni docenić jego wartość. W przypadku złożonych artefaktów kulturowych, takich jak zabytkowe budowle czy starożytne grobowce, ich cyfrowe prezentacje o zaniżonej jakości mogą pomijać istotne szczegóły architektoniczne, co może skutkować niepełną, uproszczoną interpretacją. Niska jakość cyfrowych kopii wynika często z czynników związanych ze sprzętem używanym w procesie skanowania lub fotografowania oryginałów, z zakłóceń takich jak kurz czy interferencje świetlne podczas skanowania. Może być ona także rezultatem nieprawidłowo dobranych ustawień skanowania lub stosowania sprzętu złej jakości, jak np. skanerów z defektami powierzchni skanującej¹³. W przypadku fotografii cyfrowych zła jakość kopii to najczęściej efekt błędnych ustawień aparatu lub też fotografowania w złych warunkach oświetleniowych.

Jest istotne, aby odbiorcy byli świadomi ograniczeń cyfrowych reprodukcji i, o ile to możliwe, starali się zobaczyć oryginalny obraz. Bezpośredni kontakt z dziełem ma szczególne znaczenie w przypadku tych eksponatów, których nie da się prawidłowo umieścić w cyberprzestrzeni. Docenienie majestatycznego piękna wielkoformatowych płócien mistrzów widzianych tylko na ekranie komputera jest niemożliwe, co potwierdzi na pewno każdy, kto oglądał oryginalne obrazy choćby Jana Matejki.

Kultura w opowie technologicznej

Przedstawianie dziedzictwa kulturowego w Internecie może prowadzić do uproszczeń i utraty ważnych kontekstów historycznych i kulturowych. Niebezpieczeństwo to wzrasta w przypadku stosowania narzędzi i metod nowoczesnych technologii, które – wykorzystane w nieprześlany sposób – zamiast sprzyjać odbiorowi sztuki, generują jej niepełne lub błędne rozumienie.

W 2012 roku w Rijksmuseum w Amsterdamie został zrealizowany projekt pt. „Paint Job”, którego realizatorzy użyli technologii rozszerzonej rzeczywistości do generowania humorystycznych napisów na

13 Bogdan Hojdis, Adam Cankudis, „Cyfrowe edycje literackie i naukowe jako element cyfrowej humanistyki”, *Sztuka Edycji* 1 (2020): 10.

klasycznych obrazach podczas ich skanowania przez gości muzeum¹⁴. W ich założeniu to uzupełnienie klasycznych dzieł o współczesną narrację miało uatrakcyjnić ich odbiór. W przypadku młodego odbiorcy sztuki być może cel ten został osiągnięty, jednak taki kontakt z remiksowaną sztuką trudno nazwać żywym i autentycznym przeżywaniem kultury. Ta praktyka przekłamuje bowiem jej sens. Wygenerowany współcześnie tekst często nie ma nic wspólnego z danym dziełem i jego charakterem. Takie przedstawienie dzieła stanowi przejaw memetyzacji kultury wysokiej, która co prawda od wielu lat jest dokonywana przez użytkowników Internetu, jednak instytucje muzealne powinny wystrzegać się działań, które mogą prowadzić do przekłamania przekazu i dekontekstualizacji ich zasobów (ilustr. 2).



Ilustracja 2. Napis generowany przez technologię rozszerzonej rzeczywistości jako efekt skanowania obrazu sprzętem mobilnym. Źródło: https://www.huffpost.com/entry/brilliant-after-breakfast_n_1577511(dostęp: 12.11.2023)

Taka dekontekstualizacja dorobku kulturowego człowieka zdarza się także w aplikacjach muzealnych. Wiele z nich powstaje w ramach krótkoterminowych projektów, jako integralny element projektów grantowych finansowanych przez różne instytucje. Po zakończeniu projektu aplikacje te często przestają być aktualizowane, przez co tracą na zainteresowaniu. Jednak są też i takie, które zdobywają popularność dzięki bogatej bazie obiektów dziedzictwa kulturowego i sposobowi ich prezentacji. Jednym z najbardziej znanych projektów tego typu jest Google Arts & Culture, który od początku za cel postawił sobie digitalizację znanych światowych dzieł sztuki, ich popularyzację i szeroko pojmowane promowanie

14 Cargo Collective, *Brilliant After Breakfast*, <https://cargocollective.com/brilliantafterbreakfast/PAINT-JOB> (dostęp: 4.11.2023).

kultury online. Związana z projektem aplikacja oferuje m.in. dostęp do obszernej kolekcji dzieł i eksponatów oraz wirtualne wycieczki po muzeach za pomocą technologii Street View. Współpracując z muzeami na całym świecie, daje ona użytkownikom możliwość oglądania wysokiej jakości reprodukcji dzieł, tworzenia osobistych kolekcji i zarządzania nimi. W ramach projektu udostępnione zostały także bogate materiały edukacyjne. Do analizowania i interpretowania sztuki wykorzystywane są zaawansowane technologie, w tym tak bardzo popularna dziś sztuczna inteligencja¹⁵. Ta ostatnia pozwala na przykład na to, aby użytkownik aplikacji mobilnej modyfikował, a nawet ożywił wybrane dzieła sztuki, uczynając im własnej twarzy sfotografowanej przez urządzenie mobilne. Może on też wyszukiwać dzieła, na których przedstawione postaci są do niego podobne.

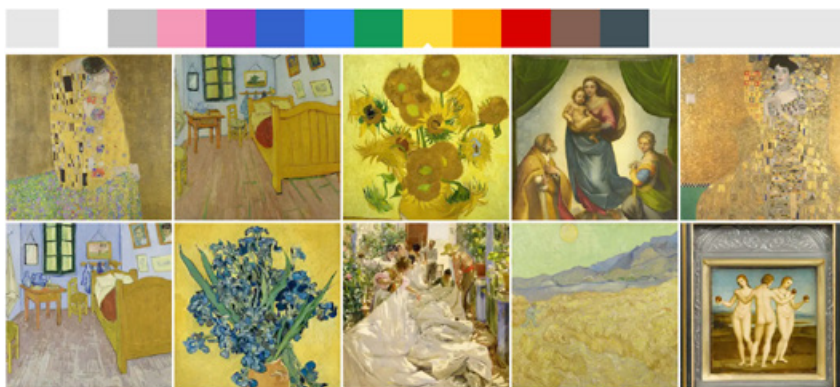
Takie funkcje aplikacji udostępnione użytkownikowi nie uwzględniają jednak kontekstu historycznego, kulturowego i społecznego dziedzictwa kulturowego – a już na pewno nie sprzyjają zrozumieniu i poprawnej interpretacji jego znaczenia. Po wygenerowaniu wyników wyświetla się co prawda informacja na temat dzieła, które użytkownik wybrał do tej swoistej zabawy z kulturą, jednak trudno byłoby ocenić, jaka część użytkowników aplikacji pragnie się z nim rzeczywiście zapoznać. Można raczej sądzić, że ich głównym celem była zabawa, a nie kontakt ze sztuką. Elementy dziedzictwa kulturowego są tutaj wykorzystywane głównie do celów komercyjnych, co może skutkować ich banalizacją i utratą pierwotnego znaczenia. Autentyczność i tożsamość tych dzieł są w tym procesie całkowicie ignorowane.

Niektóre platformy mające na celu prezentację dorobku kulturowego oferują narzędzia do wyszukiwania dzieł według kryteriów ustalonych przez użytkownika. Choć warto docenić, że dostępne filtry wyszukiwania obejmują szeroki zakres kryteriów, pojawia się pytanie, czy niektóre z nich nie są po prostu pokazem możliwości nowoczesnych technologii analizy obrazu. Zastosowanie takich technologii w kontekście dziedzictwa kulturowego może prowadzić do chaosu i zatarcia wszelkich odniesień kulturowych. Wyszukiwanie dzieł na podstawie autora czy okresu ich powstania jest zrozumiałe, lecz kryterium bazujące na dominującej kolorystyce obrazów już rodzi wątpliwości. Dominacja pewnych kolorów w dziełach nie zawsze odzwierciedla trendy kulturowe. Praktycznym powodem braku niektórych barw w dziełach z różnych epok historycznych była na przykład dostępność pewnych pigmentów bądź jej brak

15 Strona projektu znajduje się pod adresem <https://artsandculture.google.com/> (dostęp: 21.11.2023).

czy też ich wysoka cena. Na przykład barwnik niebieski stał się dostępny znacznie później niż inne i był w porównaniu z innymi o wiele droższy¹⁶.

Można by nawet zasugerować, że taka funkcja najbardziej przydałaby się osobom, które planują zakup kopii dzieła sztuki dopasowanego do koloru ściany, na której zamierzają je zawiesić. Wyciąganie wniosków wyłącznie na podstawie analizy zbioru dzieł o podobnej kolorystyce wiązałoby się z wysokim ryzykiem błędu, zwłaszcza że kolory w różnych kulturach mogą mieć rozmaite znaczenia symboliczne. Tym samym występowanie tego samego koloru w dwóch obrazach nie zawsze może być interpretowane w ten sam sposób. Filtry sortujące dzieła sztuki według kolorów, opierając się na ilościowych opisach barw, całkowicie ignorują ten aspekt¹⁷.



Ilustracja 3. Wyszukiwanie obrazów według kryterium koloru. Źródło: Wyniki wyszukiwania własnego w Google Arts & Culture, <https://artsandculture.google.com/color?col=YELLOW>

Dostęp do zasobów cyfrowych, czyli kto naprawdę z nich korzysta

Teoretycznie Internet oferuje powszechny dostęp do swoich zasobów, co w założeniu powinno zwiększać możliwości eksploracji światowej kultury. Jednak w praktyce sytuacja wygląda inaczej. Realia ujawniają,

16 Joanna Furgalińska, *Poszukiwanie niebieskiego absolutu. O sztuce w kolorze blue*, 2014, <https://www.furgaleria.pl/blog/63/Poszukiwanie+niebieskiego+absolutu.+O+sztuce+w+kolorze+blue..html> (dostęp: 14.12.2023).

17 Johanna Drucker, „Graphical Approaches to the Digital Humanities”, w: *A New Companion to Digital Humanities*, red. Susan Schreibman, Ray Siemens, John M. Unsworth (Malden: Wiley-Blackwell, 2016): 246.

że różnice zarówno w dostępie do materiałów dostępnych online, jak i w kompetencjach cyfrowych między różnymi grupami społecznymi prowadzą do znaczących nierówności w możliwości korzystania z zasobów internetowych. Nie wszyscy mają równą szansę na wykorzystanie potencjału nowych technologii, a stwierdzenie, że „każdy może korzystać z zasobów sieciowych”, w rzeczywistości często okazuje się niezgodne z prawdą.

Internet stał się fundamentem zdobywania wiedzy w globalnym społeczeństwie, jednak w krajach słabiej rozwiniętych wciąż napotyka się na znaczące przeszkody ograniczające jego dostępność i efektywne wykorzystanie. Szczególnie dotknięte są obszary oddalone od dużych miast, gdzie brak jest stałego dostępu do Internetu z powodu nieodpowiedniej infrastruktury i niedostatku środków finansowych na jej rozwój. Nawet w rejonach, gdzie dostęp do Internetu jest teoretycznie możliwy, istnieje kolejna bariera: ograniczone umiejętności czytania i pisania oraz niewystarczająca znajomość języków obcych – przede wszystkim angielskiego, w którym dostępnych jest najwięcej zasobów internetowych – co blokuje pełen dostęp do informacji i zrozumienie uzyskanych materiałów kulturowych.

Problem dostępności zasobów internetowych powinien być analizowany także przez pryzmat reprezentacji różnych kultur w Internecie. Jest to kluczowe zwłaszcza z punktu widzenia oceny dorobku kulturowego ludzkości i badań nad kulturą, które często opierają się na analizie materiałów dostępnych online. Jednakże tylko niewielka część muzeów w Afryce i w małych rozwijających się państwach wyspiarskich jest obecna w Internecie. Podobny problem występuje w wielu innych regionach, które rozwinęły bogaty dorobek kulturowy, lecz nie posiadają środków ani możliwości, by prezentować go online na taką skalę, jak państwa wysoko rozwinięte. Główne wyzwania to niska prędkość połączenia internetowego i niska jakość reprodukcji cyfrowych. Chociaż dotychczasowe badania koncentrowały się na dostępie do bibliotek cyfrowych, to problemy te dotyczą szeroko pojętej prezentacji kultury w Internecie. Prowadzi to do niedostatecznej reprezentacji niektórych kultur w przestrzeni wirtualnej, co z kolei ma wpływ na ich ograniczone uwzględnienie w analizach przeprowadzanych w ramach badań kulturowych.

Wnioski dotyczące światowego dorobku kulturowego, oparte na bazie zasobów internetowych, byłyby zdecydowanie niepełne, bo nie uwzględniałyby ograniczeń wynikających z nieuczestniczenia w nich środowisk i kultur nieposiadających wystarczających możliwości, aby w tej przestrzeni zaistnieć.

Zakończenie

Nadmierne zaufanie do możliwości technologii w prezentowaniu dorobku kulturowego może prowadzić do efektu, w którym formy dominują nad treścią. Może się zdarzyć, że uzyskane efekty zachwycą atrakcyjną formą, ale ich wartość merytoryczna będzie niewielka lub nawet żadna. Cyfrowe reprezentacje dziedzictwa kulturowego, mimo coraz większej immersji osiągananej dzięki wirtualnej rzeczywistości, nie są i chyba nigdy nie będą w stanie całkowicie zastąpić bezpośredniego doświadczenia kontaktu z historycznymi artefaktami i miejscami. Trudno jest w pełni zrozumieć dziedzictwo kulturowe bez fizycznej, bezpośredniej z nim interakcji.

Świadomość tego rodzaju problemów przyczyniła się do powołania w 2009 roku inicjatywy znanej jako Karta Londyńska. W ramach tej inicjatywy sformułowano zasady regulujące standardy wizualizacji, które miałyby zostać zaakceptowane przez środowiska badaczy i użytkowników sieci, zapewniając, że procesy wizualizacji komputerowych będą przez odbiorców właściwie rozumiane¹⁸.

W stosowaniu technologii cyfrowych do prezentowania dziedzictwa kulturowego powinno się zachować równowagę, z jednej strony doceniając możliwości rozwiązań na nich opartych, ale z drugiej będąc świadomym ich ograniczeń, a nawet zagrożeń. Nie należy przy tym, zachwycając się nowymi możliwościami, rezygnować z tradycyjnych metod i sprawdzonych praktyk. W kontekście coraz częstszej digitalizacji zasobów kulturowych i ich gromadzenia w Internecie Manuel Castells opisuje tę zmianę jako przejście ku „przestrzeni przepływów”, gdzie informacje są wymieniane między użytkownikami sieci, często zamieszkującymi odległe od siebie miejsca. Ulf Hannerz rozszerza tę koncepcję, opierając się na pojęciu „globalnej ekumeny”. Umożliwia ona doświadczanie tego, co jest odległe, jako bliskie, tworząc poczucie, że zamieszkujemy cały świat¹⁹. W tej sytuacji istnieją dwa możliwe kierunki dalszego rozwoju kultury: globalna homogenizacja kultury lub wzbogacanie dziedzictwa różnych społeczności dzięki wzajemnej interakcji i wymianie kulturowej. W tym kontekście digitalizacja i udostępnianie zasobów kulturowych

18 Strona projektu: London Charter, www.londoncharter.org (dostęp: 12.11.2023).

19 Eliza Urwanowicz-Rojecka, „Globalizacja jako organizacja różnorodności. Kulturowa koncepcja globalizacji Ulfa Hannerza a polska rzeczywistość społeczno-kulturowa”, *Pogranicze. Studia Społeczne* XXII (2013): 95.

stają się kluczowymi czynnikami przyszłości kultury, umożliwiając jej rozwój i urozmaicenie globalnej wspólnoty²⁰.

W obliczu rosnącej fascynacji cyfryzacją w muzeach pojawia się refleksja, czy wirtualne muzea mogą odgrywać rolę substytutu dla fizycznych eksponatów oraz czy technologie mogą oddać dziedzictwo kulturowe, nie tracąc przy tym jego głębszego sensu. To zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia w przypadku ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, gdy rozważa się, czy cyfrowe medium jest w stanie oddać ludzkie tradycje, obyczaje, rytuały i praktyki kulturowe²¹.

Teoretycznie Internet zapewnia wszystkim dostęp do swoich zasobów. Jednak w praktyce sytuacja wygląda inaczej. Rzeczywistość pokazuje, że różnice zarówno w dostępie do treści w sieci, jak i w umiejętnościach cyfrowych prowadzą do nierówności w korzystaniu ze zgromadzonych tam zasobów. Ta cyfrowa przepaść może skutkować nierównościami zarówno w produkcji, jak i konsumpcji dziedzictwa kulturowego. Na przykład tylko niewielki odsetek muzeów w Afryce i małych państwach wyspiarskich jest obecny w Internecie, co prowadzi do niewystarczającej reprezentacji niektórych kultur i ich dziedzictwa w Sieci, a także braku uwzględnienia ich w badaniach humanistycznych²².

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że w kontekście cyfrowej dystrybucji treści kulturowych często pomijanym aspektem są prawa autorskie i własność intelektualna. Pomimo entuzjazmu związanego z demokratyzacją wypowiedzi online te istotne kwestie niejednokrotnie schodzą na drugi plan. Rozpowszechnianie materiałów kulturowych przez internet może prowadzić do naruszenia praw autorskich, zwłaszcza gdy prawa do dzieł są niejasne lub są przedmiotem sporu. Instytucje kulturowe, publikując treści online, muszą znaleźć równowagę między ułatwianiem dostępu do kultury a przestrzeganiem przepisów dotyczących praw autorskich. Jest to szczególnie trudne w sytuacji, gdy przepisy prawne w wielu krajach, w tym w Polsce, wciąż oczekują na dostosowanie do unijnej dyrektywy dotyczącej praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym.

20 Dziegłowski, Guzik, Juza, „Digitalizacja dziedzictwa kulturowego w Polsce”, 110–112.

21 Góral, „Eldziedzictwo”, 88–90.

22 Gedamu, Gadane, Chekole, „Current Trends, Challenges and Opportunities of Selected Digital Libraries in Ethiopia”, 10.

Bibliografia

Czasopisma

- Dzięglewski Mariusz, Guzik Aldona, Juza Marta, „Digitalizacja dziedzictwa kulturowego w Polsce. Repozytoria cyfrowe jako potencjalne źródło dostępu do zasobów kulturowych”, *Studia Humanistyczne AGH* 16/2 (2017): 89–105.
- Gedamu Getachew, Gadane Alehegn, Chekole Assefa, „Current Trends, Challenges and Opportunities of Selected Digital Libraries in Ethiopia”, *International Journal of Computer Applications* (0975 – 8887), 179/36 (2018): 7–13.
- Góral Anna, „E!dziedzictwo – potencjał cyfryzacji w zakresie zachowania ciągłości przekazu niematerialnego dziedzictwa kulturowego”, *Zarządzanie w Kulturze* 13/1 (2012): 87–100.
- Hojdis Bogdan, Cankudis Adam, „Cyfrowe edycje literackie i naukowe jako element cyfrowej humanistyki”, *Sztuka Edycji* 1 (2020): 7–15.
- Nobis Adam, „Relacje międzykulturowe, globalna ekumena, kulturowa różnorodność, Relacje Międzykulturowe”, *Intercultural Relations* 1/1 (2017): 107–122.
- Parkoła Tomasz, „Gromadzenie i zabezpieczanie danych cyfrowych” *Biuletyn EBIB*, 9/154 (2014).
- Pawłowska Aneta, Matoga Łukasz, „Wirtualne Muzea w Internecie – forma promocji i udostępniania dziedzictwa kulturowego czy nowy walor turystyczny?”, *Turystyka Kulturowa* 9 (2014): 46–58.
- Polechoński Jacek, Tomik Rajmund, „Czy »turystyka« w zanurzeniowej wirtualnej rzeczywistości może zastąpić realne podróżowanie?”, *Folia Turistica* 52 (2019): 11–30.
- Urwanowicz-Rojecka Eliza, „Globalizacja jako organizacja różnorodności. Kulturowa koncepcja globalizacji Ulfa Hannerza a polska rzeczywistość społeczno-kulturowa”, *Pogranicze. Studia Społeczne XXII* (2013): 91–102.
- Zieliński Marek, „Czy jesteśmy GLAM?”, *Biuletyn EBIB* 7/152 (2014).

Rozdziały w monografiach

- Drucker Johanna, „Graphical Approaches to the Digital Humanities”, w: *A New Companion to Digital Humanities*, red. Susan Schreibman, Ray Siemens, John M. Unsworth (Malden: Wiley-Blackwell, 2016), 238–250.

Netografia

- Carco Collective, Brilliant After Breakfast, <https://cargocollective.com/brilliant-afterbreakfast/PAINT-JOB> (dostęp: 4.11.2023).
- Dzięglewski Mariusz, Juza Marta, *Cyfrowe praktyki i strategie upowszechniania i odbioru dziedzictwa kulturowego. Raport metodologiczny*, <https://mik.krakow.pl/wp-content/uploads/raport-metodologiczny-cdk.pdf> (dostęp: 14.10.2023).

- Furgalińska Joanna, *Poszukiwanie niebieskiego absolutu. O sztuce w kolorze blue*, 2014, <https://www.furgaleria.pl/blog/63/Poszukiwanie+niebieskiego+absolutu.+O+sztuce+w+kolorze+blue..html> (dostęp: 14.12.2023).
- Google Arts & Culture, <https://artsandculture.google.com/> (dostęp: 21.11.2023).
- London Charter, <https://www.londoncharter.org> (dostęp: 12.11.2023).
- Rijkmuseum, *Het melkmeisje, Johannes Vermeer, ca. 1660*, <https://www.rijksmuseum.nl/nl/collectie/SK-A-2344> (dostęp: 12.11.2023).
- Verwayen Harry, Arnoldus Martijn, Kaufman Peter B., *The Problem of the Yellow Milkmaid. A Business Model Perspective on Open Metadata*, 2011, https://pro.europeana.eu/files/Europeana_Professional/Publications/Whitepaper_2-The_Yellow_Milkmaid.pdf.

Michał Szandufa

ORCID: 0000-0003-0685-5440
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Narzędzia cyfrowe w edukacji i kulturze seniorów w kontekście pandemii SARS-CoV-2

Digital Tools in the Education and Culture
of Senior Citizens in the Context of
the SARS-CoV-2 Pandemic

Abstrakt

Celem przeprowadzonych badań jest próba oceny sposobu funkcjonowania Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie w latach 2019–2022 w kontekście wykorzystania w procesie kształcenia narzędzi cyfrowych. Na podstawie zebranych danych i przeprowadzonej analizy podjęto próbę uzyskania odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Jaka formuła została wówczas przyjęta, jeśli chodzi o sposób prowadzenia wykładów, organizowania uroczystości akademickich i innych wydarzeń naukowych oraz kulturalnych w okresie obowiązujących restrykcji sanitarnych spowodowanych pandemią SARS-CoV-2? Jaka była aktywność słuchaczy podczas zastosowania nowych metod i technik kształcenia? Czy narzędzia cyfrowe, wdrożone wówczas w celu realizacji zadań, znalazły zastosowanie po zniesieniu obowiązkowych restrykcji sanitarnych?

Słowa kluczowe: edukacja osób starszych, pandemia SARS-CoV-2, kultura, kształcenie na odległość, technologie informacyjno-komunikacyjne.

Abstract

The aim of the research is to assess the functioning of the University of Third Age, operating at the University of Agriculture in Krakow in 2019–2022, in the context of the use of digital tools in the education process. Based on collected data and conducted analysis, an attempt was made to obtain an answer to the following research questions: What formula was adopted then, in terms of the way of conducting lectures, academic ceremonies and other scientific and cultural events during sanitary restrictions caused by the SARS-CoV-2 pandemic? What was the activity of the listeners using new methods and techniques of education? Were the digital tools, implemented at that time, applied after the abolition of mandatory sanitary restrictions?

Keywords: education of elderly people, SARS-CoV-2 pandemic, culture, distance learning, information and communication technologies.

Uniwersytet Trzeciego Wieku – kształcenie ustawiczne na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

W ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r., w art. 11. Ust. 1 pkt. 10 czytamy, że do podstawowych zadań każdej szkoły wyższej należy m.in. działanie na rzecz społeczności¹. Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie na podstawie ww. przepisów prawa reguluje w statucie zapisy określające podstawowe zadania Uczelni. Do tych zadań należy m.in. stwarzanie odpowiednich warunków do wszechstronnego rozwoju społeczności lokalnych i regionalnych². Odpowiedzią na postawione w tym zakresie cele jest m.in. działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku prowadzona przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie³. Nadrzędnym zadaniem jednostki jest propagowanie modelu uczenia się przez całe życie. Rozumie się przez to m.in.: społeczną aktywizację wyrażoną w inicjatywach edukacyjnych i artystycznych oraz popularyzowanie wiedzy i umiejętności seniorów⁴. Wachlarz inicjatyw podejmowanych zarówno przez kierownictwo UTW,

1 Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023 r., poz. 742, t.j.).

2 Statut Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 14 grudnia 2022 r., § 4 pkt 3.

3 Zarządzenie Nr 15/2010 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 30 kwietnia 2010 r.

4 Regulamin Uniwersytetu Trzeciego Wieku (Załącznik do Zarządzenia Rektora Nr 155/2020 z dnia 10 września 2020 r.), § 2, ust. 1.

jak i samych słuchaczy jest imponujący i nad wyraz różnorodny; obejmuje on: tradycyjne wykłady tematyczne, lektoraty, warsztaty, konferencje popularno-naukowe, zajęcia ruchowe, wolontariat, imprezy i uroczystości kulturalne oraz bardzo popularną w ostatnim czasie turystykę senioralną⁵. Wszystkie podjęte inicjatywy i działania skutkują poprawą jakości życia seniorów i przyczyniają się do utrzymania dobrej kondycji fizycznej, umysłowej i psychicznej⁶ oraz, co ważne, przeciwdziałają wykluczeniu społecznemu i cyfrowemu.

Narzędzia cyfrowe jako nowe formy aktywizacji seniorów

Pandemia SARS-CoV-2 wpłynęła znacząco na życie społeczne – w tym także na nauczanie i uczenie się. Jak wynika z raportu opracowanego przez Joannę Mazur, w semestrze letnim roku akademickiego 2019/2020 szkoły wyższe w Polsce w zaledwie kilka tygodni przeszły z nauczania stacjonarnego na nauczanie zdalne⁷. Pandemia znacznie przyspieszyła wdrażanie nowoczesnych metod edukacji. Zmiany te dotknęły również edukację senioralną. W tej kryzysowej sytuacji zaistniała potrzeba szukania nowych rozwiązań, aby nauczanie nie tylko było możliwe, lecz również pozostało interesujące i efektywne⁸. Współczesne narzędzia cyfrowe w zakresie realizacji zajęć dydaktycznych podczas pandemii SARS-CoV-2 stały się jedyną lub przynajmniej dominującą formą kształcenia. W efekcie uniwersytety trzeciego wieku, chcące w okresie pandemii kontynuować swoją aktywność, stanęły przed poważnym wyzwaniem w zakresie przygotowania seniorów do korzystania z nowoczesnych narzędzi kształcenia na odległość.

Kierownictwo Uniwersytetu Trzeciego Wieku funkcjonującego przy Uniwersytecie Rolniczym podjęło działania na rzecz aktywizacji swoich słuchaczy w kluczowym i najtrudniejszym dla nich okresie (niejako przejściowym), tzn. w semestrze letnim roku akademickiego 2019/2020.

5 Izabella Majewska, Joanna Roczniwska, *Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie* (Kraków: Biuro Informacji i Promocji Uniwersytetu Rolniczego, 2012), 129.

6 Agnieszka Palma, „Uniwersytet trzeciego wieku – uczy, integruje i aktywizuje”, *Folia Oeconomica Acta Universitatis Lodzianis* 6/357 (2021): 41.

7 Joanna Mazur, *Nauczanie zdalne. Oswojenie (nie)znanego Wpływ pandemii COVID-19 na szkolnictwo wyższe* (Warszawa: Inkubator Uniwersytetu Warszawskiego, 2021), 3.

8 Anna Winiarczyk, Tomasz Warzocha, „Edukacja zdalna w czasach pandemii COVID-19”, *Forum Oświatowe* 33/1 (2021): 61–76.

Czynności te obejmowały m.in.: stały kontakt telefoniczny pracowników UTW z seniorami („Chcesz porozmawiać – zadzwoń”, „Telefon Trzeciego Wieku”)⁹, oficjalne listy¹⁰ od kierownictwa UTW kierowane do seniorów (10 listów przez cały badany okres) publikowane na stronie WWW Uniwersytetu Trzeciego Wieku¹¹. Z uwagi na ograniczony kontakt osobisty słuchaczy działania te były istotnym elementem wsparcia dla zdrowia psychicznego seniorów¹². W maju 2020 roku Ministerstwo Rozwoju oraz Główny Inspektor Sanitarny ogłosili drugi etap odmrażania gospodarki¹³, co umożliwiło kierownictwu UTW w semestrze letnim w roku akademickim 2019/2020 organizację pojedynczych spotkań w plenerze (warsztaty zielarskie) w grupach liczących do 25 osób¹⁴.

W kolejnym roku akademickim – 2020/2021 – zajęcia dydaktyczne, tj. wykłady i seminaria, prowadzone były w formie kształcenia na odległość. Przyjęta formuła uwzględniała wytyczne i zalecenia wynikające m.in. z Zarządzenia Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 6 sierpnia 2020 r.¹⁵

Ważnym czynnikiem odgrywającym istotną rolę w tworzeniu przyjaznych seniorom warunków zdalnej edukacji było rzetelne informowanie o podejmowanych decyzjach dotyczących organizacji zajęć dydaktycznych, w tym pracy nad obsługą nowych narzędzi cyfrowych. W istocie współczesne technologie znacząco ułatwiają bezpośredni kontakt w czasie rzeczywistym pomiędzy wykładowcą a uczniem (słuchaczem)¹⁶, pod warunkiem że każda ze stron potrafi umiejętnie się tymi urządzeniami posługiwać. Przedstawiciele obecnego pokolenia dorastali w przestrzeni

9 Oficjalna strona Uniwersytetu Trzeciego Wieku, <https://utw.urk.edu.pl/index/site/6166/7961> (dostęp: 23.06.2023).

10 Treść listów opracowywana była przez prof. Kazimierza Wiecha – kierownika UTW. Przyjmowały one formułę oficjalnych pism publikowanych na stronie WWW UTW. Były elementem wsparcia dla zdrowia psychicznego seniorów, zawierały własne przemyślenia oraz podstawowe informacje i zagadnienia praktyczne, dotyczące m.in. organizacji zajęć dydaktycznych lub obowiązujących przepisów sanitarnych etc. Zob. Archiwum Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego, „Sprawozdanie z działalności UTW UR w okresie pandemii”, Kraków 18 grudnia 2020, mps, b. sygn.

11 ACKiKU, „Sprawozdanie z działalności UTW UR w okresie pandemii”, Kraków 18 grudnia 2020, mps, b. sygn.

12 Kazimierz Wiech. Informacja udzielona autorowi 25 maja 2023 r.

13 GOV.pl, *Koronawirus: informacje i zalecenia*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus/kolejny-etap> (dostęp: 23.06.2023).

14 ACKiKU, „Sprawozdanie UTW w roku akademickim 2019/2020”, mps, b. sygn.

15 Zarządzenie Nr 146/2020 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 6 sierpnia 2020 r., § 1 pkt 3.

16 Winiarczyk, Warzocha, „Edukacja zdalna w czasach pandemii COVID-19”, 61–76.

multimedialnej, w związku z czym technologie cyfrowe stanowią ich naturalne środowisko, w którym poruszają się bez większych problemów. Jest to pokolenie kultury obrazu, podczas gdy pokolenie senioralne wychowane było przede wszystkim na książce drukowanej – zatem konieczne było zdobycie przez jego przedstawicieli podstawowych umiejętności z zakresu nowych technologii cyfrowych, aby mogli oni korzystać z nauczania zdalnego¹⁷.

Kluczową rolę w tym zakresie odegrał czynnik ludzki. Istotne okazały się przede wszystkim zaangażowanie i poczucie odpowiedzialności ze strony pracowników Uniwersytetu, w szczególności Magdaleny Boś (pracownik administracyjny UTW) oraz prof. Kazimierza Wiecha (kierownik UTW)¹⁸. Nauka seniorów w najistotniejszym czasie (semestr letni roku akademickiego 2019/2020 oraz semestr zimowy roku akademickiego 2020/2021) obejmowała głównie obsługę platformy Teams, poprzez: kontakt telefoniczny z sekretariatem UTW, fotoinstrukcję na oficjalnej stronie internetowej UTW, konsultacje indywidualne oraz komunikator WhatsApp¹⁹. Współczesne narzędzia cyfrowe wymagały od seniorów wyjątkowej umiejętności adaptacji do zupełnie nowych warunków kształcenia. Należy podkreślić, że na początku istniały w tym zakresie

17 Marzena Janta, „Nauczyciel (a)medialny? Kompetencje medialne nauczycieli i ich wykorzystanie w nauczaniu zdalnym”, *Artykuły i rozprawy* 23/4 (2020), 100.

18 Kazimierz Wiech (ur. 18 marca 1950 w Krakowie), profesor doktor habilitowany nauk rolniczych w zakresie ochrony roślin – entomologii. Profesor jest znany ze swojej działalności publicznej. Od 1993 r. współpracuje z Radiem Krakowa, gdzie przygotował ponad 1500 cyklicznych audycji „Bliżej natury” i „Agroserwis”. W 2000 r. zainicjował „Dni Owada” (przedsięwzięcie skierowane do młodzieży szkolnej oraz mieszkańców Krakowa, popularyzujące entomologię i owady). W latach 2002–2007 pełnił funkcję pełnomocnika Rektora AR ds. Festiwalu Nauki w Krakowie. W latach 2008–2010 brał udział w organizowaniu imprezy „Duchowe i Kulturowe Mosty Jednania Między Polską i Ukrainą”. Jest członkiem Komitetu Ochrony Roślin PAN, Rady Naukowej Ogrodu Zoologicznego w Krakowie, Komisji ds. Zieleni Miejskiej przy Prezydencie Krakowa, Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Działkowiec”. Miłośnik muzyki chóralnej. W latach 1969–1985 był członkiem Krakowskiego Choru Akademickiego UJ, pełnił m.in. funkcję prezesa i wiceprezesa. W 2003 r. założył Chór Uniwersytetu Rolniczego, a w 2007 r. Chór Męski Środowiska Akademickiego „Agricola”. Jest współtwórcą grupy poetycko-muzycznej „Od czasu do czasu” oraz kabaretu „Na sześciu nogach”. Od 2000 r. organizuje spotkania opłatkowe na UR, a od 2007 r. „Nowogrodzki wieczór kolęd” w Ogrodzie Botanicznym UJ. Był inicjatorem utworzenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Od 2010 roku sprawuje funkcje kierownika UTW. Zob. *Profesorowie, docenci i doktorzy habilitowani Wyższej Szkoły Rolniczej – Akademii Rolniczej – Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie 1953–2013*, t. 2: Ł–Ż, red. Józef Bieniek, Ewelina Korostyńska, Iwona Pisiewicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego), 702–707.

19 ACKiKU, „Sprawozdanie z działalności UTW UR w okresie pandemii”, Kraków 18 grudnia 2020, mps, b. sygn.

trudności i problemy – przede wszystkim wynikające z nieumiejętności obsługi platformy Teams. Najczęściej podczas wykładów tworzono równoległe spotkania i nie wyciszano mikrofonów²⁰.

Organizacja badań własnych

Badaniem zostali objęci słuchacze I, II i III roku Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, figurujący w bazie danych Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego²¹ Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie w latach 2019–2022. Rozkład osób w próbie przedstawia się następująco: rok akademicki 2019/2020 – 352, rok akademicki 2020/2021 – 320, rok akademicki 2021/2022 – 381. W badaniu przyjęto, że kluczową determinantą będą trzy pełne lata akademickie, zaczynając od semestru zimowego roku akademickiego 2019/2020, a kończąc na semestrze letnim roku akademickiego 2021/2022. Zastosowana formuła uwzględnia trzy warianty funkcjonowania Uniwersytetu Trzeciego Wieku, tzn. obejmujące rok akademicki pracy przed pandemią SARS-CoV-2, w trakcie pandemii oraz po zniesieniu wszystkich restrykcji sanitarnych. Wyniki zrealizowanych badań uzyskano z opracowanych wcześniej raportów, sprawozdań znajdujących się w bazie danych archiwum Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego URK oraz przeprowadzonych wywiadów ustnych z pracownikami UTW (Kazimierz Wiech, Magdalena Boś). Opracowywanie uzyskanych wyników badań trwało od kwietnia do czerwca 2023 r.

Udział słuchaczy UTW w zajęciach dydaktycznych

Materiałem wyjściowym do przeprowadzenia analizy badawczej było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Jaka była aktywność słuchaczy w zajęciach dydaktycznych obejmujących wykłady i seminaria po wprowadzeniu nowych metod i technik kształcenia na odległość? Wyniki

20 Magdalena Boś. Informacja udzielona autorowi 25 maja 2023 r.

21 Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie utworzoną w 2015 r. W skład tej jednostki wchodzi m.in. Uniwersytet Trzeciego Wieku. Podstawowym zadaniem Centrum jest m.in. prowadzenie działalności kulturalnej, artystycznej i oświatowej w tym kształcenie ustawiczne (aktywizacja osób w wieku emerytalnym należy do tych zadań). Zob. Regulamin organizacyjny Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, § 2 ust. 1.

wykresów nr 1 i 2 klarownie obrazują korelację pomiędzy zajęciami online a obostrzeniami spowodowanymi pandemią SARS-CoV-2. Należy podkreślić, że w semestrze letnim roku akademickiego 2019/2020 zajęcia odbywały się do 12 marca 2020 roku z uwagi na wprowadzone ograniczenia w funkcjonowaniu uczelni, zmierzające do przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się epidemii Covid-19²².

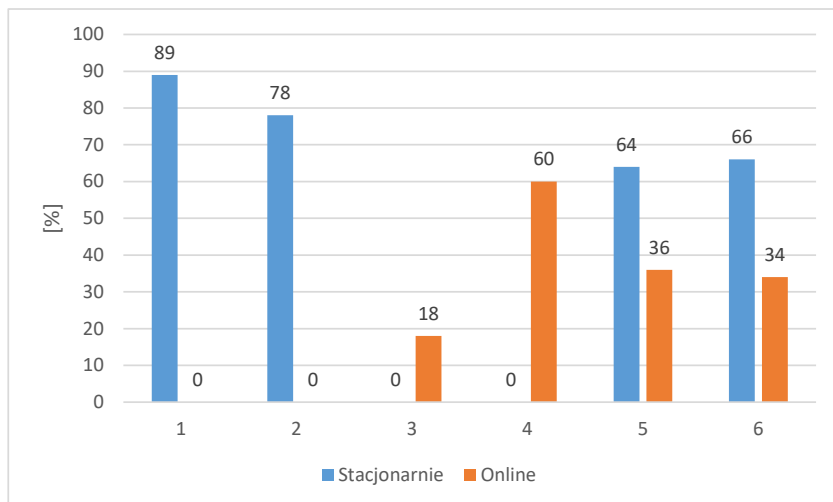
Z planowanych 84 wykładów dla wszystkich roczników zrealizowano w formie stacjonarnej zaledwie 24²³ z frekwencją na poziomie 90%. Wyjątkową i zarazem dość oczywistą korelację obserwujemy na wykresie dotyczącym roku akademickiego 2020/2021, gdzie w semestrze zimowym jest to wartość oscylująca na poziomie 18%, natomiast w semestrze letnim obserwujemy ponad trzykrotny (60%) wzrost respondentów korzystających z narzędzi cyfrowych (wykres 1). Wynika to ze znacznej poprawy umiejętności seniorów, jeśli chodzi o obsługę narzędzi cyfrowych. W roku akademickim 2021/2022 nastąpił powrót do normalnego funkcjonowania jednostki w zakresie prowadzenia zajęć dydaktycznych. Jak wynika z wykresu 1, zajęcia realizowane były w modelu hybrydowym – zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie. Decyzja o wprowadzeniu takiej formuły podyktowana była dużym zainteresowaniem słuchaczy UTW zajęciami online²⁴.

22 Zarządzenie Nr 41/2020 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 11 marca 2020 r., § 1 ust. 1.

23 ACKiKU, „Harmonogram zajęć roku akademickiego 2019/2020”, mps, b. sygn.

24 Kazimierz Wiech. Informacja udzielona autorowi 25 maja 2023 r.

Wykres 1. Udział respondentów w wykładach



Częstotliwość

Legenda:

1. semestr zimowy 2019/2020

4. semestr letni 2020/2021

2. semestr letni 2019/2020

5. semestr zimowy 2021/2022

3. semestr zimowy 2020/2021

6. semestr letni 2021/2022

Źródło: badania własne

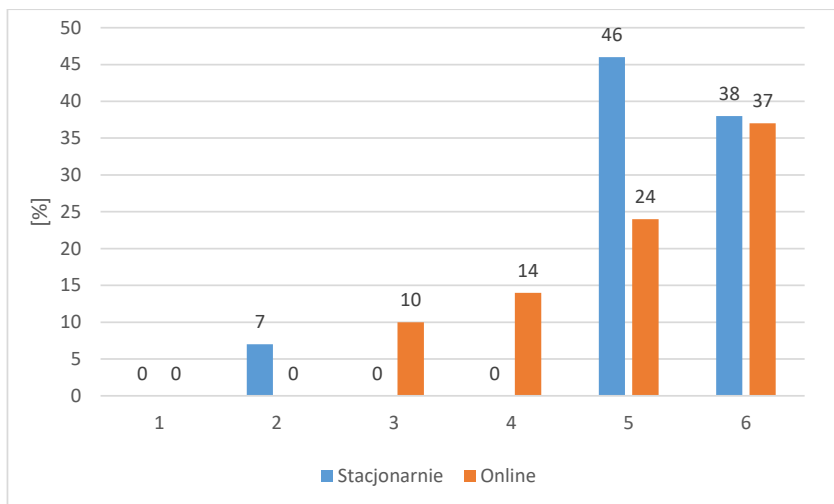
Wykres 2 obrazuje wyniki dotyczące udziału słuchaczy wyłącznie w seminariach. Są to spotkania dyskusyjne z udziałem specjalistów z różnych dziedzin. Pierwsze dwa spotkania zainaugurowano pod koniec semestru letniego roku akademickiego 2019/2020²⁵. W spotkaniu w formie stacjonarnej (w plenerze) wzięło udział 7% seniorów. Udział w zajęciach był fakultatywny dla wszystkich słuchaczy UTW. Z uwagi na restrykcje i liczne ograniczenia obowiązujące na Uniwersytecie²⁶ seminaria w roku akademickim 2020/2021 odbywały się tylko w formie online przy użyciu narzędzi cyfrowych (platforma Teams). Liczba słuchaczy biorących udział w spotkaniach UTW organizowanych w formie zdalnej sukcesywnie rośnie, co jest zauważalne na wykresie 2. W semestrze zimowym roku akademickiego 2021/2022 wprowadzono formułę hybrydową zajęć. Jak można zaobserwować, zastosowane metody kształcenia na

25 Oficjalna strona Uniwersytetu Trzeciego Wieku UR, <https://utw.urk.edu.pl/> (dostęp:23.06.2023).

26 Zarządzenie Nr 146/2020 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 6 sierpnia 2020 r., § 1 ust. 3.

odległość przyniosły zamierzony efekt, szczególnie w trakcie obowiązujących restrykcji oraz po ich zniesieniu. Liczba seniorów uczestniczących w tej formule wzrosła do 37%.

Wykres 2. Udział respondentów w seminariach



Częstotliwość

Legenda:

1. semestr zimowy 2019/2020

2. semestr letni 2019/2020

3. semestr zimowy 2020/2021

4. semestr letni 2020/2021

5. semestr zimowy 2021/2022

6. semestr letni 2021/2022

Źródło: badania własne

Uroczystości i wydarzenia kulturalne

Harmonogram zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rolniczym Krakowie w badanym okresie uwzględniał cykliczne uroczystości (inauguracja i zakończenie roku akademickiego, Narodowe Święto Niepodległości) i wydarzenia kulturalne, takie jak: spotkanie opłatkowe, konferencje naukowe, powitanie wiosny itp.²⁷ W badanym

27 ACKiKU, „Harmonogram zajęć roku akademickiego 2019/2020”, mps, b. sygn.; ACKiKU, „Harmonogram zajęć roku akademickiego 2020/2021”, mps, b. sygn.; ACKiKU, „Harmonogram zajęć roku akademickiego 2021/2022”, mps, b. sygn.

Należy podkreślić, że organizacja tego typu wydarzeń stanowi istotny element zachowania niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Szczególnie istotne jest to w kontekście celebrowania ważnych uroczystości uczelnianych odwołujących się do najpiękniejszych

okresie odbyło się 16 wydarzeń o charakterze kulturalnym. W roku akademickim 2019/2020 były to 4 wydarzenia, tj. inauguracja roku akademickiego, konferencja naukowa UTW, spotkanie opłatkowe oraz zakończenie roku akademickiego²⁸. Jak wynika z wykresu 3, w semestrze zimowym w formie stacjonarnej uczestniczyło aż 80% wszystkich badanych (3 wydarzenia). Wynika to z faktu, iż semestr zimowy prowadzony był w trybie normalnego funkcjonowania, bez żadnych ograniczeń sanitarnych.

W semestrze letnim w roku akademickim 2019/2020 zrealizowano zakończenie roku akademickiego w formie online²⁹. W celu dotarcia do odbiorców w czasie rzeczywistym wykorzystano platformę streamingową (YouTube), a oglądalność odnotowano w raporcie na poziomie 51%³⁰. Należy podkreślić, że semestr letni od marca 2020 roku objęty był restrykcjami sanitarnymi, co skutkowało zawieszeniem zajęć i innych wydarzeń stacjonarnych odbywających się na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, w tym na UTW działającym na Uczelni³¹. W związku z utrzymującymi się obostrzeniami wydarzenia kulturalne w ramach UTW w roku akademickim 2020/2021 odbyły się w formie online (6 wydarzeń). Uczestniczyło w nich blisko 76% respondentów i we wszystkich wydarzeniach wykorzystywano platformę streamingową YouTube. Kolejne wyniki obejmują rok akademicki 2021/2022, kiedy wprowadzono hybrydową formułę realizacji wydarzeń. Zarówno w semestrze zimowym (52%), jak i letnim (43%) respondenci chętnie korzystali z możliwości wzięcia udziału w organizowanych przedsięwzięciach w formie online (6 wydarzeń)³². Zadania te również realizowano przy pomocy platformy streamingowej YouTube.

praktyk uniwersyteckich (inauguracja, zakończenie roku akademickiego). Uroczystości te budują wśród seniorów poczucie tożsamości, wyjątkowości i przede wszystkim przynależności do społeczeństwa akademickiego na równych zasadach z innymi studentami. Z kolei obchodzenie świąt narodowych (takich jak Narodowe Święto Niepodległości) jest jednym z kluczowych elementów mających na celu podtrzymywanie tradycji i pamięci historycznej.

28 ACKiKU, „Sprawozdanie UTW w roku akademickim 2019/2020”, mps, b. sygn.

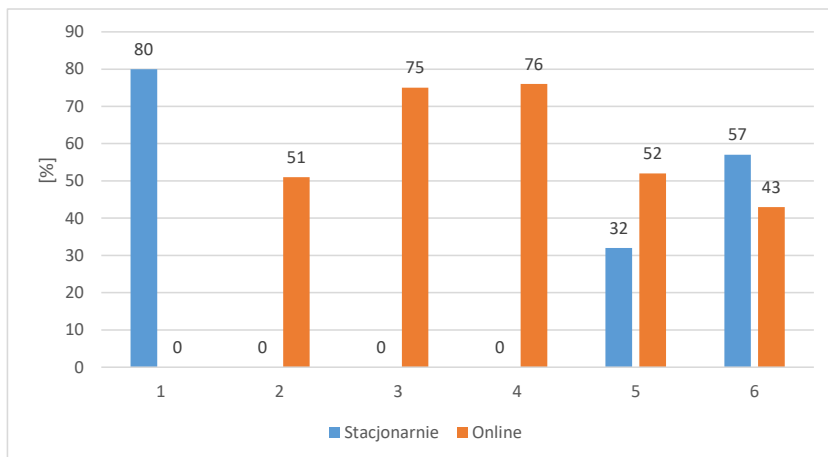
29 *Ibidem*.

30 ACKiKU, „Raport UTW z dnia 28 czerwca 2020 r.”, mps, b. sygn.

31 GOV.pl, *Od 20 marca w całej Polsce obowiązują rozszerzone zasady bezpieczeństwa*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus/od-20-marca-w-calej-polsce-obowiazuja-rozszerzone-zasady-bezpieczenstwa> (dostęp: 22.06.2023).

32 Kazimierz Wiech. Informacja udzielona autorowi 25 maja 2023 r.

Wykres 3. Udział respondentów w wydarzeniach kulturalnych



Częstotliwość

Legenda:

1. semestr zimowy 2019/2020

2. semestr letni 2019/2020

3. semestr zimowy 2020/2021

4. semestr letni 2020/2021

5. semestr zimowy 2021/2022

6. semestr letni 2021/2022

Źródło: badania własne

Zakończenie

Wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych niezależnie od wieku zawsze budzi pewien poziom niepewności, szczególnie dla pokolenia wychowanego w świecie analogowym. Analizując wykresy nr 1 i 2, można stwierdzić, że zajęcia na UTW działającym na URK zaczęto prowadzić w formie zdalnej dopiero w semestrze zimowym roku akademickiego 2020/2021. Możemy wnioskować, że taki stan rzeczy wynika m.in. z sukcesywnego przeszkalania i zapoznawania seniorów z nowymi metodami i narzędziami wykorzystywanymi w pracy na odległość. Wyniki badań wykazały, że wprowadzony model nauczania zdalnego na Uniwersytecie Trzeciego Wieku URK sprawdził się i po przyjęciu formuły hybrydowej znalazł zastosowanie również wtedy, gdy restrykcje sanitarne zostały zniesione. Narzędzia cyfrowe używane do realizacji zajęć dydaktycznych seniorów stały się wspomagającym instrumentem kształcenia na odległość i przyniosły zamierzony efekt zarówno w trakcie obostrzeń, jak i po ich zniesieniu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że uroczystości i wydarzenia kulturalne organizowane w ramach UTW – już po zniesieniu obowiązujących restrykcji – również przyjęły

model hybrydowy. Ma to ogromne znaczenie z uwagi na ograniczone możliwości mobilne seniorów, wynikające z dużych odległości Uniwersytetu od miejsc zamieszkania studentów i czasami ich stanu zdrowia³³.

Zaprezentowane wyniki badań stanowią również dowód na to, że narzędzia cyfrowe służące do kształcenia na odległość (szczególnie używane w czasie rzeczywistym) są ważnym instrumentem aktywizującym seniorów. Ponadto przeprowadzona wyżej analiza działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie zachęca do wdrażania wprowadzonych rozwiązań w podobnych podmiotach realizujących zadania w zakresie kształcenia ustawicznego seniorów, a nawet może stanowić swoistą rekomendację.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

„Harmonogram zajęć roku akademickiego 2019/2020”, mps, b. sygn.

„Harmonogram zajęć roku akademickiego 2020/2021”, mps, b. sygn.

„Harmonogram zajęć roku akademickiego 2021/2022”, mps, b. sygn.

„Raport z dnia 28 czerwca 2020 r.”, mps, b. sygn.

„Sprawozdanie z działalności UTW UR w okresie pandemii”, Kraków 18 grudnia 2020, mps, b. sygn.

Książki i monografie

Majewska Izabella, Roczniowska Joanna, *Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie* (Kraków: Biuro Informacji i Promocji Uniwersytetu Rolniczego, 2012).

Mazur Joanna, „Nauczanie zdalne. Oswojenie (nie)znanego Wpływ pandemii COVID-19 na szkolnictwo wyższe” (Warszawa: Inkubator Uniwersytetu Warszawskiego).

Czasopisma

Janta Marzena, „Nauczyciel (a)medialny? Kompetencje medialne nauczycieli i ich wykorzystanie w nauczaniu zdalnym”, *Artykuły i Rozprawy*, 23/4 (2020): 87–106.

Palma Agnieszka, „Uniwersytet trzeciego wieku – uczy, integruje i aktywizuje”, *Folia Oeconomica Acta Universitatis Lodziensis* 6/357 (2021): 39–54.

33 *Ibidem*.

Winiarczyk Anna, Warzocha Tomasz, „Edukacja zdalna w czasach pandemii COVID-19”, *Forum Oświatowe*, 33/1 (2021): 61–76.

Rozdziały w monografiach

Profesorowie, docenci i doktorzy habilitowani Wyższej Szkoły Rolniczej – Akademii Rolniczej – Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie 1953–2013, t. 2: Ł–Ż, red. Józef Bieniek, Ewelina Korostyńska, Iwona Pisiewicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego), 702–707.

Akty prawne i normatywne

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023 r., poz. 742, t.j.)

Statut Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 14 grudnia 2022 r., § 4 pkt 3.

Zarządzenie Nr 15/2010 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 30 kwietnia 2010 r.

Zarządzenie Nr 41/2020 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 11 marca 2020 r., § 1 ust. 1.

Zarządzenie Nr 146/2020 Rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z dnia 6 sierpnia 2020 r., § 1 ust. 3.

Regulamin organizacyjny Centrum Kultury i Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, § 2 ust. 1.

Regulamin Uniwersytetu Trzeciego Wieku (Załącznik do Zarządzenia Rektora Nr 155/2020 z dnia 10 września 2020 r.).

Korespondencja

Kazimierz Wiech, Kraków, 25 maja 2023 r.

Magdalena Boś, Kraków, 25 maja 2023 r.

Netografia

GOV.pl, *Koronawirus: informacje i zalecenia*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus> (dostęp: 23.06.2023).

GOV.pl, *Od 20 marca w całej Polsce obowiązują rozszerzone zasady bezpieczeństwa*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus/od-20-marca-w-calej-polsce-obowiazuja-rozszerzone-zasady-bezpieczenstwa> (dostęp: 22.06.2023).

Oficjalna strona Uniwersytetu Trzeciego Wieku UR, <https://utw.urk.edu.pl/> (dostęp: 23.06.2023).

ks. Jan Szczepaniak

orcid: 0000-0001-5365-8146

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Szkolnictwo elementarne w niekanonicznej diecezji pińskiej w 1797 roku

Elementary Education in the Non-Canonical Diocese of Pinsk in 1797

Abstrakt

Szkolnictwo elementarne prowadzone przez parafie i zakony katolickie obrządku łacińskiego na ziemiach polskich przyłączonych do Rosji w latach 1772–1795 aż do reformy systemu edukacyjnego wprowadzonej w 1803 r. nie były kontrolowane przez władze państwowe. Prowadziły one działalność na podstawie dawnego prawa polskiego lub zgodnie z zasadami wywodzącymi się z tradycji staropolskich, akceptowanymi przez władze kościelne i rodziców posyłających dzieci na naukę. Jediną instytucją nadzorującą były władze kościelne, które zbierały informacje o stanie szkolnictwa oraz starały się wpływać na plebanów i władze zakonne, by organizowały szkoły elementarne przy każdej parafii i każdym klasztorze. Jesienią 1797 r. w niekanonicznej diecezji pińskiej funkcjonowało 147 szkółek parafialnych lub zakonnych. Szkoły te zorganizowano w 120 miejscowościach (72% ze 166 miejscowości, w których istniała świątynia parafialna lub zakonna nieparafialna). W porównaniu do stanu szkolnictwa elementarnego w ostatnich latach niepodległości Rzeczypospolitej liczba szkół znacznie wzrosła. Należy jednak pamiętać, że raporty z 1797 r. odnotowują każdą formę prowadzonego nauczania. W czasach Komisji Edukacji Narodowej nauczanie

przy parafii i w klasztorach sierot i dzieci z ubogich rodzin, a także nauka prowadzona według starych wzorców traktowane byłyby jako nauczanie prywatne, nie szkoła formalna. Zwykle nie odnotowywano takich miejsc nauczania w spisach szkół. Jeśli za szkołę formalną działacze oświatowi uznawali tylko taką, której program pokrywał się z treściami zawartymi w elementarzu wydanym przez Komisję Edukacji Narodowej (nauka pisania i czytania, rachunki, katechizm i nauka powinności moralnych), to tak uczono tylko w 21 szkołach diecezji pińskiej (18%). Widoczne jest także trzymanie się przez duchowieństwo zasady, że szkoła elementarna, przeznaczona z zasady dla dzieci szlacheckich, powinna przygotowywać do nauki w szkołach wyżej zorganizowanych. Świadczy o tym prowadzenie w aż 47 placówkach nauczania języka łacińskiego (39%). W 140 szkołkach elementarnych rządcy parafii lub przełożeni zakonni odnotowali w raportach liczbę dzieci uczących się w szkołach. Jesienią 1797 r. w diecezji pińskiej uczyło się 1669 dzieci, w znakomitej większości chłopców. Do większości szkół uczęszczało kilku lub kilkunastu uczniów. Przeciętnie w szkole elementarnej diecezji pińskiej uczyło się wówczas 11,9 uczniów, czyli niewiele więcej niż w latach poprzedzających trzeci rozbiór Polski (wówczas średnio na szkołę przypadało 11,2 uczniów). Dziewczęta kształcono w 7 konwiktach prowadzonych przez zakony żeńskie, w których uczyło się 122 uczennic, według takich samych zasad jak w Polsce przedrozbiorowej. Wychowaniem i nauczaniem w nich zajmowało się 148 osób, 67 księży i zakonników oraz 81 pedagogów świeckich. Duchowni z zasady nie pobierali wynagrodzenia, uczyli bowiem w ramach obowiązków duszpasterskich. Nauczyciele świeccy za naukę w szkole byli wynagradzani przez plebanów, przełożonych zakonnych, rodziców, właścicieli ziemskich lub pobierali opłatę z funduszu kościelnego z tytułu posługi organisty lub kantora. Wynagrodzeniem za naukę mogła być pensja, dochody fundacyjne, akcydensy (opłaty okazyjne), użytkowanie ziemi ornej, sadu i ogrodu, opłaty uczniowskie, legaty pieniężne i naturalia.

Słowa klucze: szkolnictwo parafialne, szkolnictwo elementarne na Ziemiach Zabrzanych, diecezja pińska, gubernia mińska, gubernia wotyńska

Abstract

Elementary education administered by Latin-rite Catholic parishes and orders of the Polish rite in the territories of Poland annexed by Russia from 1772 to 1795 persisted without oversight from governmental authorities until the educational system reform implemented in 1803. These educational initiatives functioned in accordance with the pre-existing Polish legal framework or adhered to principles rooted in Old Polish traditions, both of which were sanctioned by ecclesiastical authorities and parents sending their children for instruction. The exclusive supervisory entity was the ecclesiastical authorities, tasked with collecting

information on the state of the educational system and endeavoring to influence parish priests and religious authorities to establish elementary schools at each parish and monastery. In the autumn of 1797, within the uncanonical diocese of Pinsk, 147 parish or monastic schools were in operation. These schools were organized in 120 localities (72% of the 166 localities with a parish or non-parish monastery). Compared to the state of elementary education in the last years of the independence of the Polish-Lithuanian Commonwealth, the number of schools had significantly increased. However, it is crucial to note that the reports from 1797 recorded every form of teaching. During the times of the Commission of National Education, teaching at parishes in addition to orphanages and schools for children from impoverished families, as well as education following old patterns, would be considered private instruction, not formal schooling. Such places of instruction were usually not recorded in school inventories. If educational activists considered only those institutions whose curriculum aligned with the contents of the primer issued by the Commission of National Education (teaching writing and reading, arithmetic, catechism, and moral duties), then such teaching occurred in only 21 schools in the diocese of Pinsk (18%). There is also evidence of the clergy adhering to the principle that elementary schools, inherently intended for noble children, should prepare students for higher-organized educational institutions. This is evident in the operation of 47 institutions teaching Latin (39%). In 140 elementary schools, parish administrators or monastic superiors documented the number of children attending in their reports. In the autumn of 1797, 1,669 children were enrolled in the diocese of Pinsk, with the vast majority being boys. Most schools had several to a dozen students. On average, there were 11.9 students in an elementary school in the diocese of Pinsk at that time, only slightly more than in the years preceding the Third Partition of Poland (at that time, there were an average of 11.2 students per school). Girls were educated in 7 convents run by female orders, where 122 female students received instruction, following the same principles as in pre-partition Poland. The task of educating and instructing in these institutions fell to 148 individuals, comprising 67 priests and monks, as well as 81 secular educationalists. As a rule, clergy members did not receive remuneration, as they taught within the scope of their ministrative duties. Secular teachers, on the other hand, were compensated for their educational services by parish priests, monastic superiors, parents, landowners, or through fees from a Church fund in exchange for serving as organists or cantors. Compensation for teaching could take various forms, including salaries, foundation income, incidental fees, land use (arable land, orchard, and garden), student fees, monetary legacies, and in-kind contributions.

Keywords: parish education, elementary education in the Partitions, diocese of Pinsk, Minsk province, Volhynian province

Znany badacz dziejów oświaty, prof. Stanisław Litak, w opublikowanym w 2010 r. podsumowaniu badań nad stanem edukacji początkowej do końca XVIII w. stwierdził, że „stan badań nie pozwala jeszcze na jego wszechstronne przedstawienie”¹, mimo 120 lat pracy kilku pokoleń historyków oświaty. Podstawowymi trudnościami, jakie ograniczały możliwości badawcze, były: niedostatek, rozproszenie i enigmatyczność źródeł². Żadna z tych trudności nie zmniejszyła się do dzisiejszego dnia. Im bardziej obszar badań przesuwają się na wschód ziem polskich, tym przeszkody stają się większe i dotyczą zdecydowanie dłuższego okresu³. Zupełnie białą plamą w dotychczasowym dorobku naukowym są dzieje szkolnictwa elementarnego na Ziemiach Zabrzanych w latach 1795–1803, od czasu upadku Rzeczypospolitej do reformy szkolnej w Rosji, przeprowadzonej przez Aleksandra I⁴. Dodajmy, że o katolickim i polskim szkolnictwie parafialnym w Rosji w latach 1803–1832, w kolejnym etapie jego dziejów, powstało również niewiele prac. Te, które są, nie pozwalają opisać jego stanu, zasad funkcjonowania oraz przebiegu zmian mentalności polskiego społeczeństwa, dojrzewającego do poważnego traktowania szkół elementarnych, jako podstawowego narzędzia do kształcenia ogólnokształcącego i wychowania narodowego dzieci wszystkich stanów⁵.

1 Stanisław Litak, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII–XVIII wieku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010), 7.

2 *Ibidem*, 25–30.

3 Jacek Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2003), 53–70.

4 Istnieją prace o: polityce władz carskich w stosunku do szkolnictwa polskiego w guberni litewskiej w latach 1795–1803, działalności uniwersytetu wileńskiego, szkolnictwie średnim (publicznym) na Litwie w tychże latach oraz niewielki zarys historii szkolnictwa polskiego na Podolu. Żadna jednak z tych prac nie poświęciła uwagi szkołom elementarnym. Antoni J. Dr [Józef Apolinary Rolle], „Oświata na dawnych kresach (1795–1832)”, *Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do «Gazety Lwowskiej»* 4 (1886): 83–96, 281–288, 378–384; Józef Bieliński, „Zakłady naukowe w guberniach zachodnich do utworzenia Wileńskiego okręgu naukowego”, *Kwartalnik Historyczny* 16 (1902): 428–444; Kamilla Morozowska, *Uniwersytet Wileński i jego szkoły w latach 1795–1803*, w: *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, z. 64, red. Kamilla Morozowska (Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 63–100; Władysław Studnicki, *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego. Studium polityczno-historyczne* (Kraków: G. Gebethner i Spółka, 1906), 1–17; Bronisław Żongołłowicz, „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego (1792–1802)”, *Rocznik Prawniczy Wileński* 1 (1925): 194–232; Leonid Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–7* (Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1938), 207–243.

5 Autorami prac dotyczących tego drugiego okresu dziejów byli: Michał Ambros, Daniel Beauvois, Jan Szczepaniak i Arkadiusz Tkaczuk. Michał Ambros, „Zarys statystyczny szkół wydziału wileńskiego”, *Ateneum Wileńskie* 14/1 (1939): 160–231; Daniel Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich, 1803–1832*, t. 2: *Szkoły podstawowe*

Każda więc możliwość poszerzenia naszej wiedzy, przez wprowadzenie do obiegu naukowego nowych źródeł dotyczących dziejów szkolnictwa elementarnego na Kresach po upadku Rzeczypospolitej, wydaje się ważna. W tym przypadku taką możliwość otwiera kwerenda w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu, w zespole akt Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego, w którym przechowywane są między innymi protokoły wizytacji parafialnych (generalnych i dziekańskich) oraz raporty o stanie parafii i klasztorów sporządzone przez dziekanów, plebanów i przełożonych zakonnych. Zachowały się one (niekiedy w formie tabularycznej) dla wszystkich diecezji łacińskich w Rosji. Objętość złożonych w tymże zespole materiałów źródłowych skłania nas – na potrzeby niniejszego tekstu – do wyboru czasu i obszaru badań. Wydaje się, że dobrym początkiem do odtworzenia stanu szkolnictwa elementarnego na Ziemiach Zabrzanych w okresie przejściowym, pomiędzy 1795 a 1803 r., będzie przedstawienie tego rodzaju szkolnictwa w diecezji pińskiej⁶, na podstawie najstarszych, zachowanych

i średnie (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1991), 367–425; Jan Szczepaniak, „Szkoły parafialne na Podolu ok. 1830 r.”, *Analecta Cracoviensia* 49 (2017): 238–316; Аркадій Ткачук, „Римо-католицькі парафіяльні школи в системі освіти на Правобережній Україні першої чверті XIX століття”, *Rocznik Lubelski* 42 (2016): 33–41.

- 6 Po upadku Rzeczypospolitej władzom kościelnym i dworowi petersburskiemu zależało na szybkim uregulowaniu spraw zarządu i podziału administracyjnego Kościoła katolickiego w Rosji. Strona kościelna liczyła na rozpoczęcie rozmów w tych kwestiach, a Katarzyna II dążyła do uregulowania sytuacji prawnej Kościoła na własnych warunkach, bez oglądania się na zgody Stolicy Apostolskiej. 6/17 IX 1795 r. wydała w tej sprawie dwa ukazy: pierwszy – „o ustanowieniu dla wyznania rzymskiego w guberniach mińskiej, wołyńskiej, podolskiej, braclawskiej i wozniesieńskiej dwóch diecezji pod nazwami pińskiej i latyczowskiej”, drugi – „o udoskonalaniu [sytuacji] kościołów wyznania rzymskokatolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim”, czyli o włączeniu do diecezji inflanckiej terytorium diecezji wileńskiej, leżącego w guberni litewskiej. Pierwszy z tych dokumentów powoływał diecezję pińską, w granicach guberni mińskiej i wołyńskiej oraz określił najistotniejsze zasady funkcjonowania diecezji i uprawnienia biskupa. Объ учрежденіи для Римскаго исповѣданія въ Губерніяхъ Минской, Вольнской, Подольской, Брацлавской и Вознесенской двухъ Епархій, подъ наименованіемъ Пинской и Летичевской, 6 IX 1795 г. (nr 17 379), w: Полное собраніе законовъ Россійской имперіи съ 1649 года, т. 23, Съ 1798 по 6 ноября 1795, red. Mikhaïl Mikháylovich Speránskiy (Санкт Петербургъ: Тип. II Отделения Собственной Его Императорскаго Величества Канцелярии, 1830), 761–762; О приведеніи въ благоустройство церквей Римско-Католическаго исповѣданія въ Великомъ Княжествѣ Литовскомъ, 6 IX 1795 г. (nr 17 380), w Полное собраніе законовъ Россійской имперіи съ 1649 года, т. 23, Съ 1798 по 6 ноября 1795, red. Mikhaïl Mikháylovich Speránskiy (Санкт Петербургъ: Тип. II Отделения Собственной Его Императорскаго Величества Канцелярии, 1830), 763–764; Maria Dębowska, „Rządy biskupa Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego w niekanonicznej diecezji pińskiej (1795–1798)”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 100 (2013): 181–191; Michał Godlewski, „O Kardynalacie Stanisława Siostrzeńciewicza-Bohusza”,

źródła – raportów o stanie parafii oraz klasztorów, sporządzonych na przełomie 1797 i 1798 r.

Raporty powstały na polecenie bp. K.K. Cieciszowskiego, wystawione 16 XI 1797 r. w kancelarii zadwornej w Berdyczowie. Pismo nakazujące wydać taki nakaz zostało skierowane 10 X 1797 r. do wszystkich biskupów katolickich w Rosji przez dyrektora Departamentu Rzymskokatolickiego Kolegium Sprawiedliwości (Justitiae Collegium)⁷. Plebani i przełożeniu klasztorów diecezji pińskiej przygotowywali i przesłali raporty od listopada 1797 r. do marca 1798 r. Wywiązali się oni z nałożonego obowiązku z godną pochwałą gorliwością. W zachowanym w archiwum petersburskim zbiorze brakuje tylko 4 raportów z białoruskiej części diecezji, z parafii Błoń i Ihumeń (parafia ta była wówczas organizowana) – dekanat ihumeński – oraz parafii Łuczaj i Kościeniewicze – dekanat wilejski. W raportach, obok podstawowych wiadomości o czasie fundacji parafii, kościele parafialnym (materiał z którego był postawiony, rok budowy), dobrach i sumach funduszowych, duchowieństwie oraz liczbie parafian podawano wiadomości o szpitalach i szkołach. Takie same dane znajdowały się w raportach sporządzonych przez przełożonych kościołów i kaplic zakonnych, przy których nie zostały erygowane parafie. Dodatkowo do kancelarii zadwornej biskupa pińskiego w Berdyczowie przesłali raporty rektorzy szkół publicznych – zakonnych i akademickich.

Odnosnie do kształcenia dzieci autorzy raportów informowali władze duchowne o: każdej formie zorganizowanego kształcenia przy parafii lub klasztorze, liczbie dzieci uczęszczających na zajęcia, nauczycielach i sposobie ich wynagrodzenia, programie nauczania, miejscu dawania nauki oraz podręcznikach używanych do nauki.

Zanim zaznajomimy się z informacjami o szkolnictwie elementarnym diecezji pińskiej znajdującymi się w tychże raportach, krótko opiszemy stosunek władz rosyjskich do zastanego systemu edukacyjnego na przejętych ziemiach polskich od pierwszego rozbioru do wprowadzenia przez Aleksandra I reformy systemu szkolnego. Pozwoli to poznać działania władz rosyjskich zmierzające do przejęcia kontroli nad polskim szkolnictwem średnim i elementarnym oraz kontekst polityczny i prawny, w jakim działały szkoły przy katolickich parafiach i klasztorach.

Kwartalnik Litewski 1/2 (1910): 22; Bolesław Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1980), 193–194; Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, 250–251, 254–257.

7 Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne (RGIA), f. 822, op. 12, sp. 1, 345.

1. Szkolnictwo na Ziemiach Zabrzanych (1772–1803 r.)

Do czasu ostatecznego upadku Rzeczpospolitej Rosjanie w niewielkim stopniu interesowali się systemem oświatowym funkcjonującym na zajmowanych terenach. Bez większych przeszkód na ziemiach przyłączonych do Rosji po pierwszym rozbiore działły polskie średnie szkoły prowadzone przez jezuitów, w: Dyneburgu, Połocku, Witebsku, Orszy, Mohylewie i Mścislawiu⁸. Poza szkołami jezuickimi w Witebsku do 1785 r. funkcjonowało kolegium pijarskie, przeniesione później na życzenie Rosjan do Dąbrowicy⁹. Trzeba jednak zaznaczyć, że szkoły te znacznie różniły się od szkolnictwa na ziemiach przyłączonych do Rosji w trakcie drugiego i trzeciego rozbioru, bowiem na ich funkcjonowanie nie oddziaływały reformy Komisji Edukacji Narodowej. Poza tymi szkołami przy parafiach i klasztorach działały katolickie i prawosławne szkoły początkowe (ludowe, powszechne), w guberni połockiej, w: klasztorze dominikanów w Zabiałach/Wołyńcach (szkoła polsko-łacińska), klasztorze mariawitek w Połocku (szkoła polska), Krasławiu (szkoły polsko-łacińska oraz niemiecka), klasztorze Objawienia Pańskiego w Połocku (szkoła rusko-polska), parafii św. Eliasza (szkoła rusko-polska) oraz parafiach unickich w Kołyżkach i Janowiczach (szkoły rusko-polskie); w guberni mohylewskiej 19 szkół rusko-polskich przy prawosławnych klasztorach i parafiach (7 – w Mohylewie, po 2 – w Czausach, Orszy, Mścislawiu, Czerykowie, po 1 – Klimowiczach, Bielcach, Kopysiu) oraz 4 szkoły polsko-łacińskie przy katolickich klasztorach (2 – w Orszy, 1 w – Mohylewie i Mścislawiu)¹⁰. Władze nie spieszyły się z otwarciem na zajętych w 1772 r. ziemiach państwowych,

8 Zakon, któremu cesarzowa Katarzyna II pozwoliła istnieć i działać w Rosji, także w dziele edukacji i wychowania, mimo papieskiej kasaty przeprowadził w 1785 r. reformę kształcenia, dostosowując program swoich szkół do oczekiwań władz. Położono w nim nacisk na nauczanie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych oraz wprowadzono do nauki języków obcych, rosyjskiego. Stanisław Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1933, 468; Nicholas Hans, „Polish Schools in Russia 1772–1831”, *The Slavonic and East European Review* 38/61 (1960): 396–397; Jan Niemiec, „Z dziejów szkolnictwa jezuickiego na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564–1886”, *Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej* 5 (1998): 279; Павел Журкович, „Школьное дѣло въ Западной Россіи въ царствованіе Екатерины II”, *Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія. Новая серія*, 60/12 (1915): 296–297, 301–303.

9 Mariusz Ausz, „The Piarist College in Vitebsk”, *Studia Białorutenistyczne* 13 (2019): 41–54.

10 Журкович, *Школьное дѣло въ Западной Россіи*, 304–306.

rosyjskich zakładów, o charakterze szkół średnich¹¹. Dopiero w 1789 r., na podstawie ustawy o szkolnictwie publicznym z 5 VIII 1786 r., otwarto szkoły w Połocku i Mohylewie, a także w Kijowie, znajdującym się w Rosji od 1686 r. Były to szkoły czteroklasowe, o charakterze szkół głównych (gubernialnych). W 1791 r. rozpoczęły działalność publiczne, dwuklasowe szkoły powiatowe (małe) w niektórych miejscowościach namiestnictwa mohylewskiego: Orszy, Kopysiu, Mścislawiu, Czerykowie i Czausach. Trzy lata później otwarto szkołę główną w Witebsku, powiatowym mieście namiestnictwa połockiego¹².

Sytuacja w szkolnictwie uległa zmianie po drugim rozbiore. W granicach Rosji znalazły się wówczas szkoły średnie i początkowe podlegające Komisji Edukacji Narodowej z wydziałów: ukraińskiego, wołyńskiego, pijarskiego, nowogródzkiego i poleskiego¹³. Targowiczanie pragnęli obalić na wcielonym do Rosji obszarze ustawy Komisji Edukacji Narodowej i przywrócić dawny ustrój szkolny, o czym rozmawiała generalność konfederacji z cesarzową Katarzyną II, ale plany te nie zostały skonkretyzowane¹⁴. Na ziemiach litewskich pozostających jeszcze pod władzą Rzeczypospolitej powołano do istnienia zdominowaną przez targowiczanie Komisję Edukacyjną Litewską, mającą zająć się reformą edukacji¹⁵. Poza przejęciem funduszy szkolnych, poddaniem uniwersytetu wileńskiego

11 Powodem zwłoki był stan szkolnictwa w Rosji. Brak kadry nauczycielskiej, niechęć do posyłania dzieci do szkół ludowych, a w miastach do wyższych klas szkół głównych, zły stan budynków szkolnych oraz niechęć władz skarbowych do finansowania szkół uniemożliwiały w centralnych guberniach Rosji wprowadzenie w życie nowego prawa oświatowego. Trudno więc było władzom carskim zaraz po zajęciu ziem polskich otworzyć szkoły dla ludności prawosławnej. Studnicki, *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego*, 4–5.

12 О доставлении Коммисією въ Непремѣнный Совѣтъ полного свѣдѣнія о школахъ, состоящихъ подъ ея распоряженіемъ, 8 III 1801, в Сборникъ матеріаловъ для исторіи просвѣщенія въ Россіи, извлеченныхъ из Архива Министерства Народнаго Просвѣщенія, т. 1: Учебныя заведенія въ западныхъ губерніяхъ до учрежденія Виленскаго учебнаго округа, 1783–1803, ред. [Иван Петрович Корниловъ] (Санкт-Петербургъ: Министерство народнаго просвѣщенія, 1893), 338–340; Bieliński, *Zakłady naukowe w guberniach zachodnich*, 431–435; Morozowska, *Uniwersytet Wileński i jego szkoły*, 65.

13 Antoni J. Dr [Józef Apolinary Rolle], *Oświata na dawnych kresach*, 95; Wiesław Jamrożek, Jolanta Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 12, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018), 5–7, 29; Adam Massalski, Ewa Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 7–8, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018), 39; Stefania Walasek, *Szkoły w wydziale poleskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 13, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018), 88, 138.

14 *Ibidem*; Żongołłowicz, *Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego*, 195.

15 Żongołłowicz, *Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego*, 195–196.

dozorowi policji oraz usunięciem niektórych profesorów, z powodu rozwiązania konfederacji targowickiej i upadku ustanowionych przez nią instytucji, komisja niewiele zdziałała. W sprawach funkcjonowania szkolnictwa średniego i początkowego nie podjęto żadnych działań¹⁶.

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej w granicach Rosji znalazły się szkoły podległe do 1793 r. Komisji Edukacji Narodowej: Szkoła Główna Litewska w Wilnie oraz szkoły średnie i początkowe zorganizowane w wydziałach: żmudzki, litewski, poleski, nowogródzki i wołyński¹⁷. Od 1794 do 1795, a może nawet do 1796, zawieszono zajęcia na uniwersytecie wileńskim¹⁸. Na Litwie wiele szkół średnich pozostało zamkniętych. Dziś trudno powiedzieć, czy dotyczyło to tylko szkół utrzymywanych z funduszu pojezuickiego czy również szkół prowadzonych przez zakony. Nic zgoła nie wiemy o szkolnictwie początkowym, które było w rękach duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego¹⁹. Podobna sytuacja była na Białorusi i Wołyniu. Pierwsza znana informacja o funkcjonowaniu polskich szkół średnich w guberni mińskiej i wołyńskiej pochodzi z raportu ks. Jana Odyńca, rektora szkoły w Żytomierzu, skierowanego 28 IV 1796 r. do bp. pińskiego Kaspra Cieciszowskiego²⁰. Wynika z niego, że w guberni wołyńskiej działały wówczas szkoły w Żytomierzu, Międzyrzeczu Koreckim (pजारы), Włodzimierzu (bazylianie), Owrczu (bazylianie) i Berdyczowie (karmelici bos). Autor raportu, obeznany przecież z sprawami edukacyjnymi, przyznawał, że nie wie, czy otwarte wówczas były szkoły w Łucku, Ołyce, Lubarze (bazylianie) i Ostrogu (bazylianie). W guberni mińskiej funkcjonowały szkoły w Mińsku, Pińsku, Mozyrzcu i Lubieszowie. Ks. J. Odyniec nie miał pewnych informacji o otwarciu pojezuickich szkół w Nieświeżu („podobno utrzymały się”). Informacje zawarte w tymże raporcie nie były jednak ścisłe. Ze sprawozdania rektora szkoły włodzimierskiej Aleksandra Barańskiego OSBM wiemy, że szkoła

16 *Ibidem*, 197–198, 199–200.

17 Jamrózek, Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim*, 41–42; Janina Kamińska, *Szkoły w wydziale litewskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 11, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018), 31, 45, 113–114, 148–149, 168–169; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 277, 353, 400–401; Irena Szybiak, Katarzyna Buczek, *Szkoły w wydziale żmudzki, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 10, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018), 20, 82; Walasek, *Szkoły w wydziale poleskim*, 57, 133, 136, 154–155.

18 Janina Kamińska, „Akademia Wileńska w latach 1792–1799”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 40 (2000): 5–6, 8, 11.

19 Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, 215.

20 Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), f. 178, op. 4, sp. 5, 8–8v.

ta została otwarta dopiero w październiku 1797 r.²¹ Natomiast wiosną 1796 r. funkcjonowała szkoła pojezuicka w Słucku, której ks. J. Odyniec nie wymienił w swoim raporcie²², a także szkoła w Łucku, co potwierdziło sprawozdanie Jana Nawrockiego, jej prorektora, z 22 VI 1796 r.²³

Upadek państwa polskiego i zajęcie przez Rosję w trakcie drugiego i trzeciego rozbioru ziem litewsko-ruskich otworzyły Katarzynie II możliwość ukształtowania na nowo wszystkich zasad związanych z zarządem oraz unifikacją z Rosją zdobytych terenów, w tym także ułożenia według własnych zasad systemu oświatowego. W latach 1795–1796 z inicjatywy generała-gubernatora Nikity Repnina powstały dwa projekty uregulowania spraw edukacyjnych, pierwszy – trójosobowej komisji, w składzie: gubernator Litwy Nikita Piotrowicz Panin, wicegubernator Johann Freisel, generał Johann Hermann v. Fersen – oraz drugi – autorstwa biskupa inflanckiego Jana Nepomucena Kossakowskiego. Pierwszy z nich nie został zaaprobowany przez N. Repnina, drugi, po jego akceptacji, został przesłany do Petersburga. W zachowanej dokumentacji administracji szkolnej nie pozostał jednak żaden ślad świadczący o podjęciu przez Katarzynę decyzji dotyczącej spraw szkolnych. Formalnie więc w guberni litewskiej do czasu ogłoszenia przez Pawła I w 1803 r. ukazów szkolnych obowiązywały ustawy Komisji Edukacji Narodowej²⁴. Podobnie było w pozostałych guberniach utworzonych na Ziemiach Zabrzanych.

W sprawach nadzoru edukacyjnego po upadku Komisji Edukacji Narodowej najwyższą władzą szkolną na Ziemiach Zabrzanych stał się uniwersytet wileński. Dalej podlegały mu szkoły wydziałowe i podwydziałowe (później powiatowe), ale nie szkoły początkowe²⁵. Po 1795 r. władze rosyjskie nie utworzyły na przejętych obszarach rosyjskich organów nadzorczych, zgodnie z ustawą z 5/16 VIII 1786 r., dla szkół średnich – Komisji Szkół, a dla szkół początkowych – urzędu gubernialnego dyrektora szkół ludowych, podporządkowanych gubernialnym Urzędowi Opieki Powszechniej (Urzędowi Dobroczyńności Publicznej)²⁶. Brak owych instytucji nie oznaczał jednak, że władze zrezygnowały z bezpośredniego nadzoru nad szkolnictwem. W guberni litewskiej powstała

21 *Ibidem*, 12–12v, 15, 22.

22 *Ibidem*, 1v, 27–27v.

23 *Ibidem*, 9–11v, 16–19.

24 Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, 216–219, 228–231.

25 Z zachowanego dziennika podawczego Szkoły Głównej z lat 1797–1802 wynika, że władze uniwersyteckie kontaktowały się z urzędami państwowymi i Komisją Edukacji Publicznej tylko w sprawach uniwersytetu i szkolnictwa powiatowego. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB), sygn. F2-DC34, 1–19.

26 Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, 210.

Komisja Edukacji Publicznej, nawiązująca z nazwy do Komisji Edukacji Narodowej, ale była ona oddziałem wspomnianego Urzędu Opieki Powszechnej, podporządkowanemu gubernatorowi²⁷. W pozostałych guberniach szkolnictwo zostało bezpośrednio podporządkowane rzeczonym urządowi opieki²⁸. Na szczeblu państwowym szkolnictwo było podległe Senatowi oraz głównemu urzędowi szkolnemu (Komisji ds. Zakładania Szkół Publicznych). Ponieważ żaden z tych organów nie posiadał funduszu na budżet szkolny, faktyczną władzę nad szkołami sprawował gubernator²⁹.

Mimo takich ustaleń urzędnicy rosyjscy praktycznie nie nadzorowali polskiego szkolnictwa średniego i elementarnego. Do 1800 r. Komisja ds. Zakładania Szkół Publicznych utrzymywała kontakt tylko z urzędami gubernialnymi w Kijowie, Połocku i Mohylowie. Nie interesowała się stanem szkół w pozostałych guberniach. Przewodniczący Komisji Piotr Siemionowicz Swistunow przyznał, że do tego czasu nie otrzymano żadnych sprawozdań z działalności szkół w guberni mińskiej, wołyńskiej, podolskiej i litewskiej i kurlandzkiej. W związku z tym 19/31 V 1800 r. wystosował do gubernatorów tych prowincji polecenie nadesłania sprawozdań ze szkół wszystkich typów oraz pensjonatów żeńskich. Był to pierwszy dokument rządowy, który świadczył o zainteresowaniu władz szkołami parafialnymi i klasztorными na ziemiach drugiego i trzeciego zaboru³⁰.

Na ziemiach przejętych przez Rosję koniec okresu przejściowego pomiędzy upadkiem systemu oświaty wprowadzonego przez Komisję Edukacji Narodowej a całkowitym podporządkowaniem szkół państwu rosyjskiemu przyszedł dopiero wraz z reformą szkolną Aleksandra I, wprowadzoną ukazem z 24 I 1803 r. Głównym architektem tej reformy był książę Adam Jerzy Czartoryski. Utworzonemu wówczas Wileńskiemu Okręgowi Naukowemu (Wileńskiemu Okręgowi Szkolnemu), którego kuratorem został książę, przyporządkowano szkolnictwo w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej³¹. Dla polskiej racji stanu najistotniejsze było to,

27 *Ibidem*, 221–222; Żongołłowicz, *Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego*, 202–203, 218–221.

28 *Журкович, Школьное дѣло въ Западной Россіи*, 303–304.

29 Żongołłowicz, *Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego*, 206.

30 Обь истребованіи отъ гражданскихъ губернаторовъ Минскаго, Вольнскаго, Подольскаго, Литовскаго и Курляндскаго вѣдомостей о состояніи школь и пансіоновъ въ ихъ губерніяхъ, 19 V 1800, в Сборникъ матеріаловъ для исторіи просвѣщенія въ Россіи, 183–184; Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, 220, 228–231.

31 Daniel Beauvois, „Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego”, *Przegląd Historyczny* 65/1 (1974): 62; Józef Kallenbach, „Kuratorya

że zachowano wówczas polski charakter szkół i administracji szkolnej oraz kontynuowano rozwój szkolnictwa zgodnie z zasadami wypracowanymi przez Komisję Edukacji Narodowej³². Od wprowadzenia w życie reform władze państwowe, w tym oświatowe, zaczęły się interesować się szkolnictwem elementarnym i przejęły nad nim kontrolę.

2. Liczba szkół elementarnych

Ze wspomnianych raportów tych wynika, że końcem 1797 r. w diecezji pińskiej było 219 kościołów parafialnych i zakonnych nieparafialnych, 111 znajdowało się w guberni mińskiej, a 108 – w guberni wołyńskiej. Duchowieństwo diecezjalne zarządzało 122 kościołami parafialnymi (64 w guberni wołyńskiej i 58 w guberni mińskiej). Przy kościołach zakonnych erygowano 44 parafie (26 w guberni wołyńskiej i 18 w guberni mińskiej). Łącznie więc w diecezji było 166 parafii (90 w guberni wołyńskiej i 76 w guberni mińskiej). W diecezji były także 53 kościoły i kaplice zakonne, nieparafialne (21 w guberni wołyńskiej i 32 w guberni mińskiej).

W sprawach szkolnych autorzy raportów informowali o każdym przypadku nauczania dzieci prowadzonym przy parafii lub klasztorze, niezależnie od liczby uczniów, formy kształcenia oraz posiadania odrębnego pomieszczenia szkolnego. Wszelkie tego typu informacje umieszczano pod tytułem „szkoła”. Ówczesne duchowieństwo rozróżniało rodzaje zakładów kształcących dzieci. Pleban w Tuczyna Andrzej Morozowski, pisał, że w jego parafii „szkółki formalnej nie było i nie ma”, a dzieci szlacheckie i miejskie kondycji uczył ks. wikariusz Antoni Berezowski, zwany dyrektorem i profesorem, z „własnej ochoty”³³. Ta różnorodność form kształcenia dzieci wynikała z przenikania się wówczas na ziemiach polskich dwóch tradycji kształcenia elementarnego: staropolskiej i pochodzącej z czasów Komisji Edukacji Narodowej. W czasach staropolskich poza edukacją prywatną (domową oraz prowadzoną na plebaniach i w klasztorach) chłopcy mogli nabyć umiejętności pisania i czytania

Wileńska (1803–1823)”, *Biblioteka Warszawska* 3 (1904): 421–424; Марина Петровна Войтеховская, *История общего образования в России*, cz. 1 (Томск: Томский государственный педагогический университет, 2013), 29–31; Нобуя Хасимото, *Учебная политика Российской империи в Западных губерниях и «польский вопрос» (конец XVIII в. – первая половина XIX в.)*, w: Социальная трансформация и межэтнические отношения на Правобережной Украине 19 – начало 20 вв., red. Кимитака Мацузаго (Sapporo–Moskwa: Hokkaido University–*Политическая энциклопедия*, 2005), 139–140.

32 Studnicki, Studnicki, *Polityka Rosyi względem szkolnictwa*, 23–30.

33 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 158v.

w szkole parafialnej, a dziewczęta na pensji w klasztorach żeńskich. Przy czym kształcono przede wszystkim dzieci z rodzin szlacheckich i rodzin mieszczańskich, a chłopskich bardzo rzadko (z wyjątkiem Podhala i Prus Królewskich)³⁴. Szkolnictwo parafialne i zakonne było instytucją kościelną, której zasadniczy cel polegał na kształtowaniu mentalności wiernych, przekazaniu nieskażonego depozytu wiary, wprowadzeniu do czynnego życia liturgicznego, a także przygotowaniu kandydatów do życia zakonnego i kapłaństwa. Stąd poza nauką czytania i pisania uczono katechizmu, ministrantury, śpiewu kościelnego i łaciny³⁵. W lepiej zorganizowanych szkołach miejskich w programach nauczania pojawiały się elementy sztuk wyzwolonych, a później kształcenia humanistycznego³⁶. Spojrzenie na szkolnictwo elementarne, przede wszystkim parafialne, zmieniło się w czasie Komisji Edukacji Narodowej. Chciano w nim widzieć narzędzie do kształcenia dzieci włościan i uboższej ludności miejskiej³⁷. Miało także być ono najniższym szczeblem kształcenia narodowego, mającym przejąć obowiązek wychowania i nauczania dzieci – chłopców i dziewczynek ze wszystkich stanów – oraz zapewnić im możliwość kształcenia w szkołach wyżej zorganizowanych³⁸. Nauka w szkołach parafialnych, niezależnie od tych zadań, miała mieć charakter praktyczny. Z tego powodu w czasach stanisławowskich starano się usunąć z programów nauczania, przy

34 Marian Borzyszkowski, „Szkoly diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku”, *Studia Warmińskie* 2 (1965): 33–34; Litak, *Edukacja początkowa*, 192–193, 197–198; Roman Pelczar, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI–XVIII w.)* (Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, 1998), 60–61; Waław Urban, „Szkolnictwo małopolskie od XVI do XVIII wieku”, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i na progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Brachy (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, 1997), 67–70.

35 Borzyszkowski, *Szkoly diecezji warmińskiej*, 36; Stanisław Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.* (Lwów: Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego, 1912), 102–107; Pelczar, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego*, 18–19.

36 Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce*, 44–77.

37 Tadeusz Kasabuła, *Ignacy Massalski biskup wileński* (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998), 572; Irena Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim* (Wrocław: Ossolineum, 1973), 105–106; Teodor Wierzbowski, *Szkoly parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794* (Kraków: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1921), 9–15, 51–53.

38 Litak, *Edukacja początkowa*, 139–141; Tadeusz Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej* (Wrocław: Ossolineum, 1964), 49–59; Wierzbowski, *Szkoly parafialne w Polsce i na Litwie*, 10–15, 31–33.

wielkim oporze rodziców i duchowieństwa, naukę języka łacińskiego, ten miał być nauczany dopiero w publicznych szkołach średnich³⁹.

Na podstawie wspomnianych wyżej raportów można podać liczbę szkół w diecezji pińskiej, w których dzieci otrzymywały wykształcenie elementarne, a także określić ich rodzaj. W poniższej tabeli do szkół parafialnych zaliczono wszystkie szkoły elementarne znajdujące się przy kościołach parafialnych zarządzanych zarówno przez duchowieństwo diecezjalne, jak również zakonne. Na plebanach, administratorach i komendarzach ciążył bowiem obowiązek prowadzenia szkół elementarnych, o którym przypomniał im bp K. Cieciszowski. Niezależnie od tego zakonnicy, powołując się na wolę tegoż biskupa⁴⁰, formalnie niemający obowiązków parafialnych, prowadzili nauczanie dzieci mieszkających i utrzymanych w klasztorach z powodu ich sieroctwa lub ubóstwa. Takie „prywatne” szkółki zostały opisane jako szkoły klasztorne. Niekiedy do takich szkół uczęszczali również uczniowie mieszkający poza domem zakonnym. Do tej grupy zakładów zaliczono również pensje dla dziewcząt, funkcjonujące przy żeńskich klasztorach.

Tab. 1. Szkoły parafialne i klasztorne (łącznie z pensjami żeńskimi) w diecezji pińskiej jesienią 1797 r.

Dekanat	Parafie	Szkoły parafialne zarządzane przez duchowieństwo			Szkoły klasztorne	Razem
		diecezjalne	zakonne	Razem		
GUBERNIA WOŁYŃSKA						
oficjalat łucki						
łucki	13	4	2	6	5	11
kowelski	10	4	1	5		5
włodzimierski	17	6		6	2	8
rówieński	11	6	1	7	1	8
ostrogski	7	3	3	6	2	8
zasławski	6	3	2	5	1	6
Razem	64	26	9	35	11	46
oficjalat żytomierski						
żytomierski	10	2	2	4	2	6
nowogródwołyński	4	2	1	3	1	4
owrucki	7	1	3	4		4
radomyślański	5	1	2	3	1	4

39 Mizia, *Szkolnictwo parafialne*, 57–58, 145–146.

40 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 77v, 83v, 86, 90v, 248v, 348v, 433–433v, 444, 481v.

Szkolnictwo elementarne w niekanonicznej diecezji pińskiej w 1797 roku

Dekanat	Parafie	Szkoły parafialne zarządzane przez duchowieństwo			Szkoły klasztorne	Razem
		diecezjalne	zakonne	Razem		
Razem	26	6	8	14	4	18
Razem gubernia wołyńska	90	32	17	49	15	64
GUBERNIA MIŃSKA						
oficjalat miński						
miński	11	9	2	11	7	19
borysowski	11	5	4	9		9
ihumeński	6	2	1	3		3
dziśnieński	11	6	3	9	3	13
wilejski	19	11	2	13	2	15
bobrujski	3	1	2	3		3
Razem	61	34	14	48	12	60
oficjalat nieświeski						
stucki	5	4		4	5	10
piński	5	1	3	4	4	8
mozyrski	5	2		2	4	6
Razem	15	7	3	10	13	23
Razem gubernia mińska	76	41	17	58	25	83
Razem diecezja pińska	166	73	34	107	40	147

Źródło: RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, k. 27–514.

Jesienią 1797 r. w diecezji pińskiej funkcjonowało 147 szkółek parafialnych lub zakonnych, 64 w guberni wołyńskiej i 83 w guberni mińskiej. Szkoły te zorganizowano w 120 miejscowościach kościelnych (72% z 166 miejscowości, w których istniała świątynia parafialna lub zakonna nieparafialna), w guberni wołyńskiej w 77 miejscowościach kościelnych (87% z 89 takich miejscowości), a w guberni mińskiej w 63 miejscowościach (82% z 77 takich miejscowości). W Mińsku było 6 szkółek elementarnych, w Łucku – 5, Nieświeżu i Pińsku po 4, Chodorkowie, Drui, Duniłowiczach, Dziśnie, Głębokim, Iwieńcu, Kimbarówce, Karolinie k. Pińska, Klecku, Korcu, Mozyrzcu, Ostrogu i Zasławiu po 2, w pozostałych miejscowościach kościelnych po 1⁴¹.

41 *Ibidem*, 83v, 77v, 79v, 86–86v, 90v, 182v, 197, 264v, 269, 289, 290, 294v, 300, 307v, 330v, 332v, 312, 315, 320–320v, 323, 325, 364, 367v, 386v, 390v, 402–402v, 435v, 456v, 458v, 468v, 470v, 475–476, 478, 481v, 485v, 493v, 495v, 498, 499v, 504, 510v–511, 512v.

Przy kościołach parafialnych zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne i zakonne takich zakładów było 107 (w 64% parafii), 49 w guberni wołyńskiej (w 54% parafii) i 58 w guberni mińskiej (w 76% parafii). Pozostałe 40 szkółek prowadzone było przy zakonnych kościołach niebędących siedzibami parafii (przy 75% kościołów lub kaplic zakonnych, nieparafialnych), w guberni wołyńskiej – 15 (71%), a w guberni mińskiej – 25 (78%). Do tej liczby należy również dodać 7 pensji prowadzonych przez zakony żeńskie, o których wspomniemy niżej.

W guberni wołyńskiej najmniej szkół elementarnych przy kościołach parafialnych oraz zakonnych, nieparafialnych było w dekanatach: włodzimierskim (38% miejscowości kościelnych), kowelskim (45%) i żytomierskim (46%), zaś w guberni mińskiej w dekanacie ihumeńskim (50%). Najwięcej szkółek elementarnych w guberni mińskiej było w dekanatach bobrujskim i słuckim (w 100% miejscowości kościelnych) oraz mińskim (w 86%) i borysowskim (w 82%). W guberni wołyńskiej dużą liczbą szkół mogły się poszczycić dekanaty zasławski (w 86% miejscowości kościelnych) oraz ostrogski i Nowogród Wołyński (po 80% miejscowości kościelnych).

Liczba szkół wykazana w raportach plebanów i przełożonych zakonnych znacznie przekracza liczbę szkół funkcjonujących u schyłku czasów stanisławowskich na obszarze przysłych guberni wołyńskiej i mińskiej. Wizytacje kościelne i państwowe⁴² potwierdzają istnienie na Wołyniu (w granicach guberni wołyńskiej) w latach 1783–1793 szkół w 12 parafiach należących wówczas do diecezji chełmskiej lub łucko-brzeskiej. Były one

42 Wykorzystywany do dzisiaj, sporządzony przez Teodora Wierzbowskiego spis szkół parafialnych opierał się głównie na protokołach wizytacji dziekańskich i biskupich, opracowanych ks. Jana Kurczewskiego i Stanisława Kota oraz aktach kościelnych i szkolnych znajdujących się wówczas w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Ministerstwa Oświaty w Petersburgu. Obarczony jest więc wszystkimi opisanymi ograniczeniami wynikającymi z charakteru źródeł. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce*; Jan Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych* (Wilno: Józef Zawadzki, 1912), 286–316; *idem*, „Wiadomości o szkołach parafialnych w diecezji wileńskiej”, *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie* 2 (1908): 17–64; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 4–6. Żadna z nowszych prac oraz znana dzisiaj dokumentacja aktowa nie zmieniły tej sytuacji. Mimo podejmowanych kwerend brakuje nam pewności, czy w archiwach za wschodnią granicą nie znajdują się nieznane dotąd kościelne akta wizytacyjne i państwowe raporty zawierające informacje o szkołach parafialnych. W ich poszukiwaniu przeprowadzono kwerendy w Kijowie, Kamieńcu Podolskim, Chmielnickim, Żytomierzu, Petersburgu i Mińsku. Odnaleziono tylko wizytacje z lata 1783–1794 dla parafii w: Białej Cerkwi, Bohusławiu, Boszczajówce, Fastowie, Iwankowie, Moszczach, Ostrohladowiczach, Rokitnie, Rzyszczewie, Skwirze, Wasilówce i Zwinogrodce, przechowywane w Mińsku. Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NIAB), f. 3330, op. 1, sp. 10–29.

w: Hulewiczach (1786)⁴³, Korcu (1783–1789)⁴⁴, Lubomlu (1783–1784)⁴⁵, Łokaczach (1783–1787)⁴⁶, Łucku, przy katedrze (1790)⁴⁷, Maciejowie (1783–1786)⁴⁸, Nowogródzie Wołyńskim (1783)⁴⁹, Połonnem (1788–1789)⁵⁰, Równem (1783–1786)⁵¹, Szpanowie (1783)⁵², Turzysku (1783–1793)⁵³ i Zaslawiu, misjonarze (1783–1789)⁵⁴. W chwili przejścia tych ziem przez Rosję (1793) na obszarze późniejszej guberni wołyńskiej były 84 parafie, a więc zaledwie 14% z nich miało szkoły. Te same źródła dowodzą, że na Mińszczyźnie (w granicach guberni mińskiej) w latach 1783–1791 funkcjonowały szkoły elementarne w 6 parafiach, należących wówczas do diecezji wileńskiej. Działyły one w: Głębokim (1791)⁵⁵, Hłusku, bernardyni (1790)⁵⁶,

43 *Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych, 1776–1793*, wyd. Teodor Wierzbicki (Warszawa, Kowalewski, 1908), 142–143.

44 *Ibidem*, 158–159; Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 119–120; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 64–65; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 144.

45 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 20; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 162.

46 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 121; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 163.

47 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 120.

48 *Ibidem*, 21–22; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 164.

49 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 130; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 196.

50 *Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych*, 162–163; Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 125; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 64–65.

51 *Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych*, 163–166; Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 126; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 64–65.

52 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 126.

53 *Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych*, 168; Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 128; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 64–65; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 164.

54 *Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych*, 168–170; Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 130; Massalski, Kula, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim*, 64–65.

55 Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 206.

56 Jamrozek, Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim*, 107; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 207.

Klecku (1783)⁵⁷, Nieświeżu (1791)⁵⁸, Radoszkowiczach (1790)⁵⁹ i Słucku, bernardyni (1791)⁶⁰.

Niewątpliwie powstanie tak wielu ośrodków kształcenia elementarnego po 1795 r. było efektem rozporządzenia ordynariusza wzywającego duchowieństwo do zakładania tego rodzaju szkółek. Różnicę w gęstości sieci szkółek pomiędzy parafiami leżącymi w guberni mińskiej i wołyńskiej należy tłumaczyć większą skłonnością duchowieństwa dawnej diecezji wileńskiej do zaangażowania się w tego rodzaju dzieła. Nakaz biskupa K. Cieciszowskiego był bowiem przypomnieniem i powtórzeniem poleceń bp. Ignacego Massalskiego z 1774 i 1777 r.⁶¹ Powściągliwość duchowieństwa wołyńskiego nie wynikała raczej z większego ubóstwa zarządzanych przez nich parafii i klasztorów w porównaniu do zasobności parafii i domów zakonnych na Mińszczyźnie, ale z powodu braku ugruntowanej tradycji zakładania przy parafiach i klasztorach szkół parafialnych. W XVIII stuleciu obserwujemy bowiem, że odbudowa zniszczonej sieci parafialnej następowała szybciej niż odbudowa sieci szkolnej⁶².

Właściwie wszystkie szkoły parafialne lub klasztorne utrzymywane były z funduszy plebańskich lub klasztornych dzięki decyzji rządów parafii i przełożonych zakonnych. Tylko dwie parafie, w Ratnym i Zadziewiu, posiadały oddzielny fundusz na utrzymanie nauczyciela⁶³. Z funduszu innowacyjnego ustanowionego w 1624 r. przez Zygmunta III Wazę dla parafii rateńskiej wydzielono 40 zł na pensję dla bakałarza. Jak donoszą plebanii w relacjach o stanie parafii, sumy te od 1737 r. nie były przekazywane przez radę miejską⁶⁴. W Zadziewiu fundator parafii bp Abraham Wojna, wileński biskup pomocniczy, w 1620 r. przeznaczył

57 *Ibidem*, 210.

58 Jamrózek, Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim*, 107; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 217.

59 Jamrózek, Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim*, 108; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 221.

60 Jamrózek, Szablicka-Żak, *Szkoły w wydziale nowogródzkim*, 108; Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 223.

61 Kasabuła, *Ignacy Massalski*, 564–567; Mizia, *Szkolnictwo parafialne*, 50–51.

62 Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, 199–204.

63 Pleban klecki Michal Uhołowicz podał w raporcie sporządzonym 29 XII 1797 r., że nauczyciel szkoły parafialnej pobierał 300 zł rocznej pensji, na podstawie decyzji fundatora parafii. RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 458v. Jednak w późniejszych wizytacjach, dokładnie opisujących sumy kościelne oraz dochody beneficjalne, brakuje jakiegokolwiek wzmianki o obowiązku utrzymania z funduszu nauczyciela szkoły parafialnej. NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 333, 9v, 16v.

64 DAŻO, f. 90, op. 2, sp. 7, 105v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 102.

na utrzymanie bakałarza pół włóki ziemi ornej⁶⁵. W trzech parafiach – w Duniłowiczach, Kazimierce i Klewaniu – fundatorzy nałożyli na plebanów obowiązek utrzymania szkoły, ale nie przewidzieli na to dodatkowych funduszy. Plebani mieli opłacać nauczycieli z sum uzyskanych z dóbr fundacyjnych. W Duniłowiczach fundator parafii i kościoła Jan Dymitrowicz Dołmat Isajkowski w 1624 r. nakazał plebanom utrzymywanie szkoły. Szkoła taka powstała dopiero w 1797 r.⁶⁶ Podobnie Albrycht Stanisław Radziwiłł w pochodzącym z 1629 r. akcie fundacji parafii w Kazimierce nakazywał plebanowi z funduszu plebańskiego utrzymać nauczyciela szkoły⁶⁷. W zapisie funduszowym parafii w Klewaniu „powiedziano, że pierwszy z kantorów (rektor scholi) obowiązany jest uczyć dzieci czytać, pisać i nauki chrześcijańskiej”⁶⁸. W Postawach na utrzymanie bakałarza Apoloni z Zenowiczów Biegańska, marszałkowa brasławska, legowała w testamencie 500 zł, z której roczny procent (35 zł) przyłączony został do uposażenia organisty (wynoszącego 120 zł), z obowiązkiem uczenia w szkole⁶⁹.

Co kierowało duchowieństwem, że tak licznie zaangażowali się w nauczanie dzieci przy parafiach i klasztorach? Niektórzy z nich w raportach wyjawili swoje motywacje. Poza wspomnianym wyżej posłuszeństwem wobec biskupa proszącego o zakładanie szkółek elementarnych, szczególnie przy klasztorach, przełożeni koreckich franciszkanów, mińskich dominikanów, horodyskich benedyktynów i mozyrskich bernardynów uzasadniali swoje zaangażowanie w kształcenie dzieci „pożytkiem krajowym” lub „publicznym”⁷⁰. Szkołki elementarne w Kamieniu Koszyrskim i Równem otwarto „dla wygody parafian”⁷¹. Organista uczył dzieci w Ratnem „z pobożności”⁷², komendarz w Hulewiczach

65 DAŻO, f. 90, op. 2, sp. 7, 425v; Ignacy Borejko Chodźko, *Diecezja mińska około 1830 roku*, t. 1: *Struktury parafialne*, opr. i wyd. Marian Radwan (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998), 105.

66 NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 242, 12; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 402–402v; Chodźko, *Diecezja mińska*, t. 1, 110; Józef W[eyssenhoff], „Duniłowicze”, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, t. 2 (Warszawa: Kasa im. Józefa Mianowskiego, 1881), 226.

67 DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 7, 556v, 577v–578; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 157.

68 DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 207, 42; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 356, 9, 14; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 168v.

69 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 168v, 373.

70 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 269v, 312v, 487v, 510v–511.

71 *Ibidem*, 111–111v, 151v.

72 *Ibidem*, 102.

„z miłosierdzia”⁷³, wikariusze z Tuczyzna, Łokaczy i Tuczyzna „z własnej ochoty”⁷⁴. Zapewne dla wielu świeckich podejmujących się nauczania dzieci był to sposób na zapewnienie sobie skromnego utrzymania⁷⁵.

Powody braku szkoły w parafii podało 18 plebanów. Niczym się one nie różniły od uzasadnień kierowanych do wizytatorów Komisji Edukacji Narodowej lub wizytujących w tym czasie parafię dziekanów. Księża usprawiedliwiali się brakiem osobnego funduszu szkolnego lub szczupłością funduszu beneficjalnego. Tak uzasadniali brak szkoły księża: Jan Mikłaszewicz z Bereźnicy, Aleksander Kwiatkowski z Wiszenek, Wincenty Dobrowolski z Turzyska, Mateusz Dąbrowski z Nabrzuski, Jan Kulewicz z Hołobów, Antoni Chociwski z Swojczowa, Krzysztof Czubicki z Ostrówek, Adam Piotrowski z Przewał, Cyryl Kryliński OCarm. z Uszomierza i Józef Mikołaj Wessell z Łachwy⁷⁶. Marcin Iskierski ze Szpanowa napisał w raporcie, że przestał uczyć w 1796 r. z powodu starości i złego stanu zdrowia⁷⁷. Dla Kazimierza Mickiewicza SchP, plebana z Cimkowicz, usprawiedliwieniem dla braku zorganizowania nauczania w parafii był „niedostatek budynku szkolnego”⁷⁸, a dla Tomasza Zdebinskiego, plebana z Włodzimierza, funkcjonowanie w mieście publicznej szkoły prowadzonej przez bazylianów⁷⁹. Pleban z Kowla Janusz Jabłonowski napisał w raporcie, że na utrzymanie szkoły nie było osobnego funduszu. On jednak utrzymywał swoim kosztem nauczyciela, ale musiał z tego zrezygnować z powodu niechęci parafian do wysyłania dzieci na naukę⁸⁰. Plebani Karol Ziainiński z Lubomla, Tomasz Kuczwarowski z Ostropola i komendarz parafii św. Jana w Zasławiu Eliasz Świetliński OCarm. za powód braku nauczania w parafii podawali zniszczenie budynku szkolnego przez pożar⁸¹. Najwięcej przeszkód uzasadniających brak szkoły parafialnej widział pleban z Koroleszczewicz Franciszek Żukowski; pisał on: „Szkola parafialna być nie może, już to dla szczupłego funduszu, a barziej że cała prawie parafia złożona jest z pospólstwa kmieciogo i że szkoły publiczne są blisko barzo, w Mińsku”⁸².

73 *Ibidem*, 104.

74 *Ibidem*, 45, 119v, 158v.

75 Litak, *Edukacja początkowa*, 180–182.

76 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 47a, 52v, 96v, 108v, 190v, 121v, 122, 129, 281, 509.

77 *Ibidem*, 155v.

78 *Ibidem*, 460v.

79 *Ibidem*, 117v.

80 *Ibidem*, 94v.

81 *Ibidem*, 134v, 207v, 265v.

82 *Ibidem*, 356.

Poza szkołami parafialnymi i zakonnymi naukę elementarną prowadzono również w klasach pierwszych szkół publicznych, zakonnych i akademickich, chociaż miały do nich trafiać dzieci, które posiadały już umiejętność czytania i pisania. Takich szkół w diecezji było 15: 7 w guberni wołyńskiej (Berdyczów – karmelitańska, Dąbrowica – pijarska, Lubar – bazylikańska, Łuck – akademicka, Międzyrzecz Korecki – pijarska, Włodzimierz – bazylikańska i Żytomierz – akademicka), a 8 w guberni mińskiej (Bobrujsk – akademicka, Łużki/Walerianów – pijarska, Mińsk – akademicka, Mozyrz – akademicka, Pińsk – akademicka, Postawy – akademicka i Słuck – akademicka)⁸³. W 8 miejscowościach, w których funkcjonowały szkoły publiczne, duchowieństwo prowadziło również nauczanie w szkołkach parafialnych i zakonnych. Miało to miejsce w: Bobrujsku (szkołka parafialna), Mińsku (szkołka szkoła parafialna, szkołki zakonne u bernardynów, dominikanów, franciszkanów konwentualnych i rochitów), Mozyrz (szkołka parafialna, szkołka zakonna u bernardynów), Pińsku (szkołka parafialna, szkołki zakonne u dominikanów, franciszkanów konwentualnych i karmelitów bosych), Postawach (szkołka parafialna, szkołka zakonna u bernardynów), Słucku (wspólna szkołka prowadzona przez parafię i bernardynów), Włodzimierzu (szkołka zakonna u dominikanów) i Żytomierzu (szkołka zakonna u bernardynów)⁸⁴.

Powstanie wielu nowych szkół elementarnych już po upadku Rzeczypospolitej okazało się zjawiskiem trwałym. Świadczy o tym chociażby raport o stanie szkół w guberni wołyńskiej sporządzony w 1804 r. przez Tadeusza Czackiego. Wykazał on, że w guberni wołyńskiej istniały wówczas 33 szkoły parafialne⁸⁵. Co na to wpłynęło? Po pierwsze ustawodawstwo państwowe przewidywało powstawanie w poszczególnych okręgach szkolnych szkolnictwa elementarnego. „Ustawa, czyli ogólne postanowienia” dotyczące Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego z 18 V 1803 r. wносиła, że będą zakładane szkoły parafialne „w takiej mierze, jak to możliwe, zgodnie z zasadami Oświecenia publicznego” (par. 37, rozdz. IV). Te ogólne zasady wymagały wydania szczegółowych przypisów, co okazało się zadaniem trudnym do przeprowadzenia. Tylko w guberniach południowych, podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej, Główny Zarząd Szkół zatwierdził w 1807 r. projekt urządzenia Gimnazjum Wołyńskiego, w którym wiele miejsca poświęcono szkolnictwu parafialnemu.

83 *Ibidem*, 251–255v, 515–539.

84 *Ibidem*, 141v, 257, 294v, 312, 315, 323, 373, 389, 438, 455v, 466v, 484v, 493v, 495v, 504, 510v–511.

85 VUB, sygn. F2-KC 544, 15v.

Po drugie polscy działacze oświatowi zainteresowani byli oświatą ludu. Ich poglądy podzielało duchowieństwo, podobnie jak wielu właścicieli ziemskich, o czym świadczy stworzenie w diecezji łuckiej i podolskiej mechanizmu finansowania szkolnictwa elementarnego z prywatnych pieniędzy, kościelnych i właścicieli ziemskich (wiele z deklaracji pozostało na papierze)⁸⁶. W 1804 r. duchowieństwo diecezji kamienieckiej zobowiązało się przeznaczyć na ten cel 10% wszystkich beneficjów od dochodów wynoszących co najmniej 500 zł rocznie⁸⁷. Duchowieństwo diecezji łuckiej i żytomierskiej postanowiło utrzymać przy każdej parafii i klasztorze przynajmniej jedną szkołę. Pomoc w tym przedsięwzięciu deklarowali także ziemianie, którzy składali na ręce biskupa pisemne deklaracje o finansowaniu wskazanych szkół⁸⁸. Opowiedzenie się szlachty za programem zakładania szkół elementarnych, choć początkowo niemrawe, było wyrazem pokonania uprzedzenia uprzywilejowanego stanu do szkolnictwa elementarnego. Trzy dekady wcześniej niechęć szlachty litewskiej zniszczyła przecież starania duchowieństwa diecezji wileńskiej, inicjowane przez bp. I. Massalskiego, na rzecz rozwoju szkolnictwa parafialnego. Po trzecie wszystkie działania mające za cel stabilizację sieci szkół parafialnych: zapewnienie im trwałości funkcjonowania, dbałości o program nauczania, poddania się nadzorowi kościelnemu i pedagogicznemu, godziwego wynagradzania nauczycieli, przekonywania rodziców do konieczności kształcenia dzieci, także włościańskich, przyniosły w latach 20. XIX w. widoczne efekty.

Tylko w 17 przypadkach plebani lub przełożeni zakonni napisali, gdzie odbywały się zajęcia szkolne. O osobnym budynku szkolnym wspomniano w raportach z 10 parafii. Były one w: Borysowie (dek. borysowski), Cudnowie, Iwieńcu (franciszkanie konwentualni), Kamieniu, Kojdanowie, Krasnopolu, Łabuniu (karmelici trzewickowi), Mińsku, Niedźwiedzicy i Uzdzie⁸⁹. O wprowadzeniu zajęć w zabudowaniach klasztornych napisał przeor w Drui (dominikanie) i gwardian w Udziale

86 Ambros, *Zarys statystyczny szkół wydziału wileńskiego*, 159–163; Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich*, 370–377; Kazimierz Kułakowski, „Ustawy dotyczące szkolnictwa w Rosji na przełomie XVIII i XIX w.”, *Studia Teologiczne (Białystok–Drohiczyń–Łomża)* 7 (1989): 57–60.

87 VUB, sygn. F2-KC 524, 29–30; Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich*, 381–382; Wawrzyniec Marczyński, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Gubernii Podolskiej z rycinami i mappami*, t. 2 (Wilno: Józef Zawadzki, 1822), 67–69.

88 VUB, sygn. F2-KC 577, cz. 1 i 2.

89 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 218, 238v, 240–241, 294v, 298, 301v–302, 330v, 336, 360, 465.

(franciszkanie konwentualni)⁹⁰. W 3 miejscowościach nauczanie odbywało się w domach prywatnych: w Głębokim w domu organisty, w Torczyźnie w domu komendarza i Zadziewiu w budynku zajmowanym przez nauczyciela⁹¹. W zabudowaniach szpitalnych uczono dzieci w Miorach i Zasławiu (misjonarze)⁹². Może to świadczyć o tym, że większość szkół powstała tuż przed sporządzeniem raportu, a więc plebani i przełożeni zakonni nie zdoła jeszcze wystawić osobnych budynków dla tych instytucji. W takim przypadku zajęcia odbywały się w budynkach zastępczych: wynajętych domach, zabudowaniach kościelnych (organistówki, szpitale), klasztorach, plebaniach, domach zajmowanych przez niższe duchowieństwo lub służbę kościelną⁹³.

3. Uczniowie szkół elementarnych

Liczba uczniów kształcących się w szkołach elementarnych w czasach Komisji Edukacji Narodowej nie była imponująca. Badacze odnotowali ich wzrost dopiero po 1789 r., po przejściu nadzoru nad szkolnictwem parafialnym przez komisje cywilno-wojskowe. Przeciętnie w szkole parafialnej uczyło się wówczas 11,2 uczniów⁹⁴. W parafiach kresowych liczba uczniów była zapewne niższa⁹⁵. Czy w diecezji pińskiej, przy wzroście liczby szkół, zwiększyła się także liczba dzieci uczących się w szkołach parafialnych i zakonnych? Można to ustalić na podstawie omawianych raportów plebanów i przełożonych zakonnych. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że tylko Antoni Mikułowski, administrator parafii w Zadziewiu, w dekanacie wilejskim w raporcie określił płeć uczniów. Podał on, że w miejscowej szkółce parafialnej uczyło się 10 dzieci włościańskich, w tym 4 dziewczynki. Znając realia epoki, w szkołach elementarnych przy parafiach uczyły się również dziewczęta, jednak na Litwie i na Rusi Koronnej, w przeciwieństwie do Małopolski i Wielkopolski, było to zjawisko niezwykle rzadkie⁹⁶. Można więc przyjąć, bez większego ryzyka, że w szkółkach

90 *Ibidem*, 381, 382v.

91 *Ibidem*, 45, 367v, 425v.

92 *Ibidem*, 209v–210, 378v.

93 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 239; Litak, *Edukacja początkowa*, 172.

94 Litak, *Edukacja początkowa*, 190.

95 Chachaj, Łacińskie szkolnictwo parafialne, 237–238.

96 Małgorzata Janicka, *Edukacja kobiet na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX wieku* (Warszawa, 2017), 54–55 (mps). W sporządzonym przez Teodora Wierzbowskiego spisie szkół parafialnych na Litwie praktycznie brakuje informacji o obecności w szkołach dziewcząt. Według tego spisu tylko w Czhausach w szkole założonej

elementarnych w diecezji pińskiej naukę pobierali zasadniczo chłopcy. Dziewczęta edukowały się w pensjach prowadzonych przy klasztorach żeńskich.

W raportach plebanów i rządców klasztorów męskich odnajdujemy informacje o liczbie uczniów w 120 szkołkach elementarnych działających przy kościołach parafialnych i świątyniach nieparafialnych zakonów męskich (w 86% szkół tego typu). W 12 przypadkach nie podano liczby uczących się dzieci (w guberni wołyńskiej, w: Korytnicy, Kotelni, Lachowcach – dominikanie, Sielcu, Skórczach i Zasławiu – misjonarze; w guberni mińskiej, w: Borysowie, Drui – dominikanie, Prozorokach – franciszkanie, Rakowie – dominikanie, Dziśnie – franciszkanie konwentualni i Mozyrzcu – bernardyni)⁹⁷. Plebani w Mielnicy, Korostyszowie i Pohoście podali, że w ich szkołach uczyło się kilkanaście dzieci, a rządcy parafii w Korcu, Hulewiczach, Bobrujsku i Berezynie – kilkoro⁹⁸.

W poniższej tabeli przedstawiono liczbę dzieci uczęszczających do szkółek elementarnych działających przy świątyniach parafialnych i nieparafialnych kościołach zakonów męskich diecezji pińskiej, uporządkowaną zgodnie z podziałem administracyjnym diecezji. Do ogólnej liczby dzieci podanych przez plebanów i przełożonych zakonnych dodano uśrednioną liczbę dzieci w szkołach o niewiadomej liczbie uczniów; dla szkół, w których uczyło się kilkoro dzieci – 5, kilkunastu – 15; dla pozostałych szkół, w których nie podano żadnego określenia dla opisu wielkości grupy uczniowskiej, doliczono 11 osób (co zaznaczono w tabeli). Ponadto w tabeli umieszczono liczbę uczących się dzieci, utrzymywanych przez plebanów lub zakonników, a także liczbę dzieci z wywodzących się z poszczególnych stanów. Należy jednak pamiętać, że podział uczniów na dzieci należące do stanu szlacheckiego, mieszczańskiego czy chłopskiego podana była tylko w nielicznych przypadkach.

w 1790 r. uczyły się dziewczęta (informacja podana za Janem Markiem Giżyckim). Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie*, 204. Także w spisie szkół parafialnych w diecezji wileńskiej, sporządzonym przez ks. Jana Kurczewskiego, w czasach Komisji Edukacji Narodowej, dziewczęta wykazywane są prawie wyłącznie w pensjach prowadzonych przez zakony żeńskie oraz osoby prywatne. Poza tymi instytucjami dziewczęta uczyły się w szkołach parafialnych w Drui. Kurczewski, *Wiadomości o szkołach parafialnych*, 35, 36, 41, 44.

97 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 43, 127, 135v, 194v–195, 209v–210, 245, 310v, 336, 381, 385, 386v, 510v–511.

98 *Ibidem*, 100, 104, 263–264v, 358, 376, 383v, 438.

Tab. 2. Uczniowie szkół parafialnych i zakonnych (bez pensji żeńskich) w diecezji pińskiej (jesień 1797 r.)

Dekanat	Uczniowie szkół parafialnych i zakonnych				
	ogół uczniów	na utrzymaniu kościelnym	stan pochodzenia		
			szlachta	mieszczanie	chłopi
GUBERNIA WOŁYŃSKA					
oficjalat łucki					
łucki	72 (+11)	33	5		2
kowelski	60	16			
włodzimierski	57 (+22)	4	28	4	3
rówieński	62	20	18		
ostrogski	78 (+11)	14	19	15	
zasławski	112 (+11)	6	16		9
Razem	441 (+55)	93	86	19	14
oficjalat żytomierski					
żytomierski	36 (+11)	5		4	
nowogródwołyński	41				
owrucki	28	20			
radomyślański	51	3			
Razem	156 (+11)	28		4	
Razem gub. wołyńska	597 (+66)	121	86	23	14
GUBERNIA MIŃSKA					
oficjalat miński					
miński	242 (+11)	31	27	22	
borysowski	107 (+11)	6	7		2
ihumeński	22	10			
dziśnieński	107 (+33)	30	31	4	4
wilejski	185	16	21	4	57
bobrujski	39	19	36	3	
Razem	702 (+55)	112	122	33	63

Dekanat	Uczniowie szkół parafialnych i zakonnych				
	ogół uczniów	na utrzymaniu kościelnym	stan pochodzenia		
			szlachta	mieszczanie	chłopi
oficjalat nieświeski					
słucki	164	35	17		
piński	52	24	8		
mozyrski	22 (+11)	10	6		
Razem	238 (+11)	69	31		
Razem gub. mińska	940 (+66)	181	153	33	63
Razem diec. pińska	1537 (+132)	302	239	56	77

Źródło: RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, k. 27–514.

W 140 szkołkach elementarnych działających przy kościołach parafialnych oraz nieparafialnych świątyniach zakonów męskich w diecezji pińskiej uczyło się 1669 dzieci, w znakomitej większości chłopców, w guberni wołyńskiej – 663, a w guberni mińskiej 1006. W przeważającej liczbie szkół naukę pobierało kilku lub kilkunastu uczniów (ok. 80% wszystkich szkół parafialnych i zakonnych). Biorąc pod uwagę tylko 120 szkółek elementarnych, dla których znana podano liczbę dzieci, w 26 uczyło się od 2 do 5 dzieci (22%), w 39 – od 6 do 10 (32%), w 27 – od 11 do 15 (23%), w 7 – od 16 do 20 (6%), w 11 – od 21 do 25 (9%), w 4 – od 26 do 30 (3%) oraz w 6 – powyżej 30 (5%). W guberni wołyńskiej powyżej 20 uczniów uczyło się w 7 szkołach (11% wszystkich szkół elementarnych, bez pensji żeńskich), a w guberni mińskiej w 14 (18%). W guberni wołyńskiej były to szkoły w: Korcu – franciszkanie konwentualni (22 dzieci), Kamieniu Koszyrskim – dominikanie (23), Radziechowach – augustianie (25), Międzyrzeczu Ostrogskim – franciszkanie konwentualni (25), Horodyszczu – karmelici trzewiczkowi (25), Łabuniu – karmelici trzewiczkowi (30) i Zasławiu – bernardyni (36)⁹⁹. W guberni mińskiej szkoły powyżej 20 osób znajdowały się w: Dziśnie (22 dzieci), Ilii (22), Głębokim – karmelici bosy (23), Hłusku – bernardyni (23), Kojdanowie (24), Iwieńcu – franciszkanie konwentualni (25), Dokszycach (28), Miadziole Nowym (29), Nieświeżu – bernardyni (29/30), Mikołajowie (31), Budślawiu – bernardyni (35), Niedźwiedzicy (40), Lachowiczach (50)

99 *Ibidem*, 111–111v, 146–146v, 203–203v, 216, 218, 221v, 269.

i Świerzeniu (68)¹⁰⁰. Z tych obliczeń wynika, że przeciętnie w szkole elementarnej diecezji pińskiej jesienią 1797 r. uczyło się 11,9 uczniów, czyli niewiele więcej niż w latach przez trzecim rozbiorem (11,2 uczniów). Pod względem liczebności uczniów szkoły diecezji pińskiej nie różniły się od szkół funkcjonujących w czasach Komisji Edukacji Narodowej.

W 50 szkołach elementarnych określono pochodzenie stanowe dzieci (36% wszystkich szkółek elementarnych), ale w 13 z nich nie podano stanu (użyto określeń: dzieci „różnego stanu” lub „różnej kondycji”) oraz liczby dzieci należących do poszczególnych grup. W guberni wołyńskiej odnotowano jakąkolwiek informację o stanie pochodzenia dzieci w 18 szkołach (29% wszystkich szkół elementarnych w guberni), a guberni mińskiej w 32 (42% szkół elementarnych w guberni).

Z tych niepełnych informacji wynika, że w guberni wołyńskiej w 7 szkółkach uczyła się wyłącznie szlachta (Derażne, Kazimirka, Klewań, Kotelnia, Kustyń – bernardyni, Łuck – karmelici trzewickowi, Poryck¹⁰¹), a w 2 wyłącznie mieszczenie (Krzywina, Cudnow¹⁰²). W guberni mińskiej w 12 szkółkach naukę pobierali tylko synowie szlachty (Dubrowy, Głębokie – karmelici bosy, Horodyszczce – benedyktyni, Kimbarówka – cystersi, Mińsk – dominikanie, Mińsk – franciszkanie konwentualni, Mołodeczno – trynitarze, Nieśwież – dominikanie, Nieśwież – benedyktyni, Udział – franciszkanie konwentualni, Wołma, Zasław – dominikanie¹⁰³), a w 3 wyłącznie synowie włościan (Dołhinów, Lebiedziew, Zadziew¹⁰⁴). W pozostałych 26 szkołach dzieci wywodziły się z różnych stanów. W guberni wołyńskiej, poza wymienionymi już szkołami w Krzywini i Cudnowie, dzieci mieszczańskie uczęszczały do szkoły parafialnej lub zakonnej w: Brusilowie – kapucyni, Chodorowie – dominikanie, Łabuniu – karmelici trzewickowi, Międzyrzeczu Ostrogskim – franciszkanie konwentualni, Radziechowie – augustianie i Tuczynie¹⁰⁵. Dzieci chłopskie uczyły się w: Brusilowie – kapucyni, Czartorysku – dominikanie, Horodyszczu – karmelici trzewickowi, Łabuniu – karmelici trzewickowi, Międzyrzeczu Ostrogskim – franciszkanie konwentualni i Radziechowie – augustianie¹⁰⁶. W guberni mińskiej

100 *Ibidem*, 304v–305, 444–444v, 298v, 306v, 330v, 338v, 364, 390v, 395, 421, 429, 456v, 463, 465, 474.

101 *Ibidem*, 83v, 123v, 153–153v, 157, 168v, 177, 245.

102 *Ibidem*, 183v, 259.

103 *Ibidem*, 296, 309v, 312, 315, 332v, 382v, 390v, 433–433v, 468v, 470v, 487v, 512v.

104 *Ibidem*, 408–408v, 410v, 425v.

105 *Ibidem*, 203–203v, 146–146v, 158v, 218, 286v, 289.

106 *Ibidem*, 74v, 146–146v, 203–203v, 216, 218, 286v.

dzieci mieszczan uczęszczały do szkółek elementarnych w: Głębokim, Hłusku – bernardyni, Mińsku, Nieświeżu – bernardyni, Rakowie – dominikanie, Starym Miadziolu – karmelici bosy i Stołpcach – dominikanie¹⁰⁷, a dzieci kmiecie, poza wspomnianymi szkołami w Dołhinowie, Lebedziewie i Zadziewiu, w: Chełchle, Głębokim, Ilii, Korzeniu, Krasnymsole i Kurzeńcu¹⁰⁸. W zawartych w raportach mocno niepełnych informacji o stanie pochodzenia dzieci wynika, że jesienią 1797 r. w szkołach elementarnych diecezji pińskiej uczyło się 239 dzieci wywodzących się z rodzin szlacheckich, 56 – mieszczańskich, a 77 chłopskich (z tych zaledwie 14 w guberni wołyńskiej). Widoczną tendencją do przewagi uczniów pochodzenia szlacheckiego nad wywodzącymi się z stanów mieszczańskiego i włościańskiego potwierdza wspomniany już raport Tadeusza Czackiego sporządzony w 1804 r. dla guberni wołyńskiej. Według niego na Wołyniu uczyło się wówczas 476 uczniów, z których 274 było synami szlacheckimi (58%), 111 mieszczańskimi (23%), a 91 chłopskimi (19%).

Cześć dzieci uczęszczających do szkółek elementarnych pozostawała na utrzymaniu plebanów lub zakonów. Zwykle zamieszkiwali oni w budynkach plebańskich lub klasztornych oraz otrzymywali wyżywienie i odzienie. Zazwyczaj były to sieroty lub dzieci z ubogich rodzin. Często angażowano je do pomocy w kościele i posługi na plebanii lub w klasztorze. Z funkcjonujących w diecezji pińskiej, jesienią 1797 r. 140 szkółek elementarnych (nie wliczając w to pensji żeńskich) w 57 uczyły się takie dzieci (41% z wszystkich szkółek); w 26 edukowano dzieci wyłącznie utrzymywane przez plebanów lub zakonników, w guberni wołyńskiej w 10 (Kazimirka, Kisielin – karmelici trzewiczkowi, Kodnia – augustianie, Kustyń – bernardyni, Łuck – bernardyni, Łuck – dominikanie, Narodycze – augustianie, Niewirków – franciszkanie konwentualni, Ostróg – karmelici, Warkowicze – dominikanie¹⁰⁹), w guberni mińskiej w 15 (Dubrowy, Dżisna – franciszkanie konwentualni, Horodyszczce – benedyktyni, Karolin – bernardyni, Kimbarówka – cystersi, Kleck – dominikanie, Mińsk – dominikanie, Mińsk – franciszkanie konwentualni, Mińsk – rochici, Mozyrz, Nieśwież – benedyktyni, Nieśwież – dominikanie, Pińsk – dominikanie, Słuck – bernardyni, Zasław – dominikanie¹¹⁰). Sieroty i dzieci z ubogich rodzin utrzymywano i edukowano w 13 parafiach zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne, 21 parafiach erygowanych przy kościołach zakonnych oraz przy 23 nieparafialnych

107 *Ibidem*, 294v, 310v, 311v, 367v, 430v, 444–444v, 510v–511.

108 *Ibidem*, 340v, 367v, 395, 396v–397, 403v–404, 414.

109 *Ibidem*, 70v–71, 79v, 157, 174, 177, 191v, 197, 246v, 276–276v.

110 *Ibidem*, 309v, 312, 315, 323, 332v, 386v, 466v, 468v, 470v, 478, 487v, 493v, 498, 504, 512v.

kościółach zakonnych. W 26 szkółkach byli to chłopcy z rodzin szlacheckich, w pozostałych 31 szkółkach nie określono pochodzenia stanowego uczniów. Z dużą dozą pewności domniemywać należy, że i oni należeli do uprzywilejowanego stanu, choć zdarzało się również, że na darmowym utrzymaniu i edukacji były dzieci chłopskie (w Czartorysku dominikanie utrzymywali 3 dzieci, 1 stanu szlacheckiego, 2 włościańskiego¹¹¹). Z darmowego wykształcenia i edukacji korzystało w diecezji pińskiej 302 uczniów (18% wszystkich uczniów szkółek elementarnych w diecezji), w guberni wołyńskiej – 121, w guberni mińskiej – 181.

Duchowieństwo, szczególnie zakonne, zobowiązując się do przyjmowania na plebanię i do klasztorów, utrzymania i edukacji elementarnej sierot i dzieci z rodzin ubogich, podejmowało ważną dla społeczności katolickiej rolę. Dawało możliwość dzieciom pozbawionym wsparcia rodziny prowadzenia godnej egzystencji i uzyskania podstawowego wykształcenia umożliwiającego samodzielne życie.

4. Nauczyciele szkół elementarnych

W relacjach dotyczących stanu parafii i klasztorów umieszczono również informacje o osobach zaangażowanych w proces kształcenia dzieci – nauczycieli, duchownych i świeckich oraz duchownych nadzorujących działalność wychowawczą i edukacyjną. Ze 140 szkół elementarnych funkcjonujących przy kościołach parafialnych oraz nieparafialnych kościołach zakonnych informacje takie posiadamy dla 125 placówek (89%). Nauczycieli świeckich, niebędących organistami, nazywano „dyrektorami”¹¹², a duchownych – „profesorami”. Tylko Jana Głogowskiego, nauczyciela świeckiego w szkole prowadzonej przy kościele dominikanów w Kamieniu Koszyrskim, określono mianem „profesora”¹¹³. Również tylko raz nauczyciela świeckiego w Zadziewiu, Pawła Mąsowicza, skarbnika żmudzkiego, nazwano „bakałarzem”. Na podstawie informacji znajdujących w raportach nie można ustalić imion i nazwisk 29 nauczycieli. Znane są natomiast wszystkie nazwiska duchownych dozorujących działalność wychowawczą i edukacyjną. Prowadziło ją 6 plebanów (Miadzioł Nowy, Mozyrz, Nieśwież, Postawy, Świerżeń, Zabłocie)¹¹⁴, 4 wikariuszy

111 *Ibidem*, 74v.

112 W czasach Komisji Edukacji Narodowej powszechnie używano tego terminu do określenia nauczyciela szkoły parafialnej. Litak, *Edukacja początkowa*, 153.

113 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 111–111v.

114 *Ibidem*, 118v, 306v, 373, 421, 46vv, 474, 504.

(Dołhinów, Maciejów, Mińsk, Ostróg)¹¹⁵ i 3 kaznodziei klasztornych (Druja – bernardyni, Zasław – bernardyni, Zasław – dominikanie)¹¹⁶. Poza imionami i nazwiskami nauczycieli lub dozorujących, tylko w jednym przypadku zaznaczono dodatkową informację odnoszącą się do pełnionych w szkole, parafii lub klasztorze funkcji. Dyrektorem szkoły elementarnej utrzymywanej przez bernardynów w Karolinie k. Pińska był Antoni Leszczyński, mający 17 lat¹¹⁷. Sporządzający raporty odnotowali także w opisie 49 szkół sposób wynagradzania nauczycieli (36% szkół), o czym będzie poniżej mowa.

W poniższej tabeli podano liczbę nauczycieli w 125 szkołach elementarnych diecezji pińskiej, uporządkowaną zgodnie z podziałem dekanalnym diecezji oraz rodzajem określenia nauczycieli użytego przez sporządzających raporty.

Tab. 3. Nauczyciele w szkołach parafialnych i zakonnych (bez pensji żeńskich) w diecezji pińskiej (jesienią 1797 r.)

Dekanat	Nauczyciele początkowych szkół parafialnych i zakonnych								
	świeccy			duchowni					R.
	org.	dyr.	R.	pleb.	n. d.	zak.	kler.	R.	
GUBERNIA WOŁYŃSKA									
oficjalat łucki									
łucki	2	3	5	1	2	4		7	12
kowelski	1	2	3		2	1		3	6
włodzimierski	1	1	2		4	3	1	8	10
rówieński	1	2	3		2	2		4	7
ostrogski	1	2	3	1		3	2	6	9
zasławski		5	5			1		1	6
	6	15	21	2	10	14	3	29	50
oficjalat żytomierski									
żytomierski		2	2			3		3	5
nowogród wołyński	1	2	3		1	2		3	6
owrucki		3	3			2		2	5

115 *Ibidem*, 106, 182v, 294v, 408–408v.

116 *Ibidem*, 221v, 332, 381.

117 *Ibidem*, 498.

Dekanat	Nauczyciele początkowych szkół parafialnych i zakonnych								
	świeccy			duchowni					R.
	org.	dyr.	R.	pleb.	n. d.	zak.	kler.	R.	
radomyślański		2	2	1		1		2	4
Razem	1	9	10	1	1	8		10	20
Razem gubernia wołyńska	7	24	31	3	11	22	3	39	70
GUBERNIA MIŃSKA									
oficjalat miński									
miński		12	12	1		1		2	14
borysowski		7	7		1	2		3	10
ihumeński		2	2				1	1	3
dziśnieński	4	4	8			4		4	12
wilejski		11	11			3		3	14
bobrujski	1	2	3		1	2		3	6
Razem	5	38	43	1	2	12	1	16	59
oficjalat nieświeski									
słucki		3	3	1		4		5	8
piński		2	2			5	1	6	8
mozyrski		2	2			1		1	3
Razem		7	7	1		10	1	12	19
Razem gubernia mińska	5	45	50	2	2	22	2	28	78
Razem diecezja pińska	12	69	81	5	13	44	5	67	148

org. – organiści, dyr. – dyrektorzy/nauczyciele, pleb. – plebani, n. d. – niższe duchowieństwo diecezjalne, zak. – zakonnicy, kler. – klerycy, R. – razem

Źródło: RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, k. 27–514

W 125 szkołach elementarnych diecezji pińskiej wychowaniem i nauczaniem dzieci zajmowało się 148 osób, 70 w guberni wołyńskiej i 78 w guberni mińskiej.

Tak jak w okresie staropolskim w większości szkółek elementarnych uczył 1 nauczyciel. Liczniejszy personel nauczający był tylko w 16 szkołach parafialnych i zakonnych (13% szkół dla których mamy dane o nauczycielach). Gdy porównuje się liczbę nauczycieli z liczbą uczniów,

można zauważyć, że wielkość szkoły nie była wystarczającym kryterium zatrudnienia 2 lub więcej nauczycieli. W Świerżeniu 68 uczniów uczył 1 nauczyciel, w Lachowiczach 50 uczniów – 2 nauczycieli, w Niedźwiedzi-
cy 40 uczniów – 1 nauczyciel, w Zasławiu u bernardynów 36 uczniów –
1 nauczyciel, w Budzławiu u bernardynów – 1 nauczyciel, w Mikołajowie
31 uczniów – 1 nauczyciel, w Łabuniu u karmelitów i Nieświeżu u ber-
nardynów 30 uczniów po 1 nauczycielu¹¹⁸. Najliczniejszą, 4-osobową
grupę stanowili nauczyciele franciszkańskiej szkole zakonnej („szkoła
świecka”) w Międzyrzeczu Ostrogskim. Szkołą kierował prefekt Adrian
Kaliszkowski; profesorem klasy 2 był diakon Michał Szkodziński, kla-
sy 1 – kleryk Łukasz Ilnicki, a języka rosyjskiego uczył kleryk Ludwik
Stefański¹¹⁹. Trzech nauczycieli uczyło w szkole parafialnej prowadzonej
przez franciszkanów w Serafinie oraz szkołach zakonnych trynitarzy
w Łucku i augustianów w Radziechowie. W Serafinie regensem i dyrek-
torem szkoły był Franciszek Bychowiec z Bieńkowa, który uczył także
początków – czytania i pisania po polsku i rosyjsku oraz geometrii; fran-
ciszkanin Feliks Janiszewski parał się nauką języków łacińskiego i nie-
mieckiego, a metrem muzyki był Jakub Szostak¹²⁰. W szkole trynitarzy
łuckich, powiększonej „z wyraźnego rozrządzenia bp. K. Cieciszowskie-
go, dyrektorem był świecki nauczyciel, któremu władze zakonne dodały
do pomocy trynitarzy Karola Zubrzyckiego i Tadeusza Kołaczyńskiego¹²¹.
W szkole utrzymywanej przez augustianów w Radziechowach nauczycie-
lami było 2 augustianów: Bazyli Zachariasiewicz (języki niemiecki i fran-
cuski) i Szymon Rantuski (rachunki i nauka charakteru) oraz bazyliński
kleryk Melchior Werczyński (języki łaciński i rosyjski)¹²². W 12 szkołach
uczyło 2 nauczycieli. Zatrudniano ich w: Czartorysku u dominikanów,
Berezdowie u marianów, Dokszycach, Hłusku u bernardynów, Horodysz-
czu u benedyktynów, Iwieńcu u franciszkanów, Klewaniu, Korcu u fran-
ciszkanów, Lachowiczach, Łucku u dominikanów, Mielnicy i Skórczach¹²³.

Ze stanu duchownego wywodziło się 67 nauczycieli (45%), a 81 było
osobami świeckimi (55%). Wśród tych ostatnich 12 było organistami
(7 w guberni wołyńskiej, 5 guberni mińskiej), a pozostałych 69 osób
zatrudniono jako dyrektorów szkółek. Niewielka liczba organistów (8%
z wszystkich znanych nauczycieli) zatrudnionych do nauczania dzieci

118 *Ibidem*, 218, 221v, 304v–305, 306v, 429, 456v, 463, 465, 474.

119 *Ibidem*, 203–203v.

120 *Ibidem*, 448–449.

121 *Ibidem*, 86–86v.

122 *Ibidem*, 146–146v.

123 *Ibidem*, 43, 74v, 79v, 100, 168v, 266v, 269, 330v, 338v, 444–444v, 463v, 487v.

świadczy o zaniku staropolskiego modelu nauczyciela szkółek elementarnych, bowiem do czasu Komisji Edukacji Narodowej organicy stanowili najliczniejszą grupą wśród uczących¹²⁴. Ponieważ piszący raporty nie określili kwalifikacji nauczycieli, nie wiemy, ilu z pozostałych świeckich pedagogów należało do grupy zawodowych nauczycieli. Takim mianem określamy osoby, które swoje życie wiązały z nauczaniem w szkole i były do tego przygotowane przez uzyskanie przynajmniej ogólnego wykształcenia, a być może nawet ukończenia seminarium nauczycielskiego¹²⁵. Biorąc jednak pod uwagę, że duża część szkółek elementarnych diecezji pińskiej powstała dopiero po upadku Rzeczypospolitej, w odpowiedzi na polecenie bp. K. Cieciszowskiego, nauczycielami zostawali ci, którzy mieli wystarczające umiejętności i „będąc pod ręką”, mogli podjąć się takiego zadania¹²⁶.

Księża diecezjalni stanowili niewielką grupę uczących. Nauką dzieci zajmowało się 5 plebanów (Wincenty Supiński z Lachowicz, Dymitr Reszczyński z Krzywina, Grzegorz Jodki z Dubrowa, Józef Godlewski z Korostyszowa, Józef Jasnogórski z Nieświcza)¹²⁷ oraz 5 wikariuszy (Antoni Berezowski z Tuczyzna, Bazyli Kostkiewicz z Sielca, Jan Janiewicz z Nowogrodu Wołyńskiego, Jan Krotkiewicz z Łokacz, Piotr Sawicki z Derażnego)¹²⁸, 3 komendarzy (Antoni Marczewski z Hulewicz, Marcin Ołędzki z Torczyzna, Zachariasz Stabniewicz z Korytnicy)¹²⁹, 2 altarzystów (Bazyli Góra z Dokszyc, Eustachy Lwowicz z Mielnicy¹³⁰), 2 rezydentów (Stefan Ostadziewski ze Skórcz, Ignacy Sadowski z Hłuska)¹³¹ i prepozyt szpitala (Antoni Korwin Krasieński z Porycka)¹³². Stanowili oni zaledwie 12% wszystkich uczących w diecezji pińskiej oraz 27% nauczycieli

124 Litak, *Edukacja początkowa*, 160–162.

125 Mizia, *Szkolnictwo parafialne*, 132–133; Litak, *Edukacja początkowa*, 157–158.

126 Przed powstaniem listopadowym, po trzech latach wysiłku działacze oświatowych i polskiego społeczeństwa stworzenia stabilnego systemu szkół parafialnych większość nauczycieli na Ziemach Zabrzanych żyła w nędzy. Niewielka pensja, nie zawsze otrzymana, nie wystarczała na godziwe utrzymanie. Dlatego zazwyczaj nauczycielami szkół parafialnych zostawali młodzieńcy na początku swojej kariery zawodowej, traktując nauczanie w szkole jako zajęcie tymczasowe. Zapewne tak samo musiało być przed reformą szkolnictwa, przeprowadzoną w 1803 r. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich*, 392–393; Szczepaniak, *Szkoły parafialne na Podolu*, 302–306.

127 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 50v, 183v, 283v, 309v, 463.

128 *Ibidem*, 119v, 127, 153–153v, 158v, 261v.

129 *Ibidem*, 45, 104, 135v.

130 *Ibidem*, 100, 338v.

131 *Ibidem*, 43, 444–444v.

132 *Ibidem*, 123v.

duchownych. Pozostałych 49 należało do zakonów; po 10 do dominikanów i franciszkanów konwentualnych, 9 do bernardynów, 3 do benedyktynów, 4 augustianów, 3 karmelitów bosych, 2 do trynitarzy i po 1 do bartroszków, bazylianów (obrz. łacińskiego), cystersów, kapucynów, karmelitów trzewickowych, marianów i misjonarzy. Zakonnicy uczyli także w 4 szkołach działających przy parafiach zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne. W Klewaniu, niezależnie od nauczyciela świeckiego uczącego dzieci stanu miejskiego, o. Paweł Kuczewski OSBM (obrz. łacińskiego), opłacany przez proboszcza Michała Skirniewskiego, uczył 6 sierot ze „szlachetnej młodzieży”, utrzymywanych na plebanii¹³³. W Mielnicy z własnej woli dwaj altarzyści „zatrudniali się edukacją”; jednym z nich był o. Arnolf Broczkowski OFMConv.¹³⁴ W Mińsku o. Mateusz Marcinkiewicz OCD, mający „szczególną inspekcję” nad uczniami w szkółce parafialnej, uczył łaciny 2 chłopców pochodzenia szlacheckiego¹³⁵. Szczególna sytuacja zaistniała w Nieświeżu. Po spaleniu się budynku szkolnego miejscowy pleban Józefa Katenbringa, mający dozór nad szkołą, zdecydował o połączeniu szkoły parafialnej ze szkołą zakonną bernardynów. Placówką tą zarządzał i uczył dzieci o. Justus Szymulewicz OFMBern., a pleban zachował dla siebie dozór nad szkołą¹³⁶.

Informacje o środkach utrzymania nauczycieli odnotowano w 50 raportach o stanie parafii lub klasztoru, przy którym nie erygowano okręgu parafialnego (36% szkół). Większość z nich napisali duchowni należący do diecezji; 7 relacji sporządzili plebani parafii zakonnych, a 4 przełożeni nieparafialnych kościołów zakonnych. Brak adnotacji o sposobie finansowania szkoły, co sprowadzało się w większości przypadków do zapłaty za nauczanie, sugeruje, że nauczyciele duchowni, księża diecezjalni i zakonnicy, uczyli z obowiązku duszpasterskiego i obywatelskiego, do którego odwołał się biskup w swojej prośbie o zakładanie szkółek elementarnych¹³⁷. Za wyjątek należy uznać pensję otrzymywaną przez

133 *Ibidem*, 168v.

134 *Ibidem*, 100.

135 *Ibidem*, 294v.

136 *Ibidem*, 456v, 474.

137 Do tej pory nie natrafiono na pisemne polecenia bp. K. Cieciszowskiego dotyczące zakładania szkółek parafialnych. Istnienie nakazu biskupiego potwierdzają jedynie zapisy plebanów i przełożonych zakonnych, mówiące o utrzymywaniu przy parafii lub klasztorze szkółek na polecenie ordynariusza. Bp K. Cieciszowski tak pisał 23 VII 1803 r. do Tadeusza Czackiego o swoich staraniach dotyczących szkolnictwa parafialnego: „Szkółek parafialnych widziałem zawsze konieczną potrzebę, a użytek z zaprowadzonych bardzo znakomity. Od momentu zatem, w którym objąłem urząd diecezji łuckiej, wszelkich sposobów użyłem, by przy każdym kościele świeckim i zakonnym była utrzymywana szkoła. Instrukcja przeze mnie dziekanom dana miała i ten punkt,

duchownych. Zdarzało się to tylko wówczas, gdy był najęty do pracy nauczycielskiej przez plebana lub przełożonego zakonnego. Duchowni najmowani do pracy pedagogicznej byli zatem zawodowymi nauczycielami, utrzymującymi się nie z beneficjum kościelnego, ale z pracy w szkole. Tak było w Hłusku, gdzie bernardyni zatrudnili w swojej szkole ks. Ignacego Sadowskiego jako prefekta i nauczyciela II i III klasy, opłacanego przez rodziców uczniów¹³⁸. Nauczyciele świeccy za naukę w szkole byli wynagradzani przez plebanów, przełożonych zakonnych, rodziców, właścicieli ziemskich lub pobierali opłatę z funduszu kościelnego z tytułu posługi organisty lub kantora. Wynagrodzeniem za naukę mogła być pensja, dochody fundacyjne, akcydensy (opłaty okazyjne), użytkowanie ziemi ornej, sadu i ogrodu, opłaty uczniowskie, legaty pieniężne i naturalia¹³⁹. Najliczniejszą grupę nauczycieli, o których wynagrodzeniu wspomniano w raportach, stanowili pedagodzy zatrudnieni w szkołach parafialnych nadzorowanych przez duchowieństwo diecezjalne; tak było w 31 miejscowościach (Berezyna, Białogródka, Borysów, Chożów, Dołhinów, Hajna, Ikażń, Ilia, Iwieniec, Kamień, Klewań, Kojdanów, Kołki, Kurzeniec, Krasnesioło, Lachowicze, Lebiedziew, Łohiszyn, Maciejów, Mińsk, Niedźwiedzica, Nowogród Wołyński, Ostróg, Pohost, Połonne, Radoszkowicze, Tajkury, Torczyn, Uzda, Wieledniki, Wołma)¹⁴⁰. Zwykle oprócz pensji otrzymywali oni od proboszcza także wyżywienie. W 8 parafiach dyrektora szkoły zatrudniali przełożeni zakonni (Chotajewicze – dominikanie, Druja – bernardyni, Duniłowicze – dominikanie, Kamień Koszyrski – dominikanie, Karolin – bernardyni, Korzec – franciszkanie konwentualni, Łabuń – karmelici, Olewsk – karmelici trzewickowi)¹⁴¹. W 5 parafiach nauczycieli opłacali rodzice (Hłusk – bernardyni, Korzec, Krasnopol, Mikołajów, Serafin – franciszkanie¹⁴²), w kolejnych 3 parafiach byli oni opłacani przez rodziców i plebana (Miadzioł Nowy, Miory, Kotelnia¹⁴³). W Chołchle nauczyciel Tadeusz Rzewuski sam się utrzymywał,

aby dziekani w czasie swoich wizyt szkołę parafialną odwiedzali, o sposobie dawania nauk i postępowania z uczniami wiadomość zasięgali, plebanów zaś obowiązkiem jest przysyłać do kancelarii mojej w końcu roku raporta, tak o ilości uczniów, tak też o obiektach nauk, które w tej szkole były dawane". VUB, sygn. KC577, 58.

138 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 444–444v.

139 Litak, *Edukacja początkowa*, 176–182.

140 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 45, 58v, 106, 168v, 182v, 186, 211, 214, 261, 273v, 294v, 296, 298, 300, 301v–302, 336, 344, 358, 360, 374, 376, 395, 400, 403v–404, 408, 410v, 414, 418v, 463, 465, 482v.

141 *Ibidem*, 111–111v, 218, 269, 279, 348v, 392, 435v, 498.

142 *Ibidem*, 238v, 264–264v, 304v–305, 444–444v, 448–449.

143 *Ibidem*, 245, 378v, 421.

ale dostawał od parafian za naukę 5 dzieci 50 zł i sypkę zbożową od rodziców¹⁴⁴. W Brusilowie, w parafii prowadzonej przez kapucynów, za naukę 20 chłopców nauczyciel Karol Gałęcki otrzymywał od Tadeusz Czackiego, starosty nowogródzkiego i właściciela miasteczka pensję (21 rb) i ordynację (zboża różnego 19 i pół korca, wieprza karmnego, 75 fur drewna na opał i dom do zamieszkania)¹⁴⁵.

5. Program nauczania

W szkołach elementarnych diecezji pińskiej obowiązywały różne programy nauczania. Mimo podjętych w czasach stanisławowskich prób ujednoczenia nauczania podstawowego w całym kraju do chwili upadku Rzeczypospolitej społeczeństwo nie przekonało się do konieczności wdrożenia we wszystkich szkołach elementarnych jednego programu wychowawczego i naukowego. Powszechnie akceptowano odziedziczoną po przodkach wizję szkoły początkowej, w której przede wszystkim chłopcy mieli się nauczyć czytania i pisania, ministrantury i katechizmu, a niektórzy zdolniejsi, wywodzący się z stanu szlacheckiego, także początków łaciny, otwierającej możliwość dalszej edukacji. W niektórych większych szkołach parafialnych, szczególnie miejskich, nauka łaciny prowadzona była na podstawie wzorców zaczerpniętych ze szkolnictwa humanistycznego. Z dużą rezerwą traktowano natomiast program proponowany przez działaczy Komisji Edukacji Narodowej, tym bardziej że i on sam podlegał zmianom. W opublikowanym w 1774 r. „Przepisie dla szkół parafialnych” bp Ignacy Massalski zalecał w tych szkołach naukę czytania i pisania po polsku oraz rachunków prowadzoną dla dzieci wszystkich stanów¹⁴⁶. W wydanych na zlecenie prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego w 1780 r. „Przepisie dla szkół parafialnych” do poprzedniego programu dodano naukę moralną, katechizm, rachunki, język łaciński i niemiecki¹⁴⁷. W „Ustawach Komisji Edukacji Narodowej” z 1783 r., opracowanych przez Kazimierza Narbutta i Grzegorza Piramowicza, zmieniono profil szkół elementarnych. Miały one mieć charakter szkół zawodowych, oddzielnych dla dzieci miejskich – o pro-

144 *Ibidem*, 396v–397.

145 *Ibidem*, 286v.

146 *Przepis dla szkół parafialnych, 1774*, w: *Ustawodawstwo szkolne czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773–1793)*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył Józef Lewicki (Kraków: M. Arct, 1925), 18–21.

147 Tadeusz Mizia, „Przepisy dla szkół parafialnych z 1780 roku”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 7 (1964): 26, 28–34.

filu rzemieślniczym – i dzieci wiejskich – o profilu rolniczym. Poza nauką katechizmu, czytania i pisania miano w nich przekazywać dzieciom informacje przydatne w życiu codziennym i pracy zawodowej¹⁴⁸. Wszystkie te pomysły ostatecznie urealniły w 1789 r. przepisy Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych dla Litwy i Korony. Propagowany przez nie program szkół parafialnych sprowadzał się na Litwie do nauki czytania i pisania po polsku, a w Koronie także do liczenia. Był to program minimalny, który można było rozszerzyć, bowiem w ustawach określono, że w szkołach parafialnych ma być dawana „przynajmniej początkowa nauka”¹⁴⁹.

Zapewne części duchowieństwa i zawodowym pedagogom znany był polecany przez urzędników szkolnych elementarz dla szkół parafialnych przygotowany przez członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, wydany w drukarni Szkoły Głównej Koronnej w 1785 i 1792 r. Składał się on z czterech części: nauki pisania i czytania, katechizmu, nauki obyczajowej i nauki rachunków; po ostatniej części dodano tekst ministrantury¹⁵⁰. Pierwsza część elementarza była autorstwa Onufrego Kopczyńskiego, druga – dziełem wspólnym członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, zaaprobowanym przez biskupów, trzecia – Grzegorza Piramowicza, a ostatnia – Andrzeja Gawrońskiego¹⁵¹. W elementarzu znalazły się treści, które miały stanowić zasadniczą część programu nauczania w szkołach parafialnych. Po raz pierwszy w Polsce w elementarzu potraktowano łącznie naukę pisania i czytania („nauka czytania z pomocą pisania”). Uczeń rozpoczynał naukę od pisania całych wyrazów, a sylabizowanie dotyczyło

148 *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie roku 1783*, wyd. Stanisław Sobieski (Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1872), 104.

149 *Kommisseye porządkowe cywilno-wojskowe woiewództw, ziem i powiatów w Koronie*, nr CXIII, pkt 9; *Kommisseye woiewódzkie i powiatowe w Wielkim Xięstwie Litewskim*, nr CIX, pkt 8, w *Volumina Legum*, t. 9 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889), 142, 156; Tadeusz Mizia, „Komisje porządkowe cywilno-wojskowe a szkolnictwo parafialne w okresie Sejmu Czteroletniego”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 6 (1963): 46.

150 *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych, zawierający I. Naukę pisania i czytania. II. Katechizm. III. Naukę obyczajową. IV. Naukę rachunków. Pierwszy raz wydany* (Kraków: Szkoła Główna Koronna, 1785).

151 Zygmunt Kukulski, „Od wydawcy”, w: *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych z roku 1785*, wyd. Zygmunt Kukulski (Lublin: Gebethner i Wolf, 1930), VII–XV; Czesław Majorek, „Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w aspekcie rozwiązań dydaktycznych”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 16 (1973): 133; Agnieszka Wałęga, „Autorki podręczników szkolnych Komisji Edukacji Narodowej. Próba zarysu portretu zbiorowego”, *Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej* 3 (2014): 176–177.

ich, a nie szeregu niemających znaczenia sylab¹⁵². W części katechizmowej uczniowie poznawali podstawowe prawdy wiary prezentowane w formie szeregu pytań i odpowiedzi. Tekst katechizmu rozpoczynał się znakiem krzyża świętego i obejmował podstawowe artykuły wiary, zwane dzisiaj małym katechizmem (*Skład apostołski*, 10 przykazań Bożych, uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała, 7 sakramentów, 5 warunków dobrej spowiedzi, 5 przykazań kościelnych, *Ojcze nasz...*, *Zdrowaś Maryjo...*, główne prawdy wiary). W nauce obyczajowej przekazywano dzieciom podstawowe zasady życia chrześcijańskiego w duchu utylitarnym, dzieląc je na 6 nauk o powinnościach. Poznawały więc dzieci uzasadnione biblijnie obowiązki względem: rodziców, nauki i wprawiania się do pracy, nauczycieli, innych uczniów i bliźnich, prawdy, samego siebie, koniecznej wstrzeźliwości (ochrona przed pijaństwem) oraz Boga¹⁵³. W najobszerniejszej części czwartej – o nauce rachunków – określono zakres nauczania arytmetyki. Rozpoczynano ją od poznania liczb i ich nazw (do 9 tysięcy), zasady czterech działań (przy mnożeniu poznawano pieniądze oraz miary wagi, długości, objętości i powierzchni), na końcu dochodzono do reguły trzech¹⁵⁴. Choć proponowana metoda nauczania została później odrzucona, a nauczaniu arytmetyki przypisywano przede wszystkim znaczenie utylitarne, to elementarz upowszechniał poglądy o konieczności jej uczenia również ze względu na przydatność w rozwoju umysłu i charakterów uczniów¹⁵⁵.

To, czego uczono w szkole parafialnej lub zakonnej, zależało od poglądów duchowieństwa, właścicieli wsi i miasteczek, przygotowania nauczyciela i potrzeb środowiskowych. Informacje zawarte w omawianych raportach dają możliwość poznania zakresu nauczania w funkcjonujących jesienią 1797 r. szkołach elementarnych diecezji pińskiej.

Zazwyczaj krótkie informacje o programie nauczania w szkołach elementarnych znajdujemy w 119 raportach sporządzonych przez plebanów i zakonnych przełożonych; brakuje ich dla 21 placówek edukacji podstawowej. Nic nie napisali o naukach dawanych w nadzorowanych przez siebie szkółkach plebani, gwardiani i przeorzy z: Berezyny – dekanat

152 Stanisław Zarański, *Zarys dziejów nauki czytania w celu zawiązania dydaktyki narodowej i reformy elementarza* (Kraków: Księgarnia Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych, 1868), 31, 39–48; Majorek, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej*, 134–137.

153 *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych*, 1–54 (druga numeracja); Majorek, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej*, 133–134.

154 *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych*, 55–220 (druga numeracja); Majorek, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej*, 137–138.

155 Zofia Iwaskiewiczowa, *Nauczanie arytmetyki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej* (Lwów: Książnica Polska, 1923), 29–31, 33–36.

ihumeński, Berezyny (bernardyni) – dekanat borysowski, Bobrujska, Chożowa, Głębokiego, Karolina (bernardyni), Kisielina (karmelici bosci), Kodni (augustianie), Korytnicy, Mikołajowa, Mińska (franciszkanie konwentualni), Niewirkowa (franciszkanie konwentualni), Nowogrodu Wołyńskiego, Olewska (karmelici trzewiczkowi), Ostroga (karmelici trzewiczkowi), Rakowa (dominikanie), Ratna, Świerżenia, Tajkur, Zadziewia, Zasławia – parafii św. Józefa (misjonarze)¹⁵⁶. Przyjąć należy, że w tych szkołach, tak jak w pozostałych, uczono przynajmniej czytać i pisać, ale pominiemy je w dalszych obliczeniach.

Nie wiemy, czy to, co napisali plebani i przełożeni zakonni o programie nauczania, pokrywało się z rzeczywistością. Sądzić jednak należy, że składający raport raczej opisali stan faktyczny lub pominęli jakieś informacje. Nie mieli potrzeby „retuszowania” rzeczywistości, bo nie stawiano im żadnych pod tym względem wymagań. Nie podlegali także wówczas rygorom wizytacji szkolnych, tak ze strony państwa, jak ze strony władz kościelnych.

We wszystkich 119 szkołach dzieci uczyły się czytać i pisać, ale w 27 placówkach (23%) nauka sprowadzała się tylko do poznania tych umiejętności. Rachunki (liczby) poznawali uczniowie w 63 szkołach parafialnych i zakonnych (53%). Katechizm (nauka chrześcijańska) miał być przedmiotem nauczania w 50 szkołach (42%), a nauka moralna (obowiązki chrześcijańskie) w 22 (18%). O ile wprowadzona do szkół parafialnych przez Komisję Edukacji Narodowej nauka moralna mogła być nauczana w tak niewielkiej liczbie szkół, o tyle trudno przypuścić, że tylko w 50 szkołach uczniowie uczyli się katechizmu. Mogło być jednak tak, że w sprawozdaniach nie odnotowano nauki katechizmu prowadzonej przez plebana w kościele, a jedynie zajęcia odbywające w ramach nauczania szkolnego.

Jeśli uznamy, że pełny program do szkół elementarnych, zgodnie z elementarzem, obejmował naukę pisania i czytania, katechizmu i nauki moralnej oraz rachunków, to realizowano go w 21 (18%) szkołach diecezji pińskiej¹⁵⁷.

Widoczne jest także trzymanie się przez duchowieństwo zasady, że szkoła elementarna, przeznaczona z zasady dla dzieci szlacheckich, powinna przygotowywać do nauki w szkołach wyżej zorganizowanych. Świadczy o tym prowadzenie w aż 47 placówkach nauczania języka łacińskiego (39%).

156 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 102, 135v, 174, 179, 186, 209v–210, 246v, 261, 279, 304v–305, 306v, 310v, 315, 350v, 358, 367v, 418v, 425v, 438, 481v, 498.

157 Pleban w Połonnem wprost napisał, że w szkole uczy się zgodnie z programem komisji cywilno-wojskowych. RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 211.

Stosunkowo szybką reakcją na zmianę przynależności państwowej było wprowadzenie do szkół nauki języka rosyjskiego. Uczono pisać i czytać po rosyjsku w 43 (36%) zakładach, choć w większość zaznaczono, że uczono początków języka. Zważywszy na brak nauczycieli znających język rosyjski uczyli zapewne ci, którzy w mniejszym lub większym stopniu praktycznie poznali język zaborcy¹⁵⁸.

Rzadziej nauczano innych języków obcych. Języka niemieckiego uczono w 4 szkołach (Annopol – karmelici trzewickowi, Horodyszczce – benedyktyni, Mołodeczno – trynitarze, Radziechów – augustianie)¹⁵⁹, a języka francuskiego w 2 (Kamień Koszyrski – dominikanie, Radziechów – augustianie¹⁶⁰). Najprawdopodobniej w tych przypadkach powodem udzielania lekcji była znajomość wymienionych języków przez świeckich dyrektorów lub zakonników.

W 5 szkołach nauczano muzyki, gry na instrumentach i śpiewu (Głębokie – karmelici bosci, Stary Miadzioł – karmelici bosci, Pińsk – franciszkanie konwentualni, Serafin – franciszkanie konwentualni, Zasław – dek. miński)¹⁶¹.

W 9 szkołach parafialnych i zakonnych program był rozbudowany o przedmioty, których zazwyczaj uczono w szkołach średnich (historia święta Starego i Nowego Testamentu, historia, geografia, geometria, rysunek, a nawet greka). W Dokszycach uczono geografii, historii¹⁶², Horyńgradzie – historii świętej Starego i Nowego Testamentu¹⁶³, Kamieniu Koszyrskim (dominikanie) – historii i geografii¹⁶⁴, Klewaniu – historii świętej i historii powszechnej¹⁶⁵, Łucku (trynitarze) – geografii i historii politycznej¹⁶⁶, Mołodecznie (trynitarze) – historii krajowej, geometrii i geografii¹⁶⁷, a w Porycku prepozyt szpitala Antoni Korwin Krasieński dawał lekcje z „początku greki”¹⁶⁸.

158 Pleban w Kowlu zaznaczył, że języka rosyjskiego będzie się w szkole uczyć od 1798 r. z powodu braku nauczyciela znającego ten język. RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 151; Janina Wołczuk, „Zakonnicy jako nauczyciele języka rosyjskiego w szkołach Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1787–1832”, *Roczniki Humanistyczne* 36/7 (1988): 94–96.

159 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 146v, 192v, 433–433v, 487v.

160 *Ibidem*, 111–111v, 146v.

161 *Ibidem*, 307v, 390v, 448v–449, 485v, 430v.

162 *Ibidem*, 338v.

163 *Ibidem*, 164v–165.

164 *Ibidem*, 111–111v.

165 *Ibidem*, 168v.

166 *Ibidem*, 86–86v.

167 *Ibidem*, 433–433v.

168 *Ibidem*, 123v.

W 5 szkołach uczniowie zostali podzieleni na grupy (klasy), w zależności od stopnia zaawansowania w nauce. Tak było w Horyńgrodzie i Ostrogu, w szkołach zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne, w Międzyrzeczu Ostrogskim i Serafinie, zakładach funkcjonujących przy klasztorach franciszkanów konwentualnych oraz Hłusku, szkole bernardyńskiej. W Horyńgrodzie, Ostrogu i Międzyrzeczu Ostrogskim nauczanie odbywało się w 2 grupach, w Serafinie w 3. W Hłusku program podzielony był na 3 klasy, ale być może ze względu na małą liczbę uczniów w jednej z klas jesienią 1797 r. zajęcia w klasie II i III odbywały się łącznie. W Horyńgrodzie do szkoły uczęszczało wówczas 13 uczniów. W I klasie uczniowie uczyli się czytania i pisania po polsku i rosyjsku, w II klasie – języka polskiego z „gramatyki pijarskiej” Onufrego Kopczyńskiego, historii świętej Starego i Nowego Testamentu, nauki moralnej i arytmetyki¹⁶⁹. W Ostrogu w szkole parafialnej zapisanych było 23 dzieci, w klasie I – 12, w klasie II – 11. Uczniowie klasy I uczyli się czytania i pisania po polsku, a uczniowie starsi – początków gramatyki i rachunków¹⁷⁰. W „szkole świeckiej” przy klasztorze franciszkanów w Międzyrzeczu Ostrogskim uczyło się 25 dzieci, w klasie I 12, w klasie II – 13. Piszący raport gwardian Piotr Bankowski OFMConv nie zaznaczył, jakich przedmiotów uczono w poszczególnych klasach, ale należy sądzić, że w klasie I uczono czytania i pisania po polsku i rosyjsku (był nauczyciel tegoż języka), a w klasie II – gramatyki i rachunków¹⁷¹. W Serafinie, w szkole prowadzonej przez franciszkanów konwentualnych, 16 uczniów podzielono na 3 grupy: w klasie początkowej – 7, w klasie I – 5, w klasie II – 4. W klasie początkowej uczono: czytania i pisania po polsku i rosyjsku, katechizmu, początków arytmetyki i „formowania charakterów polskiego i ruskiego”; w klasie I: deklinacji, koniugacji, ortografii – „na gramatyce”, początków arytmetyki oraz „formowania charakteru polskiego i ruskiego”, w klasie II: j. łacińskiego, historii Rosji, „formowania charakteru ruskiego i polskiego”, arytmetyki, początków geometrii, rysunków, j. niemieckiego oraz muzyki¹⁷². Do szkoły przy klasztorze bernardynów w Hłusku uczęszczało 23 uczniów, w klasie I – 15, w klasie II – 8. W klasie I uczono: początków łaciny, j. polskiego „z gramatyki pijarskiej”, nauki moralnej, nauki chrześcijańskiej (katechizmu), początków „liczby”, czytania i pisania po polsku i rosyjsku oraz geografii; w klasie II i III uczono: historii pierwszych monarchii,

169 *Ibidem*, 164v–165.

170 *Ibidem*, 182v.

171 *Ibidem*, 203–203v.

172 *Ibidem*, 433–433v.
Ibidem, 448–448v.

geometrii, geografii, początków wymowy, j. łacińskiego, j. rosyjskiego, j. francuskiego i początków rysunku¹⁷³.

6. Pensje zakonne

Jak wcześniej wspomniano, w szkółkach elementarnych funkcjonujących przy parafiach i klasztorach męskich kształcili się przede wszystkim chłopcy. Powszechnym sposobem na zapewnienie odpowiedniego dziewczętom, szczególnie ze stanu szlacheckiego, wychowania i wykształcenia było oddanie ich pensjonatu (szkoły) istniejących przy żeńskich klasztorach. Działalność wychowawcza i edukacyjna dziewcząt była jednym z najważniejszych zadań zakonów żeńskich¹⁷⁴. Mimo utyskiwań nad słabym poziomem prowadzonych przez siostry placówek cieszyły się one popularnością, a rodzice chętnie powierzali wychowanie i edukację swoich córek siostrom zakonnym¹⁷⁵. Trzeba także pamiętać, że w przeciwieństwie do krajów zachodniej Europy mieszkańcy Rzeczypospolitej, łącznie z elitami, aż do czasów oświecenia nie interesowali się nauczaniem dziewcząt. Jeśli już wysyłali córki na edukację do klasztorów, to oczekiwali od sióstr zakonnych przygotowania ich do pobożnego, chrześcijańskiego życia oraz praktycznego prowadzenia domu¹⁷⁶. Celem edukacji dziewcząt było również przekazanie im zasad, jakimi powinny się kierować w podejmowaniu obowiązków żony i matki, a także kształtowania cech charakteru, których oczekiwano względem kobiet (poza pobożnością były to wstydlivość, skromność, małomówność i uległość małżonkom)¹⁷⁷. Od czasu fundacji – jak pisał wizytator brygidek łuckich – siostry „utrzymywały zawsze edukacją młodych panienek, tak córek obywatelskich, jako i niższego stanu i sierot bez braku, ucząc one poznania prawd religii świętej katolickiej, i ugruntowania się w niej,

173 *Ibidem*, 444–444v.

174 Zakony traktowały prowadzenie działalności wychowawczej i edukacyjnej jako swoją powinność względem społeczeństwa, ale także jako jeden ze sposobów rekrutacji do klasztoru. Anna Szylar, „Wychowanie dobre i z młodości ćwiczone”. *Wzorce osobowe uczennic szkół klasztornych w XVII i XVIII wieku*, w *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, red. Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska, Elżbieta A. Jurkowska (Białystok: Wydawnictwo Literacko-Naukowe „Prymat”, 2018), 195–214.

175 Roman Pelczar, „Klasztory żeńskie w Polsce w XVI–XVIII w. Problematyka i perspektywy badawcze”, *Nasza Przeszłość* 98 (1998): 96.

176 Litak, *Edukacja początkowa*, 232–233.

177 Jaśmina Korczak-Siedlecka, „Model wychowania dziewcząt w szesnastowiecznej Polsce”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 58 (2014): 49–71.

zaszczerpienia cnoty, i uformowania obyczajów, tudzież czytać, pisać, i robót różnych ręcznych¹⁷⁸.

W guberni wołyńskiej pensję dla dziewcząt miały brygidki łuckie¹⁷⁹, a w guberni mińskiej w Mińsku – benedyktyнки¹⁸⁰ i bernardynki¹⁸¹, w Kimbarówce – cysterki¹⁸², w Mozyrzu – mariawitki¹⁸³, w Nieświeżu – benedyktyнки¹⁸⁴, w Pińsku – mariawitki¹⁸⁵.

178 DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 14, 816v.

179 Klasztor ten powstał dzięki wieloletnim staraniom Izabeli z Uchańskich Siemaszkowej, kasztelanowej braclawskiej. Powstanie klasztoru stało się możliwe po ofiarowaniu 12 III 1624 r. brygidkom przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego litewskiego, łuckiej rezydencji leżącej na terenie dolnego zamku, wraz dużym placem. Małgorzata Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 3: *Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemia Ruskia Korony Polskiej* (Warszawa, Wydawnictwo DiG, 2008), 299; Wołyński [Jan Marek Giżycki], „Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)”, *Nova Polonia Sacra* 1 (1928): 146–147.

180 Klasztor benedyktynek mińskich ufundował Wojciech Sielawa, kanonik wileński i pleban drewieński i nieświecki (dokumenty fundacyjne z lat 1630, 1631, 1632 i 4 V 1633). Fundację potwierdził 14 VII 1633 r. król Władysław IV. Ignacy Borejko Chodźko, *Diecezja mińska około 1830 roku*, t. 2: *Struktury zakonne* (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998), 213.

181 Klasztor bernardynek w Mińsku powstał ufundował w 1633 r. wojewoda trocki Aleksander Słuska. Wiesław Murawiec, *Mińsk, Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. Hieronim Eugeniusz (Kałwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo Calvarianum, 1985), 532–533.

182 Po erygowaniu ok. 1711 r. klasztoru męskiego w Kimbarówce (w Dolinie Anielskiej) k. Mozyrza na prośbę szlachty powiatu mozyrskiego o. Benedykt Różański rozpoczął zbieranie funduszy koniecznych do fundacji klasztoru żeńskiego. Zebrawszy je, uzyskał 23 IV 1744 r. zgodę papieża Benedykta XIV na budowę klasztoru oraz dokument konfirmacyjny wystawiony 1 VI 1744 r. przez bp. łuckiego Franciszka Antoniego Kobielskiego. Zapewne po okrzepnięciu fundacji, a na pewno przed 1771 r., siostry zaczęły przyjmować do klasztoru konwiktorki i prowadzić dla nich szkołę. Marek Gozdawa [Jan Marek Giżycki], „Kimbarówka”, *Kwartalnik Litewski* 4 (1910): 28, 34–36, 39; Rafał Witkowski, „Klasztor cysterek w Kimbarówce”, w: *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*, red. Andrzej M. Wyrwa, Antoni Kiełbasa, Józef Swastek (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004), 890–991, 905.

183 Dom zakonny i oratorium mariawitek w Mozyrzu ufundował Gedeon Jeleński, kasztelan nowogródzki (zm. 1798). RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 514.

184 Klasztor benedyktynek w Nieświeżu powstał z fundacji księcia Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” i jego żony Elżbiety Eufemii z Wiśniowieckich. Starania rozpoczęte w 1582 r. zostały uwieńczone spisaniem 2 XII 1590 r. aktu fundacji, zatwierdzonego przez króla Zygmunta III 14 XII tegoż roku. Tadeusz Biernatowicz, „Kościół i klasztor benedyktynek w Nieświeżu”, w: *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 2, red. Jan Ostrowski (Kraków: Wydawnictwo Text, 1996), 127.

185 Klasztor i kaplicę mariawitek w Pińsku ufundował 24 XI 1746 r. kanonik piltyński i proboszcz parafii św. Szczepana w Wilnie Józef Stefan Turczynowicz. Zgodnie ze swoją regułą siostry opiekowały się sierotami i ubogimi dziewczętami, dając im utrzymanie

We wszystkich tych klasztorach uczyło się 122 dziewcząt: 49 u brygidek łuckich¹⁸⁶, 25 u benedyktynek nieświeskich¹⁸⁷, 22 u bernardynek mińskich¹⁸⁸, 12 u benedyktynek mińskich¹⁸⁹, 9 u cystersek w Kimbarówce¹⁹⁰ i 5 u mariawitek w Pińsku¹⁹¹. Przełożona klasztoru mariawitek w Mozyrzu nie podała liczby uczennic, ale najprawdopodobniej w tym ubogim klasztorze nie było więcej dziewczynek na utrzymaniu niż 5, podobnie jak w domu tego samego zgromadzenia w Pińsku¹⁹². W porównaniu do chłopców uczących się w szkołach parafialnych i zakonnych było to o 13 razy mniej. Zasadniczo wszystkie te dziewczęta przebywały w wymienionych klasztorach. Tylko 12 uczennic, mieszanek Łucka, dochodziło z domów lub stacji na zajęcia prowadzone w klasztorze brygidek. Do XVIII wieku wychowywano i edukowano dziewczęta zamieszkałe w klasztorach. Dopiero w czasach stanisławowskich pojawiły się uczennice dochodzące na edukację klasztorną z zewnątrz. Stało się to w tym momencie, kiedy zakres nauczania w klasztorach żeńskich zaczął się upodabniać do nauki w szkołach parafialnych i publicznych¹⁹³.

Pochodzenie stanowe określono w przypadku 80 uczennic wychowywanych przez brygidki łuckie, benedyktyнки i bernardynki mińskie, cysterki z Doliny Anielskiej. Wszystkie one pochodziły z szlacheckich rodzin. Należy do nich doliczyć również sieroty szlacheckie utrzymywane przez mariawitki w Mozyrzu. Przełożone zakonne z klasztorów mariawitek w Pińsku i benedyktynek w Nieświeżu nie określiły pochodzenia swoich podopiecznych. Także przeorysza brygidek w Łucku nie napisała, jakiego stanu są dziewczęta dochodzące z miasta na edukację.

We wszystkich 7 klasztorach siostry z miłosierdzia utrzymywały sieroty szlacheckie i dziewczęta z ubogich rodzin. Tylko takie dziewczęta przebywały i były edukowane w klasztorach: benedyktynek w Mińsku (12 dziewcząt), cystersek w Kimbarówce (9) oraz mariawitek w Mozyrzu

i wykształcenie. RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 499; Katarzyna Kolendo-Korczak, „Kaplica i klasztor Kongregacji *Mariae Vitae* (mariawitek) w Pińsku”, w: *Kościoly i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa brzeskolitewskiego*, t. 3, red. Dorota Piramidowicz (Kraków, Międzynarodowe Centrum Kultury, 2016), 177.

186 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 90v.

187 *Ibidem*, 475v–476.

188 *Ibidem*, 328.

189 *Ibidem*, 325.

190 *Ibidem*, 513v.

191 *Ibidem*, 499v.

192 *Ibidem*, 514.

193 Anna Szylar, „Ideały wychowawcze w klasztornych szkołach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku”, *Pedagogia Christiana* 2/30 (2012): 13–14.

(brak liczby) i Pińsku (5). W pozostałych 3 klasztorach poza dziewczętami utrzymywanymi przez rodziców lub krewnych znajdowały się także osierocone i ubogie uczennice. Brygidki w Łucku utrzymywały 18 takich dziewcząt, bernardynki w Mińsku – 12, a benedyktyнки w Nieświeżu nie podały ich liczby. W klasztorach, w których podano liczbę dziewcząt utrzymywanych przez siostry, było 56 dziewczynek.

Niewielkie wzmianki o programie nauczania poczynione w raportach jednoznacznie wskazują, że edukacja w tychże klasztorach była taka sama, jak w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Ksieni klasztoru brygidek w Łucku Teresa Lubieniecka napisała, że „panienki świeckie” uczyły się „początków religii św., gruntowania się w niej, nabywania cnoty, formowania obyczajów, czytać, pisać językiem krajowym, przy tym różnych robót ręcznych”¹⁹⁴. Przeorysza cystersek z Kimbarówki Humbelina Jerliczówna odnotowała, że „nauki dla tych [panien] dają się początkowe czytania [i] pisanie, arytmetyki; haftowania, tamburowania, i różnego wyszywania”¹⁹⁵. Magdalena Nowicka starsza siostra mariawitek z Mozyrzu, na końcu krótkich „wiadomości” o domu podała, że „klasztor przyjmuje dziatwę szlachecką, ale ubogą, onychże w klasztoru żywi, odziewa i uczy różnych robót, jako to: czytać, pisać, szyć, tamburować, i wszystko co należy do stanu ich panińskiego, coby było z chwałą Boga i z pożytkiem zbawiennym”¹⁹⁶. Takie same informacje powtórzyły również pozostałe przełożone: Wiktoria Galińska, dożywotna ksieni benedyktynek mińskich¹⁹⁷, Eufemia Szaniawska, ksieni benedyktynek nieświeskich¹⁹⁸, i Anna Kozłowska, starsza siostra mariawitek z Pińska¹⁹⁹.

Wychowanie i nauczanie dziewcząt odbywało się pod kierownictwem wyznaczonej przez władze zakonne siostry zwanej „mistrzynią panien świeckich”. Zapewne i tak było w przypadku opisywanych klasztorów. Tylko ksieni z Kimbarówki napisała, że urząd ten pełni Mechtylda Kunciewiczówna (profesja 1785 r.)²⁰⁰. Ksieni brygidek łuckich w „wiadomościach” przesłanych na życzenie urzędników petersburskich podała, że w klasztorze pensją zajmowała się „światła zakonnica”, której pomagały 4 inne siostry²⁰¹. Na podstawie wizytacji z lata 1796 i 1802 znamy nazwiska

194 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 90v.

195 *Ibidem*, 513v.

196 *Ibidem*, 514.

197 *Ibidem*, 324.

198 *Ibidem*, 476.

199 *Ibidem*, 499v.

200 *Ibidem*, 513v; Borkowska, *Leksykon zakonnicy polskich*, 44.

201 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 90v.

3 siostr, określanych tam jako „nauczycielki panien świeckich”. Były to: Anna Choynecka (ur. 1752), Joanna Kamińska (ur. 1747) i Tekla Złotnicka (ur. 1757)²⁰². Przy przekazywaniu niektórych umiejętności siostry zatrudniały także szlachcianki „umiejąca wiele robót”²⁰³.

Podsumowanie

Mimo formalnego podporządkowania szkolnictwa elementarnego na Ziemiach Zabrzanych rosyjskim urządóm państwowym aż do reformy systemu edukacyjnego wprowadzonej w 1803 r. szkoły te nie były kontrolowane przez władze państwowe. Funkcjonowały one na podstawie dawnego prawa polskiego lub zgodnie z dawną tradycją akceptowaną przez organizatorów tychże szkół i rodziców posyłających do nich dzieci. Jedyną instytucją nadzorującą były władze kościelne, które zbierały informacje o stanie szkolnictwa oraz starały się wpływać na plebanów i władze zakonne, by podejmowały się one organizowania szkół elementarnych przy parafiach i klasztorach.

Jesienią 1797 r. w diecezji pińskiej funkcjonowało 147 szkółek parafialnych lub zakonnych. Szkoły te zorganizowano w 120 miejscowościach (72% z 166 miejscowości, w których istniała świątynia parafialna lub zakonna nieparafialna), w guberni wołyńskiej w 77 miejscowościach kościelnych (64% z 89 takich miejscowości), a w guberni mińskiej w 63 miejscowościach (82% z 77 takich miejscowości). Zdecydowanie więcej szkół działało w guberni mińskiej, wchodzącej uprzednio w skład diecezji wileńskiej, w której działalność oświatowa bp. I. Massalskiego w czasie Komisji Edukacji Narodowej pozostawiła znaczne ślady w mentalności duchownych i wiernych. Na Wołyniu i Kijowszczyźnie, ziemiach często niszczonej przez wojny i rebelie, tradycja prowadzenia szkół w parafiach i przy klasztorach była zdecydowanie mniejsza. W porównaniu do stanu szkolnictwa elementarnego w ostatnich latach niepodległości Rzeczypospolitej liczba szkół znacznie wzrosła. Należy jednak pamiętać, że raporty z 1797 r. odnotowują każdą formę prowadzonego nauczania. W czasach Komisji Edukacji Narodowej nauczanie w klasztorach sierot i dzieci z ubogich rodzin, a także nauka według starych wzorców prowadzona przez duchowieństwo parafialne lub organistów uznawane byłoby za nauczanie prywatne, nie szkołę formalną. Ponadto w tym okresie nie prowadzono regularnej wizytacji szkół elementarnych. Te odbywały się

202 DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 213b, 451v; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 14, 820v–821.

203 RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, 90v.

niejako przy okazji wizyt w szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Bywało również, że wizytatorzy nie odwiedzali szkół parafialnych, ale odnotowywali w protokołach informacje o nich, uzyskane od osób trzecich. Stąd spis szkół parafialnych we wschodnich powiatach Litwy i Rusi Koronnej sporządzony na podstawie tego typu dokumentów zapewne nie był kompletny.

W 140 szkołkach elementarnych rządcy parafii lub przełożeni zakonnicy odnotowali w raportach liczbę dzieci uczących się w szkołach. Jesienią 1797 r. w diecezji pińskiej uczyło się 1669 dzieci, w znakomitej większości chłopców (w guberni wołyńskiej – 663, a w guberni mińskiej 1006). Do większości szkół uczęszczało kilku lub kilkunastu uczniów. Przeciętnie w szkole elementarnej diecezji pińskiej uczyło się wówczas 11,9 uczniów, czyli niewiele więcej niż w latach poprzedzających trzeci rozbiór Polski (wówczas średnio na szkołę przypadało 11,2 uczniów).

W 50 szkołach elementarnych odniesiono się do pochodzenia stanowego uczniów (w 36% wszystkich szkół elementarnych), ale w 13 z nich nie określono stanu, przestając tylko na stwierdzeniu, że dzieci pochodziły z „różnego stanu” lub były „różnej kondycji”. W pozostałych 37 zakładach 239 uczniów wywodziło się z rodzin szlacheckich, 56 – mieszczańskich, 77 – chłopskich (z tych zaledwie 14 uczyło się w guberni wołyńskiej). Sugeruje to przetrwanie tendencji przewagi uczniów pochodzenia szlacheckiego nad wywodzącymi się ze stanów mieszczańskiego i włościańskiego, obserwowanej w szkolnictwie kresowym w czasach stanisławowskich.

Ze 140 szkół elementarnych funkcjonujących wówczas przy kościołach parafialnych oraz nieparafialnych kościołach zakonnych informacje o uczących odnotowano w opisie 125 placówek (89%). Wychowaniem i nauczaniem w nich zajmowało się 148 osób – 70 w guberni wołyńskiej i 78 w guberni mińskiej. Do stanu duchownego należało 67 nauczycieli, w większości zakonników (45%), a osobami świeckimi było 81 pedagogów (55%). Informacje o środkach utrzymania nauczycieli odnotowano w 50 raportach (36% szkół). Duchowni z reguły nie byli wynagradzani za pracę, uczyli bowiem z obowiązku duszpasterskiego i obywatelskiego, do którego odwołał się biskup, prosząc ich o zakładanie szkółek elementarnych. Nauczyciele świeccy za naukę w szkole byli wynagradzani przez plebanów, przełożonych zakonnych, rodziców, właścicieli ziemskich lub pobierali opłatę z funduszu kościelnego z tytułu posługi organisty lub kantora. Wynagrodzeniem za naukę mogła być pensja, dochody fundacyjne, akcydensy (opłaty okazyjne), użytkowanie ziemi ornej, sadu i ogrodu, opłaty uczniowskie, legaty pieniężne i naturalia.

Chociaż w czasach stanisławowskich prób ujednoczenia nauczania podstawowego w całym kraju, do chwili upadku Rzeczypospolitej społeczeństwo nie przekonało się do konieczności wdrożenia we wszystkich szkołach elementarnych jednego programu wychowawczego i naukowego. Powszechnie akceptowano odziedziczoną po przodkach wizję szkoły początkowej, w której przede wszystkim chłopcy mieli się nauczyć czytania i pisania, ministrantury i katechizmu, a niektórzy zdolniejsi, wywodzący się z stanu szlacheckiego, także początków łaciny, otwierającej możliwość dalszej edukacji. Jeśli uznamy, że pełny program nauczania w szkołach elementarnych miał się pokrywać z rozkładem materiału w elementarzu Komisji Edukacji Narodowej, to w szkole dzieci winny uczyć się: pisania i czytania, rachowania oraz katechizmu i powinności moralnych. Taki program realizowano zaledwie w 21 szkołach diecezji pińskiej (18%). Widoczne jest także trzymanie się przez duchowieństwo zasady, że szkoła elementarna, przeznaczona z zasady dla dzieci szlacheckich, powinna przygotowywać do nauki w szkołach wyżej zorganizowanych. Świadczy o tym prowadzenie w aż w 47 placówkach nauczania języka łacińskiego (39%). Stosunkowo szybką reakcją na zmianę przynależności państwowej było wprowadzenie do szkół nauki języka rosyjskiego. Uczono pisać i czytać po rosyjsku w 43 (36%) zakładach, choć w większości przypadków zaznaczono, że uczono początków języka. Zważywszy na brak nauczycieli znających język rosyjski uczyli zapewne ci, którzy w mniejszym lub większym stopniu praktycznie poznali język zaborcy.

W guberni wołyńskiej pensję dla dziewcząt prowadzono przy 7 klasztorach żeńskich, w których edukowało się 122 dziewcząt. Niewielkie wzmianki o programie nauczania poczynione w raportach jednoznacznie wskazują, że edukacja w tychże klasztorach była taka sama, jak w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Bibliografia

Źródła niedrukowane

- Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB), sygn. F2-DC 34, Rezolucye, odezwy y opinie do Rządu, Kommissyi Edukacyi Pybliczney od roku 1797.
- Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB), sygn. F2-KC 524, Rapporta Wyzytatora Szkół Guberniy Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, Taynego Konsyliarza Czackiego – Roku 1804.
- Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB), sygn. F2-KC 544, Instrukcja szczególna dla wizytatora szkół gubernii wołyńskiej i podolskiej na rok 1824.

- Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB), sygn. F2-KC 577, cz. 1 i 2, Fundusze na Szkoły Parafialne w Gubernij Wołyńskiej – Roku 1803.
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 90, op. 1, sp. 207, Opisanie Stanu Kościoła Klewańskiego, tak Duchownego iako Ekonomicznego podane w czasie Wizyty [...] w Roku Tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt dziewiętym.
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 90, op. 1, sp. 213b, Wizyty Jeneralne XX. Piiarów, Reformatów, Bonifratrów, Brygidek i Sióstr Miłosierdzia do r. 1799 do r. 1805.
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 90, op. 1, sp. 356, Opisanie Stanu Kościoła Parochialnego Ratneńskiego tak Duchownego iako Ekonomicznego... w Roku 1818m. Dnia 29. Miesiąca Maia.
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 90, op. 2, sp. 7, Opisanie wizytacyjne kościołów parafialnych guberni wołyńskiej, 1807.
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 178, op. 4, sp. 5, Rapporta o Szkołach (1796–1806).
- Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO), sygn. f. 178, op. 51, sp. 14, Wizyty i Opisania Kościołów Zakonnych, 1802–1814.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NIAB), sygn. f. 1781, op. 27, sp. 242, Wizyta Dekanat Postawskiego R[ok]u 1796, M[iesiąc]a Novembra Podług wydanej Informacyi od JW. Gaspara Kazimiera Kolumny Cieciszowskiego...
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NIAB), sygn. f. 1781, op. 27, sp. 333, [Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu słuckiego, 1818].
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne (RGIA), sygn. f. 822, op. 12, sp. 1, [Raporty plebanów i przełożonych zakonnych diecezji pińskiej, 1797–1798].

Książki i monografie

- Beauvois Daniel, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich, 1803–1832*, t. 2: *Szkoły podstawowe i średnie* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1991).
- Bednarski Stanisław, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1933).
- Borkowska Małgorzata, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 3: *Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemie Ruskie Korony Polskiej* (Warszawa, Wydawnictwo DiG, 2008).
- Chachaj Jacek, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2003).
- Chodźko Ignacy Borejko, *Diecezja mińska około 1830 roku*, t. 1: *Struktury parafialne*, opr. i wyd. Marian Radwan (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998).

- Chodźko Ignacy Borejko, *Diecezja mińska około 1830 roku*, t. 2: *Struktury zakonne* (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998).
- Elementarz dla szkół parafialnych narodowych, zawierający I. Naukę pisania i czytania. II Katechizm. III. Naukę obyczaiową. IV. Naukę rachunków. Pierwszy raz wydany* (Kraków: Szkoła Główna Koronna, 1785).
- Iwaskiewiczowa Zofia, *Nauczanie arytmetyki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej* (Lwów: Książnica Polska, 1923).
- Jamrozek Wiesław, Szablicka-Żak Jolanta, *Szkoły w wydziale nowogródzkim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 12, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018).
- Janicka Małgorzata, *Edukacja kobiet na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX wieku* (Warszawa, 2017), maszynopis.
- Kamińska Janina, *Szkoły w wydziale litewskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 11, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018).
- Kasabuła Tadeusz, *Ignacy Massalski biskup wileński* (Lublin: Towarzystwo Przyjaciół KUL, 1998).
- Kot Stanisław, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.* (Lwów: Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego, 1912).
- Kukulski Zygmunt, „Od wydawcy”, w: *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych z roku 1785*, wyd. Zygmunt Kukulski (Lublin: Gebethner i Wolff, 1930), III–XXIII.
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1980).
- Kurczewski Jan, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych* (Wilno: Józef Zawadzki, 1912).
- Litak Stanisław, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII–XVIII wieku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010).
- Marczyński Wawrzyniec, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Gubernii Podolskiej z rycinami i mappami*, t. 2 (Wilno: Józef Zawadzki, 1822).
- Massalski Adam, Kula Ewa, *Szkoły w wydziale wołyńskim i ukraińskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 7-8, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018).
- Mizia Tadeusz, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej* (Wrocław: Ossolineum, 1964).
- Pelczar Roman, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI–XVIII w.)* (Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, 1998).
- Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych, 1776–1793*, wyd. Teodor Wierzbicki (Warszawa, Kowalewski, 1908).
- Studnicki Władysław, *Polityka Rosyi względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego. Studium polityczno-historyczne* (Kraków: G. Gebethner i Spółka, 1906).
- Szybiak Irena, Buczek Katarzyna, *Szkoły w wydziale żmudzkiem, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 10, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018).

Szkolnictwo elementarne w niekanonicznej diecezji pińskiej w 1797 roku

- Szybiak Irena, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim* (Wrocław: Ossolineum, 1973).
- Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie roku 1783*, wyd. Stanisław Sobieski (Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1872).
- Walasek Stefania, *Szkoły w wydziale poleskim, Komisja Edukacji Narodowej*, t. 13, red. serii Kalina Bartnicka (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN, 2018).
- Wierzbowski Teodor, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794* (Kraków: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1921).
- Voytekhovskaya Marina Petrovna, *Istoriya obshchego obrazovaniya v Rossii*, cz. 1 (Tomsk: Tomskiy gosudarstvennyy pedagogicheskiy universitet, 2013).
- Zarański Stanisław, *Zarys dziejów nauki czytania w celu zawiązania dydaktyki narodowej i reformy elementarza* (Kraków: Księgarnia Wydawnictwa Dziel Tanich i Pożytecznych, 1868).
- Żytkowicz Leonid, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–7* (Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1938).

Czasopisma

- Ambros Michał, „Zarys statystyczny szkół wydziału wileńskiego”, *Ateneum Wileńskie* 14/1 (1939): 145–231.
- Antoni J. Dr [Józef Apolinary Rolle], „Oświata na dawnych kresach (1795–1832)”, *Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do «Gazety Lwowskiej»* 4 (1886): 83–96, 281–288, 378–384.
- Ausz Mariusz, „The Piarist College in Vitebsk”, *Studia Białorusinistyczne* 13 (2019): 41–54.
- Beauvois Daniel, „Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego”, *Przegląd Historyczny* 65/1 (1974): 61–85.
- Bieliński Józef, „Zakłady naukowe w guberniach zachodnich do utworzenia Wileńskiego okręgu naukowego”, *Kwartalnik Historyczny* 16 (1902): 428–444.
- Borzyszkowski Marian, „Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku”, *Studia Warmińskie* 2 (1965): 31–63.
- Dębowska Maria, „Rządy biskupa Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego w niekanonicznej diecezji pińskiej (1795–1798)”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 100 (2013): 181–203.
- Godlewski Michał, „O Kardynalacie Stanisława Sierżeniewicza-Bohusza”, *Kwartalnik Litewski* 1/2 (1910): 13–22.
- Hans Nicholas, „Polish Schools in Russia 1772–1831”, *The Slavonic and East European Review* 38/61 (1960): 394–415.
- Kallenbach Józef, „Kuratorya Wileńska (1803–1823)”, *Biblioteka Warszawska* 3 (1904): 421–448.
- Kamińska Janina, „Akademia Wileńska w latach 1792–1799”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 40 (2000): 3–21.

- Korczak-Siedlecka Jaśmina, „Model wychowania dziewcząt w szesnastowiecznej Polsce”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 58 (2014): 49–71.
- Kułąkowski Kazimierz, „Ustawy dotyczące szkolnictwa w Rosji na przełomie XVIII i XIX w.”, *Studia Teologiczne (Białystok-Drohiczyn-Łomża)* 7 (1989): 57–60.
- Kurczewski Jan, „Wiadomości o szkołach parafialnych w djecezji wileńskiej”, *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie* 2 (1908): 17–64.
- Majorek Czesław, „Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w aspekcie rozwiązań dydaktycznych”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 16 (1973): 69–140.
- Marek Gozdawa [Jan Marek Giżycki], „Kimbarówka”, *Kwartalnik Litewski* 4 (1910): 25–40.
- Mizia Tadeusz, „Komisje porządkowe cywilno-wojskowe a szkolnictwo parafialne w okresie Sejmu Czteroletniego”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 6 (1963): 40–92.
- Mizia Tadeusz, „Przepisy dla szkół parafialnych z 1780 roku”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 7 (1964): 22–38.
- Niemiec Jan, „Z dziejów szkolnictwa jezuickiego na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564–1886”, *Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej* 5 (1998): 263–283.
- Pelczar Roman, „Klasztory żeńskie w Polsce w XVI–XVIII w. Problematyka i perspektywy badawcze”, *Nasza Przyszłość* 98 (1998): 95–109.
- Szczepaniak Jan, „Szkoly parafialne na Podolu ok. 1830 r.”, *Analecta Cracoviensia* 49 (2017): 238–316.
- Szylar Anna, „Idealny wychowawca w klasztorach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku”, *Pedagogia Christiana* 2/30 (2012): 11–27.
- Tkachuk Arkadij, „Rymo-katolyts’ki parafial’ni shkoly v systemi osvity na Pravoberezhniy Ukrainy pershoyi chverti KHIKH stolittya”, *Rocznik Lubelski* 42 (2016): 33–41.
- Wałęga Agnieszka, „Autorzy podręczników szkolnych Komisji Edukacji Narodowej. Próba zarysu portretu zbiorowego”, *Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej* 3 (2014): 172–187.
- Wołczuk Janina, „Zakonnicy jako nauczyciele języka rosyjskiego w szkołach Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1787–1832”, *Roczniki Humanistyczne* 36/7 (1988): 93–114.
- Wołyniak [Jan Marek Giżycki], „Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)”, *Nova Polonia Sacra* 1 (1928): 1–312.
- Zhurkovich Pavel, „Shkol’noye delo v Zapadnoy Rossii v tsarstvovanie Yekateriny II”, *Zhurnal Ministerstva Narodnago Prosveshcheniya. Novaya seriya* 60/12 (1915): 296–344.
- Żongołowicz Bronisław, „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego (1792–1802)”, *Rocznik Prawniczy Wileński* 1 (1925): 194–232.

Rozdziały w monografiach

- Biernatowicz Tadeusz, „Kościół i klasztor benedyktynek w Nieświeżu”, w: *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 2, red. Jan Ostrowski (Kraków: Wydawnictwo Text, 1996), 127–146.
- Khasimoto Nobuya, „Uchebnaya politika Rossiyskoy imperii v Zapadnykh guberniyakh i «pol'skiy vopros» (konets XVIII v. – pervaya polovina XIX v.)”, w: *Sotsial'naya transformatsiya i mezhetnicheskiye otnosheniya na Pravoberezhnoy Ukraine 19 – nachalo 20 vv.*, red. Kimitaka Matsuzato (Sapporo–Moskwa: Hokkaido University–Politicheskaya entsiklopediya, 2005), 132–174.
- Kolendo-Korczak Katarzyna, *Kaplica i klasztor Kongregacji Mariae Vitae (mariawitek) w Pińskiu*, w *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa brzeskoliteńskiego*, t. 3, red. Dorota Piramidowicz (Kraków, Międzynarodowe Centrum Kultury, 2016), 177–184.
- Komisye porządkowe cywilno-wojskowe województw, ziem i powiatów w Koronie*, nr CXIII, w *Volumina Legum*, t. 9 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889), 146–156.
- „Kommissye województkie i powiatowe w Wielkim Xięstwie Litewskim”, nr CIX, w: *Volumina Legum*, t. 9 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889), 136–142.
- Morozowska Kamilla, „Uniwersytet Wileński i jego szkoły w latach 1795–1803”, w: *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, z. 64, red. Kamilla Mrozowska (Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 63–100.
- Murawiec Wiesław, *Mińsk, Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. Hieronim Eugeniusz (Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo Calvarianum, 1985), 532–533.
- „O dostavlenii Kommissiyeu v” Nepremennyy Sovet” polnago svedeniya o shkolkakh”, sostoyashchikh” pod” yeya rasporyazheniem”, 8 III 1801”, w: *Sbornik” materialov” dlya istorii prosveshcheniya v” Rossii, izvlechennykh” iz Arkhiva Ministerstva Narodnago Prosveshcheniya*, t. 1: *Uchebnyya zavedeniya v” zapadnykh” guberniyakh” do uchrezhdeniya Vilenskago uchebnago okruga, 1783–1803*, red. [Ivan Petrovich Kornilov”] (Sankt-Peterburg”: Ministerstvo narodnago prosveshcheniya, 1893), 338–340.
- „O privedenii v” blagoustroystvo tserkvey Rimsko-Katolicheskago ispovedaniya v” Velikom” Knyazhestve Litovskom”, 6 IX 1795 g.” (nr 17 380), w: *Polnoye sobranie zakonov” Rossiyskoy imperii c” 1649 goda*, t. 23: *C” 1798 po 6 noyabrya 1795*, red. Mikhaíl Mikháylovich Speránskiy (Sankt Peterburg”: Tip. II Otdeleniya Sobstvennoy Yego Imperatorskogo Velichestva Kantselyarii, 1830), 763–764.
- „Ob” ystrebovaniy ot” hrazhdanskykh” gubernatorovb” Mynskaho, Vol'ynskaho, Podol'kaho, Lytovskaho y Kurlyandskaho vedomostey o sostayaniy shkol” y pansionov” ansiykh” huberniyakh”, 19 V 1800”, w: *Sbornik” materialov” dlya istorii prosveshcheniya v” Rossii, izvlechennykh” iz Arkhiva Ministerstva Narodnago Prosveshcheniya*, t. 1: *Uchebnyya zavedeniya v” zapadnykh” guberniyakh” do uchrezhdeniya Vilenskago uchebnago okruga, 1783–1803*,

- red. [Ivan Petrovich Kornilov"] (Sankt-Peterburg": Ministerstvo narodnogo prosveshcheniya, 1893), 183–184.
- „Ob” uchrezhdenii dlya Rimskago ispovedaniya v” Guberniyakh” Minskoy, Volynskoy, Podol’skoy, Bratslavskoy i Voznesenskoy dvukh” Yeparkhiy, pod” naimenovaniiem” Pinskoy i Letichevskoy, 6 IX 1795 g.” (nr 17 379), w: *Polnoye sobranie zakonov” Rossiyskoy imperii c” 1649 goda*, t. 23: C” 1798 po 6 noy-abrya 1795, red. Mikhaíl Mikháylovich Speránskiy (Sankt-Peterburg”: Tip. II Otdeleniya Sobstvennoy Yego Imperatorskogo Velichestva Kantselyarii, 1830), 761–762.
- „Przepis dla szkół parafialnych, 1774”, w: *Ustawodawstwo szkolne czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773–1793)*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył Józef Lewicki (Kraków: M. Arct, 1925), 16–23.
- Szylar Anna, „«Wychowanie dobre i z młodości ćwiczone». Wzorce osobowe uczennic szkół klasztornych w XVII i XVIII wieku”, w: *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, red. Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska, Elżbieta A. Jurkowska (Białystok: Wydawnictwo Literacko-Naukowe „Prymat”, 2018), 195–214.
- Urban Waclaw, „Szkolnictwo małopolskie od XVI do XVIII wieku”, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i na progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Brachy (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, 1997), 67–70.
- W[eysenhoff] Józef, „Duniłowicze”, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, t. 2 (Warszawa: Kasa im. Józefa Mianowskiego, 1881), 226.
- Witkowski Rafał, „Klasztor cysterek w Kimbarówce”, w: *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*, red. Andrzej M. Wyrwa, Antoni Kielbasa, Józef Swastek (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004), 899–907.

Karol Miernik

ORCID: 0000-0003-3092-6894

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Narodowa Demokracja w wyborach parlamentarnych w 1922 roku w powiatach kieleckim, jędrzejowskim i włoszczowskim

**National Democracy in the Parliamentary
Elections in the Kielce, Jędrzejów and
Włoszczowa Districts in 1922**

Abstrakt

W listopadzie 1922 roku w odrodzonej Rzeczypospolitej odbyły się wybory do Sejmu i Senatu I kadencji. Główną pravicową opcją polityczną, która podjęła walkę o głosy wyborców, była Narodowa Demokracja. Do wyborów przystąpiła w szerszej koalicji, pod nazwą Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Niniejszy artykuł jest próbą opisu i analizy udziału tej siły politycznej na terenie jednego z okręgów wyborczych w województwie kieleckim, który obejmował trzy powiaty: kielecki, jędrzejowski i włoszczowski. Opierając się na źródłach archiwalnych oraz publikacjach prasowych, przyjrzałem się bliżej dwóm podstawowym formom prowadzenia przez endecję kampanii wyborczej. Pierwszą z nich było organizowanie otwartych spotkań z wyborcami, a drugą – oddziaływanie poprzez słowo drukowane. Na omawianym terenie silnymi wpływami cieszyła się lewicowa partia PSL „Wyzwolenie”, która odwoływała się do najliczniejszego

elektoratu, jakim byli chłopi. Narodowa Demokracja w celu uzyskania satysfakcjonującego wyniku wyborczego musiała zatem podjąć walkę przede wszystkim o głosy tej warstwy społecznej.

Słowa kluczowe: Narodowa Demokracja, wybory, parlament, województwo kieleckie

Abstract

In November 1922, elections to the Sejm and Senate of the first term were held in the reborn Republic of Poland. The main right-wing political option that fought for votes was National Democracy. It entered the elections as part of a broader coalition called the Christian Union of National Unity. This article is an attempt to describe and analyze the participation of this political force in one of the constituencies in the Kielce Voivodeship, which included three counties: Kielce, Jędrzejów and Włoszczowa. Based on archival sources and press publications, I took a closer look at the two basic forms of the National Democrats' election campaign. The first one was to organize open meetings with voters, and the second one was to influence through the printed publications. In the discussed area, the left-wing party PSL "Wyzwolenie" had a strong influence, appealing to the largest electorate – the peasants. In order to obtain a satisfactory electoral result, National Democracy had to fight primarily for the votes of this social class.

Keywords: National Democracy, elections, parliament, Kielce Voivodeship

Życie polityczne pierwszych lat II Rzeczypospolitej kształtowało się w wyjątkowych pod kilkoma względami warunkach. Wydarzenia na arenie międzynarodowej, z których wyłaniał się nowy układ sił po zakończeniu Wielkiej Wojny, szły w parze ze zmianami w życiu społeczno-politycznym poszczególnych państw. W odrodzonej Polsce po raz pierwszy w dziejach doszło do upowszechnienia prawa wyborczego i do wprowadzenia parlamentarno-gabinetowego modelu rządów. W tej nowej konfiguracji ustrojowej istotną rolę zaczęły odgrywać partie polityczne, których działacze w celu osiągnięcia sukcesu wyborczego i ewentualnego udziału w rządach musieli zabiegać o poparcie wystarczająco dużej części społeczeństwa. Pierwszy raz taka sytuacja miała miejsce w styczniu 1919 roku, kiedy odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego¹.

1 Terytorialnie wybory te objęły obszar byłego Królestwa Polskiego i Galicji Zachodniej. Głównym celem wyłonionego parlamentu było przygotowanie i uchwalenie Konstytucji, co zostało zwieńczone sukcesem w marcu 1921 roku. Andrzej Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*

W niniejszym tekście podjąłem próbę opisu i analizy udziału Narodowej Demokracji² w drugich z kolei wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się w międzywojennej Polsce, czyli wyborów do Sejmu i Senatu I kadencji w listopadzie 1922 roku³. Zakres chronologiczny rozważań dotyczy kilkumiesięcznego okresu od czerwca 1922, kiedy ugrupowania polityczne zaczęły już podejmować akcję *de facto* przedwyborczą, poprzez oficjalne ogłoszenie wyborów w lipcu, formowanie się koalicji wyborczych w sierpniu i wrześniu, czas najintensywniejszej kampanii wyborczej w październiku, aż po przeprowadzenie głosowania w listopadzie 1922. Zakres terytorialny zamyka się w granicach powiatów kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego. Te trzy jednostki terytorialne w myśl zapisów ordynacji wyborczej tworzyły w elekcji do Sejmu jeden okręg numer 20. Nie roszczę sobie prawa, by ustalenia poczynione na podstawie analizy jednego okręgu wyborczego ekstrapolować na całokształt dziejów politycznych województwa kieleckiego czy całego państwa. Chciałbym jednak uwypuklić kilka, dających się na tym przykładzie prześledzić, charakterystycznych tendencji prowadzonej wówczas przez endecję polityki. Wobec stosunkowo skromnej literatury, dotyczącej działania obozu narodowego na tym terenie i w tym okresie, podstawą opracowania stały się głównie źródła archiwalne proveniencji państwowej, przede wszystkim zespół Urząd Wojewódzki Kielecki I oraz Starostwo Powiatowe Kieleckie I, przechowywane w Archiwum

(Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964), 50–51, 124–126; *idem*, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 15–19.

- 2 Narodowa Demokracja (w historiografii określana również zamiennie jako endecja, narodowcy lub obóz narodowy) – jedna z trzech głównych sił politycznych (obok ludowców i socjalistów), jakie ukształtowały się na ziemiach polskich pod koniec XIX stulecia. Jej partie polityczne to kolejno: Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (1897–1919), Związek Ludowo-Narodowy (1919–1928) i Stronnictwo Narodowe (1928–1939). Z bogatej literatury, dotyczącej obozu narodowego, warto wymienić: Roman Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980); Ewa Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium w dziejów myśli politycznej* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000).
- 3 Sejm Ustawodawczy obradował w czasie, kiedy granice kraju nie były jeszcze ostatecznie ustalone. Kształtowały się w toku konfliktów bezpośrednich, plebiscytów oraz rokowań dyplomatycznych na arenie międzynarodowej. W maju 1921 roku ustawą wydłużono bezterminowo czas pracy Konstytuanty. Następnie miesiącami ciągnęły się prace nad nową ordynacją wyborczą, zakończone dopiero w lipcu 1922 roku. Zob. Adam Wątor, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1992), 78–84.

Państwowym w Kielcach. Istotną rolę w analizie tematu zajmuje również lokalna publicystyka, reprezentowana przez tygodnik „Ojczyzna”⁴.

W ciągu pierwszej połowy roku 1922 stabilizowała się sytuacja Polski na arenie międzynarodowej i formował się ostatecznie jej kształt terytorialny, a jednocześnie wewnętrzna sytuacja polityczna daleka była od normalizacji. W oczekiwaniu na ogłoszenie wyborów do parlamentu różne stronnictwa podejmowały działania, które można uznać za wpisujące się już w kontekst zbliżającej się kampanii wyborczej. Endecja, wciąż pozostająca w opozycji, aspirowała do przejęcia władzy w państwie⁵. Związek Ludowo-Narodowy (ZLN), który u swoich początków, tj. po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, miał charakter szerokiego klubu parlamentarnego ugrupowań prawicowych, ostatecznie uszczuplił się i w maju 1919 roku przekształcił w partię polityczną narodowych demokratów. Podstawy programowe partii uchwalono na ogólnopolskim zjeździe w Warszawie w październiku 1919, a potwierdzono i rozszerzono na kolejnym zjeździe w Częstochowie w lipcu 1921. Istotą ideologii, a co za tym idzie programu partyjnego, było dążenie do zbudowania państwa narodowego. Z tej pryncypialnej zasady wynikały wszystkie szczegółowe postulaty, jak np. wspieranie polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu w celu wyparcia wpływów kapitału żydowskiego, prowa-

4 „Ojczyzna. Tygodnik oświatowo-społeczny dla wszystkich” (dalej: „Ojczyzna”) – czasopismo wydawane przez środowisko kieleckich endeków od 1918 do 1931 roku, drukowane w katolickiej drukarni „Jedność” przy aprobachie biskupa kieleckiego, Augustyna Łosińskiego. Nakład gazety sięgał od 800 do 5000 egzemplarzy. Redaktorami naczelnymi byli: Józef Matłosz oraz ks. Adam Błaszczuk – obaj wysoko postawieni w strukturach Związku Ludowo-Narodowego (pełnili m.in. funkcje kierownicze w strukturach wojewódzkich i byli członkami Rady Naczelnej na poziomie ogólnopolskim). „Ojczyzna” posiadała ponadto grupę stałych współpracowników publikujących na jej łamach, a także dawała przedruki z innych czasopism o charakterze narodowym. Zob. Mieczysław Adamczyk, „Polska prasa na Kielecczyźnie w latach 1918–1939”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 26/1 (1987): 123; Ewa Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010), 265–266; Tomasz Borowiec, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampaniach parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego z 1922 i 1928 roku”, w: Łukasz Guldon, Edyta Majcher-Ociesa, Wiesława Rutkowska, Hubert Wilk, *Świątokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne*, t. VI (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 2017), 98.

5 Od września 1921 roku do początku czerwca 1922 władzę wykonawczą sprawował pozaparlamentarny gabinet chadeka Antoniego Ponikowskiego. Lewica sejmowa tolerowała ten rząd z obawy przed przejściem władzy przez endecję. Sam Ponikowski w młodości był członkiem Ligi Narodowej; Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego*, 190–194; Michał Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1969), 322–323; Biblioteka Sejmowa, *Parlamentarzyści polscy: Antoni Ponikowski*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=041315&set_entry=000002&format=999 (dostęp 6.12.2023).

dzenie reformy rolnej przede wszystkim poprzez parcelację majątków państwowych przy jednoczesnym rozwoju przemysłu w celu zlikwidowania przeludnienia wsi czy też utworzenie silnego rządu, z zapewnieniem jednak znacznej autonomii dla samorządu terytorialnego. Sprzeciwiano się robotniczym ruchom strajkowym i rewolucyjnym, broniąc własności prywatnej i liberalnego modelu gospodarki. Silnie podkreślano demokratyczny charakter państwa i podmiotowość jego obywateli. Zasady moralne w społeczeństwie, a zwłaszcza wychowanie młodego pokolenia, miały posiadać charakter chrześcijański. Kościół rzymskokatolicki, jako konfesja większości Polaków, miał w państwie posiadać „stanowisko naczelne”⁶.

W dniach 4 i 5 czerwca 1922 roku odbył się wojewódzki zjazd ZLN w Kielcach, któremu przewodniczył Konstanty Kowalewski, poseł na Sejm Ustawodawczy, wybrany z okręgu nr 25 (powiaty konecki i opoczyński). Na zjeździe uchwalono zawarte w 9 punktach postulaty programowe, wyznaczające dalszy kierunek działań na arenie politycznej. Pokrywały się one z ówczesną ogólnopolską działalnością endecji, wyrażając już na wstępie „pełne zaufanie dla Klubu Poselskiego” ZLN w sprawach polityki międzynarodowej. W punkcie 6. przedstawiono żądanie „bezw warunkowego dotrzymania wrześnieowego terminu wyborów”, który – jak wiadomo z dalszego biegu wydarzeń – został przesunięty o dwa miesiące⁷.

W czerwcu 1922 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zdymisjonował premiera Antoniego Ponikowskiego, co spotkało się z dezaprobatą ze strony narodowych demokratów. Rozpoczął się długotrwały, zakończony dopiero w sierpniu, kryzys rządowy⁸. Wydarzenia te odbiły się echem także na prowincji, w tym na terenie województwa kieleckiego. „Ojczyzna” w wydaniach z tego okresu wyjaśniała czytelnikowi problem przesilenia rządowego z perspektywy krytycznej wobec Piłsudskiego, oskarżając go o destabilizację sytuacji wewnętrznej państwa. Konstatowano również, że jest to zagrywka na rzecz odsunięcia terminu wyborów parlamentarnych, „aż ludowcy i socjaliści trochę się w opinii podniosą”. Było to zatem według narodowych demokratów działanie na korzyść adwersarzy politycznych prawicy⁹.

6 *Program Związku Ludowo-Narodowego uchwalony przez zjazd 8000 delegatów z całej Polski w dniu 27 października 1919 r. w Warszawie* (Warszawa, 1919); Izabela Iwanowicz, „Zjazdy (kongresy) Związku Ludowo-Narodowego w II Rzeczypospolitej”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, t. 4 (2002), 222–224.

7 „Ojczyzna”, nr 24 (11.06.1922): 8; nr 25 (18.06.1922): 3.

8 Janusz Faryś, „Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 roku”, *Dzieje Najnowsze*, R. VII, z. 3 (1975), 39–41.

9 „Ojczyzna”, nr 25 (18.06.1922): 8; nr 26 (25.06.1922): 7–9.

Powyższą sprawę podnosiła również ulotka pt. „Przesilenie” autorstwa posła ZLN na Sejm Ustawodawczy, Jana Zamorskiego, która ponoć miała być dodatkiem do jednego z czerwcowych numerów tygodnika „Ojczyzna”. Według informacji podanych przez Komisariat Policji w Kielcach nakład publikacji wynosił 3373 egzemplarze i został częściowo zarekwizowany. Starostwo powiatowe kieleckie wszczęło bowiem w tej sprawie postępowanie, kierując sprawę do prokuratury. Formalnym powodem tej decyzji był fakt, że wydawcy nie dopełnili obowiązku dostarczenia stosownym organom władzy obowiązkowych egzemplarzy ulotki przed jej rozkolportowaniem¹⁰. Istota zarzutu była jednakże inna i dotyczyła kwestii ściśle politycznych. W pierwszej kolejności starosta kielecki zwraca uwagę, że treść ulotki „ma charakter podburzający ogół ludności jako przyszłych wyborców i podrywający w wysokim stopniu autorytet naczelnej władzy państwowej, którą reprezentuje Naczelnik Państwa”¹¹.

Zamorski z omawianej publikacji krytykuje zarówno Naczelnika Państwa za decyzję o dymisji rządu w momencie trudnej sytuacji ekonomicznej i wyzwaniach na arenie międzynarodowej, jak też ludowców i socjalistów, jako jego sojuszników w zaistniałej sytuacji politycznej. Zwraca również uwagę na dyktatorskie zapędy Piłsudskiego, który jakoby obawia się przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów do parlamentu¹². Ludowcom nadto zarzuca, że nie chcą uchwalić ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, nad której tekstem wcześniej sami pracowali razem z politykami innych opcji politycznych¹³.

Narodowi demokraci, chcąc osiągnąć sukces wyborczy w głosowaniu powszechnym, musieli odwoływać się do najliczniejszego liczebnie elektoratu, jakim byli chłopci. ZLN, zgodnie z tradycją polityczną obozu narodowego, głosił hasła solidarystyczne i „wszechstanowe” już od początków

10 Trudno rozstrzygnąć, czy tak było rzeczywiście; Stanisław Zieliński, administrator drukarni „Jedność”, w której drukowano omawianą ulotkę, w dochodzeniu sądowym zeznał, że „zgłosił w Starostwie przepisaną ilość wspomnianej odezwy, na co posiada pokwitowanie urzędnika Starostwa”. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Starostwo Powiatowe Kieleckie I (dalej: SPK I), sygn. 1120, k. 2.

11 APK, SPK I, sygn. 1120, k. 3, 5, 12. Finał całej sprawy nastąpił we wrześniu 1922; kielecka prokuratura umorzyła śledztwo wobec „braku cech przestępstwa”, tamże, k. 8.

12 W rzeczywistości Piłsudski, wywołując przesilenie rządowe, chciał zrealizować dwa cele: powołać na stanowisko premiera bardziej oddanego sobie człowieka oraz odzyskać wpływ na politykę zagraniczną; przy okazji chciał również przedstawić w opinii publicznej parlament w nie najlepszym świetle. Całokształt jego ówczesnych działań można traktować jako wstęp do zbliżających się wyborów; zob. Andrzej Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983), 362–366; Faryś, „Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 roku”, 42, 51.

13 APK, SPK I, sygn. 1120, k. 28.

zaistnienia na scenie politycznej¹⁴. Na omawianym terenie było to tym bardziej istotne, iż miał on charakter przede wszystkim rolniczy; poza wojewódzkimi Kielcami nie było tu dużych ośrodków przemysłowych¹⁵. Taka struktura społeczno-zawodowa regionu powodowała, że ogromną popularnością cieszyły się ugrupowania chłopskie: Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i – w nieco mniejszym stopniu – Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, zaś w niektórych wioskach pewne wpływy posiadało również Chłopskie Stronnictwo Radykalne¹⁶. Dlatego już w czerwcu 1922 endecka prasa publikowała teksty dotyczące przyszłych wyborów i skierowane do odbiorcy włościańskiego. W artykule pt. „Ważna chwila” chłopski sympatyk endecji i członek ZLN, Franciszek Kuler, publikujący pod pseudonimem Franek spod Miechowa, zwracał uwagę czytelnika na wielką odpowiedzialność za państwo, jaka spoczywa na wiejskich wyborcach. Zachęcając do głosowania na ugrupowania narodowe, ostrzegał jednocześnie przed agitacją sił politycznie przeciwnych, pisząc: „do wsi polskiej zjawia się całe masy głosicieli słodkich słówek, którzy błogiemu obietkami będą starali się uwieść lud i przez to uzyskać mandaty poselskie”. Odnosił się również do tradycyjnego, chłopskiego przywiązania do wiary i Kościoła, wskazując, że ugrupowania lewicowe, w przypadku gdyby zwyciężyły, będą dążyć do przekształcenia „świątyń i pięknych

14 Przymiotnik „ludowy”, zawarty w nazwie ugrupowania, a zastosowany poniekąd ze względów taktycznych i pod wpływem ogólnej atmosfery fermentu społecznego lat 1918–1919, jednocześnie doskonale się wpisywał w endecką koncepcję solidaryzmu narodowego. Zob. *Program Związku Ludowo-Narodowego...*, 4; Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928*, 30.

15 Jacek Wijaczka, Wojciech Saletra (red.), *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008* (Kielce: Wydawnictwo XYZ, 2009), 184–187; R. Renz, *Ludność i gospodarka w powiecie włoszczowskim w okresie międzywojennym*, w: Adam Massalski, Barbara Szabat (red.), *Z dziejów Włoszczowy i regionu włoszczowskiego* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Włoszczowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury, 1989), 117–134; Adam Massalski, *Powiat jędrzejowski w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, w: Cezary Jastrzębski, Adam Massalski, Jacek Pielas, Beata Wojciechowska (red.), *Dzieje ziemi i powiatu jędrzejowskiego* (Jędrzejów: Powiat Jędrzejowski, 2018), 227–243.

16 Wspólne dla tych trzech partii było odwoływanie się do chłopów jako najliczniejszej warstwy społecznej, aprobatą dla ustroju demokratycznego państwa oraz realizacją reformy rolnej jako główny postulat społeczno-ekonomiczny. „Piast” określa się jako partię centrową, zaś „Wyzwolenie” i ChSR jako lewicowe, ze względu na antyklerykalizm oraz bardziej radykalne propozycje wprowadzania w życie ww. postulatów. Zob. Jan Borkowski i in. (red.), *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II: 1918–1939 (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1970), 76–84; Jan Jachymek, *Mysł polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931* (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1983), 260–268; Eugeniusz Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1918–1928* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2001), 49; Jan Borkowski, *Ruch ludowy na Kielecczyźnie w latach międzywojennych*, w: Władysław Góra i in. (red.), *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918–1944)* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1970), 60–61.

kościółów” na „jaskinie nierządu i nory sprośności”¹⁷. Jak zatem widać, zarówno publikacje prasowe endeków, jak i omówiona ulotka autorstwa Jana Zamorskiego stanowiły element działań przygotowawczych do oficjalnej kampanii wyborczej.

Władze na szczeblu centralnym starały się przygotować aparat administracyjny państwa do zbliżających się wyborów, stąd 3 lipca 1922 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do wszystkich wojewodów wytyczne, jak się zachowywać w okresie kampanii wyborczej. Ministerstwo szczególony nacisk w wymienionym dokumencie kładło na przestrzeganie prawa do wolności zgromadzeń i agitacji politycznej dla wszystkich „stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej”. Podano także instrukcje, jak się mają władze na szczeblu wojewódzkim zachowywać w przypadku ewentualnych, burzliwych zajęć w trakcie wieców i zebrań wyborczych. Priorytetem miało być zachowanie porządku publicznego przy jednoczesnym dotrzymaniu wszelkich konstytucyjnych swobód obywatelskich¹⁸.

W ciągu lipca 1922, a zatem bezpośrednio przed ogłoszeniem ordynacji wyborczej oraz terminu głosowania do Sejmu i Senatu, endecja na omawianym terenie rozpoczęła aktywność (na razie niezbyt intensywną) polegającą na organizowaniu otwartych, masowych wieców. I tak na przykład w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim, ZLN 9 lipca zorganizował wiec, na którym przemawiali lokalni działacze narodowi: Szczepan Matys (Madys) oraz ksiądz Antoni Sobczyński¹⁹. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której postulowano m.in. usunięcie Żydów ze szkół katolickich oraz z wyższych stanowisk państwowych, a także zaprowadzenie oszczędności w administracji rządowej oraz likwidację monopolu tytoniowego. Krytyce poddano osobę ówczesnego premiera Artura Śliwińskiego oraz ludowców: Wincentego Witosa i Jana Stapińskiego. Wydarzenie zgromadziło imponującą liczbę około 6 tysięcy uczestników²⁰. Z kolei dzień później

17 „Ojczyzna”, nr 26 (25.06.1922): 3–4.

18 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), sygn. 439, k. 55.

19 Ks. Antoni Sobczyński (1888–1959) – profesor Seminarium Duchownego w Kielcach, w wyborach do Sejmu Ustawodawczego kandydat na posła z ramienia Polskiego Zjednoczenia Ludowego w okręgu nr 28 (Olkusz–Miechów), następnie jeden z czołowych działaczy lokalnych struktur endecji, członek Rady Wojewódzkiej ZLN w Kielcach; kandydat na posła z listy ChZJN w wyborach parlamentarnych w 1922 roku z okręgu nr 20, w listopadzie 1926 roku wszedł do Sejmu w miejsce Adama Chełmońskiego, który zrzekł się mandatu. Zob. Biblioteka Sejmowa, *Parlamentarzyści polscy: Antoni Sobczyński*, bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Sobczyński&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0 (dostęp 6.12.2023); Borowiec, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej...”, 98–101.

20 APK, UWK I, sygn. 20299, k. 56.

w Chrząstowie w powiecie włoszczowskim odbył się znacznie mniejszy, bo liczący tylko 100 uczestników wiec, w trakcie którego prelegentem był profesor J. Jentoch z Radomia. Tu nie podjęto szczegółowych postulatów; mówca zachęcał jedynie zgromadzonych w ogólnych słowach, „aby przy przyszłych wyborach Sejmowych głosowali za kandydatami ugrupowań prawicowych”²¹. Ponadto w Piekoszowie 2 lipca zorganizowano dwa odczyty członków ZLN: Pawła Kosieradzkiego na temat polityki gospodarczej oraz Szczepana Matysa o programie politycznym partii. Nie znamy niestety bliższych szczegółów dotyczących treści powyższych referatów. Zapewne jednak pokrywały się z ogólnymi zasadami, głoszonymi w tych dziedzinach przez obóz narodowo-demokratyczny²².

Podstawy prawne wyborów parlamentarnych określiła konstytucja marcowa. Zgodnie z jej zapisami czynne prawo wyborcze do Sejmu posiadali wszyscy obywatele i obywatelki, którzy ukończyli 21 lat, natomiast do Senatu – 30 lat. Wybory miały być w pełni demokratyczne, tzn. powszechne, tajne, równe, proporcjonalne i bezpośrednie²³. Szczegółowe przepisy, dotyczące sposobów przeprowadzenia elekcji, miały zostać uchwalone odrębnym aktem prawnym, co nastąpiło ostatecznie 28 lipca 1922 roku, kiedy ogłoszono ordynację wyborczą. Rzeczpospolita została podzielona na 64 sejmowe okręgi wyborcze. Na terenie województwa kieleckiego zorganizowano 7 okręgów, przy czym dwa z nich tylko częściowo pokrywały się z jego terytorium²⁴. Interesujący nas okręg otrzymał numer 20 i, jak już wspomniano, obejmował obszar powiatów kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego. Było w nim do obsadzenia łącznie 5 mandatów poselskich. W wyborach do Senatu województwo kieleckie stanowiło jeden okręg, z przypisaną liczbą 9 mandatów. Również 28

21 *Ibidem*, k. 135.

22 *Ibidem*, k. 58.

23 *Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. 1921 nr 44 poz. 267), art. 11-12, 36; Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, 68–69; *idem*, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1972), 241–244; Stanisław Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1977), 310–319.

24 W całości na terenie województwa kieleckiego zorganizowano okręgi nr: 19 (powiaty Radom-Końskie-Opoczno), 20 (Kielce-Jędrzejów-Włoszczowa), 21 (Będzin), 22 (Sandomierz-Stopnica-Pińczów) i 23 (Iłża-Kozienice-Opatów). Częściowo z obszarem województwa pokrywały się okręgi nr: 17 (powiaty częstochowski z województwa kieleckiego i radomszczański z województwa łódzkiego) oraz 42 (powiaty olkuski i miechowski z województwa kieleckiego oraz powiaty krakowski, chrzanowski, oświęcimski i podgórski z województwa krakowskiego). Zob. *Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu* (Dz.U. 1922, nr 66, poz. 590), zał. *Okręgi wyborcze do Sejmu*, 1170–1171; Tadeusz i Witold Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927* (Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa K. Rzepeckiego, 1923), 78–79.

lipca uchwałą ustalono termin wyborów: na 5 listopada do Sejmu i na 12 listopada do Senatu. Natomiast dekret o zarządzeniu wyborów Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał nieco później, bo dopiero 18 sierpnia²⁵.

Tymczasem endecja próbowała wykorzystać wywołane przez Piłsudskiego przesilenie rządowe do uchwycenia władzy. Wysunięcie Wojciecha Korfatego jako prawicowego kandydata na premiera w połowie lipca 1922 roku zbliżyło do siebie endecję z chrześcijańską demokracją i kilkoma pomniejszych stronnictwami centroprawicowymi²⁶. Rozmowy o ewentualnej koalicji wyborczej toczyły się zresztą wcześniej. Jeszcze w 1921 roku nastąpił rozłam w Narodowym Zjednoczeniu Ludowym, z którego grupa secesjonistów na czele z Edwardem Dubanowiczem, dawnym działaczem Ligi Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, utworzyła odrębne stronnictwo pod nazwą Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego. Oficjalne zawiązanie koalicji wyborczej, która przyjęła nazwę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, nastąpiło 16 sierpnia 1922. W jej skład weszły 4 ugrupowania: Związek Ludowo-Narodowy, wspomniane Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze z Wielkopolski oraz chadecja w postaci Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy²⁷. Nie udało się natomiast wciągnąć do ChZJN Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego i Narodowego Zjednoczenia Ludowego, które to ugrupowania wystąpiły w wyborach odrębnie jako Polskie Centrum²⁸.

25 W myśl ordynacji wyborczej lista kandydatów na posłów danego komitetu wyborczego w danym okręgu nie mogła przekraczać dwukrotności liczby mandatów, jakie w tym okręgu były do obsadzenia. W związku z tym w okręgu nr 20, w którym ustalono liczbę mandatów na 5, lista kandydatów danego komitetu mogła wynosić maksymalnie 10 osób. Ordynacja wprowadzała ponadto system tzw. list państwowych. Mogło się na nich znaleźć nie więcej niż 100 kandydatów danego komitetu wyborczego. Listy państwowe nie podlegały wyborom w głosowaniu powszechnym. Mandaty z tej listy należały się wyłącznie ugrupowaniom, które wprowadziły posłów z przynajmniej 6 okręgów wyborczych. Przy przeliczaniu liczby głosów na mandaty obowiązywał system proporcjonalny według metody D'Hondta. Zob. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, 80.

26 Skład rządu, przedstawiony przez Korfatego, nie uzyskał aprobaty Naczelnika Państwa, jak również posłów socjalistycznych i ludowych. Był to kolejny powód, dla którego prasa obozu narodowego podjęła ostrą krytykę polityki Józefa Piłsudskiego oraz Wincentego Witosa; zob. „Ojczyzna”, nr 31 (30.07.1922): 8.

27 Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, 216. Lewica zaczęła centroprawicowy blok określać „Chjeną” i nazwa ta utrwałała się w późniejszej historiografii. Zob. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, 82.

28 Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928*, 66. Próby porozumienia rozbiły się o ustalenie miejsc na listach wyborczych. Za fiasco negocjacji ZLN odpowiedzialnością obarczył PSKL i NZL na czele z Leopoldem Skulskim. Według endeków zabrakło z ich strony dobrej woli do zawarcia porozumienia. Zob. *Do Przewielebnego Duchowieństwa*

Dla interesującego nas okręgu wyborczego zawiązanie prawicowej koalicji nie miało większego znaczenia. Ugrupowania, które stworzyły wspólny blok wyborczy z narodowymi demokratami, nie dysponowały tutaj strukturami partyjnymi ani wpływami politycznymi. ZLN stanowił w powiatach okręgu wyborczego nr 20 główną, niemającą konkurencji siłę po prawej stronie sceny politycznej. Endecka prasa kielecka z entuzjazmem obwieściła powstanie szerszej koalicji narodowej, jednocześnie po raz kolejny (i nie ostatni) ostrzegając swój elektorat przed spodziewaną akcją agitacyjną ze strony ugrupowań lewicowych²⁹.

Pierwsze tygodnie po oficjalnym zarządzeniu wyborów i sformowaniu się koalicji ChZJN można określić jako niezbyt energiczny początek kampanii wyborczej przy umiarkowanej mobilności działaczy partyjnych i niewielkim zainteresowaniu ogółu społeczeństwa³⁰. Równoległe trwały prężne przygotowania natury technicznej, takie jak nominacje członków obwodowych komisji wyborczych i sporządzanie spisów wyborców. Starosta jędrzejowski, podsumowując w sprawozdaniu do wojewody kieleckiego sytuację polityczną we wrześniu 1922 roku, zwracał uwagę na znikome zaciekawienie wyborami i niezdecydowaną postawę przeważającej części ludności chłopskiej. Stwierdzał natomiast, że sympatie dla endecji są wyraźnie zauważalne w warstwie drobnomieszczańskiej i inteligenckiej³¹.

Starosta kielecki podobnie konstatował obojętność ludności wobec zbliżających się wyborów, a także odnotowywał rozpoczęcie przygotowań do agitacji w łonie partii politycznych. Najwięcej zebrań i wieców w tym czasie zorganizował ZLN, po nim dużą aktywnością cechowały się

obrz. Łać. W dyeczajach: krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej (Kraków: Czytelnia Starzych Druków Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1922). Już po ogłoszeniu wyniku wyborów Juliusz Zdanowski (wybrany na senatora z listy okręgowej województwa kieleckiego) notował krytyczne uwagi wobec Polskiego Centrum: „Wybory zmiotły (...) Skulskiego, który myślał robić karierę między ścierającymi się prądami jako ich arbiter”. Janusz Faryś i in. (red.), *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. IV: 13 IV 1921 – 31 XII 1922 (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersyte-tu Szczecińskiego „Minerwa”, 2014), 361.

29 Anonimowy redaktor pisał m.in. „partie klasowe lewicowe (...) jawnie lub tajnie sprzymierzą się z «mniejszościami narodowymi», to jest z żydami, niemcami i innymi, aby zwyciężyć”. W tym krótkim zdaniu przejawia się charakterystyczny dla okresu przedwyborczego element kampanii negatywnej, tj. próba zniechęcenia elektoratu od głosowania na przeciwników politycznych; przy czym warto pamiętać, że tego typu zabiegi stosowały właściwie wszystkie stronnictwa. „Ojczyzna”, nr 35 (27.08.1922): 7.

30 Na tym tle wyróżniała się mniejszość żydowska – była to jedyna wówczas grupa społeczna, która wykazywała w swojej masie większe zainteresowanie sprawą zbliżającej się elekcji; APK SPK I, 304, k. 22.

31 *Ibidem*, UWK I sygn. 20299, k. 168-169.

lewicowe stronnictwa („Wyzwolenie”, ChSR oraz Polskiej Partii Socjalistycznej). Centrowe i prawicowe ugrupowania poza ZLN były słabe. PSL „Piast” nie wykazywało żadnej działalności; Polskie Centrum zorganizowało tylko trzy wiece, które nie cieszyły się większym zainteresowaniem. Szacując, ile poszczególne stronnictwa mogą zdobyć miejsc w przyszłym Sejmie, starosta kielecki celnie wskazał na dwa mandaty dla endecji³².

W powiecie włoszczowskim we wrześniu zainteresowanie społeczeństwa wyborami także było nieznaczne. Agitację prowadziły tu przede wszystkim ugrupowania ludowe – „Piast” i „Wyzwolenie”, w mniejszym stopniu – ZLN³³.

Ze sprawozdań składanych przez starostów do wojewody kieleckiego wynika wyraźnie, że właściwa kampania wyborcza rozpoczęła się na terenie powiatów okręgu nr 20 dopiero na przełomie września i października 1922 roku, a największej intensywności nabrała od drugiej połowy października aż do przeprowadzonych w dniach 5 i 12 listopada wyborów. Kalendarz wyborczy, będący załącznikiem do wspomnianego już *Dekretu o zarządzeniu wyborów*, dawał czas na zgłoszenie okręgowych list kandydatów do 8 października. Redaktorzy „Ojczyzny” w numerze z połowy tego miesiąca informowali o składzie osobowym listy państwowej oraz przedstawiali częściowy skład list okręgowych na terenie województwa kieleckiego. Kompletną listę kielecki tygodnik endeków zamieścił w kolejnym wydaniu, po tym jak Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 20 z datą 20 października opublikował oficjalne ogłoszenia z listami kandydatów do Sejmu i Senatu. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zarejestrował listę, którą oznaczono numerem 8.

Tabela 1. Lista kandydatów ChZJN do Sejmu w okręgu wyborczym nr 20

Imię i nazwisko	Wiek	Zawód	Miejsce zamieszkania
Stefan Dobrzański	39	adwokat	Kielce
Adam Chełmoński	32	adwokat	Warszawa
Wincenty Jamróz	38	rolnik	Danków
Ks. Antoni Sobczyński	34	profesor seminarium	Kielce
Franciszek Kałużyński	45	rolnik	Snochowice
Władysława Piekarska	45	nauczycielka	Kielce
Tomasz Mietełka	32	rolnik	Nawarzyce
Wincenty Węglewski	42	rzemieślnik	Kielce

32 *Ibidem*, k. 171-172.

33 *Ibidem*, sygn. 478, k. 32-33.

Imię i nazwisko	Wiek	Zawód	Miejsce zamieszkania
Antoni Kumoń	37	urzędnik sądowy	Radom
Józef Matłosz	36	redaktor	Kielce

Źródło: APK, Akta Miasta Kielc (dalej: AMK), sygn. 1365, k. 427; UWK, sygn. 439, k. 255; „Ojczyzna” nr 43 z 22.10.1922, s. 8.

Narodowa Demokracja, układając listy kandydatów, starała się realizować zasadę „wszechstanowości”, czyli umieszczać na nich osoby z różnych klas społecznych. Ta tendencja uwidacznia się również na przykładzie okręgu wyborczego nr 20. Oprócz przedstawicieli szeroko rozumianej inteligencji na liście znalazło się także 3 chłopów oraz rzemieślnik. Zwraca również uwagę fakt, że poza Adamem Chełmońskim pozostali kandydaci na różne sposoby byli związani z regionem, z którego kandydowali, oraz – przynajmniej według formalnych danych – zamieszkiwali na terenie województwa kieleckiego. Figurujący na ostatnim miejscu Józef Matłosz był jednocześnie kandydatem z listy okręgowej nr 42 (ordynacja wyborcza nie zabraniała takiej praktyki). Z kolei wśród kandydatów do Senatu, którzy oficjalnie przebywali na terenie interesujących nas powiatów kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego, znajdowali się: przemysłowiec i były starosta kielecki Joachim Hempel, rolnicy Zygmunt Glinka z Mękarzowa i Andrzej Pełka z Rakowa oraz technik Eustachiusz Niklas z Kielc³⁴.

Głównym narzędziem oddziaływania na społeczeństwo przez poszczególne partie, w tym i ZLN, w okresie przedwyborczym były bezpośrednie spotkania z mieszkańcami, gromadzące nieraz pokaźne grono słuchaczy³⁵. Warto przyrzeć się bliżej, jak wiecowanie przebiegało w poszczególnych powiatach okręgu.

Największą aktywność przedwyborczą na omawianym terenie obóz narodowy przejawiał w powiecie kieleckim. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że tutaj znajdowała się stolica województwa, w której ulokowane były relatywnie silne struktury partyjne ZLN oraz endeckie centrum wydawnicze³⁶. W okresie od 17 września do 8 listopada na terenie powiatu

34 APK, AMK, sygn. 1365, k. 433.

35 W aktach starostwa powiatowego kieleckiego znajdujemy zgłoszenia tylko niektórych ze zorganizowanych przez ZLN wieców. Odpowiednie przepisy nakazywały zgłaszanie zgromadzeń w formie pisemnej bądź ustnej, co poniekąd tłumaczy niewielką ilość zachowanych w dokumentacji archiwalnej zawiadomień pisemnych. Zob. *Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych* (Dz.U. 1922, nr 66, poz. 594), art. 3; „Ojczyzna”, nr 36 (3.09.1922): 7; APK, SPK I, sygn. 807, k. 80, 91, 93, 99, 117, 121.

36 Liczbę działaczy ZLN w Kielcach na początku lat 20. XX wieku szacuje się na około 300 osób; Jan Leszek Adamczyk i in. (red.), *Kielce przez stulecia* (Kielce: Muzeum

kieleckiego zwołano w sumie ponad 30 wieców przedwyborczych. Pod kątem frekwencji największe z nich miały miejsce w Łopusznie 26 października i w Daleszycach 29 października. Pierwszy z nich zgromadził około 2000, zaś drugi – około 2500 osób. W Daleszycach przemawiał ważny działacz endecji szczebla ogólnokrajowego i poseł do Sejmu Ustawodawczego (wybrany z analogicznego okręgu nr 26, obejmującego powiaty kielecki, jędrzejowski i włoszczowski), pochodzący z Wielkopolski Zygmunt Seyda. Niewiele mniej liczne były zgromadzenia w Kielcach (30 października, około 1500 osób) oraz w Grzymałkowie (29 października, między 800 a 1000 zebranych). Większość z nich nie gromadziła jednak tak licznej publiczności, a zdarzały się również wiece, które pod kątem frekwencji można uznać za nieudane. Tak było np. 1 października w Tulinie, gdzie zebrało się tylko około 40 zainteresowanych³⁷.

W powiecie jędrzejowskim działacze ZLN podjęli intensywną walkę o głosy wyborców wiejskich (przede wszystkim chłopów) z mającym tu ogromne wpływy polityczne PSL „Wyzwolenie”, reprezentowanym przez niezwykle aktywnego w okresie przedwyborczym posła na Sejm Ustawodawczy, Andrzeja Walerona. W czasie od końca września do początku listopada z inicjatywy członków i sympatyków ZLN zorganizowano łącznie 28 zebrań. Gromadziły one wyraźnie mniejszą liczbę uczestników w stosunku do równoległych wydarzeń w powiecie kieleckim. Najliczniejszy z nich miał miejsce w Sobkowie 24 września, a więc w początkowym okresie kampanii wyborczej. Do około 600 zebranych przemawiał tam kandydat na posła do Sejmu z listy „Chjeny”, Wincenty Jamróz. Ponad miesiąc później, 29 października, zorganizowano dwa wiece: w Sędziszowie i w Mierzawie; każdy z nich zgromadził około 500 słuchaczy. Wiele ze zwołanych spotkań na terenie powiatu jędrzejowskiego nie przyciągało jednak więcej, jak tylko kilkudziesięciu uczestników. W Nawarzycach 10 października mówca, ks. Antoni Sobczyński, przemawiał jedynie do... 12 zainteresowanych³⁸.

Na terenie powiatu włoszczowskiego działalność przedwyborcza endecji była najmniejsza. W okresie od 24 września do 2 listopada zorganizowano w sumie 14 wieców. Największą aktywnością na tym polu wykazywał się ks. Antoni Sobczyński. Zdarzało się, że jednego dnia brał udział jako mówca w dwóch wiecach. Tak było np. 22 października, kiedy najpierw o godzinie 10 przemawiał w Kuczkowie, a następnie o godzinie 12 – w odległym o kilka kilometrów Chrzastowie. Jest zatem oczywiste, że

Historii Kielc – Jedność, 2014), 405.

37 APK UWK I, sygn. 419, k. 13, 21-22, 25-26.

38 *Ibidem*, sygn. 418, k. 4, 12, 119v, 134.

tego typu wiece nie mogły – ze względu na ograniczony czas – rozwinąć przed słuchaczami w sposób szczegółowy myśli politycznej i koncepcji rządów ani nawet wszystkich postulatów programowych. Nie takie zresztą było zadanie masowych spotkań z potencjalnymi wyborcami. Zawiadomienia o wspomnianych powyżej dwóch wiecach nad wyraz lakonicznie referują ich treść: „przemówienie przedwyborcze zachęcające do głosowania na listę nr 8”. Zebrały one natomiast pokaźną jak na tak niewielkie miejscowości liczbę 1000 uczestników. Podobną frekwencję zdobyły wiece zorganizowane: 24 września w Czarncy, 29 października we Włoszczowie oraz 2 listopada w Szczekocinach³⁹.

Podsumowując, blok ChZJN w okresie przedwyborczym zorganizował w 3 powiatach okręgu wyborczego nr 20 łączną liczbę 74 udokumentowanych źródłowo wieców. Ich stosunek liczbowy do analogicznych wydarzeń na terenie pozostałych powiatów województwa ukazuje poniższe zestawienie.

Tabela 2. Wiece przedwyborcze ChZJN w okresie od września do listopada 1922 roku w województwie kieleckim

Powiat	Liczba wieców zwołanych przez ChZJN
będziński	42
częstochoowski	40
iłżecki	9
jędrzejowski	28
kielecki	32
konecki	31
kozienicki	13
miechowski	10
olkuski	19
opatowski	9
opoczyński	17
pińczowski	12
radomski	33
sandomierski	8
stopnicki	10
włoszczowski	14
Razem	327

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie APK, UWK I, sygn. 415-431

39 *Ibidem*, sygn. 431, k. 18, 25, 35-38, 65.

O ile liczbę zebrań w powiatach kieleckim i jędrzejowskim można uznać za wysoką, o tyle w powiecie włoszczowskim była ona przeciętna. W powiecie jędrzejowskim, o podobnej strukturze społecznej i przy tym o porównywalnej liczbie osób uprawnionych do głosowania, obóz narodowy wykazał dwakroć większą aktywność wiecową niż we włoszczowskim. Z tego można wnioskować, że struktury partyjne ZLN były tutaj w skali całego okręgu najsłabiej rozwinięte, a poza tym problemem mógł być brak lokalnych charyzmatycznych przywódców, takich jak np. ks. Stanisław Marchewka, proboszcz parafii pw. bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie i jeden z bardziej aktywnych sympatyków endecji⁴⁰.

Warto poświęcić trochę uwagi przebiegowi przedwyborczych zgromadzeń, aby podjąć próbę odpowiedzi na dwa pytania: Jaka była treść przemówień i reakcja słuchaczy na tę treść? Czy miały miejsce wiece burzliwe, podczas których konieczna była interwencja policyjna?

Większość zawiadomień o odbytych zebraniach lapidarnie relacjonuje przemówienia. Zazwyczaj pojawiają się wzmianki o zachęcaniu do głosowania na listę nr 8, przedstawianiu kandydatów na posłów i senatorów tejeże listy oraz o krytyce wygłoszonej pod adresem aktualnego rządu i innych ugrupowań politycznych. Często pojawiającym się wątkiem jest przekonywanie elektoratu perspektywą zwycięstwa partii lewicowych, ukazywanych jako wewnętrzne zagrożenie dla interesów Rzeczypospolitej. Niebezpieczeństwa doszukiwano się także w działalności mniejszości żydowskiej, ponadto zwracano uwagę na wrogów zewnętrznych – Niemców i bolszewików. Jednocześnie mówcy starali się w jak najlepszym świetle przedstawić stronnictwo „Chjeny”, jako w zasadzie jedyną możliwą do akceptacji opcję polityczną dla obywateli wszystkich warstw społecznych narodowości polskiej. Niekiedy pojawiały się wzmianki o prezentowaniu w zwięzłej formie własnych postulatów programowych, związanych z polityką wewnętrzną, takich jak potrzeba przeprowadzenia „rozsądnej” reformy rolnej, ograniczenie aparatu biurokratycznego państwa czy eliminacja z handlu, rzemiosła i przemysłu wpływów kapitału żydowskiego⁴¹.

40 Borowiec, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej...”, 119.

41 Mniejszość żydowską narodowi demokraci od początku uznawali za poważne zagrożenie dla narodowej solidarności Polaków; wskazywali na rozmaite (prawdziwe bądź urojone) przykłady szkodliwości działań Żydów w dziedzinie politycznej, moralnej i gospodarczej. Wybory parlamentarne 1922 roku były w tym kontekście ważnym wydarzeniem – należało się skonfrontować z mniejszościami narodowymi, które wystawiły silną reprezentację polityczną. Największą z nich był koalicyjny Blok Mniejszości Narodowych, na czele z syjonistą Izaakiem Grünbaumem. Zob. Olaf Bergmann, *Narodowa Demokracja a Żydzi 1918–1929* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2015), 441–447; Grzegorz Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości*

Krytyka konkurencyjnych stronnictw politycznych wiązała się niekiedy z wątkiem antysemitycznym. Starano się naświetlić inne partie jako przeciwnie interesom narodowym polskim, idące po linii zapatrywań mniejszości narodowych. Oto wspomniany już ks. Sobczyński na zebraniu w dniu 30 września w sali szkolnej w Sędziszowie następującymi słowami scharakteryzował poszczególne partie polityczne: „PPS nazwał Szabesgojami, Piast oszustami, Wyzwolenie pomocnikami Szabesgoji”⁴². Z drugiej strony zdarzały się przemowy, podczas których doceniano w jakimś sensie umiejętność solidarnego porozumienia politycznego wśród odmiennych nacji. Był to jednocześnie jeszcze jeden powód, aby skonsolidować siły i oddać głosy na „listę narodową”. 1 października na wiecu w Tumlinie Szczepan Matys „nawoływał naród do jedności, stawiając na dowód żydów, ukraińców i Niemców [sic!], którzy u nas utworzyli wspólny blok na obecne wybory”⁴³.

Zdecydowana większość przedwyborczych wieców, organizowanych z inicjatywy narodowych demokratów, miała spokojny przebieg. Można jednak wskazać co najmniej kilka wyjątków od tej ogólnej tendencji. W Imielnie 8 października spotkanie wyborcze zaaranżował ks. Jan Zmarzlik, proboszcz lokalnej parafii pw. św. Mikołaja. Około 400 zebranych z dezaprobatą zareagowało na przemówienia ks. Sobczyńskiego i profesora gimnazjum w Jędrzejowie, niejakiego Żelańskiego, którzy krytykowali politykę Naczelnika Państwa. Zaczęto gremialnie wznosić okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego⁴⁴.

Miało miejsce również kilka spotkań, zwołanych wprawdzie z inicjatywy endeków, na których jednak pojawiali się (zapewne niezapraszeni) przedstawiciele innych list wyborczych. W Bielinach w powiecie kieleckim na wiecu zwołanym przez sympatyka endecji, proboszcza Feliksa Nowackiego, pojawił się Antoni Sambor z PSL „Piast”, który podjął polemikę z przemawiającym duchownym. Nie zdołał jednak przekonać zebranych w liczbie około 500 osób, skoro – jak pisano w sprawozdaniu – „większość oświadczyła się za listą nr 8”. Tego samego dnia w Tumlinie przemawiali kolejno po sobie: ks. Sobczyński i Henryk Chyb z PSL „Wyzwolenie”. Żaden z mówców nie odnotował sukcesu, ponieważ większość zebranych opowiedziała się za poparciem PSL „Piast”⁴⁵.

narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926 (Toruń: Adam Marszałek, 2001), 148–150.

42 APK UWK I, sygn. 419, k. 21.

43 *Ibidem*, sygn. 418, k. 146.

44 Borowiec, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej...”, 104.

45 APK UWK I, sygn. 419, k. 16-17.

Zdarzały się przypadki, kiedy obecność przeciwników politycznych na wiecach „Chjeny” nie spotykała się, najdelikatniej rzecz ujmując, z entuzjastyczną reakcją zebranych. W trakcie spotkania 14 października w lokalu redakcji „Ojczyzny” w Kielcach pojawił się ludowiec, niejaki Wieczorkowski, który zadawał przemawiającemu posłowi Zygmuntowi Seydzie niewygodne pytania. Zebrani byli zdecydowanie przeciwni dopuszczaniu do głosu „mówców przeciwnych zapatrywań”⁴⁶. Podobnie zareagowali uczestnicy wiecu w Daleszycach 18 października; wystąpienie Aleksandra Cedry z „Wyzwolenia”, krytyczne wobec prawicowych przemówców, zostało przerwane okrzykami słuchaczy⁴⁷. Odwrotnie sympatie polityczne rozłożyły się z kolei w miejscowości Szczecno w powiecie kieleckim na wiecu, zwołanym 25 października przez kandydata ZLN do Sejmu, Wincentego Jamroza. Przybyło na niego trzech członków PPS, a zwolennicy socjalistów wyraźnie dominowali w tłumie. Poparcie dla listy nr 8 w tej miejscowości starosta kielecki szacował na znikome 5%⁴⁸.

Przedstawiciel PSL „Piast” Władysław Sobczyk pojawił się na wiecu narodowców 18 października w Nagłowicach w powiecie jędrzejowskim, ale przemawiając, nie podjął krytyki oponentów politycznych. Natomiast trzy dni wcześniej w domu ludowym w Jędrzejowie na spotkanie wyborcze zwołane przez ks. Stanisława Marchewkę, przybył Stanisław Karczewski, członek PPS, zawodowo maszynista lokalnej kolejki wąskotorowej. Przemawiając, przedstawiał „prawicę jako wrogą dla robotnika”⁴⁹. Na terenie powiatu włoszczowskiego narodowi demokraci, zwołując wiece, musieli się liczyć z możliwością konfrontacji z członkami i sympatykami „Wyzwolenia”, które było na tym terenie szczególnie popularne. Na przykład w Dzierzgowie 26 września w trakcie przemówienia ks. Sobczyńskiego głos zabierał Piotr Rajca, członek lokalnych struktur „Wyzwolenia”, który wprost wyraził przekonanie, że „księża nie powinni politykować”. Podobna sytuacja zaszła niespełna miesiąc później na wiecu w Kluczewsku – tu obok ks. Sobczyńskiego wystąpił Mikołaj Stępień, również z ramienia PSL „Wyzwolenie”; ogół zebranych w liczbie około 200 osób wyraził poparcie dla ludowców⁵⁰.

Bodaj najbardziej burzliwy przebieg ze wszystkich zgromadzeń, zwoływanych przez członków i sympatyków „Chjeny” w okresie przedwyborczym na terenie okręgu nr 20, miał wiec w Czarnicy, który odbył

46 *Ibidem*, k. 32.

47 *Ibidem*, k. 30.

48 *Ibidem*, k. 27.

49 *Ibidem*, sygn. 418, k. 124, 128.

50 *Ibidem*, sygn. 431, k. 59, 33.

się 24 września. Zebrało się około 1000 słuchaczy; wysoką frekwencję tłumaczy odbywający się wówczas odpust parafialny, który zgromadził w wiosce liczne rzesze ludzi – zarówno mieszkańców, jak i gości. Inicjatorem spotkania i pierwszym mówcą był ks. Sobczyński; podczas gdy przemawiał, zwolennicy innych ugrupowań zaczęli go wygwizdywać. Jako drugi głos zabrał Stanisław Morgoń, zwolennik ludowców, „wychwalając zasługi Naczelnika Państwa Piłsudskiego”. Doszło również do rękoczynów – jeden ze zgromadzonych, Antoni Marcinkowski z Włoszczowy, miał powiedzieć „cicho, chamy”, prawdopodobnie w odniesieniu do osób zakłócających przemówienie ks. Sobczyńskiego. Marcinkowski został uderzony; interweniowała policja, wyprowadzając go z tłumu i uspokajając sytuację⁵¹.

Omówiliśmy powyżej przypadki zebrań wyborczych zwoływanych przez członków i sympatyków bloku narodowego. Warto odnotować fakt, że członkowie „Chjeny” pojawiali się także na wiecach, organizowanych przez inne stronnictwa, choć należy od razu zaznaczyć, że nie były to sytuacje częste. Przytoczmy kilka przykładów. Na włoszczowskim targowisku 18 września przemawiał do kilkuset zgromadzonych poseł Jan Smoła z PSL „Wyzwolenie”, przy czym „ostro atakował księży i obszarników”, a także „Związek Ludowo-Narodowy i jego przewodniczących”. W trakcie spotkania obecny był ks. Mieczysław Połoska z Kurzelowa, który zwracał się do mówcy z pytaniami i prośbami o doprecyzowanie pewnych poruszonych przez posła kwestii. Ostatecznie do dłuższej wymiany zdań nie doszło, a to z powodu deszczowej pogody, który uniemożliwiła dalsze wiecowanie⁵².

Dużą, bo liczącą około 1200 osób publiczność zebrało spotkanie przedwyborcze, zorganizowane także we Włoszczowie 9 października przez działaczy PPS: Ostrowskiego, Grochalskiego i Jana Grzywnę. Mówcy przedstawili podstawowe punkty programowe, m.in. potrzebę reformy rolnej, utrzymania prawa do 8-godzinnego dnia pracy czy sprawiedliwych podatków. Jednym z obecnych był kandydat na posła z ramienia ZLN, Wincenty Jamróż, który jednakowoż ograniczył się tylko do ostrzegania zebranych przed konkurencyjnym ugrupowaniem. Zgromadzeni byli jednak przychylni socjalistom, skoro, jak relacjonował starosta włoszczowski, „odczytaną rezolucję o głosowaniu na 2-ę przyjęto oklaskiem, zaprotestował tylko jeden głos”. Zapewne jedynym protestującym był Jamróż⁵³.

51 *Ibidem*, k. 65.

52 *Ibidem*, k. 61.

53 *Ibidem*, sygn. 418, k. 53.

Na wiec posła Walerona w Małogoszczu 18 października przybył ks. R. Remus, proboszcz miejscowej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przemawiający w swoim wystąpieniu uderzył w tony zarówno antyklerykalne i antyendeckie, jak i antysemityczne, stwierdzając, że „Nar. Dem. broniła folwarki od reformy rolnej, że prawa żydom nadali narodowcy i księża (...). Księża nie powinni być w Sejmie i zajmować się polityką i należy usunąć żydów z urzędów”. Z kolei ks. Remus starał się przedstawić PSL „Wyzwolenie” jako partię niegodną zaufania⁵⁴.

Warte uwagi jest zjawisko zaangażowania kobiet powiązanych z obozem narodowym w kampanię wyborczą. Z listy ChZJN do Sejmu w okręgu nr 20 startowała Władysława Piekarska, nauczycielka z Kielc. Była inicjatorką spotkania wyborczego w Szczekocinach zorganizowanego 29 października. Stosunkowo niewielka liczba obecnych (45 osób), może sugerować, że w tym zebraniu uczestniczyły tylko kobiety. Kandydatka do Sejmu nakłaniała do głosowania na listę nr 8, zaś na zakończenie odśpiewano *Rotę*. Dwa wiece na terenie powiatu kieleckiego zwołała sympatyzująca z ZLN Leokadia Chystowska. Pierwszy z nich odbyło się 8 października w Brzezinach. Chystowska ostrzegała około 300 zgromadzonych przed agitacją Żydów oraz ks. Eugeniusza Okonia z Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego. Kolejny wiec zorganizowała dwa tygodnie później w Chęcinach – tu zwróciła się wyraźnie do elektoratu kobiecego, zachęcając do głosowania na „listę narodową”⁵⁵.

Wiecowanie w wioskach i małych miasteczkach dawało możliwość bezpośredniego kontaktu z chłopstwem i drobnomieszczaństwem, które to warstwy społeczne endecja próbowała przekonać do głosowania na „listę narodową”. Był to dla prawicy trudny teren, ponieważ, jak już wspomniano, potężnymi wpływami dysponowali tutaj ludowcy, zwłaszcza PSL „Wyzwolenie”. Warto zatem zadać pytanie: jak się przedstawiała struktura społeczna elektoratu listy nr 8 na tle innych ugrupowań w omawianym okręgu wyborczym? Dane ogólne w tym względzie zawierają sprawozdania starostów. W powiecie jędrzejowskim ZLN mogło liczyć na poparcie duchowieństwa, „gros większych właścicieli ziemskich” (a więc zapewne zarówno ziemiaństwa, jak i zamożniejszych chłopów), drobnomieszczaństwa polskiej narodowości oraz inteligencji. W powiecie kieleckim elektorat endecji dostrzegano przede wszystkim wśród inteligencji i „włościan narodowo uświadomionych”. W trzecim powiecie okręgu wyborczego nr 20, czyli w powiecie włoszczowskim, sytuacja była pod wieloma względami podobna. Elektorat „Chjeny” określano głównie jako

54 *Ibidem*, k. 86.

55 *Ibidem*, sygn. 431, k. 23; sygn. 419, k. 9, 18.

inteligencję i drobnomieszczanstwo, zamieszkałe w mieście powiatowym. We wszystkich powiatach sprawozdający podkreślali, że największymi wpływami cieszyło się PSL „Wyzwolenie”, mające po swojej stronie miążdzącą część elektoratu chłopskiego; drugim pod kątem popularności ugrupowaniem był Związek Ludowo-Narodowy, następnie PSL „Piaś”, PPS i pozostałe siły polityczne⁵⁶. Należy zatem stwierdzić, że struktura społeczna elektoratu narodowej demokracji w okręgu wyborczym nr 20 nie odbiegała zasadniczo od struktury ogólnopolskiej. Lista ChZJN miała zapewnione poparcie ze strony przeważającej części duchowieństwa, ziemiaństwa, zamożnych chłopów i inteligencji oraz pewnej, trudnej do precyzyjnego oszacowania części drobnomieszczanstwa i robotników przemysłowych⁵⁷.

Poza organizowaniem spotkań z wyborcami ważnym aspektem prowadzonej przez narodowych demokratów kampanii było również oddziaływanie za pomocą słowa drukowanego⁵⁸. Wydania kieleckiej „Ojczyzny” poczynawszy od września 1922 pełne są publikacji, poruszających na różne sposoby sprawę wyborów parlamentarnych. Zachowała się częściowo również bibuła wyborcza w postaci ulotek wytworzonych w drukarni „Jedność” w Kielcach. Agitacja polityczna na łamach „Ojczyzny” w trakcie kampanii wyborczej w 1922 roku wymagałaby w zasadzie odrębnego opracowania, ponieważ dostępny materiał źródłowy jest obszerny i dotychczas pod tym kątem nieprzebadany. W tym miejscu chciałbym

56 Mowa tylko o wyborach polskiej narodowości. Mniejszość żydowska poparła przede wszystkim listę nr 16 (Blok Mniejszości Narodowych). *Ibidem*, sygn. 481, k. 15-18, 143-144; sygn. 478, k. 44-45, 48-49; SPK I, sygn. 205, k. 1-3.

57 Poparcie duchowieństwa na omawianym terenie było tym silniejsze, że ówczesny ordynariusz diecezji kieleckiej, bp Augustyn Łosiński, był jednym z najbardziej przychylnych endecji hierarchów w skali całego kraju. Ziemiaństwo natomiast udzieliło narodowcom jakże potrzebnego na czas prowadzenia kampanii wyborczej wsparcia finansowego, widząc w ZLN ugrupowanie, które będzie bronić ziemiańskiego stanu posiadania oraz zasad konserwatywnego obyczajowego. Tomasz Borowiec, „Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej wobec Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1928”, w: Jerzy Gapys, Mieczysław B. Markowski (red.), *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe – Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, 2006), 87, 90; Roman Wapiński, *Próba konsolidacji polskich klas posiadających pod hegemonią Narodowej Demokracji w latach 1918–1926* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1974), 250–251; Marcin Łuczowski, *Aktywność polityczno-społeczna ziemiaństwa województwa kieleckiego w latach 1918–1939* (Opoczno: Muzeum Regionalne, 2022), 129–130.

58 Jedną z istotnych funkcji prasy obozu narodowego (jak i innych ugrupowań) było pobudzanie czytelnika „do podejmowania decyzji politycznych”. W czasie kampanii wyborczej funkcja ta była szczególnie ważna, o ile nie najważniejsza; zob. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, 245.

jedynie przedstawić kilka przykładowych tekstów, które z jednej strony wpisywały się w ówczesną taktykę polityczną endecji, z drugiej zaś – pod kątem zastosowanej retoryki i metafor – miały na celu dotarcie do jak najszerszej grupy odbiorców.

Redaktorzy omawianego tygodnika krytycznie oceniali rozdrobnienie partyjne Polaków. Był to punkt wyjścia do formowania oskarżeń wobec mniejszości żydowskiej oraz wobec wszystkich (rzecz jasna, poza „blokiem jedności chrześcijańskiej”) ugrupowań politycznych, biorących udział w wyborach. W tekstach tego rodzaju celował zwłaszcza redaktor Józef Matłosz. W artykule „Kto nas podzielił na partie?” stwierdzał, że winnymi fragmentacji Polaków na liczne stronnictwa są Żydzi. Każdy, kto impregnuje podziały klasowe i pogłębia rozbicie polityczne narodu, działa na korzyść zamieszkujących Rzeczpospolitą mniejszości narodowych: Żydów, Niemców i Ukraińców. Matłosz uderzał nie tylko w partie ludowe czy robotnicze; także ziemiańskich konserwatystów z dawnej Galicji krytykował za egoizm stanowy. Jako pozytywną alternatywę przedstawiał solidaryzm narodowy, pisząc: „Polska nie może być ani robotnicza, ani chłopska czy pańska, lecz musi być narodowa i musi w niej panować prawo i sprawiedliwość dla wszystkich warstw czy stanów”⁵⁹. W kilka tygodni później, ponownie oskarżając Żydów o antagonizowanie Polaków na linii podziałów klasowych, Matłosz naszkicował ostrą alternatywę wyborczą: „Do walki stają dwa obozy (...). Zwycięży lewica z żydami lub obóz narodowo-chrześcijański”⁶⁰.

Ten narodowy solidaryzm sprawiał, że w prasie endeckiej zwracano się do wszystkich obywateli narodowości polskiej, bez względu na płeć, wykonywany zawód czy wykształcenie. Warstwa przywódcza kieleckich narodowych demokratów zdawała sobie sprawę, o czym wspominałem już we wcześniejszych rozważaniach, jak istotne na terenie okręgu wyborczego o zdecydowanej przewadze ludności chłopskiej jest to, aby dotrzeć do włościańskiego elektoratu. Dlatego w okresie kampanii wyborczej pojawił się cały szereg artykułów, firmowanych (albo rzeczywiście pisanych) przez chłopów i skierowanych do chłopskiego czytelnika. Stałe miejsce na łamach tygodnika miały teksty wspomnianego już „Franka

59 „Ojczyzna”, nr 37 (10.09.1922): 1–2. Tekstów o wymowie solidarystycznej było w okresie wyborów 1922 roku więcej, np. artykuł Jana Guta „Społeczeństwo a partie” utrzymuje tę samą narrację, z tym że pozbawioną wątków antysemitycznych i zawierającą jedynie krytykę stronnictw lewicowych. Autor konkludował, że „Polska to przecież nie chłop, nie robotnik, nie urzędnik, nie pan lub szlachcic. Polska to naród, to lud polski i katolicki”, zob. „Ojczyzna”, nr 42 (15.10.1922): 4.

60 „Ojczyzna”, nr 41 (8.10.1922): 2.

spod Miechowa” – Franciszka Kulera, pojawiały się również teksty anonimowe lub pod różnymi pseudonimami.

Główną metodą perswazji było przedstawianie partii ludowych jako w istocie działających na szkodę chłopów. I tak np. w tekście „Wyrodni synowie” anonimowy autor potępia PSL „Wyzwolenie” za to, że jego aktywiści podburzają mniejszości słowiańskie na kresach wschodnich Rzeczypospolitej przeciwko państwowości polskiej⁶¹. Podobną tematykę podjął Mateusz Manterys, kandydat na posła z okręgu nr 22, w ulotce „Zdraycy ludu i Ojczyzny”, gdzie dodatkowo wskazał, że obietnice większej autonomii i samorządności dla Ukraińców i Białorusinów są nieodpowiedzialną próbą pozyskania głosów tychże mniejszości⁶². Natomiast w tekście „Grabarze Polski i okradacze ludu” Manterys przypuścił atak na PSL „Piast”, oskarżając jego działaczy o nieuczciwe interesy, dokonywane przy okazji realizowania reformy rolnej. Ostatecznie na tej działalności ludowców miał tracić przeciętny mało- i średniorolny chłop:

tu i owdzie wydzielili Ci, Bracie, jakiś działek, wbili palik i powiedzieli «to twoje». Tak, to już ma być twoje, ten lichy odpad dworskiego obszaru, a «ośrodek» z dworem (...) to własność ma być (...) Witosowych przyjaciół⁶³.

Nieodzownym elementem kampanii wyborczej endecji było odwoływanie się do religii rzymskokatolickiej, jako do wyznania zdecydowanej większości Polaków. Narodowcy starali się uzyskać pozycję jedyne go politycznego rzecznika katolików oraz silniej podkreślali narodowy – a nie powszechny – charakter Kościoła⁶⁴. Odbicie tych ogólnych predykcji znajdujemy na poziomie lokalnym. W artykule „O zdrowie duszy” anonimowy autor ubolewał nad ogólnym upadkiem obyczajów w kraju. Zagrożenie dla moralności narodowej dostrzegął w trzech źródłach. Pierwszym mieli być żydzi-bolszewicy z Rosji Radzieckiej, którzy jawnie prześladują chrześcijaństwo, drugim – protestanci ze Stanów Zjednoczonych, którzy „nasyłają do nas mnóstwo broszur, które usiłują poniżyć

61 *Ibidem*: 2–3.

62 W tekście, wydanym przez Sekretariat ZLN w Kielcach pt. „Wyborcom pod rozważę”, autorzy konstatują: „wyzwolenicy – to socjaliści przeznaczeni na wieś”. Prowadzona przez nich polityka miała otwierać mniejszości żydowskiej możliwość dominacji polityczno-ekonomicznej. Obie ulotki wydane zostały nakładem kieleckiej drukarni „Jedność”. APK, UWK I, sygn. 423, k. 10-11.

63 „Ojczyzna”, nr 44 (29.10.1922): 3.

64 To zjawisko zostało w historiografii określone jako „nacionalizacja religii”, zob. Paweł Stachowiak, *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”. Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, 1999), 56.

kościół”⁶⁵. Trzecie źródło tej – jak określił autor – „zarazy duchowej” – to Żydzi mieszkający w kraju, dążący do laicyzacji Polaków-katolików, a wspomagani przez ugrupowania socjalistów i ludowców. Na zakończenie endecki publicysta ostrzegał czytelników, aby nie głosowali na kandydatów posługujących się hasłami antyklerykalnymi i antykościelnymi⁶⁶.

Podobnie jak w przypadku działalności wiecowej, tak i w aktywność publicystyczną było zaangażowane grono duchownych kościoła rzymskokatolickiego. Dość wspomnieć, że jednym z dwóch wydawców „Ojczyzna” – obok Józefa Matłosa – był ks. Adam Błaszczyk. Ukazywało się wiele artykułów autorstwa księży. Jeden z nich, ks. Edward Brodowski, w tekście „Na kogo głosować?” nakłaniał do oddawania głosów na kandydatów religijnych, wierzących. Na finiszu kampanii wyborczej, w wydaniu z 5 listopada, redaktorzy w zbiorczej odezwie odwoływali się wprost do uczuć religijnych Polaków-katolików, pisząc: „wiemy, że jesteście dobrymi Polakami i wiernymi wyznawcami Chrystusa, wiemy, że nie odstąpicie od krzyża, pod którym zbawienie”. Przejawem tej gorącej wiary w momencie wyborów miało być oczywiście oddanie głosu na listę nr 8⁶⁷.

Narodowi demokraci formułowali również przekaz skierowany do kobiet. W sytuacji, gdy obowiązywało powszechne prawo wyborcze, pozyskanie głosów wśród tej grupy społecznej było ważnym celem prowadzonej agitacji. Krótki artykuł „Kobieta do kobiet” przypominał czytelniczkom o tym, że otrzymały możliwość głosowania na równi z mężczyznami. Autorka, zachęcając do poparcia listy nr 8, jednocześnie stwierdzała z ubolewaniem, że „w sferach kobiecych jest mało zainteresowania się sprawą wyborów”⁶⁸. Nieco dłuższy tekst włościanki Maciejowej Korpielowej pojawił się w wydaniu z początku listopada. Autorka również zwracała uwagę na fakt nikłego zainteresowania kobiet polityką, jednocześnie stwierdzając, że to od nich zależy ostateczny wynik głosowania, ponieważ „w Polsce jest więcej kobiet niż mężczyzn”. Przekonując panie do głosowania na ChZJN, Korpielowa skoncentrowała się na

65 W tekście jest mowa o „różnych sektach luterskich”. Chodzi być może o tzw. Badaczy Pisma Świętego, którzy rzeczywiście rozwinęli działalność w Polsce międzywojennej. Kościół rzymskokatolicki jednoznacznie negatywnie oceniał ich działalność, doszukując się w niej wpływów żydowsko-masońskich zza Oceanu; zob. Damian Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej* (Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”, 2006), 155–161.

66 „Ojczyzna”, nr 40 (1.10.1922): 2–3.

67 „Ojczyzna”, nr 45 (5.11.1922): 1.

68 „Ojczyzna”, nr 43 (22.10.1922): 3.

narracji negatywnej, ukazując stronnictwa ludowe jako wyzute z wiary chrześcijańskiej i ulegające wpływow żydowski⁶⁹.

Program wyborczy „Chjeny” w syntetycznej formie przedstawiono na łamach „Ojczyzny” pod koniec października, jako swego rodzaju podsumowanie kampanii wyborczej. Był on zbieżny z założeniami przyjętymi na poziomie ogólnokrajowym i zawierał się w 8 punktach:

1. W polityce międzynarodowej – ścisły sojusz z Francją i dobre stosunki z Małą Ententą i państwami bałtyckimi.
2. Silne, profesjonalne, niezależne od wpływów partyjnych wojsko.
3. Praworządność.
4. Reformy społeczne w duchu solidarystycznym i popieranie polskiego rzemiosła i handlu.
5. Reforma walutowa i wzrost produkcji krajowej jako recepta na kryzys inflacyjny.
6. Oszczędności w budżecie państwa i redukcja liczby urzędów.
7. Wychowanie obywatelskie oparte na zasadach chrześcijańskich.
8. Zapewnienie w parlamencie większości polskiej o profilu narodowym⁷⁰.

Na zakończenie rozważań dotyczących prowadzenia kampanii wyborczej na łamach prasy należy zwrócić uwagę, że – obok dużej liczby tekstów agitujących na różne sposoby za głosowaniem na „Chjenę” – pojawiały się również informacje związane z techniczną stroną wyborów parlamentarnych. Czytelnik mógł się zapoznać m.in. z fragmentami ordynacji wyborczej i przepisów regulujących przebieg wyborów, a także z kalendarzem wyborczym. Pokuszono się nawet o – jakże demokratyczny – zabieg zamieszczenia w jednym z numerów „Ojczyzny” okręgowych list do Sejmu wszystkich startujących stronnictw⁷¹.

Podsumowując całokształt kampanii wyborczej prowadzonej przez obóz narodowy w okręgu wyborczym nr 20, warto podkreślić fakt, że główny akcent położono przede wszystkim na walkę o wyborcę chłopskiego. W związku z tym dużo miejsca – tak w trakcie przemówień wiecowych, jak i na łamach publikowanych tekstów – poświęcono stronnictwom ludowym. Podejmowano polemikę z postulatami programowymi „Wyzwolenia” i „Piasta”, ale przede wszystkim atakowano personalnie

69 „Ojczyzna”, nr 45 (5.11.1922): 3.

70 „Ojczyzna”, nr 44 (29.10.1922): 2

71 Całość opatrzone odpowiednim komentarzem, dokonując klasyfikacji list na 3 kategorie: mniejszości narodowe, lewicę (rozumianą bardzo szeroko, np. za lewicową uznano listę PSL „Piast”) i narodowców, gdzie poza ChZJN umieszczono – choć z pewnymi zastrzeżeniami – listę Polskiego Centrum i Mieszcząską. „Ojczyzna”, nr 42 (15.10.1922): 8.

poszczególnych jego działaczy oraz oskarżano ludowców o korupcję, filosemityzm, antyklerykalizm oraz szkodliwy egoizm klasowy. Na tym negatywnym tle jako jedyną konstruktywną alternatywę przedstawiano Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. W czasie spotkań z wyborcami w terenie narodowo-demokratyczni mówcy musieli się mierzyć ze znacznymi wpływami ugrupowań lewicowych, co często skutkowało obojętnością audytorium, a czasami – słowną konfrontacją z działaczami „Piasta”, „Wyzwolenia”, ChSR czy PPS.

Wybory do Sejmu w dniu 5 listopada 1922 i do Senatu w tydzień później zakończyły wzmożoną kampanię wyborczą, będącą okresem wytężonej pracy działaczy politycznych. Należy zauważyć, że zarówno kampania, jak i samo głosowanie na terenie okręgu nr 20 przebiegły bez poważniejszych, godnych odnotowania niepokojów społecznych, mimo że polaryzacja społeczeństwa była bardzo głęboka – zwłaszcza na linii prawica-lewica oraz Polacy-mniejszości narodowe. Poniższe zestawienia przedstawiają uzyskane przez koalicję Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej wyniki w elekcji do Sejmu Rzeczypospolitej.

Tabela 3. Liczba głosów oddanych w wyborach do Sejmu na listę nr 8 ChZJN w województwie kieleckim

Powiat	Oddanych głosów ważnych ogółem	Oddanych głosów \ ważnych na listę nr 8	Wynik listy nr 8 wyrażony w procentach
będziński	158 381	45 831	28,94%
częstochowski	95 093	37 010	38,92%
iżdecki	50 454	7 006	13,89%
jędrzejowski	37 830	8 808	23,28%
kielecki	69 676	22 950	32,94%
konecki	52 735	14 722	27,92%
kozienicki	44 059	9 055	20,55%
miechowski	54 137	12 070	22,29%
olkuski	48 902	14 972	30,62%
opatowski	62 318	9 106	14,61%
opoczyński	46 868	17 353	37,02%
pińczowski	44 438	7 243	16,30%
radomski	75 296	28 076	37,29%
sandomierski	43 266	9 132	21,11%
stopnicki	52 855	8 550	16,18%
włoszczowski	36 252	7 738	21,34%
Suma	972 560	259 622	26,69%

Narodowa Demokracja w wyborach parlamentarnych w 1922 roku...

Tabela 4. Wynik w wyborach do Sejmu listy nr 8 w okręgu nr 20 na tle pozostałych ugrupowań

Lista wyborcza nr	Oddanych głosów ważnych wg powiatów			
	kielecki	jędrzejowski	włoszczowski	Razem
1. PSL „Piast”	11 293	785	388	12 466
2. Polska Partia Socjalistyczna	6 642	3 922	3 600	14 164
3. PSL „Wyzwolenie”	13 356	20 525	20 957	54 838
5. Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi	166	19	27	212
7. Narodowa Partia Robotnicza	1 112	21	44	1 177
8. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	22 950	8 808	7738	39 496
11. Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy	804	–	–	804
12. Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum”	833	135	184	1 152
15. Chłopskie Stronnictwo Radykalne	4 614	8	5	4 627
16. Blok Mniejszości Narodowych	7 898	3 607	3 307	14 812
23, 24, 25, 26. Listy lokalne	8	–	2	10

Źródło: *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, Warszawa 1926, s. 30–36, 57–59.

Sumarycznie w okręgu wyborczym nr 20 na 143 758 oddanych głosów ważnych 39 496 (27,47%) padło na listę nr 8. Był to zatem rezultat poniżej średniej ogólnopolskiej, która wyniosła 29,12% i przełożyła się na 163 mandaty poselskie (z czego 98 przypadło członkom ZLN), zapewniając ChZJN zwycięstwo. W okręgu nr 20 „Chjena” zajęła drugie miejsce po PSL „Wyzwolenie”, które zdobyło o ponad 15 tysięcy głosów więcej⁷². Jedynie w powiecie kieleckim „lista narodowa” odniosła zwycięstwo nad ludowcami, zdobywając blisko 33% głosów. W skali całego województwa był to jeden z najlepszych (po powiatach częstochowskim, radomskim i opoczyńskim) wyników. Możliwości oddziaływania na

72 Zarówno obóz narodowy, jak i PSL „Wyzwolenie” odnotowali spadek poparcia w stosunku do wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Przy porównywalnej liczbie oddanych ważnych głosów lista narodowa uzyskała wówczas 54 037 głosów, a ludowcy – 65 769. Zob. Wijacka, Saletra, *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008*, 170–172; *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego* (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1921), 50.

wyborców w mieście wojewódzkim, w którym funkcjonowały względnie silne struktury ZLN, jak również na okoliczne gminy, przełożyły się tutaj na korzystny dla endeków wynik głosowania⁷³. Pod tym względem utrzymała się tendencja, zapoczątkowana przez wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku, kiedy w analogicznym okręgu nr 26, PSL „Wyzwolenie” również odniosło zwycięstwo w powiatach jędrzejowskim i włoszczowskim, zaś endecja (wówczas skupiona w koalicyjnym Narodowym Komitecie Wyborczym Stronnictw Demokratycznych) zajęła pierwsze miejsce w powiecie kieleckim. Najślabszy wynik w ramach okręgu endecja zanotowała w powiecie włoszczowskim (21,34%), a więc na terenie, gdzie zorganizowała najmniej spotkań z wyborcami⁷⁴. Frekwencja w całym okręgu wyniosła 84,83%, będąc wyższą zarówno od średniej wojewódzkiej (82%), jak i ogólnopolskiej (67,9%)⁷⁵.

Zwycięstwo Narodowej Demokracji nie było na tyle zdecydowane, aby można było mówić o pełnym sukcesie. Podobnie jak w Sejmie Ustawodawczym, tak i w nowo wyłonionym Sejmie I kadencji narodowcy, nawet zablokowani z chadekami, nie posiadali stabilnej większości, która by mogła zapewnić samodzielne sprawowanie rządów. W okręgu Kielce-Jędrzejów-Włoszczowa wynik wyborczy listy nr 8 skutkowało zdobyciem 2 z 5 mandatów poselskich (40%), a zatem był to rezultat słabszy niż w wyborach w 1919 roku, kiedy endecka koalicja zdobyła 4 z 8 wówczas będących do uzyskania miejsc (50%). Nie wynikało to z osłabienia wpływów obozu narodowego na tym terenie, bo przez ten ponad trzyletni okres nastąpił rozwój struktur organizacyjnych partii. Kampania wyborcza była prowadzona nie mniej aktywnie niż w roku 1919. Jednakże w 1922 roku do wyborów przystąpiło więcej komitetów, co skutkowało większym rozproszeniem głosów. Na przykład „Piast” w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, jako stronnictwo związane z dawną Galicją, w ogóle nie brało udziału w wyborach w okręgu Kielce-Jędrzejów-Włoszczowa, podczas gdy w roku 1922 zebrało blisko 12,5 tysiąca głosów. Ponad tysiąc głosów odpłynęło do Polskiego Centrum. Mowa zatem o partiach, które posiadały elektorat w dużej części pokrywający się z potencjalnym elektoratem „Chjeny”. Po raz pierwszy w okręgu przystąpili do głosowania

73 We wszystkich czterech miastach, które znajdowały się na terenie okręgu nr 20, „lista narodowa” zwyciężyła tylko w wojewódzkich Kielcach; w Chęcinach, Jędrzejowie i Włoszczowie pierwsze miejsce zajęła lista nr 16 (Blok Mniejszości Narodowych). Zwycięstwo liście zapewniły głosy zamieszkującej te miasta licznej mniejszości żydowskiej. Zob. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu...*, 32–33.

74 Marek Przeniosło, *Życie polityczne w powiecie włoszczowskim w latach 1918–1939*, w: Massalski, Szabat *Z dziejów Włoszczowy i regionu włoszczowskiego*, 104.

75 *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu...*, XI; Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, 200.

komuniści z listy Związku Proletariatu Miast i Wsi (212 głosów), oraz Chłopskie Stronnictwo Radykalne (4,6 tys.). Dodatkowo wzrost poparcia odnotowała PPS (14,1 tys. głosów wobec 5,3 tys. w 1919) oraz listy mniejszości narodowych (14,8 tys. głosów na Blok Mniejszości Narodowych wobec 12,4 tys. na Związek Żydowski w 1919), aczkolwiek nie przełożył się on na uzyskanie miejsca w parlamencie. Rozkład mandatów poselskich, wyłonionych z list okręgowych na terenie województwa kieleckiego, przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5. Mandaty poselskie uzyskane przez ChZJN w okręgach województwa kieleckiego w wyborach parlamentarnych w 1922 roku

Okręg wyborczy	Liczba mandatów w okręgu	Liczba mandatów uzyskanych przez listę nr 8 (ChZJN)
		W tym przez ZLN
Okręg 17 – powiaty częstochowski i radomszczański	6	3
		2
Okręg 19 – powiaty radomski, konecki i opoczyński	7	3
		2
Okręg 20 – powiaty kielecki, jędrzejowski i włoszczowski	5	2
		2
Okręg 21 – powiat będziński	6	2
		1
Okręg 22 – powiaty sandomierski, stopnicki i pińczowski	5	1
		1
Okręg 23 – powiaty ilżecki, kozienicki i opatowski	6	1
		0
Okręg 42 – powiaty krakowski, chrzanowski, oświęcimski, podgórski, olkuski i miechowski	8	2
		2
Razem:	43	14
		10

Źródło: Tadeusz i Witold Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927* (Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa K. Rzepeckiego, 1923), 187–211, 274–279; *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku* (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1926), 118

Na posłów z okręgu nr 20 z listy ChZJN zostali wybrani: Stefan Dobrzański, adwokat z Kielc, oraz Adam Chełmoński, także adwokat, zamieszkały w Warszawie. Obaj byli członkami Związku Ludowo-Narodowego

i jednocześnie debiutantami w działalności parlamentarnej (nie byli wcześniej posłami na Sejm Ustawodawczy). Zastępcami posłów zostali: Wincenty Jamróż z Kurzelowa oraz ks. Antoni Sobczyński. Pozostałe 3 mandaty w okręgu przypadły członkom PSL „Wyzwolenie”⁷⁶.

W wyborach do Senatu „Chjena” w skali kraju zdobyła jeszcze większe poparcie, mianowicie 39,1% głosów i 48 mandatów (w tym 29 dla endeków). W skali całego okręgu, jaki w tym przypadku stanowiło województwo kieleckie, również zwyciężyła lista nr 8. Jednak jeśli przeanalizujemy dane z powiatów kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego, to wynika z nich, że tylko w tym pierwszym zwyciężył ChZJN, zaś w dwóch ostatnich najwięcej głosów padło na listę PSL „Wyzwolenie”⁷⁷. Frekwencja ogólnokrajowa wyniosła 61,5%, zaś w województwie kieleckim – 75,4%. Na interesującym nas terenie frekwencja przekraczała te średnie, wynosząc 80,75% w powiecie jędrzejowskim, 77% w powiecie kieleckim i 81,66% w powiecie włoszczowskim⁷⁸.

O relatywności sukcesu endecji pisał w rozważaniach powyborczych redaktor Matłosz⁷⁹. Winą za niesatysfakcjonujący wynik listy nr 8 obarczył stronnictwa centrowe: Narodowe Zjednoczenie Ludowe (Polskie Centrum) oraz Unię Narodowo-Państwową, które odciągnęły część głosów od listy „jedności narodowej”, same ponosząc klęskę i zdobywając znikomą liczbę mandatów. Niemniej wyrażał nadzieję, że w nadchodzących pracach nowego parlamentu posłowie lewicowi w kluczowych dla państwa sprawach będą głosować zgodnie z „dobrem całego narodu”⁸⁰.

Podsumowując poruszone w powyższych rozważaniach zagadnienia, należy podjąć próbę oceny wyniku wyborczego Narodowej Demokracji na terenie okręgu wyborczego nr 20. Z jednej strony zarówno w skali całego kraju, jak i w skali województwa kieleckiego, nie można powiedzieć, by endecja odniosła zdecydowany sukces. Pomimo zaangażowania autorytetu pokażnej części duchowieństwa rzymskokatolickiego, intensywnej kampanii prasowej oraz wzmoczonej akcji wiecowej, szczególnie w powiatach kieleckim i jędrzejowskim, tylko w tym pierwszym udało się uzyskać zadowalający wynik i – przynajmniej w pewnym stopniu – zneutralizować silne wpływy PSL „Wyzwolenie”. Sumarycznie nie miało to jednak większego znaczenia wobec miażdżącej przewagi ludowców

76 APK, AMK, sygn. 1365, k. 440; Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, 199–201.

77 *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu...*, 105–106.

78 Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, 426.

79 W wyniku omawianych wyborów Matłosz zdobył mandat poselski z listy okręgowej nr 42.

80 „Ojczyzna”, nr 47 (19.II.1922): 1.

w powiecie włoszczowskim i jędrzejowskim, która przełożyła się na przewagę w liczbie zdobytych mandatów poselskich. Z drugiej jednak strony można domniemywać, że gdyby nie względnie duże zaangażowanie endeków w kampanię wyborczą na omawianym terenie, wynik byłby zapewne jeszcze słabszy. Nasuwa się również wniosek, że wysoka frekwencja wyborcza w okręgu wyborczym nr 20 to efekt między innymi aktywności Narodowych Demokratów, którzy – jakkolwiek by oceniać ich działalność pod kątem ideologicznym – robili wiele w celu zachęcenia obywateli i obywaterek do jak najliczniejszego udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu. Działacze narodowi starali się również wyciągnąć na przyszłość wnioski z rezultatów wyborczych, i wykorzystać zdobyte doświadczenie w kolejnej elekcji, która – jak pokazał dalszy bieg wydarzeń – odbyła się już w nowych, znacznie bardziej niekorzystnych dla nich okolicznościach politycznych⁸¹.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach:

Urząd Wojewódzki Kielecki I (1918–1939).

Starostwo Powiatowe Kieleckie I (1918–1939).

Akta Miasta Kielc (1795–1952).

Pozostałe źródła

Do Przewielebnego Duchowieństwa obrz. Łać. W dyecezach: krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej (Kraków: Czytelnia Starych Druków Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1922).

Faryś Janusz i in. (red.), *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. IV: 13 IV 1921 – 31 XII 1922 (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego „Minerwa”, 2014).

Ojczyzna. Tygodnik oświatowo-społeczny dla wszystkich, nr 24-47 (1922).

Program Związku Ludowo-Narodowego uchwalony przez zjazd 8000 delegatów z całej Polski w dniu 27 października 1919 r. w Warszawie (Warszawa, 1919).

81 Oto jak Juliusz Zdanowski wyobrażał sobie kolejną kampanię wyborczą narodowców: „W przyszłości trzeba przede wszystkim pracować przez siły społeczne na miejscach. Inteligencję trzeba skupiać, to pierwszy etap. Instruktorów wystarczy dawać 0,5 roku naprzód. Robotę zaczynać prawie na 2 miesiące naprzód, główny wysiłek skupić na ostatnie 2 tygodnie. Należy dotrzeć przez mężów zaufania do każdej wsi, a w robotcie agitacyjnej nieocenione [są] samochody (...) dla osobistego objechania możliwie wielkiej ilości wsi dla choćby parominutowych przemówień”. Faryś, *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, 362–363.

- Rzepeccy Tadeusz i Witold, *Sejm i Senat 1922–1927* (Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa K. Rzepeckiego, 1923).
- Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku* (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1926).
- Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego* (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1921).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267).
- Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu* (Dz.U. 1922, nr 66, poz. 590).
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych* (Dz.U. 1922, nr 66, poz. 594).

Książki i monografie

- Adamczyk Jan Leszek i in. (red.), *Kielce przez stulecia* (Kielce: Muzeum Historii Kielc – Jedność, 2014).
- Ajnenkiel Andrzej, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989).
- Ajnenkiel Andrzej, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964).
- Ajnenkiel Andrzej, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1972).
- Bergmann Olaf, *Narodowa Demokracja a Żydzi 1918–1929* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2015).
- Borkowski Jan i in. (red.), *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II: *1918–1939* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1970).
- Gapys Jerzy, Markowski Mieczysław B. (red.), *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe – Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, 2006).
- Garlicki Andrzej, *U źródeł obozu belwederskiego* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983).
- Góra Władysław i in. (red.), *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918–1944)* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1970).
- Jachymek Jan, *Mysł polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931* (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1983).
- Jastrzębski Cezary, Massalski Adam, Pielas Jacek, Wojciechowska Beata (red.), *Dzieje ziemi i powiatu jędrzejowskiego* (Jędrzejów: Powiat Jędrzejowski, 2018).
- Krukowski Stanisław, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1977).
- Łuczkowski Marcin, *Aktywność polityczno-społeczna ziemianstwa województwa kieleckiego w latach 1918–1939* (Opoczno: Muzeum Regionalne, 2022).

Narodowa Demokracja w wyborach parlamentarnych w 1922 roku...

- Maj Ewa, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010).
- Maj Ewa, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000).
- Massalski Adam, Szabat Barbara (red.), *Z dziejów Włoszczowy i regionu włoszczowskiego* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Włoszczowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury, 1989).
- Pałka Damian, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej* (Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”, 2006).
- Pietrzak Michał, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1969).
- Radomski Grzegorz, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926* (Toruń: Adam Marszałek, 2001).
- Stachowiak Paweł, *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”. Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, 1999).
- Walczak Eugeniusz, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1918–1928* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2001).
- Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980).
- Wapiński Roman, *Próba konsolidacji polskich klas posiadających pod hegemonią Narodowej Demokracji w latach 1918–1926* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1974).
- Wątor Adam, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1992).
- Wijaczka Jacek, Saletra Wojciech (red.), *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008* (Kielce: Wydawnictwo XYZ, 2009).

Czasopisma

- Adamczyk Mieczysław, „Polska prasa na Kielecczyźnie w latach 1918–1939”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 26/1 (1987): 117–134.

Rozdziały w monografiach

- Borowiec Tomasz, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampaniach parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego z 1922 i 1928 roku”, w: Łukasz Guldon, Edyta Majcher-Ociesa, Wiesława Rutkowska, Hubert Wilk, *Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne*, t. VI (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 2017), 93–123.
- Faryś Janusz, „Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 roku”, *Dzieje Najnowsze*, R. VII, z. 3 (1975), 39–52.

Iwanowicz Izabela, „Zjazdy (kongresy) Związku Ludowo-Narodowego w II Rzeczypospolitej”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, t. 4 (2002), 215–228.

Netografia

Biblioteka Sejmowa, *Parlamentarzyści polscy*, bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b-0&local_base=ars10 (dostęp 6.12.2023).

Bogusław Szuba

ORCID: 0000-0001-8732-7345
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie

Konotacje znaczeniowe wybranych dzieł Adama Lisika

Semantic Connotations of Selected Works
by Adam Lisik

CZĘŚĆ I

Abstrakt

Praca poświęcona jest problematyce wartości ideowo-znaczeniowych i estetyczno-przestrzennych w procesie kształtowania architektury. Pole badawcze skoncentrowano na wybranych dziełach Adama Lisika związanych z architekturą sakralną. Praca ma charakter rozważań natury teologiczno-estetycznej, stanowi *resumé* i wyraz głębokiego szacunku dla wieloletniego, bogatego dorobku twórczego Adama Lisika oraz swoistego rodzaju przekaz dla architektów poszukujących własnych ścieżek wiodących do rozwiązywania problemów związanych z kształtowaniem warstwy znaczeniowej przestrzeni architektury sakralnej. Intencją autora niniejszej wypowiedzi jest także zwrócenie uwagi na powiązania architektury z człowiekiem w subtelnej materii jego odczuć i refleksji. Wszak człowiek to nie tylko zbiór atomów i związków chemicznych, to również obdarzona psychiką, poszukująca transcendentalnych wartości swego życia istota duchowa. Ze względu na objętość praca została podzielona na dwie części.

Część I zawiera wprowadzenie, opis metody badań, tezę, stan badań oraz opis jednego z przykładów obiektów architektury sakralnej Adama Lisika stanowiący zapowiedź do dalszych rozważań, zamieszczonych w części II pracy, w której zawarto także podsumowanie przeprowadzonych rozważań, wnioski oraz bibliografię.

Słowa kluczowe: architektura sakralna, znaki w architekturze, symbolika form architektonicznych, sacrum, estetyka i piękno w architekturze

Abstract

The work is devoted to the issues of ideological-meaningful and aesthetic-spatial values in the process of shaping architecture. The research field is concentrated on selected works of Adam Lisik related to sacral architecture. The paper is of a theological and aesthetic nature, a resume and expression of deep respect for the many years of Adam Lisik's rich creative output, as well as a kind of message for architects seeking their paths to follow in solving problems related to shaping the meaning layer of sacred architecture space. It is also the intention of the author of this contribution to draw attention to the links between architecture and man in the subtle matter of his feelings and reflections. After all, man is not only a collection of atoms and chemical compounds, he is also a psychically endowed spiritual being in search of the transcendental values of his life. Due to its volume, the work has been divided into two parts. Part I contains an introduction, a description of the research method, the thesis, the state of the research, and a preview of one example of Adam Lisik's sacred architecture, which serves as a prelude to further considerations in Part II of the work.

Keywords: sacred architecture, signs in architecture, symbolism of architectural forms, sacrum, aesthetics and beauty in architecture

Wprowadzenie

Wybór problemu badawczego

Zamysł dokonania niniejszych rozważań zrodził się w wyniku refleksji nad wydarzeniami organizowanymi przez autora:

- a) I Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej pt. *Piękno w architekturze – tradycja i współczesność* w dniach 6–7 czerwca 2018 r. w Instytucie Nauk Technicznych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie.

- b) Wystawy dzieł autorstwa Adama Lisika pt. *W poszukiwaniu piękna i prawdy w architekturze* towarzyszącej wymienionej wyżej konferencji.
- c) II Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej pt. *Piękno w architekturze – harmonia miejsca* w dniach 13–14 maja 2021 r. w Wydziale Nauk Technicznych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie.
- d) III Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej pt. *Piękno w architekturze – znaczenia i symbole* w dniach 18–19 maja 2023 r. w Wydziale Nauk Technicznych w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie.

Prezentowana praca jest rezultatem zainteresowań i badań własnych autora, a także próbą przedstawienia symbolicznego postrzegania architektury jako odpowiedzi na potrzebę odnowy sakralnego widzenia świata.

Potrzeba odnowy sakralnego postrzegania świata

Słonność do poszukiwania piękna krajobrazu w dziełach stworzonych przez Boga oraz wytworzonych pracą rąk ludzkich stwarza precedens do nadawania symbolicznego znaczenia postrzeganego i doznawanego przez nas otoczenia. Takie postrzeganie świata z natury rzeczy jest doświadczeniem subiektywnym, ale czy do końca? Na potrzebę odnowy sakralnego widzenia świata, w tym krajobrazu naturalnego oraz znaczonego przez człowieka poprzez dzieła przezeń wzniesione, wskazuje sam Bóg, co można odczytać w słowach wielu duchownych, filozofów i teoretyków:

W wydarzeniu Objawienia Bóg sam „wkracza” w rzeczywistość człowieka, aby świadczyć o swoim pięknie [...]. Przed Nim kroczą majestat i piękno, potęga i jasność w Jego przybytku (1 Krn 16, 27; Ps 96, 6). Jego mądrość jest piękna: stałem się miłośnikiem jej piękna (Mdr 8, 2)¹.

Quaerere Deum — szukanie Boga i pozwalanie, by nas odnalazł, jest tak samo potrzebne dziś, jak i w przeszłości. Czysto pozytywistyczna kultura, dla której pytanie o Boga należałoby jedynie do dziedziny subiektywizmu, jako nienaukowe, byłaby kapitulacją rozumu, rezygnacją z jego najwyższych możliwości, a tym samym porażką humanizmu, i to o poważnych

1 Krzysztof Grzywocz, *Doświadczenie piękna*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/doswiadczenie_piekna.html#4, 05.11.2003 (dostęp: 08.02.2019).

następstwach. To co było podstawą kultury Europy, poszukiwanie Boga i gotowość, by Go słuchać, również dzisiaj pozostaje fundamentem każdej prawdziwej kultury².

Cóż jest bardziej godne podziwu od piękna Bożego? [...] Gdy zaś jego promień spotkał któregoś ze świętych, pozostawił w nim nieugaszone zarzewie gorącego pragnienia [...]. Nienasyceń oglądaniem Bożego piękna modlili się, aby na całe życie wieczne rozciągało się oglądanie wspaniałości Boga³.

Świat jest mową Boga⁴.

Wszystkie budowle przedstawiają pewną relację między Ziemią a Niebem, każda na swój sposób. Jak przedstawia to kościół? Wszystkie inne budowle związane są z pewnymi aspektami życia. Przedstawiają więc „częściowe porządki” i otwierają „częściowe światy”. W tym sensie pozostają one w kręgu tego, co szczególne. Kościół jest jednak czymś ogólnym. Będąc miejscem pełnego spotkania z Bogiem, musi unaocznic przestrzenność stworzenia w jego zasadniczej strukturze, ukazuje więc relację między Niebem a Ziemią jako taką przez stanie, wznoszenie i niknięcie budowli. Żeby budowla zyskała relacje do zdarzeń życia codziennego, uwzględnia się również przestrzenne cele i drogi⁵.

Każdy artysta ma dar Widzenia, a Sztuka jest niczym więcej jak w formę i kształty ziemskie wcielonym widzeniem pozabytowych rzeczy⁶.

Kontemplacyjny stosunek do natury pojawia się w płótnie Chełmońskiego „Polska droga” (1889). Ogromna przestrzeń z płaskim horyzontem, do której prowadzi wijąca się linia drogi, jest zarówno odwzorowaniem natury, jak metaforą ludzkiego losu. Połączenie uważnego spojrzenia z głębokim przeżyciem pozwoliło artyście stworzyć wielowymiarowy obraz, który pozwala na wieloznaczne odczytanie bądź zatrzymanie się jedynie na szczegółowym opisie miejsca⁷.

2 Benedykt XVI, „Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga”, *L'Osservatore Romano* 10-11, edycja polska, (2008), 12–16

3 Bazyl Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, przeł. i oprac. Józef Naumowicz (Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec 1995), 59.

4 Stwierdzenie Johanna Hamanna, filozofa pruskiego oświecenia. Charles Taylor, Miłosz Puczyłowski, Marta Soniewicka „Świat jest mową Boga”, *Tygodnik Powszechny* 51 (2019).

5 Christian Norberg-Schulz, „Architektura jako obraz świata”, *Arché* 2/2 (1990): 8–9.

6 Stanisław Przybyszewski, „Sny na jawie”, *Zdrój* 3 (1918), 66 (pisownia uwspółcześiona).

7 Jeremi Królikowski, „Sakralne widzenie krajobrazu”, w: *Sacrum w Krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17 (Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, 2012), 42.

Architektura, szczególnie ta, która jest dziełem natchnionym, powstałym w wielkim zaangażowaniu twórcy, wywierającym pozytywny wpływ na odczucia i emocje jej użytkownika, może być – i zapewne jest – częścią Piękną Absolutnego, pochodzącego z emanacji Boga Najwyższego.

Jeśli spojrzeć na dzieła rąk ludzkich kształtowane na ten czas i na tę chwilę, w której życie nasze spełnia się na ziemi, to ich znaczenie może mieć wymiar symboliczny, duchowy i w swej istocie prowadzący do Boga.

Przedmiot badań

Tematyka pracy dotyczy problemów kształtowania warstwy znaczeniowej architektury sakralnej, której symbolika i znaki wywierają wpływ na psychikę człowieka. Zamierzeniem autora jest wskazanie przykładów obiektów, których symbolika harmonijnie oddziałuje na sferę duchową człowieka oraz stwarza przesłanki sprzyjające medytacji i wewnętrznej refleksji.

Kształtowanie takiej architektury wymaga ogromnej wiedzy, doświadczenia i nie jest zadaniem łatwym. Praca ma przybliżyć istotne zagadnienia związane z projektowaniem tego typu obiektów.

Podjęta problematyka na służyć wydobyciu istoty i celowości poszukiwania idei kształtowania warstwy znaczeniowej architektury, której oddziaływanie ma wpływ na rozwój duchowy i przyczynia się do harmonizowania środowiska człowieka.

Cel badań

Wielu ludzi znaczenia i symbole w architekturze uważa za zbędne, pozbawione racjonalności, co więcej – postrzega je jako ekonomicznie nieuzasadnione elementy współcześnie kształtowanej przestrzeni. W pierwszej kolejności liczą się efekty finansowe, możliwości wprowadzania nowych materiałów i technologii napędzających koniunkturę. W skrajnych przypadkach postępowania deweloperów człowiek staje się nie tyle podmiotem kształtowanej przestrzeni w architekturze, ile jej elementem niezbędnym do jej powstawania i kontynuacji. Dotyczy to niemal każdego rodzaju funkcji kształtowanych obiektów architektonicznych.

Spotyka się coraz więcej przypadków desakralizacji przestrzeni kościołów na różnego rodzaju cele użyteczności publicznej, pozbawione szacunku dla miejsca, które nieraz przez wiele lat służyło ludziom jako przestrzeń zanoszenia wspólnej modlitwy do Boga, jednania się z Nim, składania prośb i dziękowania za otrzymane łaski.

Czy wobec tego warto zajmować się symbolem czy też znakiem w architekturze? Ich wartość ekonomiczna nie ma znaczenia. Po co szukać piękna w architekturze? Po co wgłębiać się w znaczenia symboli, wielorakie aspekty piękna w architekturze, skoro zainteresowanie nimi może być śladowe?

Zapewne aby odpowiedzieć na to pytanie negatywnie, trzeba by uznać, że poszukiwanie wartości filozoficznych w życiu człowieka także nie ma sensu, liczy się przecież „tu i teraz”. Taki ogląd rzeczywistości jednak szybko przemija (zwłaszcza gdy ktoś wiezie życie pełne dostatku), co więcej – u wielu ludzi zmienia się radykalnie, gdy niespodziewanie doświadczają różnego rodzaju cierpienia, pozostają w osamotnieniu czy też nadchodzi czas refleksji o nieuchronnym odejściu z tego świata etc. Czas ludzkiego pielgrzymowania przemija, jednak nadane niegdyś przetrzeni znaki i symbole pozostają, trwa również ich piękno.

Celem podjętych przez autora badań jest próba odpowiedzi na pytanie: czym w istocie rzeczy jest dla człowieka architektura ukształtowana za pomocą języka symboli i znaczeń?

Obszar i zakres badań

Spośród niezliczonej ilości przykładów architektury cechującej się znaczącym bogactwem i siłą warstwy znaczeniowej autor postanowił wybrać te, które niedawno miał możliwość poznać w czasie wystawy dzieł autorstwa profesora zwyczajnego dra hab. inż. architekta Adama Lisika, twórcy ponad 200 zrealizowanych ważnych obiektów o zróżnicowanych programach użytkowych. Prezentowana problematyka to plon wieloletniego bogatego dorobku projektowo-twórczego, realizacyjnego i naukowego Adama Lisika, potwierdzonego w pracy habilitacyjnej, dotyczącej kształtowania „otwartych struktur architektonicznych” (1991). Projekty Adama Lisika i ich realizacje były eksponowane na licznych wystawach międzynarodowych, są wykorzystywane w pracach dydaktycznych, naukowo-badawczych i wydawnictwach o charakterze naukowym oraz cytowane w licznych publikacjach w kraju i za granicą. Architekt podejmował szeroką współpracę z różnymi jednostkami projektowymi i naukowymi. Aktywnie uczestniczył w szeregu sympozjów, seminariów, wykładów, wystaw autorskich indywidualnych i zbiorowych, prezentując bogatą paletę form aktywności naukowo-twórczej. Posiada status architekta twórcy, status rzeczoznawcy budowlanego w specjalności architektonicznej, jest członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich, Śląskiej Okręgowej Izby Architektów oraz Komisji Naukowej PAN w Katowicach. Za osiągnięcia zawodowo-twórcze, naukowe, dydaktyczne

i organizacyjne otrzymał wiele wyróżnień, podziękowań, nagród resortowych i odznaczeń państwowych.

Znaczący dorobek twórczy Adama Lisika, prezentujący indywidualne podejście do teorii kształtowania architektury, w szczególności „otwartych struktur architektonicznych” stanowiących istotne osiągnięcie naukowe oraz otwierających wielorakie możliwości kształtowania warstwy znaczeniowej obiektów architektonicznych, a ponadto ogromne wieloletnie doświadczenie zawodowe, pozwalają sądzić, że dokonany wybór obszaru badawczego związanego z dziełami architektury profesora jest uzasadniony.

Zakres pracy obejmuje rozważania dotyczące wybranych dzieł architektury sakralnej składających się na twórczość Adama Lisika.

Metoda Rozważań

Niegdyś, jak również i dzisiaj – choć niestety zdecydowanie rzadziej – symbolika treści dzieł sztuki zawartych w przestrzeni sakralnej stawała się pomocna w kontakcie ze Stwórcą, jego majestatem i absolutnym pięknem. Metoda ta stała się inspiracją i pewnej mierze kanwą autorskich rozważań o sakralnej sztuce architektury sprzyjającej w odnajdywaniu Boga.

Analiza nałożonych warstw znaczeniowych środowiska zbudowanego oraz społeczno-kulturowego wyrażającego się w chrześcijańskich obrządkach i religijnych rytach może prowadzić do refleksji o wartościach ponadczasowych.

W pracy wykorzystano fotografie i rysunki będące autorstwem Adama Lisika eksponowane na wspomnianej wystawie. Omówione w pracy dzieła można odnaleźć, a tym samym poszerzyć o nich wiedzę, w publikacjach Adama Lisika⁸.

Praca ma charakter dwoisty, zawiera przeplatające się interpretacje teologiczne i estetyczne. Rozważania o charakterze teologicznym tworzą pole wartości ideowo-znaczeniowych prezentowanych dzieł. Analizy o zabarwieniu estetycznym powiązane są zaś z polem wartości estetyczno-przestrzennych. Dla podkreślenia odrębności obu pól treści wzajemnie im odpowiadające wyodrębniono odmiennym fontem.

8 Adam Lisik, „Autorska prezentacja obiektów sakralnych”, w: *Świątynia jest święta. Sympozjum poświęcone architekturze i sztuce sakralnej*. 28 października 2006 r., red. Anna Szadkowska (Gliwice: Kuria Diecezjalna w Gliwicach, 2006), 75–92; *idem, Architektura sakralna. Projekty i realizacje* (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 2010); *idem, Symbolika w architekturze sakralnej* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 2017).

Pole wartości ideowo-znaczeniowych

Rzeczą ostateczną człowieka jest dokonanie wyboru rozgrywającego się w jego wnętrzu – pomiędzy prawdą i fałszem, dobrem i złem, a w szczególności dobrem a dobrem pozornym. Żyjemy w czasach, w których granice pomiędzy tymi wartościami wciąż są zacierane, fałszowane i zagłuszane. Właśnie z tego powodu nadawanie przestrzeni sakralnej wartości ideowo-znaczeniowych jest dla współczesnego człowieka ważne.

Interpretacje przestrzeni sacrum mogą różnić się pod wieloma względami w zależności od przyjętych konwencji jej wyrażania, inspiracji autorskich, a także obiektywnych uwarunkowań miejsca, w których wznoszone są dzieła. Jednak głębia oddziaływania przestrzeni sacrum jest niezależna od miejsca czasu i przestrzeni. Kluczem do kreacji tych doznań są i będą symbole oparte na treściach wiary chrześcijańskiej, przenoszonej tradycji i ludzkich przekonaniach. Siła oddziaływania treści symboli wydaje się wzmacniać, jeśli ich stosowanie połączone jest ze stosowaniem otwartych struktur architektonicznych. Ukryte w przestrzeni wnętrza świątyni sacrum, łamiąc bariery stali i betonu, promieniuje na zewnątrz, staje się wszechobecne.

Pole wartości estetyczno-przestrzennych

Przejawia się ono w sposobie kształtowania formy i funkcji obiektów architektonicznych, między innymi zależnych od:

- uwarunkowań sytuacyjno-krajobrazowych stanowiących ważny czynnik twórczy,
- zagadnień funkcjonalno-użytkowych: ścierających się wymagań inwestora oraz ograniczeń wynikających z lokalizacji obiektu, problemów wielofunkcyjności kształtowanej przestrzeni,
- wątków otwartości oraz kontynuacji w ujęciu struktury konstrukcyjno-budowlanej,
- aspektów formalno-plastycznych, form i detali o charakterze znaczeniowo-symbolicznym.

Współczesna architektura sakralna cechuje się poszukiwaniem nowych form architektonicznych będących wyrazem możliwie najkorzystniejszego wpisania się w środowisko, które wymaga każdorazowo odrębnej analizy istniejących uwarunkowań i możliwości, niepowtarzalnie związanych z miejscem lokalizacji. Większość prezentowanych obiektów powstała głównie na Śląsku, na zdewastowanym przez szkody i odkształcenia górnicze terenie. Te trudne uwarunkowania były inspiracją do poszukiwań możliwości zastosowania niekonwencjonalnych technologii proekologicznych i energooszczędnych.

W poszukiwaniu kanonu współczesnej architektury sakralnej można odnaleźć ścieżkę, której cechą jest kształtowanie „otwartej struktury architektonicznej”⁹. Jej wartość przejawia się zarówno w warstwie ideowo-znaczeniowej kształtowanych kościołów (dzięki której forma architektoniczna staje się rezultatem wpływu oddziaływań różnorodnych czynników i odniesień, interpretacji autorskich, subiektywnych przymiśleń i doświadczeń), jak również utylitarnej (związanej z problematyką elastyczności budowania struktury przestrzennej).

Obie z wymienionych warstw stanowiących o wizerunku kształtowanego obiektu sakralnego powinny się wzajemnie uzupełniać i przenikać, a dla człowieka przebywającego w przestrzeni sacrum być pomocne w modlitewnym skupieniu i doznawaniu pomocnej Bożej dłoni.

Stan badań

Problematyka znaczeń, symboli w powiązaniu z wartościami piękna w architekturze jest niezmiernie obszerna i wymagająca decyzji ograniczających zakres jej rozpatrywania. Podjęto decyzję, by istotne zagadnienia związane z podjętą problematyką przedstawić w formie przeglądu użytych w pracy terminów i pojęć z uwzględnieniem autorów przytaczanych definicji, poglądów, ideologii czy też światopoglądów. Z racji specyfiki pracy wiele podawanych źródeł posiada charakter teologiczno-filozoficzny.

Człowiek – obraz Boży – istotą duchowo-cieleśną

Na wstępie podjętych rozważań ze względów merytorycznych autor pragnie przybliżyć problematykę dwoistej natury człowieka. W tym celu

9 W okresie wieloletniej praktyki zawodowo-twórczej Adam Lisik zaprojektował szereg obiektów sakralnych (30), dla których motywem przewodnim w tworzeniu koncepcji była chęć wyrażenia współczesnymi środkami formy architektonicznej syntetyzującej warstwę strukturalną i znaczeniową. Credo twórczości Adama Lisika znalazło swój wyraz w autorskiej koncepcji „otwartych struktur architektonicznych” (OSA). Traktowanie układu „otwarty – zamknięty” w kategoriach składni architektonicznej pozwala na wykorzystanie reguł w zakresie zabiegów konstrukcyjnych i kompozycyjnych, mających ściśle powiązanie z kontekstem wymagań i lokalnych ograniczeń. Interpretacje przestrzeni sacrum mogą różnić się pod wieloma względami, w zależności od przyjętej konwencji jej wyrażania, inspiracji autorskich, a także uwarunkowań miejsca, w których wznoszone są dzieła. Jednak głębia oddziaływania sacrum jest niezależna od miejsca, czasu i przestrzeni. Kluczem do kreacji tych doznań są symbole oparte na treściach wiary, przynoszonej tradycjami ludzkich przekonań. Siła oddziaływania treści symboli wydaje się wzmacniać, jeśli ich użycie połączone jest ze stosowaniem „otwartych struktur architektonicznych”.

przycacza słowa Papieża Jana Pawła II (fragmenty katechezy wygłoszonej 16 kwietnia 1986 r.)¹⁰:

Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy — jest on osobą. (...) Prawda o człowieku nie przestaje być na przestrzeni dziejów przedmiotem poznania rozumowego, zarówno na gruncie filozofii, jak też w orbicie wielu nauk szczegółowych: jednym słowem — jest ona przedmiotem antropologii.

(...) sama nauka o jedności ludzkiej osoby i równocześnie dwoistości duchowo-cieleśnej człowieka jest w pełni zakorzeniona zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Tradycji. Omawiany przez nas problem stworzenia został doskonale ujęty przez Sobór Watykański II: „Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy — czytamy — skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swojego szczytu”. I dalej: „Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody... Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy”. Oto ta sama prawda o jedności i dwoistości (złożoności) zarazem ludzkiej natury, wyrażona językiem możliwie bliskim wobec współczesnej umysłowości.

Świat zewnętrzny i świat wewnętrzny

(...) można uznać ciągle obecną dualność naszego doświadczenia, tzn. dualność doświadczenia zewnętrznego (zmysłowego), prezentującego świat fizyczny i wewnętrzny, ukazującego tzw. świat wewnętrzny. W doświadczeniu wewnętrznym (introspekcji) umysł pojawia się jako odrębny rodzaj rzeczywistości, jakościowo różnej od zewnętrznego świata fizycznego. Takie na przykład wrażenia, jak ból, odczucie słodczy czegoś, widzenie czerwieni jakiejś płaszczyzny, wydają się mieć zasadniczo odmienny charakter niż zdarzenia w świecie fizycznym. Niektóre ze zdarzeń umysłowych (bóle, odczucia przyjemności itp.) posiadają lokalizację przestrzenną w żywym ciele człowieka, ale jako takie same nie są przestrzenne. Innym zaś zupełnie brakuje jakiegokolwiek charakterystyki przestrzennej: ściśle bowiem biorąc, przekonania czy pragnienia nie są ani zlokalizowane cieleśnie, ani nie da się im przypisać jakichkolwiek przestrzennych rozmiarów. Jednakże posiadanie jakości fenomenalnych nie może być uznane za cechę diagnostyczną, tzn. odróżniającą zdarzenia i procesy umysłowe od fizycznych. W jakościach fenomenalnych dane są

10 Jan Paweł II, *Człowiek – obraz Boży – istotą duchowo-cieleśną*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/cz%C5%82owiek-obraz-bo%C5%BCy-istot%C4%85-duchowocieleśn%C4%85> (dostęp: 01.08.2023).

introspekcyjne zdarzenia umysłowe typu „ból”, natomiast np. przekonania i pragnienia są pozbawione jakości fenomenalnych. Pewnym zdarzeniom intencjonalnym przysługują jakości fenomenalne – są to np. wyobrażenia (obrazy umysłowe) i (częściowo) przypomnienia, – podczas gdy duży obszar intencjonalnych funkcji umysłu (przekonania, życzenia, akty woli itd.) nie jest przeżywany jakościowo. Dopiero brak charakterystyk przestrzennych, prezentacja w jakościach fenomenalnych i intencjonalność łącznie tworzyłyby kryteria uznania czegoś za zdarzenia umysłowe¹¹.

Intuicyjna i przedfilozoficzna motywacja, prowadząca do oddzielenia umysłu od ciała i od świata fizycznego, bierze się również z pytania o możliwość zachowania ciągłości życia ludzkiego po śmierci. Jeżeli umysł jest wewnątrznie doświadczalną rzeczywistością, jakościowo różną od ciała i od świata fizycznego, to nasuwać się musi przypuszczenie o możliwości oddzielnego istnienia umysłu po zniszczeniu ciała. Tych potocznych intuicji nie wydaje się osłabiać (również częściowo uświadamiana na poziomie zwykłego ludzkiego doświadczenia) trudność, jak umysł oddzielony od ciała i od świata fizycznego byłby w stanie zachować swoją identyczność i indywidualność. Tęgo rodzaju komplikacja nie wydaje się nieprzewycięzalna, gdyż na poziomie życia codziennego można (w kontekście religijnym) odwołać się do mocy Boga, który po śmierci zachowywałby identyczność i indywidualność umysłu oddzielonego od ciała. Dodatkowo trzeba przypomnieć, że eschatologia chrześcijańska (w ramach której ukształtowała się duża część poglądów na temat relacji umysł – ciało) bezcielesne istnienie umysłu (duszy) interpretuje jako tylko stan przejściowy. Celem ostatecznym jest cielesne istnienie umysłu (duszy) po zmartwychwstaniu¹².

Życie wewnętrzne i duchowe człowieka

Psychika człowieka stanowi jedną z największych zagadek ludzkiego poznania. Nauka nie wie, gdzie znajduje się jej źródło. Utożsamianie psychiki ze zjawiskami zachodzącymi w ludzkim mózgu wydaje się prymityzować postawiony problem. Pojęcie umysłu w tożsamości z ludzkim mózgiem również należy uznać za nietrafione.

Nie ma takiej rzeczy (substancji), o której moglibyśmy powiedzieć, że jest umysłem. Są natomiast rozmaite funkcje, własności i stany, o których twierdzi się, że są umysłowe (psychiczne). Nazwa „umysł” nie jest nazwą konkretnej rzeczy, którą dałoby się oddzielić od reszty naszego naturalnego

11 Stanisław Judycki, *Natura umysłu: zagadnienia podstawowe*, https://www.kul.pl/files/108/Natura_umys.pdf (dostęp: 25.03.2019), 8.

12 Judycki, *Natura umysłu*, 9.

(fizycznego, chemicznego, neurobiologicznego, obliczeniowego) wyposażenia. „Umysł” jest nazwą kolektywną o częściowo nieostrym zakresie, do którego należą rozmaite funkcje, własności, zdarzenia, procesy, stany, dyspozycje etc., a więc jednostki reprezentujące różne kategorie ontologiczne. O systemach, które w jakimś stopniu je realizują, powiemy niezobowiązująco, że mają umysły¹³.

Jest prawdą, że identyfikowanie umysłu z mózgiem i stanów mentalnych ze stanami mózgu znajduje się w konflikcie z ekstermalizmem, ponieważ mózg literalnie leży w obrębie głowy. Tak więc konsekwencją ekstermalizmu jest to, że tego rodzaju prosta odmiana materializmu jest fałszywa¹⁴.

Ludzki umysł fenomenologiczny nie jest jednak tylko ‘prostą’ świadomością, polegającą wyłącznie na ‘odzwierciedlaniu’ świata. Umysł fenomenologiczny jest również - a być może przede wszystkim - samoświadomy. Zwykle ‘lustrzane’ odbijanie świata jest tym rodzajem świadomości, którą jesteśmy skłonni przypisać tzw. ‘wyższym’ zwierzętom. Jest to, jak można przypuszczać, świadomość ‘wpięta’ w każdorazowe sytuacje witalne. Rozgrywa się głównie między biegunami instynktu i zagrożenia. Jest wprzęgnięta w służbę tego, co organiczne; kieruje świat na siebie. Jej pozycjonalność jest pozycjonalnością zamkniętą.³⁰ Posiadanie świadomości przez człowieka łączy się natomiast z posiadaniem samoświadomości, czyli zdolności czynienia świadomych doznań wywoływanych przez świat przedmiotem aktów refleksji. Tego rodzaju akty umożliwiają zdystansowanie się od świata i od własnych aktualnych przeżyć. Dzięki tej władzy człowiek może przestać orientować świat na siebie i zacząć orientować siebie na świat¹⁵.

Najistotniejsza przemiana leży u podstaw odnowy umysłu. Kiedy mówimy „to jest mój dom”, zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy domem. Podobnie przedstawia się sprawa, gdy mówimy „to jest moje ciało, mój umysł” – zatem nie jesteśmy ani ciałem, ani umysłem. Ten, który mówi „moje ciało, mój duch”, to budowniczy niebieskiego miasta Jeruzalem, w którym zgodnie z obietnicą przygotował dla nas mieszkań wiele¹⁶.

13 Marcin Miłkowski, Robert Poczobut, „Czym jest i jak istnieje umysł?”, *Diametros* 3 (2005), 31.

14 Colin McGinn, *Mental Content* (New York: Blackwell, 1989), 21 i 15, za: Judycki, *Natura umysłu*, 12.

15 Judycki, *Natura umysłu*, 19.

16 Bogusław Szuba, „Architektura przestrzeni duszy – subiektywna metafizyka chrystocentryczna”. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Architektura* 39 (Gliwice: Politechnika Śląska, 2001), 61.

Istnieje wewnętrzne życie człowieka, w tym życie w świadomym związku z rzeczywistością duchową. Doznanie życia wewnętrznego towarzyszy każdemu człowiekowi¹⁷:

Określenie „życie wewnętrzne” obejmuje przeżycia psychiczne (uczucia, pragnienia, namiętności, pożądania), sferę intelektualną (myśli, idee, koncepcje) i wolitywną (decyzje, postanowienia). Przedmiotem życia wewnętrznego może być świat, piękna przyroda, drugi człowiek. Poeci i artyści mają głębokie życie wewnętrzne niezależnie od ich stosunku do wiary. Określenie „życie wewnętrzne” można utożsamiać na przykład z wyobraźnią. Natomiast o „życiu duchowym” mówimy wówczas, gdy życie ludzkie rozwija się w *świadomym związku z rzeczywistością duchową*. W odniesieniu do chrześcijanina centrum życia duchowego jest Bóg, który się objawił w Jezusie Chrystusie i nieustannie działa mocą Ducha Świętego.

Znaki i symbole w architekturze

W pracy wielokrotnie posłużono się określeniami znaku i symbolu, które – stosowane w architekturze – posiadają odrębne wartości i przeznaczenie. Poniżej przytoczono znaczenie obu terminów¹⁸:

Znak ogranicza się do wskazania faktu – oddaje rzeczywistość wprost, informuje, poucza. Posiada treść elementarną, wolną od obecności i n e - go niż on sam. Tym charakteryzują się znaki i wzory informatyczne, matematyczne czy chemiczne. Między stroną oznaczającą a oznaczaną nie ma żadnej relacji obecności.

Symbol wyraża i uobecnia wyższą, nieuchwytną rzeczywistość. Symbol on w języku greckim zakładał połączenie dwóch połówek: symbolu i tego, co symbolizuje, wyraża i komunikuje. Angażuje zdolności kontemplacyjne umysłu i wyobraźnię dla odczytania sensu symbolizowanej, choć nieosiągalnej bezpośrednio, lecz w pełni realnej rzeczywistości.

Gdy przywołamy istnienie niektórych form architektury kultur tradycyjnych, niejednokrotnie stwierdzimy ich nieruchomy byt przez setki lat. Wydaje się, że mają one dla nich wartości szczególne, że nie są one li tylko formami lecz wychodzą p o z a s i e b i e, dotykają jakiejś innej, wyższej rzeczywistości. Są symbolami. W sposób szczególny zaznacza się to w architekturze miejsc kultu.

17 Jan Szkodoń, *Odpowiedzi na 101 pytań o duchowość w życiu codziennym* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2003).

18 Jerzy Uścińowicz, *Dialektyka znaku i symbolu w architekturze – powrót do przeszłości?*, <https://suw.biblos.pk.edu.pl/downloadResource&mId=214239> (dostęp: 08.02.2019), 365.

(...) Świątynia jest symbolem, bo tak jak symbol objawia obecność Boga. Jest według św. Jana z Damaszku jedną ogromną ikoną tej obecności. Jest modelem kosmosu, maksymalizacją operacji odtwórczych człowieka czynionych na wzór i podobieństwo twórczości Boga.

Sprawa rozróżnienia terminu znaku i symbolu nie jest jednak tak oczywista jak z powyższych sformułowań można by wnioskować.

W sakramencie chrztu człowiek zostaje opieczętowany znakiem krzyża, a tym samym wyzwolony z mocy tego świata. Opieczętowanie znakiem krzyża w akcie chrztu jest oddaniem się na własność Bogu oraz wyłączeniem z grona reszty ludzkości i mocy szatana. Chrześcijanie, czyniąc znak krzyża, wspominają chrzest, to, że są własnością Boga, oraz fakt, iż wszelkim ich poczynaniom życiowym towarzyszy błogosławieństwo krzyża.

(...) Jan Chryzostom napomina chrześcijan, by znak krzyża nie był tylko gestem niejako zewnętrznym, lecz by żegnali się także w duchu: „Gdy tylko żegnasz się znakiem krzyża, weź sobie do serca wszystko, co jest w krzyżu; stłum gniew i wszelkie pozostałe namiętności! Gdy się żegnasz, wypełnij swoje czoło wielką ufnością, uczyni swoją duszę wolną! (...) Nie powinno się jednak czynić znaku krzyża tak po prostu – jednym palcem, lecz najpierw sercem, pełnym najgłębszej wiary. Gdy w ten sposób kreślisz go na swoim czole, nie zbliży się do ciebie żaden nieczysty duch, ponieważ widzi broń, która go rani, miecz, który zadał mu cios śmiertelny”¹⁹.

Znak może stać się symbolem. Wśród wielu z nich krzyż posiada wymowę szczególną, symbolizuje przynależność do Boga.

Wartość znaczeniowa architektury

Warstwę znaczeniową tworzy zespół cech wyrażających określone treści. Treści te mogą dotyczyć architektury, różnych dziedzin w sztuce, np. aktorstwa, malarstwa, rzeźby, fotografii, grafiki, kinematografii, literatury, muzyki, tańca, teatru, etc.

Wydaje się, że architektura posiada jedną z najbogatszych form przekazu wartości znaczeniowej, bowiem dotyczy kształtowania przestrzeni, która nas otacza. Wszystko, czego człowiek doświadcza, odbywa się właśnie w niej. Myśli twórcze, koncepcje zawierające treści znaczeń i symboli

19 Anselm Grün OSB, *Krzyż – symbol odkupionego człowieka* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2003).

skryształizowane w postaci form architektonicznych na długo pozostają w otoczeniu człowieka do czasu wyczerpania pełnionych funkcji, utraty znaczenia czy też konieczności ich transformacji z różnorodnych przyczyn. Wartości znaczeniowe architektury nakładają się na różnego rodzaju lokalne uwarunkowania przyrodnicze, społeczno-kulturowe i w rezultacie są złożoną odpowiedzią na ich oddziaływanie. Szczególne bogactwo przekazu warstw znaczeniowej dotyczy architektury sakralnej.

Warstwę znaczeniową architektury tworzą symbole i znaki, stanowiące źródło różnych treści postrzeganych przez człowieka znajdującego się w ich oddziaływaniu²⁰.

Struktura warstwy znaczeniowej składa się z trzech poziomów²¹:

- intencji, jaką twórca pragnie wyrazić,
- formalnej realizacji,
- sposobu odczytania przez odbiorcę.

Treści zawarte w warstwie znaczeniowej dzieła architektonicznego dzielą się na dwie główne kategorie²²:

- znaczenia **denotujące** bezpośrednio dzieło architektoniczne (określające znamiona zewnętrzne kształtowanej przestrzeni), jego istotę i strukturę, jego cel, sens, funkcje społeczne i rytualne,
- znaczenia **konotujące** inne rzeczy, idee, zjawiska, pojęcia, postaci (posiadające znamiona wewnętrzne kształtowanej przestrzeni).

Warstwa znaczeniowa w architekturze może się wyrażać nie tylko poprzez symboliczną formę, ale jej treści mogą być także odczytywane poprzez strukturę konstrukcyjno-materiałową obiektów, liczbę zawartą w powtórzeniach grup funkcjonalnych, kolor, oświetlenie czy też iluminację, specyficzny detal, odniesienia kompozycyjno-plastyczne do otoczenia itp. Wszystko to składa się na bogaty warsztat architekta posiadającego wiedzę, umiejętności i kompetencje jego stosowania. Potrzebne w tym zakresie są doświadczenie, umiejętność poznawania i analizowania szerokiego spektrum uwarunkowań lokalnych, wyciągania wniosków i podejmowania decyzji.

Architektura wypełniona treścią warstwy znaczeniowej nigdy nie będzie stanowić banalnego zapisu funkcji, kompozycji czy też zastosowanych detali. Architektura posiadająca wartości znaczeniowe jest przestrzenią etycznej głębi, w której człowiek może odnaleźć miejsce

20 Tomasz Kruszewski, *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2012).

21 Jacek Krenz, *Architektura znaczeń* (Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, 1997), 14.

22 Umberto Eco, *Pejzaż semiotyczny*, przeł. Adam Weinsberg (Warszawa: PIW, 1972).

wyciszenia, kontemplacji i wewnętrznego przeżywania rzeczywistości niematerialnej.

Tak kształtowana przestrzeń jest architekturą przyszłości, wzbogacającą wewnętrzne życie człowieka, inspirującą do własnych poszukiwań własnego miejsca na ziemi z poszanowaniem bliźniego i łączności z dobroczynną naturą.

Teza

Jakkolwiek praca dotyczy szerszego spektrum funkcjonalnego obiektów architektonicznych, to jednak jej specyficzny wymiar, jakim jest przestrzeń sakralna, domaga się wyróżnienia. Zwracając uwagę na ten rodzaj architektury, autor stawia tezę:

Architektura sakralna ukształtowana za pomocą języka symboli i znaczeń staje się swoistego rodzaju medium pomocnym w łączeniu człowieka ze światem duchowym.

Kościół

W kulturze i religii chrześcijańskiej centrum i symbolem sacrum jest świątynia. Od momentu poświęcenia i przeznaczenia jej na wyłączny użytek kultu religijnego staje się ona dla wiernych miejscem i obiektem świętym – sakralnym²³.

W świątyni sprawowana jest Eucharystia oraz udzielane są sakramenty. Sam obiekt wraz ze stylem sakralnym, jego wyposażeniem i odbywającymi się w nim obrzędami, stanowi zatem sacrum absolutne i ma wymiar transcendentny.

Kościół jako obiekt sakralny nie jest wyłącznie miejscem zgromadzeń, lecz oznacza Kościół żyjący, mieszkanie Boga z ludźmi pojedykami i zjednoczonymi w Chrystusie²⁴.

23 Nawojka Cieślińska (oprac.), *Sacrum i sztuka* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1989); Adel Theodor Khour (red.), „Chrześcijaństwo”, „Islam”, „Judaizm”, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych* (Warszawa: „Pax”, 1989); Krystyna Dąbrowska-Budziłło, „Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej. Architektura* 46 (Kraków: Politechnika Krakowska. Wydział Architektury, 2002), 246; Juan Plazaola, *Kościół i sztuka. Od początków do naszych dni*, przeł. Magdalena Dutkiewicz-Litwiniuk (Kielce: Jedność, 2002), 239.

24 *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1994), nr 1180.

Początkowo świątynia była rozumiana jako przybytek Boga na ziemi, znak Jego obecności i miejsce spotkania. Wraz z przyjściem i zmartwychwstaniem Chrystusa dawna świątynia nabrała wymiaru duchowego i zaczęła wyrażać Ciało Chrystusa²⁵.

Ta symbolika została przedstawiona za pomocą formy architektonicznej, jaką stanowi plan krzyża łacińskiego. Krzyż przypomina Chrystusa ukrzyżowanego, którego korpus wyznacza nawę, napięte ręce – ramiona transeptu, zaś głowa z koroną cierniową – prezbiterium otoczone „wieńcem” kaplic. Wydłużona nawa ma na celu kierowanie wiernych ku ołtarzowi, który jest centralnym miejscem kościoła – „sercem” całej bryły kościelnej. Ramiona krzyża wyznaczają pozostałe strony świata i wskazują na powszechność zbawienia oraz przypominają o męce Chrystusa, koniecznej do zbawienia człowieka²⁶.

Istnieje rodzaj świętości, którą oferuje człowiekowi sam Bóg: „Święci bądźcie, bo Ja jestem święty” (por. Kpł 19,2). Propozycja udziału człowieka w świętości Boga przemienia wnętrze człowieka i wynosi go ponad przyrodzoną naturę. Trzykroć święty Bóg nie zamyka się w swoim świecie, ale wyciąga do człowieka swą dłoń.

W odczuciu piszącego niniejsze rozważania właśnie ta dłoń staje się pomocna w poszukiwaniu zasad kształtowania przestrzeni sacrum. Kościoły Adama Lisika przepełnione są treścią wielowymiarowych znaczeń zakodowanych w strukturze formy otwierającej swoje wrota do Boga i człowieka²⁷.

Kościół promieniuje miłością właśnie dlatego, że został zrodzony z miłości. Czyni to, głosząc przykazanie, byśmy się wzajemnie miłowali, tak jak Chrystus nas umiłował. Kościół posiada wiele znaczeń, symbolicznych obrazów:

25 Michel Feuillet, *Leksykon symboli chrześcijańskich* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 2006), 37.

26 Michele Berger, „Architettura monastica orientale”, w: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 1 (Roma: Ed. Paoline, 1974), 827–871; J.G. Davies, „Architettura e religione”, [w:] *Enciclopedia delle religioni*, t. 2, red. Mircea Eliade (Milano: Marzorati–Jaca Book, 1994), 33; Jean Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. Adam Q. Levisque (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998); Mieczysław Mikołajczyk, *Teologia świątyni w dwudzieciu św. Łukasza* (Lublin: Polihymnia, 2000); Roman Walczak, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej. Przewodnik po współczesnej architekturze wewnątrz sakralnych według soborowych dokumentów Kościoła i aktualnego prawa kościelnego* (Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha, 2005), 17–18; Louis Bouyer, *Architektura i liturgia*, przeł. Piotr Włodyga (Kraków: Wydawnictwo Astraia, 2009); Jan Miazek, „Teologia świątyni”, *Msza Święta 7-8* (2008): 14–16.

27 Bogusław Szuba, „Wielowymiarowość znaczeniowa przestrzeni sacrum w otwartych strukturach architektonicznych Adama Lisika”, w: Adam Lisik, *Architektura sakralna. Projekty i realizacje* (Gliwice: Politechnika Śląska, 2010), 203–207.

- **Ciało Chrystusa** – w Kościele stajemy się członkami ciała Chrystusa (por. Rz 12,5).
- **Oblubienica Chrystusa** – związek Boga z Jego ludem jest związkiem bezwarunkowej miłości. Bóg wybrał nas i odkupił, ponieważ tego właśnie pragnął (por. 2 Kor 11,2).
- **Świątynia Boża** – Chrystus jest fundamentem i kamieniem węgielnym Kościoła (por. 1 Kor 3,11; 1 P 2,3–6). Chrześcijanie są żywymi kamieniami (por. 1 Kor 3,9.6.17).
- **Królestwo Boże** – królestwo Boże to nie Kościół, lecz jego członkowie posłuszni Słowu Bożemu podlegają rządóm Bożym i są przyczółkiem Bożego dobra w tym świecie (por. Kol 1,13; Rz 14,17).
- **Rodzina Boża** – po nawróceniu i chrzcie rodzimy się na nowo w rodzinie Boga, zostajemy adoptowani jako Jego dzieci (por. Ef 2,19) i dzięki Duchowi Bożemu możemy Boga nazywać Ojcem (Rz 8,14–17).
- **Owczarnia** – jesteśmy przyrównani do owiec, za które oddał życie Dobry Pasterz, Pan Jezus (por. J 10,11.14–15).
- **Latorośle krzewu winnego** – Pan Jezus przyrównał siebie do krzewu winnego, a nas do latorośli, które są całkowicie zależne od Niego i muszą wydawać dobre owoce (por. J 15,1–8).

Wszystkie wymienione znaczenia można odnaleźć w symbolice kościołów Adama Lisika. Autor niniejszej wypowiedzi pozostawia czytelnikowi swobodę samodzielnego poszukiwania treści wymienionych znaczeń w architekturze sakralnej tego twórcy.

Kościół Adama Lisika łączy wspólna cecha budowy przestrzennej „otwartej struktury architektonicznej”, wyrażająca się w:

- elastyczności budowania struktury przestrzennej,
- stosowaniu zabiegów formalno-plastycznych i semiotycznych, w których forma architektoniczna staje się rezultatem wpływu oddziaływań różnorodnych czynników i odniesień, interpretacji autorskich, subiektywnych przemyśleń i doświadczeń.

Kościół ewangelicko-augsburski w Tychach-Hołodunowie (fot. 1–8)

Adam Lisik w swych wypowiedziach, wygłaszanych na licznych konferencjach, spotkaniach czy też wykładach głosił przekonanie, że architektura sakralna to sztuka syntezy esencji życia i symboliki świata duchowego w zmaterializowanej formie. Sztuka, która wymaga umiejętnego balansu i pokory pomiędzy formą mającą budzić refleksję i zadumę a aspiracjami projektanta.

Kościół ewangelicko-augsburski w Tychach-Hołodunowie jest jednym z najpełniej wyrażających przedmiotową tezę. Właśnie z tego względu został wybrany do analizy jako pierwszy.

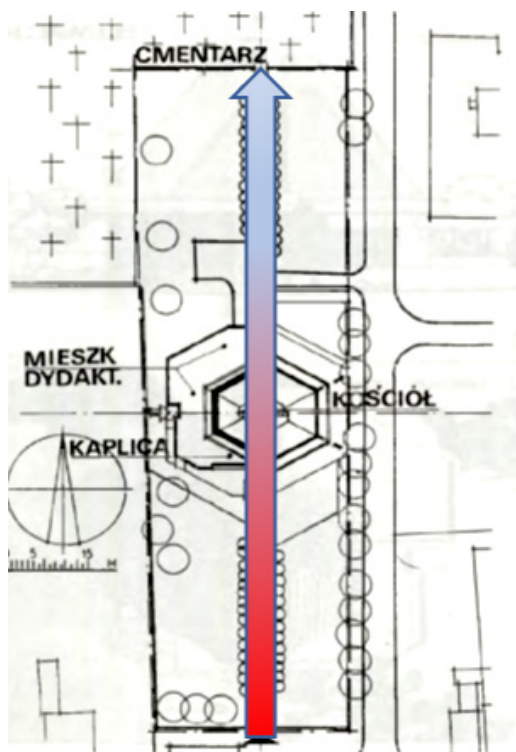
Autor projektu wypełnił przestrzeń dysponowanej działki oryginalną gamą symboliki. Z planu sytuacyjnego można odczytać: otwartość Kościoła dla każdego człowieka, symbol drogi o wyraźnie odczytywanym początku i końcu, którą każdy z ludzi musi przejść, prawdę, zgodnie z którą ostateczne rozliczenie się człowieka z grzechem musi prowadzić poprzez śmierć. Zwraca uwagę dyslokacja przestrzenna elementów struktury zadaszania, wskazująca na zamierzone przeprowadzenie osi założenia urbanistyczno-architektonicznego.

Uwarunkowania szkód górniczych stanowiły utrudnienia w ustaleniu struktury konstrukcyjno-materiałowej obiektu. Pomimo to Autor zrealizował obiekt, wprowadzając założenia kształtowania formy otwartej (OSA – otwarta struktura architektoniczna)²⁸.

Wprowadzenie otwartej struktury architektonicznej zezwala na podkreślenie semiotycznego charakteru obiektu oraz mobilność adaptacyjną wnętrza. Interpretacja równoczesności odniesień do przestrzeni i światła umożliwia sformułowanie semantycznej wypowiedzi formy architektonicznej. Obszar przestrzeni otwartej wypełnia złożony z dwóch przesuniętych względem siebie czasz zadaszania, rozczłonkowanych w obszarze kulminacyjnej złożoności. Powstałe „pęknięcie” pozwala na doświetlenie wnętrza efektem krzyża przestrzennego. Transformacje formy architektonicznej zadaszania pozwalają także na zawieszenie historycznych dzwónów, widzialnych we wnętrzu²⁹.

28 Adam Lisik jest autorem pracy habilitacyjnej „Strukturalizm otwarty” (1991). Przedmiotem badań była autorska koncepcja „otwartych struktur architektonicznych” dla różnych obiektów. Konkretyzację tej idei stanowią realizacje autora, wśród nich szczególnie rolę odgrywają obiekty sakralne

29 Adam Lisik, „Otwarte struktury architektoniczne na przykładzie wybranych realizacji autorskich projektów sakralnych”, w: *Architektura, Zeszyty Politechniki Śląskiej*, z. 30 (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 1995), 63.



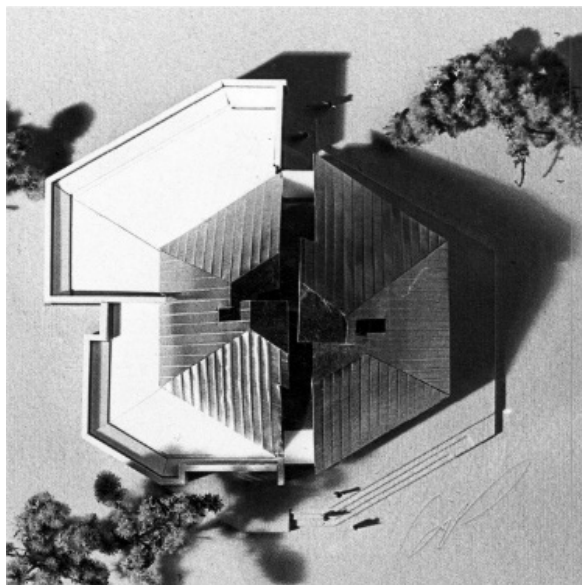
Fotografia 1. Kościół ewangelicko-augsburski w Tychach-Gołdunowice



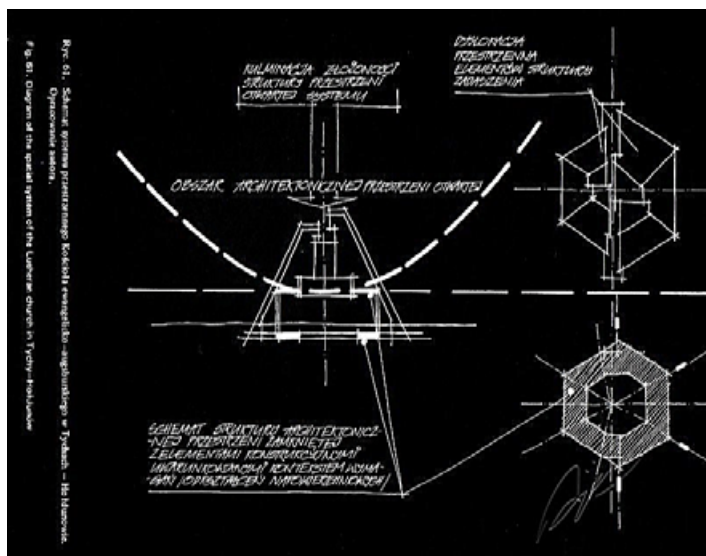
Fotografia 2. Dach kościoła, połacie „otwierają się skrzydłami do Boga”



Fotografia 3. Dynamizm, siła ekspresji i wyrazu stromych spadków połaci dachu kościoła



Fotografia 4. Model kościoła



Fotografia 5. Schemat kształtowania formy kościoła



Fotografia 6. Strefa wejścia do kościoła



Fotografia 7. Przedpole strefy wejścia do kościoła



Fotografia 8. Widok na ołtarz we wnętrzu kościoła

Opisany powyżej kościół stanowi zapowiedź dalszych analiz dzieł architektonicznych Adama Lisika będących przedmiotem badań autora i przedstawionych w części II artykułu.

Część II

W dziełach Adama Lisika widoczna jest głęboka analiza istniejących uwarunkowań lokalizacyjnych i związanych z nimi możliwości formowania przestrzeni. Architektura sakralna tego twórcy cechuje się poszukiwaniem nowych form architektonicznych skłaniających do refleksji o charakterze religijnym, odczuć estetycznych i duchowych. Wydaje się, że rzeczywistą przestrzeń sacrum można odnaleźć jedynie we wnętrzu ludzkiej osobowości. Przestrzeń obiektów architektonicznych może natomiast być pomocną w jej odszukaniu, choć tak naprawdę nosimy ją w sobie.

Kościół w Ławkach został określony przez Alicję Szubert-Olszewską mianem azylu piękną.

Wszystkie budowle Adama Lisika cechuje rzetelność warsztatu i szczególna szlachetność oraz umiar w kształtowaniu formy. Kościół w Ławkach można uznać za wzorcowe, w sensie formy i funkcji, rozwiązanie obiektu sakralnego, nie tylko w skali Śląska. Można powiedzieć, że tam wszystko zgadza się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi wzorami. Jest to budowla nowoczesna w najlepszym tego słowa znaczeniu nawiązuje jednak do tradycji polskiego budownictwa drewnianego, ma podobne proporcje i skalę. W Ławkach nie widzimy przesadnych dążeń do monumentalizmu, kościół zbudowano optymalnie w stosunku do możliwości parafian i na ich miarę. Właśnie w tej skromności i samoograniczeniach zawiera się wielka sztuka twórców świątyni. W obrębie sacrum powinien panować święty porządek. Adam Lisik zaaranżował system uporządkowany, dzieło zintegrowane, wokół którego organizują się pozostałe formy, w doskonałym wzajemnym wyważeniu. W idealnej budowli wszystkie elementy są od siebie zależne – ich celem ostatecznym jest synteza, harmonia. Taką syntezę uzyskano w gotyckich katedrach i barokowych kościołach, wszędzie tam znajdowano też miejsce dla rzeźby, malarstwa. Dawniej rozumiano, że w kościele naucza nie tylko kapłan, ale i taką funkcję spełnia też architektura, malarstwo, rzeźba, witraż. [...] Estetyka sakralnego kompleksu ławckiego, przystosowanego do skali człowieka, współgra z otoczeniem, z jego spokojem, prostotą, a nawet je w wyważony sposób organizuje. Znajduje to uznanie nie tylko w oczach profesjonalistów, ale także w oczach parafian z Ławek. Tak o swoim dziele mówi starsza parafianka, często go odwiedzająca: „Nasz

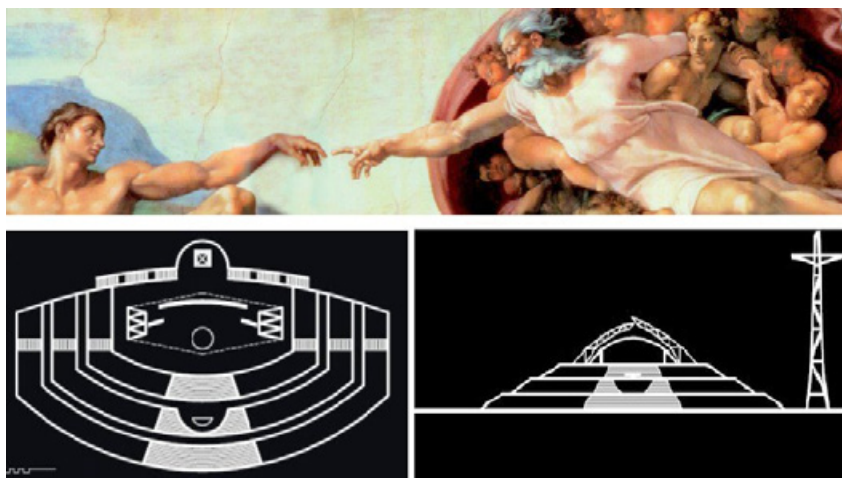
kościół jest jak kwitnąca łąka na wiosnę. Człowiek chętnie patrzy na to wszystko, co jest w kościele. Łąkę z kwiatami trzeba jednak skosić, a ten kościół jest niezmiennie przez okrągły rok³⁰.

Przestrzeń sacrum kościołów Adama Lisika wyraża atmosferę szacunku i czci, skłaniania do doświadczenia transcendencji Boga, p o b u d z a „z myśl doznawania Boga” tkwiący w samym człowieku, potrzebę zrozumienia spraw wielkich, niezwykłych, godnych uwielbienia, szacunku i czci, doznawania wewnętrznego piękna, odzwierciedla ślad Stwórcy w rzeczach.

Materiał budowlany, z jakiego wzniesione są świątynie Adama Lisika, jest tym samym tworzywem, jakiego użyto do postawienia innych budowli, jednak sposób jego użycia wskazuje na jakąś transparentę Boga, ostateczny sens stworzenia.

Ołtarz papieski w Gliwicach (fot. 9–12) jest reminiscencją fresku Michała Anioła – *Stworzenie Adama*, zaś krzyż przypominający formę radiostacji gliwickiej nawiązuje do wydarzenia, które rozpoczęło najtragiczniejszą w skutkach II wojnę światową.

Odwieczną wolą Boga jest utrzymywanie pokoju. „Przekażcie sobie znak pokoju”. Człowiek człowiekowi zgotował koszmarny los przez wiele setek lat i nie zaprzestał tego czynić po dzień dzisiejszy. Człowiek wciąż nie zachowuje przykazania „Nie zabijaj”. Nie wystarczyło mu zabicie samego Boga.



Fotografia 9. Fresk Michała Anioła *Stworzenie Adama* (1511) i poszukiwania twórcze rozwiązania funkcjonalno-przestrzennego ołtarza papieskiego w Gliwicach

30 Alicja Szubert-Olszewska, *Azyl piękna – kościół w Ławkach*, w: Adam Lisik, *Symbolika w architekturze sakralnej* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 2017), 243–245.



Fotografia 10. Krzyż nawiązujący konstrukcją do przedwojennej radiostacji w Gliwicach

Zasadą w kształtowaniu przestrzennej koncepcji ołtarza papieskiego było dążenie do podkreślenia cech sakralności formy architektonicznej przy użyciu współczesnych środków wyrazu. Podest dla tronu papieskiego został wyniesiony na wysokość 9,18 m w stosunku do płyty lotniska. Trójstopniowy układ podestowy pozwalał na usytuowanie ołtarza mszalnego poniżej tronu papieskiego na wysokości 6,12 m. Eliptyczny rzut kompleksu ołtarzowego nawiązywał do amfiteatralnego założenia przestrzeni sektorów przeznaczonej dla pielgrzymów. Miejsce lokalizacji oraz zamiar podkreślenia charakteru naukowo-technicznego miasta Gliwic zadecydowały o wyborze systemu konstrukcyjno-materiałowego ołtarza papieskiego, czego wyrazem były struktury kratowe tworzące łuki oraz krzyż.



Fotografia 11. Ołtarz papieski – realizacja, trójstopniowy układ kompozycji dzieła, symbol Boga w Trójcy Jedynego



Fotografia 12. Ołtarz Papieski – realizacja, symbol zystości liturgicznej

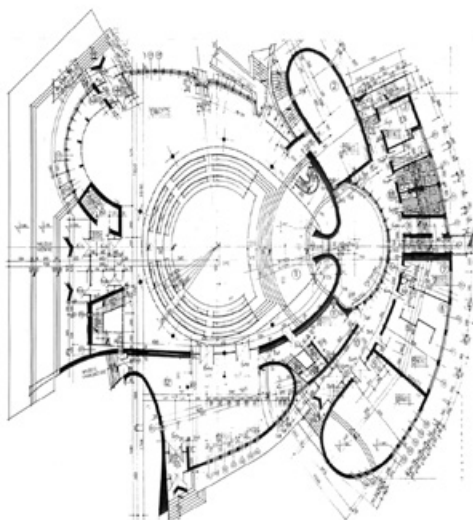
Kościół Rzymskokatolicki Matki Boskiej Częstochowskiej w Knurowie (fot. 13–16)

Szerokie otwarcie strefy wejściowej kościoła jest zaproszeniem wiernych ku wspólnej modlitwie. Kościół wyraża się poprzez wspólnotę, wspólnota zaś jest sercem kościoła. Symbol ten daje się odczytać w zarysie rzutu świątyni. Wprowadzeni do wnętrza kościoła, przystępując do liturgii i obrzędów *świętych*, spostrzegamy, że znajdujemy się we wnętrzu

kręgu – znaku jedności, wspólnej modlitwy, refleksji i zadumania, skupienia wokół światła pokoju i miłości. Koncepcja założenia przestrzennego umożliwia żywą formę uczestnictwa wiernych w modlitewnej medytacji, zwróconych ku odwiecznej miłości darzącego swą opieką Boga.

Skłony jest również kształt
struktur spójny, z
funkcjonalnością i estetyką
konkretnymi formami
długością, szerokością
przestrzeni.

Widok z wnętrza pozwala
zobaczyć jak światło naturalne
funkcyjnie - pojęcie w dół
struktur i w dół prowadzić
funkcyjnie się kształtów
otwartości. Anonimowo kaplica
funkcyjnie odwołuje się do
długości - szerokości - kaplica
pojemności, mogą być wypone do
współnego programu funkcjonalno-
estetycznego.



RYTU PRZESTRZENIA
KONSTRUKCJE



Fotografia 13. Rzut parteru – dyspozycja funkcjonalno-przestrzenna Kościoła Rzymskokatolickiego Matki Boskiej Częstochowskiej w Knurowie, zarys rzutu kościoła przypomina serce

Kryterium kompozycyjnym było podkreślenie płynnego i harmonijnego wyniesienia trzonu centralnej części kościoła. Monumentalne cechy założenia i dynamicznie narastające struktury przestrzenne całego kompleksu prezentują Corbusierowską zasadę „gry brył w świetle”. Architektura kościoła poprzez zastosowanie otwartych ujęć w budowie koncepcji układu strukturalnego zyskała wartości intencjonalne, walory wnętrza podkreślającego poczucie wspólnoty, możliwość medytacji i skupienia ukierunkowanego na ołtarz.



Fotografia 14. Widok kościoła

Wspólnota wiedzona jest przez kapłana, którego znakiem jest widoczna w bocznej sylwecie kościoła t i a r a. Jej forma sugeruje dwi-
sty podział ludzkiego życia, rozgrywającego się pomiędzy dobrem i złem, których sprzeczność godzi moc spinającego ramionami krzyża.



Fotografia 15. Miniatury widoków perspektywicznych kościoła

Organiczność formy, pozbawionej przenikania się ścian pod kątem prostym, tak powszechnie stosowanym w budownictwie, wyrażającej jedność treści ideowych, po raz kolejny nawiązuje do związków człowieka z naturą, którą to Bóg stworzył i przeznaczył dla człowieka.



Fotografia 16. Symboliczny szczyt kościoła, rysunki projektowe

Oś kompozycyjna spina zespół obszarów przestrzennych różnych pod względem charakterystyki granic i pozwala na określenie ich przestrzennego sąsiedztwa. Operacje przestrzenne pozwalają na „odchodzenie” od zwartej bryły części centralnej i wprowadzenie formy nadwieszanej w postaci wspornika. Wzrost uprzywilejowania obszarów przestrzennych wnętrza, ich hierarchizacja i wzrost stopnia złożoności przestrzennej

wynika z interpretacji tematu w przyjętej konwencji architektonicznej struktury przestrzennej. Strukturę kompleksu w stosunku do istniejącej zabudowy cechuje kontrast formy, a nie skali.

Kościół Rzymskokatolicki św. św. Błażego i Łukasza w Zagórniku k. Andrychowa (fot. 17–21) wyraża silnie powiązanie formy z zawartymi w niej symbolami.

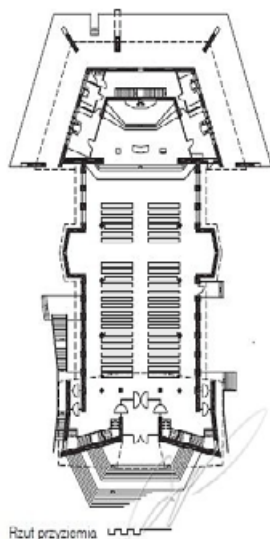
Widok polskich Tatr, wędrówka po ich szczytach zawsze wywoływały prawdziwą radość w sercu Papieża Polaka. Forma kościoła jest reminiscencją oglądanego z centrum Zakopanego widoku pasma Tatr Zachodnich. Jego dominantę stanowi, naznaczony krzyżem, dumnie wznoszący się szczyt Giewontu. Legenda mówi, że pasmo to przedstawia śpiącego rycerza, który obudzony powstanie, by przemieniać świat. Jan Paweł II ów tradycyjny przekaz wypełnił swoim życiem, świadectwem i wiarą.



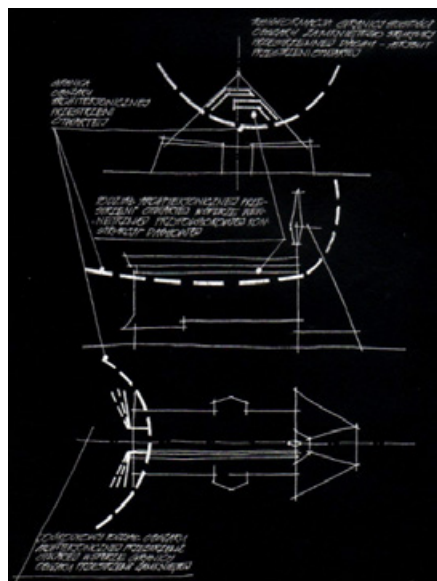
Fotografia 17. Kościół Rzymskokatolicki św. św. Błażego i Łukasza w Zagórniku k. Andrychowa

Usytuowany na wzgórzu 8 km od Wadowic jest pomnikiem wdzięczności esperantystów polskich za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II. W ukształtowaniu architektonicznym autor sięgnął po regionalne, rodzime wzorce. Zarówno pod względem przyjętej formy, jak i skali kościół harmonijnie wpisuje się w zastane otoczenie. Schemat geometryczny

rzutu stanowi ujęcie zbliżone do wyraźnie określonego systemu wytworzonego w ciągu długoletniej historii kultury chrześcijańskiej.



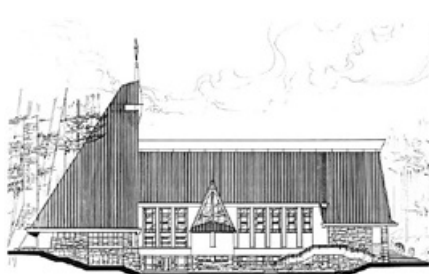
Fotografia 18. Rzut parteru kościoła



Fotografia 19. Schemat kształtowania przestrzeni kościoła



Fotografia 20. Model kościoła



Fotografia 21. Boczna fasada kościoła

Prezbiterium, stanowiąc dominantę wysokościową obiektu, nie traci organicznej jedności z nawą kościoła. Schemat graficzno-opisowy prezentuje grupę aspektów związanych z układem przestrzennym świątyni. Całość obiektu przedstawia układ zwarty, zamknięty. Obszar architektonicznej przestrzeni otwartej wyodrębniono jedynie w przestrzeni

przypowłokowej nawy głównej i w obrębie wejścia głównego. Wnętrze kościoła nie powoduje ograniczeń w zakresie swobody dysponowania przestrzenią.

Kościół Rzymskokatolicki Matki Boskiej Pośredniczki Wszelkich Łask w Szczekowicach k. Żor (fot. 22–26)

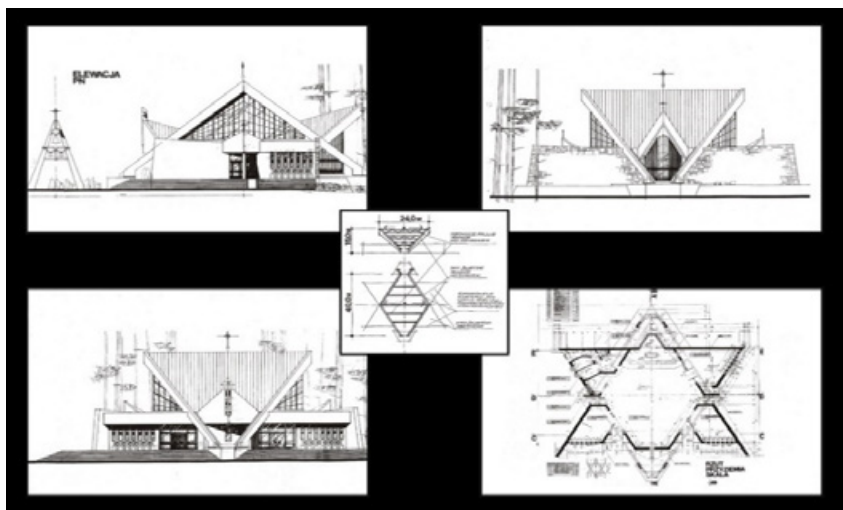
Akt odmiany życia może nastąpić w każdym miejscu na ziemi. Podkreślenie walorów krajobrazowych otoczenia (kościół prezentuje swą sylwetkę na tle sosnowego lasu) wywołuje refleksję, że przemiana wewnętrzna człowieka, gotowego na słuchanie i wypełnianie Słowa Bożego, jest możliwa w kontakcie z naturą, choćby podczas wędrówki, gdy strudzeni zamierzamy wypocząć pod dachem rozbitego w pobliżu ściany lasu namiotu. Otwarte ramiona ścian wyprowadzonych w przestrzeń strefy wejściowej wyrażają akt zaproszenia do wnętrza.



Fotografia 22. Kościół Rzymskokatolicki Matki Boskiej Pośredniczki Wszelkich Łask w Szczekowicach k. Żor, otoczenie i rysunek perspektywiczny

Lokalizacja kościoła sprzyja poszukiwaniom symbiozy architektury z pejzażem. Interpretacja kształtu rzutu wynika z potrzeb właściwego wpisania kościoła w zespół leśny. Ze względu na określone warunki działania otoczenia, a także aspekty wymogów semiotycznych zastosowano

przeszklenia z jednej strony ograniczające postrzeganie przestrzeni, z drugiej otwierające wnętrze na krajobraz.



Fotografia 23. Kościół – rysunki projektowe

Forma kościoła nawiązuje prostego schronienia, namiotu, pod dachem którego kryje się gwiazda – symbol narodzenia nowego, żyjącego dla Boga człowieka. Silnie rozczłonkowany rzut prezentuje rozstrzygnięcia funkcjonalne i interpretacyjne przyjętej metody projektowej. Określona w prawidłach geometrycznych forma rzutu wpływa na kształt i skalę struktury architektonicznej obiektu. W systemie przestrzennym całości czynnikiem konstytutywnym jest wyniesiony trzon części centralnej. W zakresie organizacji przestrzeni wnętrza istnieje możliwość elastycznego tworzenia układów wariantowych. Autonomiczność użytkowania kaplic zezwala na integracje przestrzenne z centralną częścią sakralną, co stwarza możliwość elastycznego wykorzystania wnętrza kościoła.



Fotografia 24. Realizacja kościoła



Fotografia 25. Strefa wejściowa kościoła – realizacja

Przekrycie części sakralnej tworzą dwie ramy żelbetowe ukształtowane w formie krokwi o rozpiętości 40 m i wysokości 15 m. Niższe partie obiektu przekrywają żelbetowe stropy kasetonowe o strukturze

heksagonalnej. Rozwiązania konstrukcyjne pozwalają na realizację otwartych struktur przestrzennych, podatnych na modyfikacje i zmiany umożliwiające przyrost obszarów użytkowych przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej kościoła.



Fotografia 26. Detale dachu kościoła – realizacja

Kościół Rzymskokatolicki w Ligocie-Miliardowicach (fot. 27–30) w krajobrazie łąk i pól uprawnych oraz monotonnej zabudowy wiejskiej przedstawia znak będący nośnikiem treści religijnych.

Kościół symbolizuje „zderzenie codzienności z tajemnicą odkupienia na krzyżu”. Sprawdzeniem autentycznej miłości jest krzyż.

Apoteoza krzyża, dokonana w formie wydobycia jego symboliki na pierwszym planie w strefie wejścia, zawiera w sobie olbrzymi ładunek emocjonalny. Człowiek zbliżający się do kościoła poddaje się jego działaniu. Chcąc się do niego zbliżyć, musimy się wspiąć, pokonać schody codziennego trudu, by dokonać przewartościowań, uwolnić się od ciężaru materialnych trosk i uporczywych dążeń wynikających z chciwości, nienawiści i braku miłości, aby ostatecznie stanąć w prawdzie przed obliczem Boga.



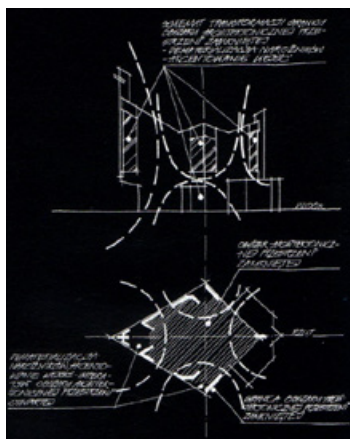
Fotografia 27. Kościół Rzymskokatolicki w Ligocie-Miliardowicach



Fotografia 28. Widok na krzyż u podnóża wejścia do kościoła



Fotografia 29. Model kościoła



Fotografia 30. Schemat kształtowania przestrzeni kościoła

Centralna część sakralna zlokalizowana w przyziemiu w zespole tarasowo ukształtowanych chórów, umieszczonych w części wypiętrzonej nad wejściem, zyskuje dodatkową powierzchnię i akcent wysokościowy.

Osnowę założenia urbanistycznego kompleksu sakralnego stanowi oś kompozycyjną będącą równocześnie osią symetrii architektonicznych obszarów przestrzennych. Centralna oś podłużna spina strukturę kościoła, domu katechetycznego i probostwa. Osie poprzeczne są wyznacznikami dyspozycji funkcjonalnych, a ich dystans przestrzenny jest limitowany powiązaniem funkcjonalnymi zespołu dydaktycznego kościoła.

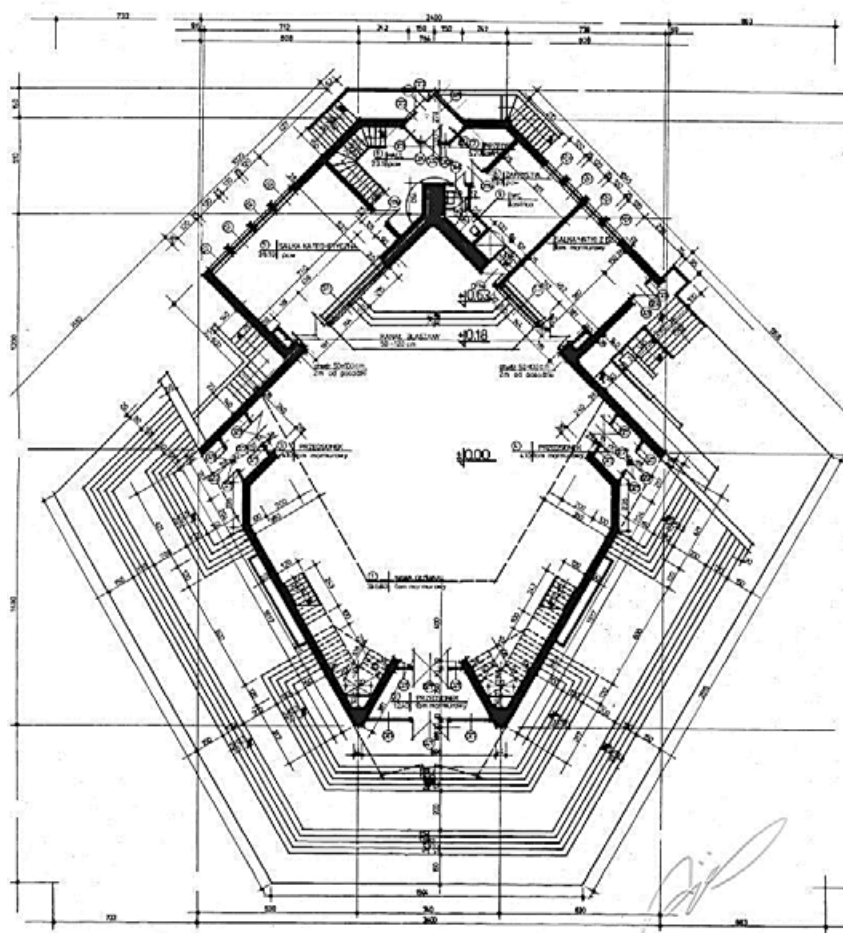
Forma architektoniczna obiektu, w zasadniczych elementach kompozycyjnych, nawiązuje do tradycji kształtowania kościoła jako wyraźnej dominanty.

Konotacje znaczeniowe wybranych dzieł Adama Lisika

Rzut kościoła rzymskokatolickiego w Grodzisku Dolnym k. Leżajska (fot. 31–35) przywołuje obraz Bożego Serca.

„Jezus Chrystus zaprasza: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Otwarte dla wszystkich ludzi Boskie Serce stanowi sens naszego istnienia. W otwartym Sercu Bożym znajdujemy tak bardzo potrzebne miłosierdzie i przebaczenie.

Symboliczne serce, otwarte poprzez rozdzielenie przestrzeni na dwie części (podobnie jak czyni gest kapłan łamiący hostię podczas mszy świętej), stanowi nawę główną kościoła, jednoczącą wiernych we wspólnej modlitwie.



Fotografia 31. Rzut kościoła rzymskokatolickiego w Grodzisku Dolnym k. Leżajska

Kościół swoim przestrzennym uformowaniem nawiązuje do kościoła w Ligocie-Miliardowicach, uwzględnia jednak nowe uwarunkowania środowiskowe poprzez modyfikację formy i funkcji. Struktura architektoniczna kościoła dowartościowuje monotonną sylwetę otaczającej zabudowy i wpisuje się w przestrzeń krajobrazu jako dominanta. Prostokreślną bryłę kościoła cechuje wyrazistość formy i szczerłość konstrukcji. Z przestrzenią architektoniczną kontrastuje emanujące swoją strukturą oraz spotęgowane symbolem krzyża silne przeszklenie elewacji frontowej. Przestrzeń sakralna obejmuje przyziemie i przestrzeń tarasowo ułożonych chórów. Sklepienie kryształiczne stanowi dopełnienie kompozycji wnętrza.



Fotografia 32. Fasada kościoła wśród igieł otaczających świerków



Fotografia 33. Widok boczny kościoła



Fotografia 34. Widok wnętrza kościoła



Fotografia 35. Widok całości zespołu kościoła

Kościół Rzymskokatolicki św. Stanisława Kostki w Zawierciu (fot. 36–39) symbolizuje jedność Boga w Trójcy Świętej. Olbrzymia masa ściany frontowej scala elementy po trzykroć występujące na jej tle, a mianowicie: trzy wysokie okna wprowadzające światło do wnętrza kościoła, trzy krzyże wieńczące fasadę oraz trzy dzwony zawieszono we wnękach. Do wnętrza kościoła prowadzą trzy wejścia: jedno główne i dwa boczne. Lokalizacja i sposób rozwiązania tych ostatnich nie deprecjonuje ich wartości, przeciwnie – bez ich obecności wejście główne zapewne utraciłoby swoją moc wyrazu.

Bóg w Trójcy Jedyny prowadzi nas ścieżkami (nawy głównej i dwóch bocznych) do Pańskiego ołtarza niezależnie od tego, którą z dróg obrałby człowiek.

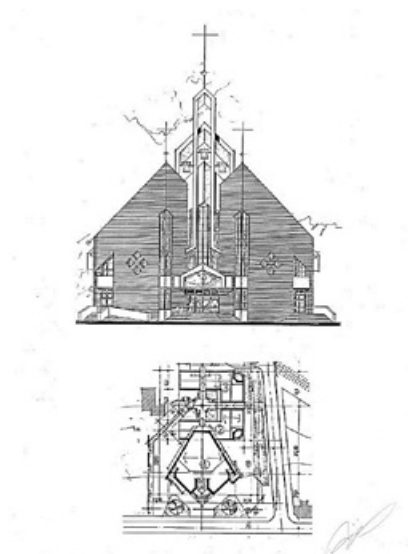


Fotografia 36. Kościół Rzymskokatolicki św. Stanisława Kostki w Zawierciu, widok fasady wejściowej kościoła

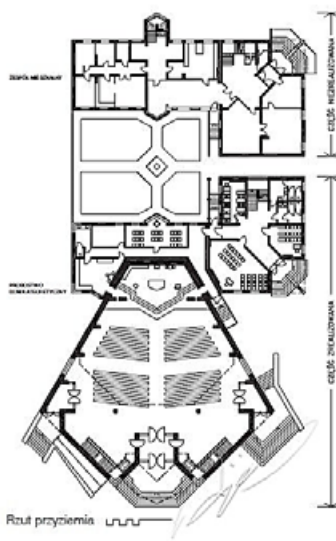


Fotografia 37. Widok perspektywiczny fasady kościoła

Strukturę kościoła cechuje zwartość rzutu przyziemia. Zabudowa części mieszkalnej i dydaktycznej jest pochodną ograniczenia przestrzeni miejsca lokalizacji. Uformowanie przestrzenne strefy mieszkalnej sięga do wzorców założeń klasztornych. Swoboda przestrzenna struktur składowych zyskuje byt intencjonalny w strefach wejściowych.



Fotografia 38. Lokalizacja i fasada główna kościoła – projekt



Fotografia 39. Rzut kościoła – projekt

Kościół Rzymskokatolicki Ciała i Krwi Pańskiej w Mysłowicach-Ławkach³¹ (fot. 40–45) reprezentuje architekturę o strukturze spójnej, w której przestrzeń wewnętrzna tworzy ściśle związki z przestrzenią krajobrazu.



Fotografia 40. Kościół Rzymskokatolicki Ciała i Krwi Pańskiej w Mysłowicach-Ławkach, sylweta kościoła w otaczającym krajobrazie

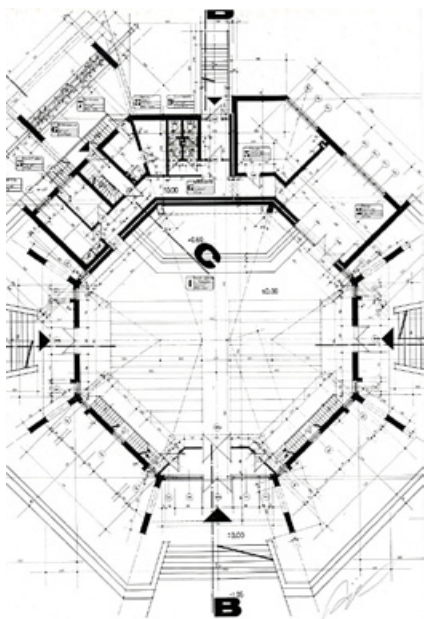


Fotografia 41. Widok kościoła od strony prezbiterium

31 Realizację kościoła wyróżniono w konkursie „Architektura Roku 1995”, Katowice.



Fotografia 42. Widok na organy w kościele



Fotografia 43. Dyspozycja funkcjonalno-przestrzenna kościoła



Fotografia 44. Droga krzyżowa na ścieżce prowadzącej do cmentarza przy kościele w Ławkach

Centralna forma kościoła wskazuje na prawdę, że początkiem, centrum i celem ostatecznym jest Bóg, który kocha człowieka i pragnie jego zbawienia, ale pragnie również, by człowiek uznał w Nim Stwórcę, Zbawiciela, Odkupiciela.



Fotografia 45. Widok kościoła w otoczeniu natury

Mgła i sylweta kościoła dają wrażenie uroku i tajemniczości. Kiedy czujemy się zagubieni, zwłaszcza gdy błądzimy we mgle – potrzebujemy znaków wskazujących kierunek. Obiekt, niezależnie od miejsca jego postrzegania, wywołuje skojarzenia wyraźnego znaku, którego działanie podobne jest do latarni morskiej, światła wskazującego drogę żeglarzom i rybakom powracającym z morza do bezpiecznego domu.

Kościół Rzymskokatolicki Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach (fot. 46–56)

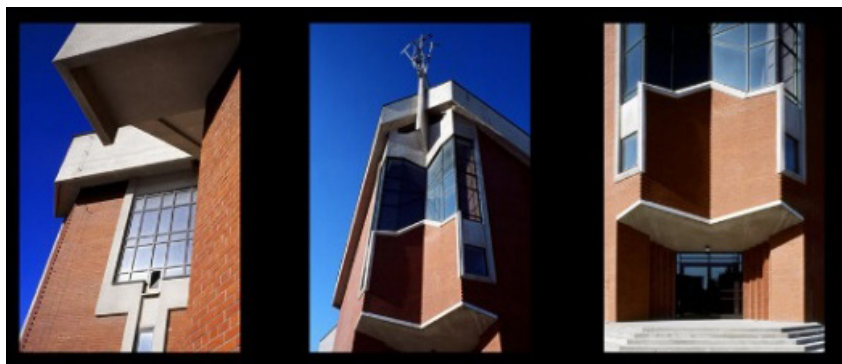
Wprowadzenie na fasadzie wejściowej kościoła symbolu maryjnego, umieszczonego pod wysoko wzniesionym krzyżem, jest pamiątką obecności Matki Bożej przy konającym Synu. Pomimo rozpaczliwego bólu serca, osobą, która do końca wytrzymała przy ukrzyżowanym Chrystusie,

była Jego matka Maria. Wielu ludzi różnych kultur, wyznań i narodowości przychodzi pod krzyż, patrząc na Zbawiciela dostrzega w Nim nadzieję.

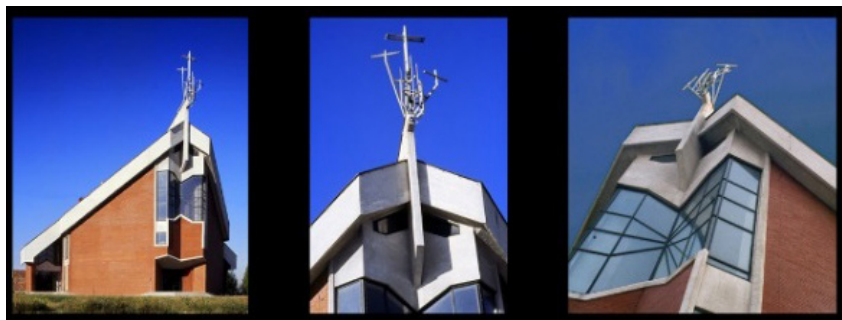


Fotografia 46. Kościół Rzymskokatolicki Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach

Pod krzyż Twój pójdę,
gdy skrzywdzą mnie ludzie,
kiedy za dobre złem mi odpłacą.
Tam za swych wrogów modlić się nauczę,
jak Ty czyniłeś, na swym krzyżu, Panie³².



Fotografia 47. Detale fasad kościoła



Fotografia 48. Detale fasad kościoła

32 Ks. Karol Antoniewicz (ŚE 154).



Fotografia 49. Widok na ołtarz w kościele



Fotografia 50. Widok perspektywiczny wnętrza kościoła

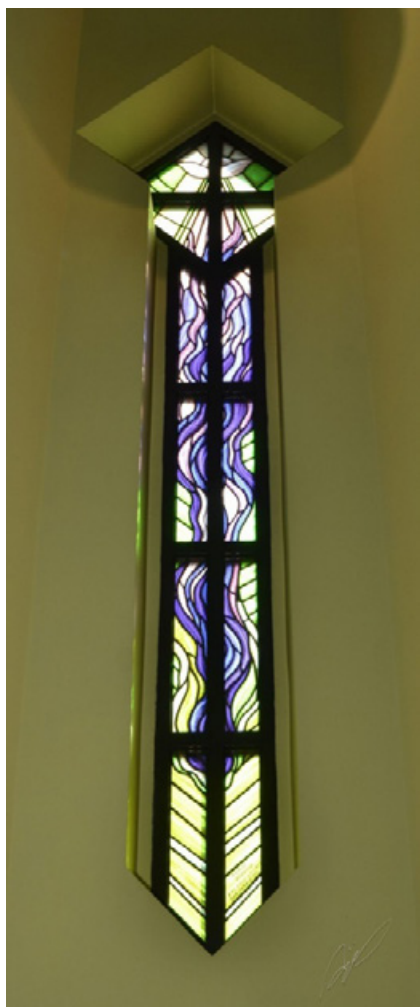


Fotografia 51. Widok perspektywiczny wnętrza kościoła

Zespół sakralny obejmuje świątynię, część dydaktyczną oraz mieszkalną. Na budowę struktury funkcjonalno-przestrzennej decydujący wpływ miały prognozy demograficzne istniejącego osiedla mieszkaniowego oraz ograniczenia przestrzeni sytuacyjnej.

Założenia programowe w rozwiązaniu architektonicznym osiągnięto dzięki mobilności przestrzeni funkcjonalnej, zezwalającej na oszczędne dysponowanie kubaturą. Cały kompleks sakralny cechuje swoboda struktur składowych, natomiast obiekt kościoła prezentuje zwartość przestrzenną. Czynnikiem decydującym w odbiorze emocjonalnym założenia jest forma architektoniczna świątyni.

Kościół urzeka formą detali wyposażenia liturgicznego.



Fotografia 52. Witraż



Fotografia 53. Krzyż w kościele



Fotografia 54. Widok ołtarza w kościele



Fotografia 55–56. Wyposażenie wnętrza kościoła

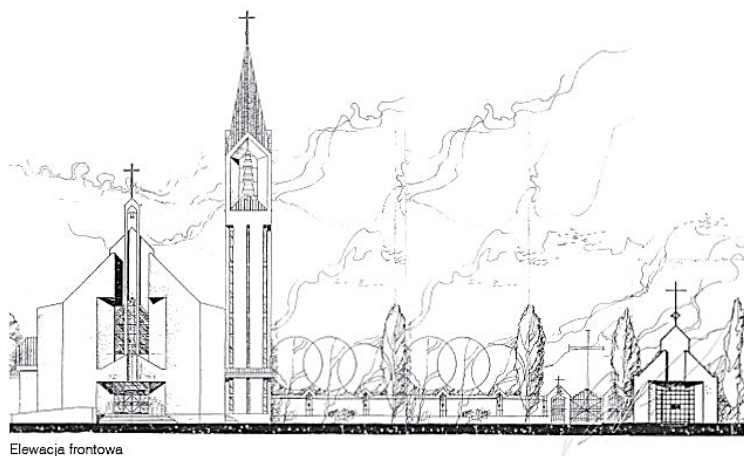
Kościół Rzymskokatolicki Miłosierdzia Bożego w Bąkowie k. Strumienia (fot. 57–59) posiada silnie rozbudowaną tektonikę form architektonicznych w szczytowej partii elewacji frontowej.

Bóg mocą cierpienia swojego Syna na krzyżu przełamał wszystkie niemożliwe do pokonania przez człowieka bariery. Teraz poprawa relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem zależna jest jedynie od samego

człowieka. Symbolika zawarta w ukształtowaniu fasady frontowej kościoła wskazuje na siłę i moc płynącą z krzyża, rozzierającego ciężki i wielki kamień nałożony na grób Chrystusa, przełamującego grzech człowieka nawracającego się do Boga, ostatecznie przemieniającego zło w dobro, śmierć w życie, noc w Światłość nieustającą.

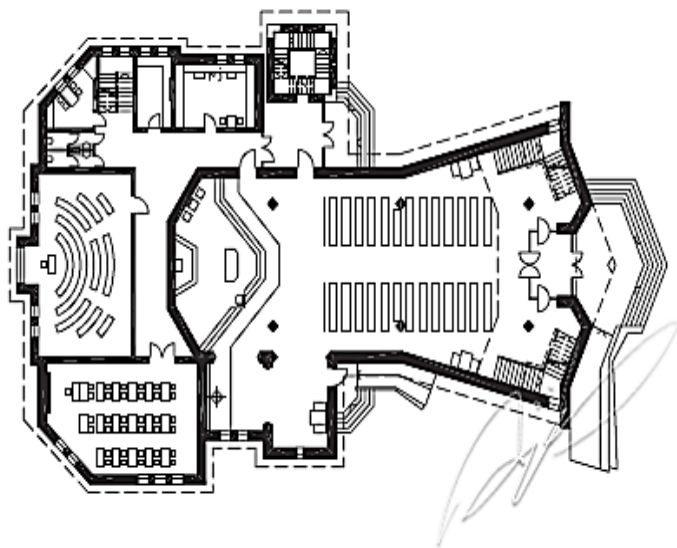


Fotografia 57. Kościół Rzymskokatolicki Miłosierdzia Bożego w Bąkowie k. Strumienia, widok perspektywiczny głównej fasady kościoła



Elewacja frontowa

Fotografia 58. Rysunek elewacji kościoła – projekt



Fotografia 59. Rzut kościoła – projekt

Obiekt kościoła swoim przestrzennym uformowaniem, skalą i formą nawiązuje do istniejącej prostokątnej zabudowy mieszkaniowej. Celem w kształtowaniu koncepcji architektonicznej był zamysł stworzenia formy monumentalnej o cechach sakralnych i jednocześnie zapewnienie

prawidłowej funkcji dla programu użytkowego. Ukształtowanie rzutu uwzględnia zasadnicze ciągi ruchu pieszego i główne kierunki dróg komunikacyjnych. Projektowany kościół, a szczególnie dzwonnica stanowią dominantę w przestrzeni krajobrazu. Całokształt układu funkcjonalnego kościoła grupuje się wokół dwóch struktur przestrzennych, tj. przestrzeni sakralnej kościoła oraz treści objętych programem użytkowym.

Kościół Rzymskokatolicki św. Michała Archanioła w Świdwinie (fot. 60–65)

Cztery Ewangelie, symbolizowane przez potężne powierzchnie *plaszczyzn ścian świątyni, dają świadectwo prawdzie, że spisane Słowo Boga* – tak jak i Jego Słowo wcielone – było wśród nas w ukryciu, rosnąc i rozwijając się aż do chwili swego objawienia się ludziom.



Fotografia 60. Kościół Rzymskokatolicki św. Michała Archanioła w Świdwinie – projekt



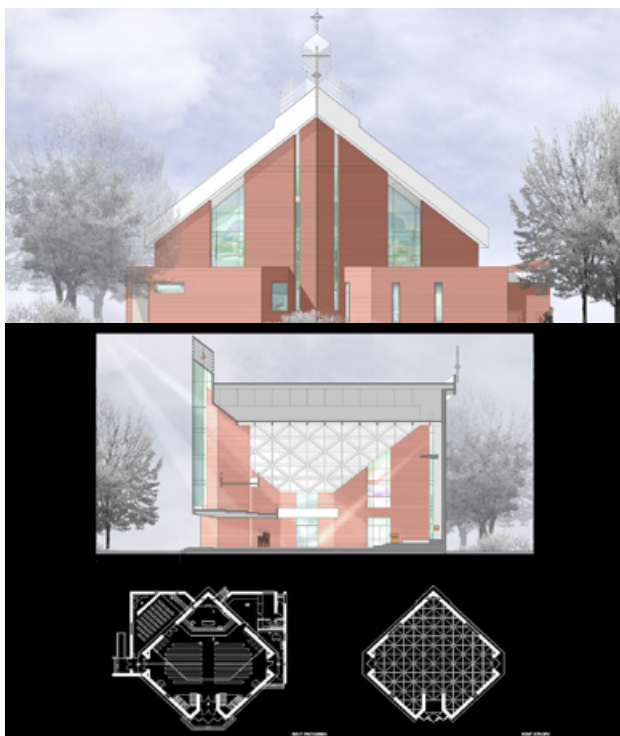
Fotografia 61. Fasada wejściowa kościoła



Fotografia 62. Symboliczny szczyt kościoła

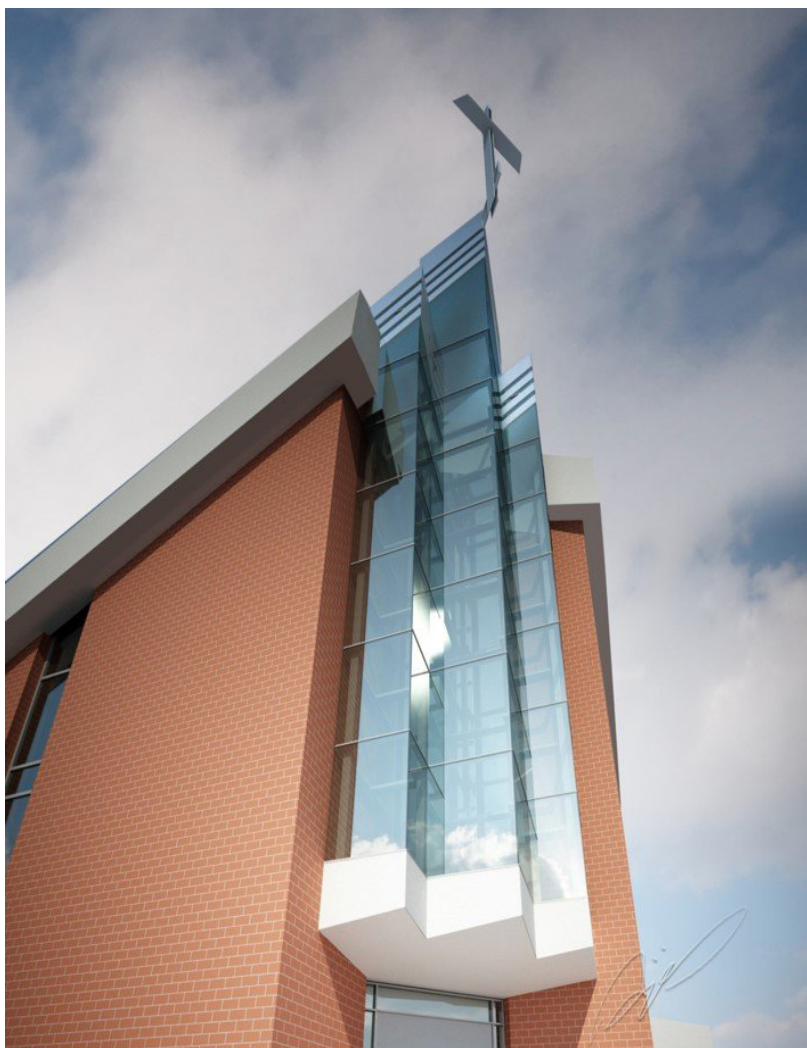


Fotografia 63. Krzyż wieńczący szczyt kościoła



Fotografia 64. Projekt kościoła – elewacja od strony prezbiterium, elewacja boczna, miniatury rzutów

Zazwyczaj Ewangelie czyta się po kolei, jednak zestawienie i połączenie ich tekstów wzmacnia siłę ich przekazu oraz pozwala na pełniejsze oświetlenie treści, jaką niosą. Nowy Testament, którego filarami są cztery Ewangelie, powinien być dla każdego chrześcijanina wzorem budowania własnych ewangelii, opartych na czynach i słowach Chrystusa, stanowiących treść życia Kościoła. Zwrócenie uwagi na znaczenie przekazu Ewangelii jest konieczną potrzebą, bowiem współczesne czasy coraz częściej zdają się wskazywać na to, że przyszłość albo będzie oparta na filarach wiary, albo nie będzie jej wcale...



Fotografia 65. Widok perspektywiczny szczytu kościoła

Kościół rzymskokatolicki Miłosierdzia Bożego w Gliwicach (fot. 66–71) silnie akcentuje symbolikę krzyża.

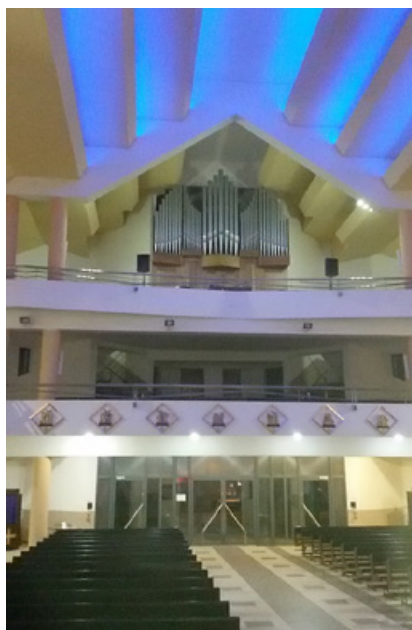
Wejście do kościoła jest zderzeniem z rzeczywistością krzyża, którego wyraz zewnętrzny zdaje się wołać, że Bóg oczekuje od nas wysiłku zarówno duchowego, jak i fizycznego, by realizacja objawionych przykazań stała się ostatecznym wyznacznikiem naszego postępowania, naszego stosunku do Boga i bliźniego. Podwojenie symbolu krzyża ma na celu spotęgowanie siły jego oddziaływania, a także zwrócenie uwagi na to, że tylko poprzez krzyż dualizm świata uzyskuje ostateczne rozwiązanie. Zarówno prawa, jak i lewa dłoń człowieka ma wartość, ale tylko wtedy, jeśli obie z nich posłuszne są woli człowieka.



Fotografia 66. Kościół Rzymskokatolicki Miłosierdzia Bożego w Gliwicach, widok u stóp wejścia kościoła



Fotografia 67. Widok u podnóża wejścia do kościoła



Fotografia 68. Wnętrze kościoła



Fotografia 69. Fasada główna kościoła



Fotografia 70. Widok na ołtarz



Fotografia 71. Tabernakulum



Fotografia 72. Fragment widoku wnętrza kościoła

Obiekt kościoła odzwierciedla zagadnienia odpowiadające proekologicznemu myśleniu o architekturze. W konkretyzacji dzieła zastosowano niekonwencjonalne systemy grzewcze, tj. wykorzystanie energii ciepła

z głębi ziemi oraz użycie struktur fotowoltaicznych. Kompleks sakralny obejmuje kościół i część komplementarną – tj. zakrytą, sale wielofunkcyjne i pomieszczenia pomocnicze. Zalety estetyczne i pragmatyczne obiektu sakralnego są konsekwencją nadrzędnej idei, zamysłu obejmującego kryteria formowania przeszklenia w odniesieniu do ekologii i komunikatywności jej symboliki. Nowoczesna myśl techniczna znajduje wyraz w ukształtowaniu strzelistej wieży dzwonnej, pokrytej ogniwami fotowoltaicznymi, stanowiącymi tło dla dynamicznej struktury krzyża.

Kościół Rzymskokatolicki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maksymiliana Kolbego w Mysłowicach-Janowie Miejskim (fot. 73–77) posiada neutralną formę architektoniczną względem otoczenia. Czynnikiem kształtującym jest rzut i centralnie umieszczony ołtarz.

Ziarno rzucone w ziemię, jeśli nie obumrze, nie zyska życia prawdziwego (por. J 12,24). Choć z zewnątrz stan ziarna na nic nie wskazuje, to jednak w jego wnętrzu dochodzi do metamorfozy. Wyzwolone ze zniewalającej powłoki pęka, wzrasta i przynosi owoc prawdziwy. Zapowiedzią zmiany przynoszącej wolność prawdziwą jest rozpalony w duszy ogień miłości. Jego symbolicznym wyrazem są forma ołtarza, oprawa plastycznej figury Chrystusa oraz bijące czerwienią światła witraży.

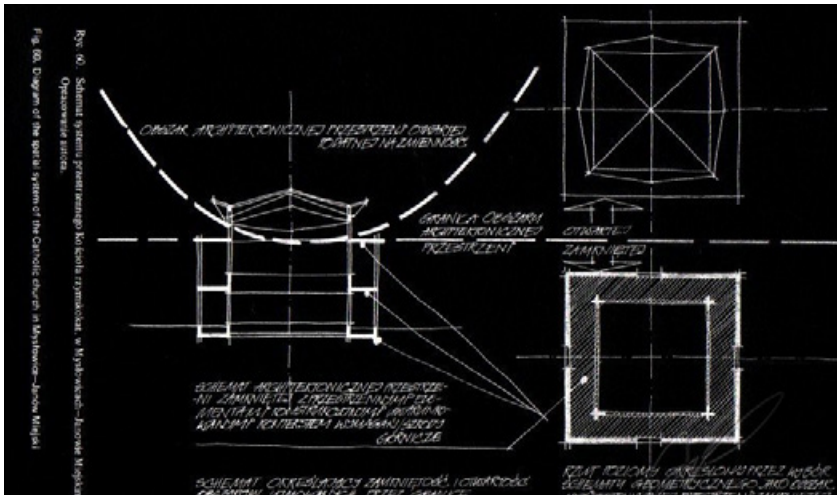


Fotografia 73. Wnętrze Kościoła Rzymskokatolickiego Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maksymiliana Kolbego w Mysłowicach-Janowie Miejskim

Oparcie geometrii rzutu na schemacie kwadratu umożliwiło spójność zasadniczej części kubaturowej. Zwartość bryły kościoła uzyskano poprzez trzy spięcia przestrzenno- konstrukcyjne: w poziomie fundamentów, chóru w zwieńczeniu nad chórem. W procesie projektowania kontekst uwarunkowań środowiskowych miał zasadniczy wpływ na powstanie obszaru architektonicznej przestrzeni zamkniętej. Całość systemu przestrzennego cechuje się pewną dozą puryzmu, prostoty kształtu i detalu. Nowa aranżacja wnętrza realizuje zasadę kontrastu między prostokreślnością struktury obiektu kościoła i elementami jego wyposażenia w postaci ołtarza, chrzcielnicy, ambony, dla których zalety miękkiej formy są konsekwencją podporządkowania nadrzędnej idei – idei sakralności.



Fotografia 74. Kościół Rzymskokatolicki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maksymiliana Kolbego w Mysłowicach-Janowie Miejskim

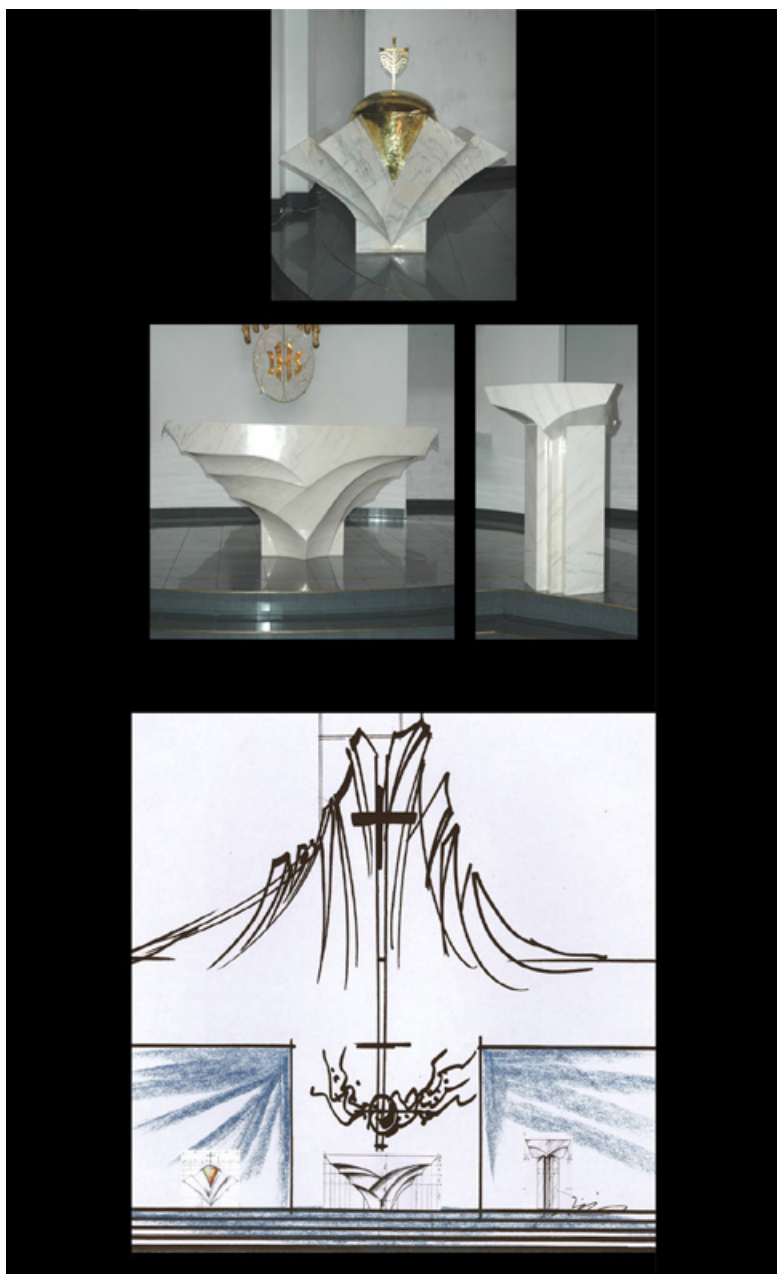


Fotografia 75. Zasada kształtowania formy kościoła

Idea kształtowania formy kościoła odzwierciedla zasadę budowy „otwartej struktury architektonicznej”.



Fotografia 76. Monumentalny krzyż znajdujący się w pobliżu kościoła



Fotografia 77. Symboliczne formy wyposażenia wnętrza kościoła

Rzeźbiarskie formy wyposażenia wnętrza kościoła wykonane z kamieni szlachetnych dynamizują przestrzeń, przypominają wzrastające z ziemi rośliny.

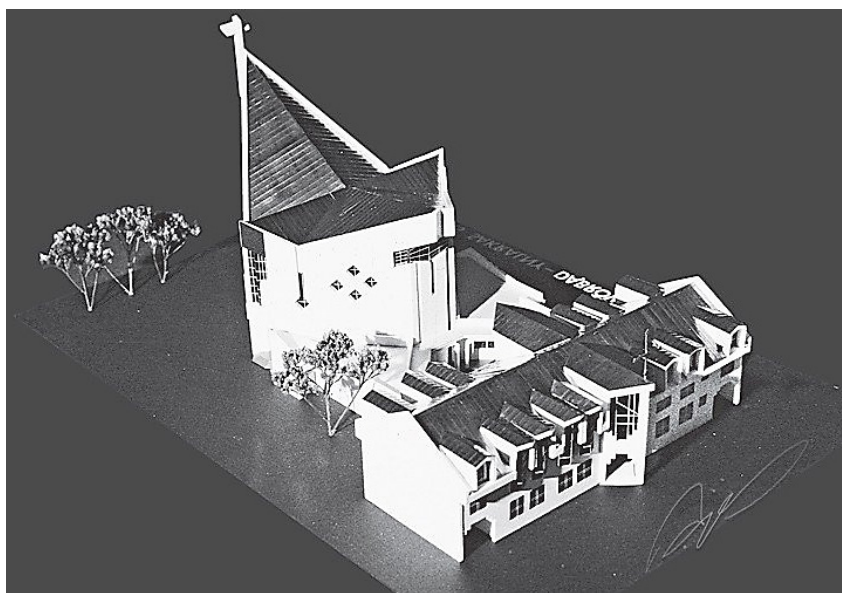
Kościół Rzymskokatolicki w Dąbrowie Górniczej Nawrócenia św. Pawła Apostoła (fot. 78–81) rozdziera przestrzeń niczym dziób „Piotrowej Łodzi” zmagającej się z falami szalejącej burzy.

Czemu zwątpiłeś, człowieku małej wiary, przecież jestem z tobą tu i teraz aż do skończenia świata – zdaje się nieustannie powtarzać do nas słowa te Chrystus (por. Mt 14,31; Mt 28,20). Człowiek otrzymuje wszystko, co jest mu potrzebne do rozwoju. Nie wolno nam darowanych talentów zmarnować, choćby czas wydawał się nie sprzyjać, choćby okoliczności sprawiały wrażenie, że nie podołamy nałożonym obowiązkom. Nasz trud zostanie nagrodzony zdobytym doświadczeniem, może z pozoru nawet niewielkim, niedającym satysfakcji sukcesem, jednak wytrwałe dążenie do celu w ostatecznym rozliczeniu przyniesie trwałe owoce.

Forma kościoła jest symbolem naszych codziennych zmagania – tych, które już poznaliśmy, i tych, których jeszcze nie znamy.



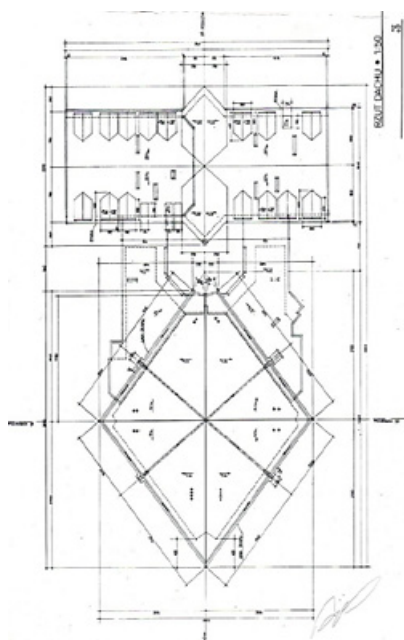
Fotografia 78. Kościół Rzymskokatolicki Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Dąbrowie Górniczej



Fotografia 79. Model kościoła



Fotografia 80. Wnętrze kościoła



Fotografia 81. Rzut dachów kościoła – projekt

Układ przestrzenny założenia architektonicznego jest wypadkową uwarunkowań działki – jej niekorzystnego kształtu geometrycznego, ograniczonej powierzchni oraz przyległej, istniejącej zabudowy. W pierwotnym zamierzeniu projektowym kompleks sakralny składał się z dwóch zasadniczych obiektów kubaturowych, tj. kościoła oraz zespołu mieszkalnego i dydaktycznego. Jednolity układ przestrzenny pozwalał na uzyskanie optymalnego wykorzystania terenu działki. Ze względów ekonomicznych realizację ograniczono do budowy obiektu kościelnego. Realizacja uwzględnia obiekt kościoła i aneks mieszczący zakrytą część mieszkalną.

Kościół Rzymskokatolicki pw. Świętego Józefa w Piekarach Śląskich (fot. 82–87)

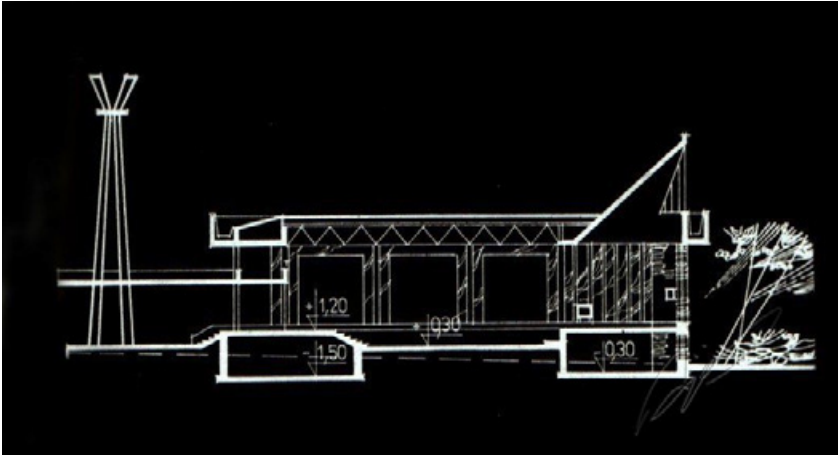
Kontekst ograniczeń lokalizacyjnych i programowych uniemożliwił stworzenie obiektu stanowiącego dominantę w otaczającej przestrzeni osiedla. Zaistniała potrzeba specjalnego oznaczenia obiektu kościoła znakiem, który podkreśla jego treść i przeznaczenie. Przed wejściem głównym powstał akcent wysokościowy symbolizujący złożone dłonie. Forma akcentu architektonicznego umieszczonego nad wejściem do kościoła przypomina charakterystyczne na ziemi śląskiej kopalniane szyby oraz przywołuje, będące wyrazem głębokiego szacunku człowieka do Stwórcy, górnicze przywitanie „Szczęść Boże” – tylko z Tobą, Panie, pomyślność i bezpieczeństwo naszej ciężkiej i trudnej pracy.



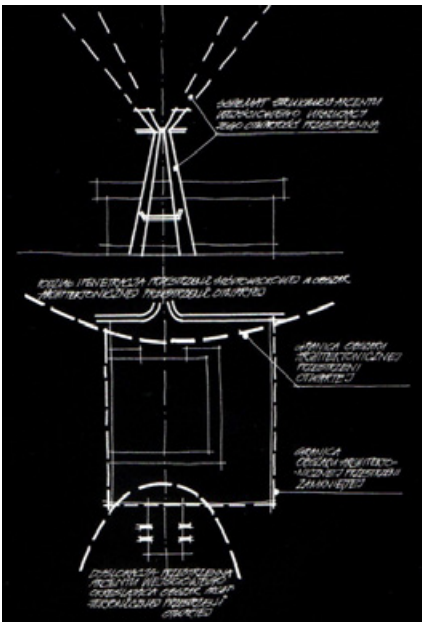
Fotografia 82. Kościół Rzymskokatolicki pw. Świętego Józefa w Piekarach Śląskich

Zwarty układ kościoła posiada czytelny rzut przyziemia. Aranżacja wnętrza eksponuje strefę prezbiterium. Obniżenie poziomu posadowienia centralnej części kościoła wyodrębnia nawę boczną.

Forma architektoniczna akcentu wysokościowego jest rezultatem przekształcenia przypór neogotyckiej kapliczki, przylegającej do ciągu pieszego. Obiekt wykazuje zwartość geometryczną układu podłużnego rzutu. Przyjęta kompozycja osiowa łączy obszary przestrzenne i ułatwia hierarchizację wnętrza. Podział i otwarcie architektonicznej przestrzeni zamkniętej następuje w sferze śródpowłokowej i przybiera postać pionowej szczeliny dynamizującej aspekt przestrzenności wnętrza.



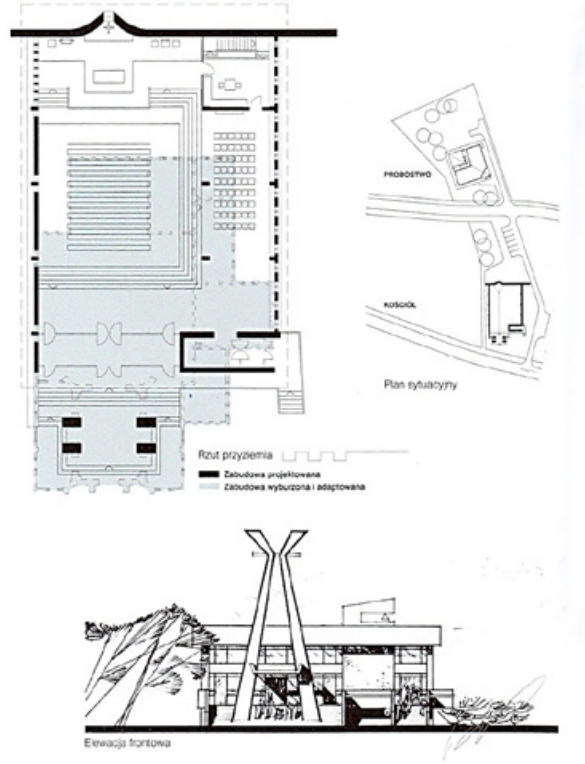
Fotografia 83. Przekrój kościoła – projekt



Fotografia 84. Schemat kształtowania przestrzeni kościoła



Fotografia 85. Elewacja kościoła od strony prezbiterium



Fotografia 86. Projekt kościoła, rzut parteru, lokalizacja, elewacja wejściowa



Fotografia 87. Kościół – widok na stanowiący tło ołtarza krzyż

Kościół rzymskokatolicki w Chrzastowicach k. Skawiny (fot. 88–91) akcentuje nad wejściem głównym krzyż stanowiący nośnik znaczeń symbolicznych.

Krzyż jest zawsze zadaniem danym nam przez Pana Boga. Jak mawiał ks. Jan Twardowski – przewyższamy podniesienie krzyża w naszym życiu wtedy, kiedy w cierpieniu, osamotnieniu potrafimy zjednoczyć się z Jezusem w czystości serca i świętości duszy, a także wtedy, kiedy w cierpieniu nie myślimy o sobie, ale o innych.

„A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3,14–16).



Fotografia 88. Kościół rzymskokatolicki w Chrzastowicach k. Skawiny

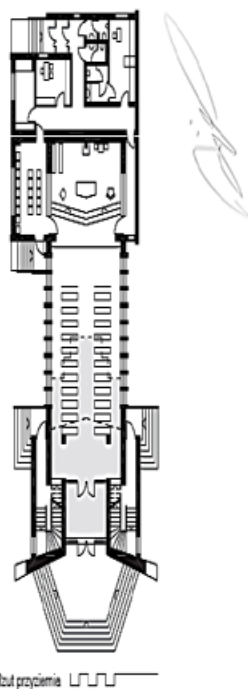
Obiekt sakralny stanowi rozbudowę przydrożnej kapliczki. Ograniczenia terenowe oraz możliwości rozbudowy miały wpływ na przyjęcie prostokątnego układu rzutu. Program funkcjonalny projektowanego obiektu spełnia wymogi użytkowe. Uformowanie zadaszania wzbogacono formą „latarni”, uzyskując światła ślizgowe nad strefą prezbiterialną.



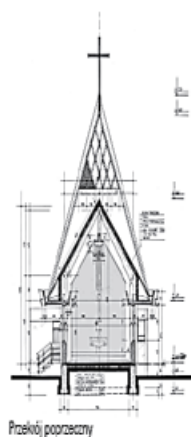
Fotografia 89. Elewacja boczna kościoła – projekt



Fotografia 90. Widok na krzyż u podnóża wejścia do kościoła



Rzut przyziemia



Przekrój poprzeczny

■ Zabudowa projektowana
 ■ Zabudowa wyburzona i adaptowana

Fotografia 91. Rzut i przekrój kościoła – projekt

Kościół rzymskokatolicki w Czyżowicach (fot. 92–98) poprzez unikalne umiejscowienie zegara na fasadzie wejściowej zwraca uwagę na upływający czas. Ze

względu na niewielkie rozmiary skierowanych w dwie strony świata zegarów można by ich nie dostrzec. Założeniem projektu było stworzenie koncepcji architektonicznej uwzględniającej istniejący obiekt kościelny. Ograniczenia przestrzeni miejsca lokalizacji uniemożliwiły usytuowanie nowo projektowanego obiektu na terenie wolnym od zabudowy, stąd powstał pomysł budowy „poza i ponad” gabarytami istniejącej struktury kościoła.

„Czas ucieka, wieczność czeka”. Nieustannie odmierzając upływający czas, zegary pokazują światu, że pora na prawdziwe pojednanie. Trzy krzyże znajdujące się na zwieńczeniu fasady nawiązują do sceny Męki Pańskiej dokonującej się w obecności dwóch łotrów, symbolu świata odwiecznie skłóconego i podzielonego na dwoje.

Czas odmienić swój czas na czas bijący dla Boga. Kościół założony przez Chrystusa nieustannie rozwija się i wzrasta. Budowanie „poza i ponad” gabarytami istniejącej starej struktury kościoła symbolizuje jego ekspansję. Podobnie rozwija się drzewo, czerpiąc z tego samego rdzenia, buduje swój organizm na tym samym korzeniu, z tej samej ziemi, na której zostało posiane.



Fotografia 92. Kościół rzymskokatolicki w Czyżowicach



Fotografia 93. Kościół na tle panoramy otaczającej zabudowy jest harmonijnie wpisaną dominantą



Fotografia 94. Szkic kościoła



Fotografia 95. Ekspresja fasady wejściowej kościoła



Fotografia 96. Model kościoła – projekt



Fotografia 97. Z bliska kościół zdaje się tonąć w zieleni



Fotografia 98. Wnętrze kościoła – widok na ołtarz

Nowy obiekt posiada trzynawowy układ przestrzenny wnętrza. Nawy boczne obejmują przestrzeń poza obrębem istniejącego kościoła. Ukształtowanie strefy prezbiterialnej jest wynikiem autorskiej interpretacji tej przestrzeni. Nad strefą wejściową zaprojektowano chór jako rezerwę miejsca dla wiernych oraz miejsce usytuowania organów. Funkcje komplementarne powiązано z istniejącym budynkiem katechetycznym.

Sakralny charakter obiektu podkreśla ukształtowanie bryłowe, a w szczególności struktura elementów ściany frontowej w formie wież akcentujących strefę wejściową. Kościół stanowi dominantę w przestrzeni otaczającego krajobrazu.

Kaplica cmentarna w Chełmie Śląskim k. Mysłowic (fot. 99–102) zawiera w swej przestrzeni symbolikę światła.

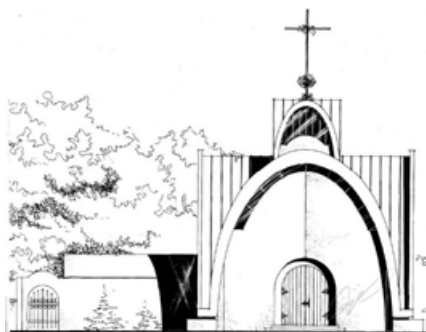
Wzrost natężenia światła dziennego w układzie wertykalnym posiada wymowę symboliczną. Umieranie jest powrotem do Światłości. „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5b), „Jest odbłaskiem wieczystej światłości” (Mdr 7,26a), „Wspaniałość Jego podobna do światła, promienie z rąk Mu tryskają, w nich to ukryta moc Jego” (Ha 3,4).

„Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodzić w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12b).

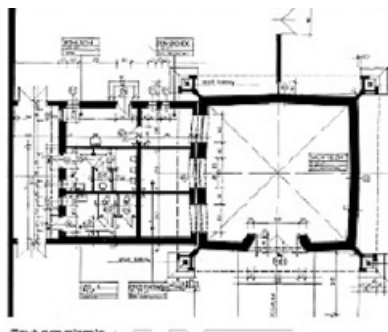


Fotografia 99. Kaplica cmentarna w Chełmie Śląskim k. Mysłowic

Ukształtowanie obiektu nawiązuje formą do istniejącej zabudowy kościoła. Na poszukiwanie formy architektonicznej kaplicy miał wpływ sposób odczytania „atmosfery sytuacyjnej”. Ukształtowanie sklepienia zostało wzbogacone efektem światła ślizgowego poprzez formę „latarni”. Ważnym czynnikiem w projekcie koncepcji układu przestrzennego jest przyjęty kształt rzutu kaplicy adekwatny do wymogów funkcjonalnych.



Fotografia 100. Elewacja kaplicy cmentarnej – projekt



Fotografia 101. Rzut parteru kaplicy – projekt



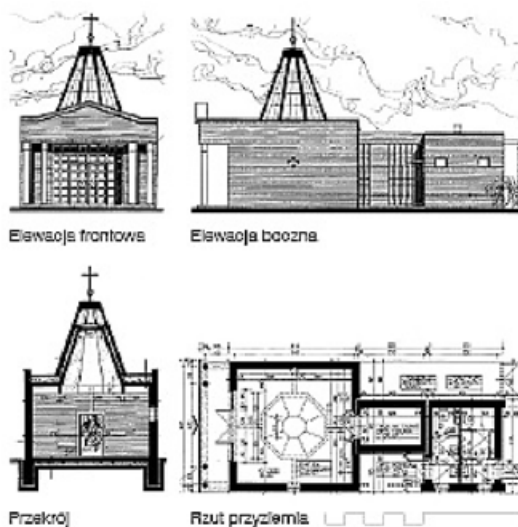
Fotografia 102. Widok na kaplicę z bramy wejściowej na cmentarz

Kaplica przedpogrzebowa w Brzezince k. Mysłowic (fot. 103–104) została zwieńczona ażurową koroną.

Ukoronowaniem życia, jest Krzyż. „Bom znalazł w Krzyżu to, com w szczęściu stracił/ Pokój i wiarę, miłość i nadzieję/ Ubogą duszę Tyś łzami wzbogacił/ Przystroił cierniem, który nie więdnije” (pieśń kościelna *Panie, Ty widzisz, krzyża się nie lękam*).



Fotografia 103. Kaplica przedpogrzebowa w Brzezince k. Mysłowic



Fotografia 104. Kaplica przedpogrzebowa – miniatury projektu

Architektoniczna strukturę obiektu cechuje zwartość oraz puryzm formy. Wybór geometrii rzutu umożliwia spójność kompozycyjną założenia. Ograniczenia terenowe, położenie w stosunku do istniejącego kościoła oraz wymogi funkcji komplementarnych miały wpływ na ostateczny kształt obiektu. Zróżnicowane gabarytowo struktury architektoniczne podkreślają charakter funkcji. Zastosowanie cegły stanowi nawiązanie do budulca istniejącego kościoła.

Świątynia Opatrzności Bożej w Wilanowie (fot. 105–107)

Potężne szklenia fasad symbolizują prawdę – nic przed Bogiem ukryć się nie da. Rzut świątyni przypomina nieco mapę świata, którą zwykło się przedstawiać w całości w owalnej formie. Pokazuje to, że Bóg sprawuje pieczę nad całym światem.

Wszystko, co stworzył, Bóg Opatrznością swoją zachowuje oraz kieruje, sięga potężnie od krańca do krańca i włada wszystkim z dobrocią (Mdr 8,1). *Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami (Hbr 4,13), także to, co stanie się z wolnej inicjatywy stworzeń. Przez to też chroni ona człowieka przed różnymi formami myślenia fatalistycznego*³³.



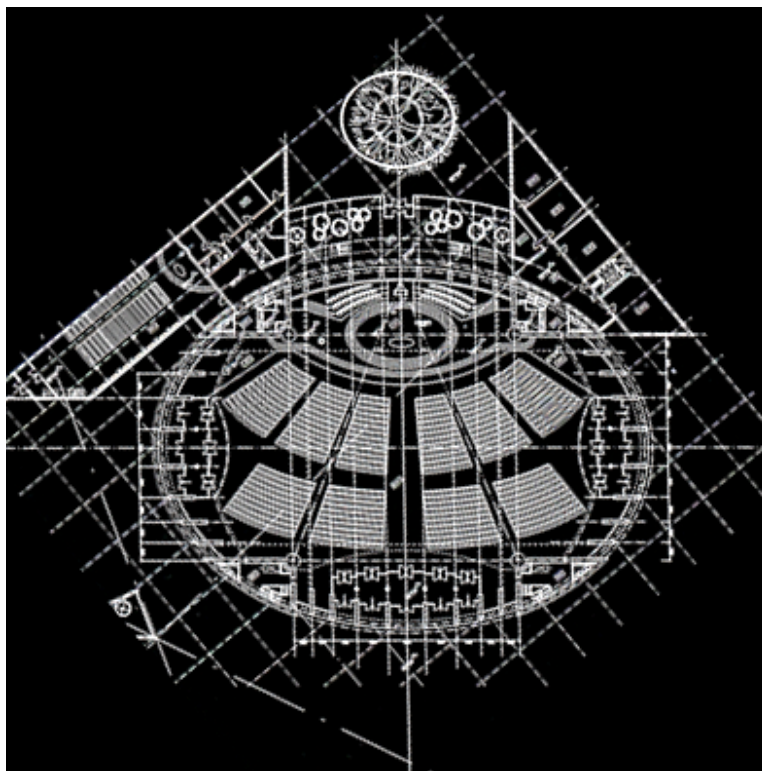
Fotografia 105. Świątynia Opatrzności Bożej – wizualizacja

33 Piotr Koźlak, „...o Opatrzności Bożej”, *Homo Dei* 1 (2023): 1, za: <https://homodei.pl/tomasz-giemza/o-opatrzności-bozej/>. Cytowanie znajduje swoje źródło w dokumentach Soboru Watykańskiego I, *Nauka o Opatrzności Bożej*, Denz. 1784 [3003].

Jan Kepler, który odkrył, że orbity planet są elipsami, stwierdził: „Boże, myślę Twoimi myślami – idąc Twoim śladem”³⁴.

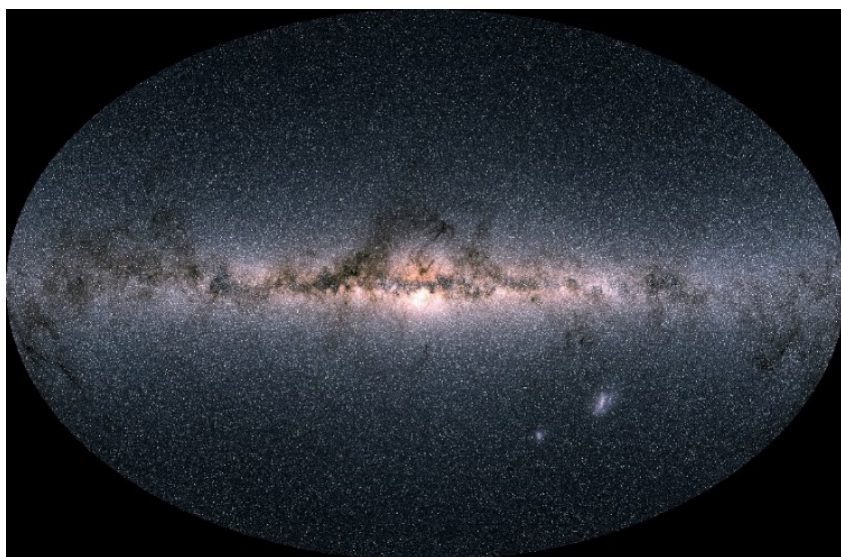
Monumentalne założenie, silnie akcentujące oś, na której znajduje się główne wejście do świątyni, ołtarz, a za nim symbol Raju Utraconego – ogród, w nim zaś ogromne drzewo. Trzy zasadnicze wejścia do świątyni wraz z ołtarzem usytuowane na ramionach krzyża wskazują na Boga w Trójcy Jedynego.

Ławy dla wiernych zostały uporządkowane w 10 sektorach – symbol 10 przykazań. 6 sektorów znajdujących najbliżej ołtarza wskazuje na 6 prawd wiary, zaś 4 pozostałe – na 4 cnoty główne (kardynalne). Do ołtarza wiedzie 7 ścieżek symbolizujących 7 sakramentów świętych.



Fotografia 106. Plan świątyni

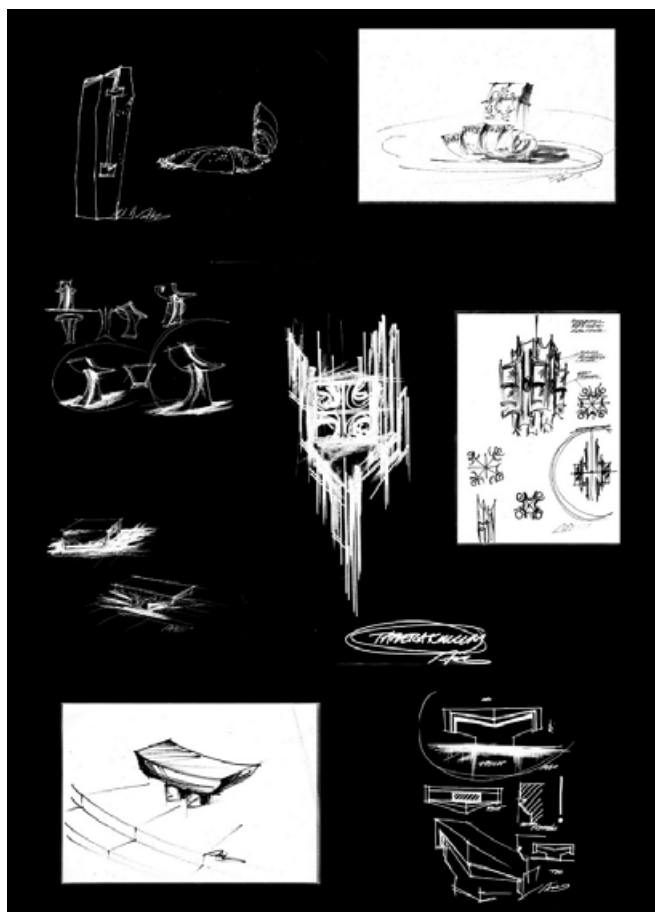
34 Roger Carswell, *Czy nauka nie podważa Biblii?*, 07.02.2017, <http://www.jezus.pl/home/czy-nauka-nie-podwaza-bibii> (dostęp: 26.03.2019).



Fotografia 107. Mapa Drogi Mlecznej stworzona na podstawie położenia, jasności i barwy 1,7 mld gwiazd, obserwowanych przez kamery sondy Gaia (ESA)³⁵

W kształtowaniu architektury sakralnej ważne są poszukiwania formy detali. Szkice są jedną z najlepszych metod sprawdzania założeń ideowych kształtowanych form (fot. 108). Każdy rysunek odręczny, wykonany zgodnie z zasadami sztuki, jest świadectwem silnego ładunku emocjonalnego i ekspresji twórczej projektanta.

35 Piotr Cieśliński, ESA pokazuje najdokładniejszą w dziejach mapę Drogi Mlecznej. Jest na niej aż 1,7 mld gwiazd!, 26.04.2018, <https://wyborcza.pl/7,75400,23324132,esa-pokaza-najdokladniejsza-w-dziejach-mape-drogi-mlecznej.html> (dostęp: 12.12.2023).



Fotografia 108. Szkice form wyposażenia przestrzeni sakralnej

Pro fine considerations

Dzieła zbudowane przez człowieka noszą znamiona piękna o tyle, o ile służą one ludziom, a ludzie są posłuszni Bogu. Ta relacja sama w sobie nosi znamiona piękna, tym bardziej że „Najwięcej śladów i znaków Boga nosi w sobie człowiek. Nie waham się powiedzieć, że człowiek jest pięknem i odbłaskiem Boga”³⁶.

36 Stanisław Biel, *Człowiek – piękno i odbłask Boga*, <https://www.deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara/zycie-i-wiara/art,253,czlowiek-piekno-i-odblask-boga.html>, 23.04.2015 (dostęp: 08.02.2019).

Wydaje się, że można wyróżnić dwa czynniki różnicujące człowieka w postrzeganiu piękna:

- poziom kultury funkcjonującej w środowisku, w którym żyjemy,
- poziom indywidualnej wrażliwości, wykształcenia, doświadczeń ze sztuką i estetyką etc.

Niezależnie od powyższego współczesny dyskurs o architekturze, koncentrując się na zagadnieniach utylitarnych, znacząco odbiega od problematyki piękna w architekturze. Jednak ostatecznie to, co użyteczne, nigdy nie jest pozbawione znamion towarzyszącego mu piękna.

Piękno, choć przejawia się poprzez ludzką cielesność, jest w istocie rzeczy fenomenem duchowym. Duchowy wymiar architektury dostrzegł Norberg-Schulz, który wyróżnił jej piękno kosmiczne, romantyczne i klasyczne³⁷. Takie rozróżnienia piękna dają możliwość odnajdywania jego różnorodnych aspektów w każdym obiekcie architektonicznym.

Wśród przeprowadzonych rozważań rodzi się pytanie: co z pięknem architektury współczesnej? Trudno na nie odpowiedzieć. Architekt ma szczególne powołanie i zadania, by poza użytecznością, racjonalnością kształtowanych rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych, odnajdywać i wprowadzać wątki piękna, w tym łączącego rzeczywistość ziemi z niebem Piękna Absolutnego. Brak piękna pozostawia tęsknotę, oczekiwanie i poszukiwanie tego, co w życiu człowieka jest najważniejsze.

Dla wielu jednak celem ostatecznym jest ludzkie zadowolenie; nie chcą sięgnąć wyżej i rozstrzygnąć, dlaczego rzeczy widzialne podobają się. Jeżeli więc zapytam budowniczego, dlaczego zbudowawszy jeden łuk, drugi taki sam wznosi naprzeciwko po drugiej stronie, odpowie z pewnością, że po to, aby podobne części budowli były odpowiednio rozmieszczone. Jeżeli w dalszym ciągu będę pytał, dlaczego zależy mu na takim właśnie rozmieszczeniu, odpowie, że tak jest właściwie, że tak jest pięknie, że to podoba się oglądającym. Nic więcej nie ośmieli się powiedzieć. Oczy bowiem pociągają go ku ziemi i nie rozumie, według czego ma oceniać. Człowieka jednak, który w głąb patrzy i dostrzega niewidzialne, będę w dalszym ciągu nagabywał, dlaczego nam się coś podoba; niech okaże się sędzią ludzkiej przyjemności. W ten sposób wzniesie się ponad nią i nie da się jej opanować, kiedy będzie sądził nie według niej, lecz o niej samej. Przede wszystkim zapytam, czy dlatego coś jest piękne, że się podoba, czy też dlatego się podoba, że jest piękne. Bez wątplenia otrzymam odpowiedź, że dlatego podoba się, ponieważ jest piękne³⁸.

37 Norberg-Schulz, *Architektura jako obraz świata*: 8–9.

38 Augustyn, *Obiektywność piękna*, http://wspolnotaswietejmoniki.pl/swmonika/pdf/augustyn_teksty.pdf (dostęp: 10.02.2019).

Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało³⁹.

Człowiekowi dane jest życie z symbolami. W domenie sacrum życie realizuje się głównie poprzez święte symbole. (...) Sztuka architektury, szczególnie sakralnej, by być wiecznotrwałą i nieprzemijającą, powinna być sztuką symboliczną. Cała jej wartość polega przecież na uczestnictwie w życiu Innego. Jeśli więc ma być ona autentycznym źródłem doświadczenia metafizycznego człowieka, nie zaś jedynie spekulacją jego rozumu czy naturalistycznym przedstawieniem rzeczy, jeśli na być żywa i wiecznotrwała – powinna znaleźć sposób na odzyskanie współbrzmienia z dawnymi symbolami. Bo jak powiedział św. Grzegorz z Nyssy „niema sztuka umie mówić” (Gregorius Nyssenus, *Patrologia*, XL VI, 737 D). Od zawsze czyniła to poprzez symbole⁴⁰.

Wszystkie obiekty widzialne są nam oferowane w sposób widzialny, aby rozbudzić nasz zmysł symboliczny. Oznacza to, że są one nam proponowane poprzez ich przetworzenie odtwarzające kontekst znaczenia i deklaracji obiektów widzialnych. Tak więc w efekcie piękno obiektów widzialnych przebywa w ich aspektach formalnych, [...] a piękno dostrzegalne jest obrazem piękna niedostrzegalnego⁴¹.

Architektura nie tylko wpływa na ludzkie odczucia, pośredniczy w lepszym zrozumieniu stosunków międzyludzkich, poprzez artykulację znaków i symboli „uczy”. Poza książkami i formalną nauką architektura może odgrywać rolę klucza do pojmowania rzeczywistości.

Poszukiwanie założeń ideowych powinno stanowić credo twórcze architektów. W przeciwnym razie architektura, w szczególności obiektów o wielkim znaczeniu kulturowym, byłaby jedynie budownictwem.

Dzieła i realizacje Adama Lisika z pewnością zawierają w sobie symbole i piękno, co więcej – ich percypowanie może być doświadczeniem i świadectwem Piękna Absolutnego.

39 Cyprian Kamil Norwid, *Promethidion*, w: *idem, Pisma wszystkie*, t. III: *Poematy*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki (Warszawa: 1971), 9. <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/promethidion.pdf> (dostęp: 12.02.2024).

40 Uścińowicz, 367.

41 Umberto Eco, *Art et beauté dans l'esthétique médiévale*, trans. Maurice Javion (Paris: Grasset, 1997), 106.

Bibliografia

Książki i monografie

- Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, przeł. i oprac. Józef Naumowicz (Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec 1995).
- Bouyer Louis, *Architektura i liturgia*, przeł. Piotr Włodyga (Kraków: Wydawnictwo Astraia, 2009).
- Brusiło Jerzy, Tirpák Peter, Petro Marek (red.), *Dom Pana. XIX Międzynarodowe Seminarium Sacrum i Przyroda* (Kraków–Prešov: Wydawnictwo Naukowe UPJPII, 2011).
- Cieślińska Nawojka (oprac.), *Sacrum i sztuka* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1989).
- Daniélou Jean, *Teologia judeochrześcijańska*, przeł. Stanisław Basista (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2002).
- Dąbrowska-Budziłło Krystyna, „Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej. Architektura* 46 (Kraków: Politechnika Krakowska. Wydział Architektury, 2002).
- Eco Umberto, *Art et beauté dans l'esthétique médiévale*, trans. Maurice Javion (Paris: Grasset, 1997).
- Eco Umberto, *Pejzaż semiotyczny*, przeł. Adam Weinsberg (Warszawa: PIW, 1972).
- Feuillet Michel, *Leksykon symboli chrześcijańskich* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 2006).
- Grün Anselm OSB, *Krzyż – symbol odkupionego człowieka* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2003).
- Hani Jean, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. Adam Q. Leviq (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998).
- Katarzyna ze Sieny, *Dialog do Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki* (Poznań: W drodze, 2015).
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1994).
- Kobielus Stanisław, *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1997).
- Krenz Jacek, *Architektura znaczeń* (Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, 1997).
- Kruszewski Tomasz, *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2012).
- Lisik Adam, *Architektura sakralna. Projekty i realizacje* (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 2010).
- Lisik Adam, *Symbolika w architekturze sakralnej* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 2017).
- McGinn Colin, *Mental Content* (New York: Blackwell, 1989).
- Mikołajczyk Mieczysław, *Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza* (Lublin: Polihymnia, 2000).

- Paszkowski Zbigniew, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną* (Kraków: Wydawnictwo Zbigniew Paszkowski – Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2011).
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. IV (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 2003).
- Plaazaola Juan, *Kościół i sztuka. Od początków do naszych dni*, przeł. Magdalena Dutkiewicz-Litwiniuk (Kielce: Jedność, 2002).
- Szkodoń Jan, *Odpowiedzi na 101 pytań o duchowość w życiu codziennym* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2003).
- Szuba Bogusław, *Elementy architektury i ich harmonia z przyrodą jako jeden z podstawowych warunków kształtowania otoczenia człowieka*. Praca doktorska (Gliwice: Politechnika Śląska, 1992).
- Szuba Bogusław, *Systemy środowiskowe a lokalne otoczenie człowieka* (Opole: Politechnika Opolska, 2012).
- Tischner Józef, *Filozofia dramatu* (Paris: Editions du Dialogue, 1990).
- Walczak Roman, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej. Przewodnik po współczesnej architekturze wewnątrz sakralnych według soborowych dokumentów Kościoła i aktualnego prawa kościelnego* (Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha, 2005).

Czasopisma

- Benedykt XVI, „Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga”, *L'Osservatore Romano* 10-11 (2008): 12–16.
- Berger Michele, „Architettura monastica orientale”, w: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 1 (Roma: Ed. Paoline, 1974), 827–871.
- Miazek Jan, „Teologia świątyni”, *Msza Święta* 7-8 (2008): 14–16.
- Miłkowski Marcin, Poczobut Robert, „Czym jest i jak istnieje umysł?”, *Diametros* 3 (2005): 27–55.
- Norberg-Schulz Christian, „Architektura jako obraz świata”, *Arché* 2/2 (1990): 8–9.
- Przybyszewski Stanisław, „Sny na jawie”, *Zdrój* 3 (1918).

Rozdziały w monografiach

- Davies John Gordon, „Architettura e religione”, [w:] *Enciclopedia delle religioni*, t. 2, red. Mircea Eliade (Milano: Marzorati–Jaca Book, 1994), 33.
- Khour Adel Theodor (red.). „Chrześcijaństwo”, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych* (Warszawa: „Pax”, 1989).
- Khour Adel Theodor (red.). „Islam”, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych* (Warszawa: „Pax”, 1989).
- Khour Adel Theodor (red.). „Judaizm”, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych* (Warszawa: „Pax”, 1989).

- Królikowski Jeremi, „Sakralne widzenie krajobrazu”, w: *Sacrum w Krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17 (Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, 2012), 41–46.
- Lisik Adam, „Autorska prezentacja obiektów sakralnych”, w: *Świątynia jest święta. Sympozjum poświęcone architekturze i sztuce sakralnej. 28 października 2006 r.*, red. Anna Szadkowska (Gliwice: Kuria Diecezjalna w Gliwicach, 2006), 75–92.
- Lisik Adam, „Otwarte struktury architektoniczne na przykładzie wybranych realizacji autorskich projektów sakralnych”, w: *Architektura, Zeszyty Politechniki Śląskiej*, z. 30 (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 1995), 53–90.
- Szuba Bogusław, „Architektura przestrzeni duszy – subiektywna metafizyka chrystocentryczna”. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Architektura* 39 (Gliwice: Politechnika Śląska, 2001), 49–63.
- Szuba Bogusław, „Piękno i harmonia zasadą kształtowania otoczenia człowieka”, w: *Piękno w architekturze. Tradycja i współczesność. Koncepcje*, red. Bogusław Szuba, Tomasz Drewniak (Nysa: PWSZ w Nysie, 2018), 51–72.
- Szuba Bogusław, „Wielowymiarowość znaczeniowa przestrzeni sacrum w otwartych strukturach architektonicznych Adama Lisika”, w: Adam Lisik, *Architektura sakralna. Projekty i realizacje* (Gliwice: Politechnika Śląska, 2010), 203–207.
- Szubert-Olszewska Alicja, *Azyl piękna – kościół w Ławkach*, w: Adam Lisik, *Symbolika w architekturze sakralnej* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 2017), 243–245.

Netografia

- Augustyn, *Obiektywność piękna*, http://wspolnotaswieteimoniki.pl/swmonika/pdf/augustyn_teksty.pdf (dostęp: 10.02.2019).
- Biel Stanisław, *Człowiek – piękno i odblask Boga*, <https://www.deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara/zycie-i-wiara/art,253,czlowiek-piekno-i-odblask-boga.html>, 23.04.2015 (dostęp: 08.02.2019).
- Carswell Roger, *Czy nauka nie podważa Biblii?*, 07.02.2017, <http://www.jezus.pl/home/czy-nauka-nie-podwaza-biblii> (dostęp: 26.03.2019).
- Grzywocz Krzysztof, *Doświadczenie piękna*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/doswiadczenie_piekna.html#4, 05.11.2003 (dostęp: 08.02.2019).
- Jan Paweł II, *Człowiek – obraz Boży – istotą duchowo-cieleśną*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/cz%5C%82owiek-obraz-bo%5C%82y-istota%5C%85-duchowocielezna%5C%85> (dostęp: 01.08.2023).
- Judycki Stanisław, *Natura umysłu: zagadnienia podstawowe*, https://www.kul.pl/files/108/Natura_umysl.pdf (dostęp: 25.03.2019).
- Koźlak Piotr, „...o Opatrzności Bożej”, *Homo Dei* 1 (2023): 1, za: <https://homodei.pl/tomasz-giemza/o-opatrzności-bożej/> (dostęp: 12.02.2024).
- Norwid Cyprian Kamil, *Promethidion*, w: *idem, Pisma wszystkie*, t. III: *Poematy*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W.

Gomulicki (Warszawa: 1971), 9. <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/promethidion.pdf> (dostęp: 12.02.2024).

Rozmowa 14, w: *Bhagawad Gita. Pieśń Pana*, przeł. Wanda Dynowska (Madras: Biblioteka Polsko-Indyjska, 1957). <https://sady.up.krakow.pl/rel.bhagawad-gita.dynowska.htm#dyn14> (dostęp: 12.02.2024).

Uścińowicz Jerzy, *Dialektyka znaku i symbolu w architekturze – powrót do przeszłości?*, <https://suw.biblos.pk.edu.pl/downloadResource&mId=214239> (dostęp: 08.02.2019).

R F I [Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie”, a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie”. Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”. W ciągu jednego roku wydawane są dwa numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 70 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi>.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczalnego bądź niedopuszczalnego do publikacji.

Adres redakcji

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum”

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. +4812 39 99 662

e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl